

Społeczności lokalne

PRZESTRZEŃ DLA WSPÓŁPRACY I ROZWOJU

Społeczności lokalne

PRZESTRZEŃ DLA WSPÓŁPRACY I ROZWOJU

Redakcja naukowa
MIECZYŚŁAW ADAMCZYK
ANDRZEJ CHMIEL

Polkowice – Wrocław 2014

Redakcja naukowa:

prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamczyk
dr Andrzej Chmiel

Recenzja naukowa:

prof. dr hab. Ewa Kurantowicz
prof. dr hab. Bogdan Idzikowski

Korekta językowa:

Eliza Orman

Korekta techniczna:

Jan Walczak

Projekt okładki:

Monika Gajewska

Grafiki na okładce: © Dariusz Kopestynski – Fotolia.com

Skład i łamanie:

Łukasz Lebioda

Wydanie I

© Copyright by DWSPiT Polkowice 2014

ISBN 978-83-61234-81-4

Wydawcy:



SPIS TREŚCI

Mieczysław Adamczyk, Andrzej Chmiel

Wstęp. O „architekturze” otwartych przestrzeni współpracy i skutecznego działania 9

Część I. Kapitał społeczny jako potencjał rozwoju społeczności lokalnych

Agnieszka Becla, Stanisław Czaja

Kapitał i „antykapitał” społeczny jako czynniki wpływające
na rozwój cywilizacyjny – próba identyfikacji teoretyczno-empirycznej
na przykładzie Dolnego Śląska 23

Rafał Czachor

Rola organizacji pozarządowych w kształtowaniu kapitału społecznego 39

Wojciech Duczmal, Sławomir Śliwa

Wpływ ekonomii społecznej na zapobieganie wykluczeniu społecznemu 57

Tomasz Czernik

Interes publiczny podstawą istnienia społeczności lokalnych 67

Włodzimierz Olszewski

Rola władzy lokalnej w przemianach edukacyjnych w opinii
Komitetu Regionów UE 77

Miłosz Czopek

Zarządzanie ludźmi w jednostkach samorządu terytorialnego.
Wybrane aspekty oraz wskazówki praktyczne 95

Jan Walczak

Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic
w latach 1990-2010 – komunikat z badań 119

Część II. Potrzeby osób zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem, lokalne przestrzenie współpracy – od teorii do dobrych praktyk

Teresa Chmiel, Andrzej Chmiel

Dodawajmy życia do lat – o potrzebach i wspieraniu osób starszych 129

Anna Ziółkowska

Placówki opiekuńczo-wychowawcze w obliczu zmiany.
Rehabilitacja społeczno-zawodowa niepełnosprawnych podopiecznych 149

Mariola Kłos

Głusi uczniowie na Dolnym Śląsku – realne potrzeby
i możliwości ich zaspokojenia 167

Beata Świątek

Miejsce instytucji non profit w społecznym systemie
prewencyjnym i psychokorekcyjnym 181

Aneta Kamińska

Wspieranie rozwoju uczniów zdolnych w przestrzeni edukacji
wczesnoszkolnej w Europie jako inspiracja do tworzenia
lokalnych rozwiązań edukacyjnych 191

Krzysztof Kociubiński

Program Leader i Lokalne Grupy Działania. Przykład Lokalnej Grupy Działania
Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina” 201

Noty o autorach 219

TABLE OF CONTENTS

Mieczysław Adamczyk, Andrzej Chmiel

Introduction. On the „architecture” of the open space cooperation and efficient activity ...9

Part I. Social capital as the potential of local societies development

Agnieszka Becla, Stanisław Czaja

Social capital and anti-capital as the factors influencing the development of civilization - an attempt of both thoretical and empirical identification, with Lower Silesia being the example23

Rafał Czachor

The role of the NGO’s in creating the social capital39

Wojciech Duczmal, Sławomir Śliwa

The influence of the social economy on preventing the social exclusion57

Tomasz Czernik

The public interest as the basis of local societies existance 67

Włodzimierz Olszewski

The role of the local authorities in the education transformations in the opinion of the EU Committee of the Regions 77

Miłosz Czopek

Managing the human resources in the local self-government units. Selected aspects and the pratical indicators 95

Jan Walczak

The socioeconomic development of Polkowice within the years 1990-2010. The survey report 119

Part II. The needs of people under the threat of marginalisation and exclusion, local spheres of cooperation – from the theory to good practices

Teresa Chmiel, Andrzej Chmiel

Let’s add life to the age – on the needs and support for the elderly people 129

Anna Ziółkowska

The educational care facilities facing the transformation. Socio-vocational rehabilitation of the disabled foster children 149

Mariola Kłos

The deaf students in the Lower Silesia - the actual
needs and possibilities to meet them 167

Beata Świątek

The place of non-profit institutions in the the prevention
and psycho correction system 181

Aneta Kamińska

Supporting the development of talented students in the early school years
in Europe as the inspiration for creating the local education solutions 191

Krzysztof Kociubiński

Leader programme and Local Action Groups.
The example of the Local Action Group - The association „Heather Land” 201

Notes about the authors 219

Wstęp

O „architekturze” otwartych przestrzeni współpracy i skutecznego działania

Czy żyjemy w świecie braku autentycznych relacji – świecie pseudorelacji, modelowanych przez kapitał, dążenie do zysku oraz zmediatyzowany i jedynie powierzchowny, bezosobowy kontakt, z którego wykluczane są coraz szersze grupy społeczne i którym zarządza się z dystansu władzy, patrząc chłodnym okiem monitoringu kamer?

Może wręcz przeciwnie, jesteśmy zdolni tworzyć zaskakujące i twórcze relacje i wręcz modelowe formy współpracy, oparte na autentycznej potrzebie poznania i potrzebie zrozumienia, na trosce o drugiego człowieka i o jego rozwój, z której to troski powstaje zupełnie nowa przestrzeń współpracy.

Architektura przestrzeni współpracy

Z namysłu nad takimi pytaniami i nad tą wciąż tworzoną przestrzenią lokalnych społeczności powstała niniejsza książka, w której badacze poszukują w bardzo zróżnicowanych kontekstach odpowiedzi na pytania o dynamikę, kierunki rozwoju oraz formy zmian tej przestrzeni.

Podjęta próba wielowymiarowego opisu przestrzeni współpracy jawi się jako ważne wyzwanie, bo naszym zdaniem warto wiedzieć, jaka ta przestrzeń będzie, jaka się staje w czasie ciągłych zmian. To ważne nie tylko z perspektywy naukowca i badacza, ale też z perspektywy wóldarza, urzędnika i obywatela.

Jeśli krytyczny namysł skutecznie sprowokuje do refleksji nad własnym udziałem w kreowaniu tej najbliższej nam przestrzeni, a może też nad brakiem aktywności, nad nieobecnością, niewykorzystaniem lub blokowaniem możliwości, jakie są, to refleksja ta może być początkiem korzystnej zmiany.

Zastanówmy się zatem wspólnie, czy nasza przestrzeń to przestrzeń wolna od zinstrumentalizowanych relacji, w której jest wiele autentycznej odpowiedzialności za los drugiego człowieka, za rozwój tak jego, jak i jego środowiska – przestrzeń budowania

kapitału społecznego z udziałem coraz lepiej samoorganizujących się grup, zdolnych do zrzeszania się i zakładania organizacji pozarządowych. Organizacji, które działają w wielu obszarach, podejmują wysiłek rozpoznawania potrzeb i ukierunkowywania aktywności, inspirowania działań tam, gdzie to konieczne. Nawet jeśli jest to działanie niepopularne i mogłoby być traktowane jako konkurencja dla działania administracji publicznej, na co zwracają uwagę autorzy dwóch pierwszych tekstów (**Agnieszka Becla, Stanisław Czaja** w artykule *Kapitał i „antykapitał” społeczny jako czynniki wpływające na rozwój cywilizacyjny – próba identyfikacji teoretyczno-empirycznej na przykładzie Dolnego Śląska*), których dociekania i badania przybliżają pojęcie kapitału społecznego oraz jego znaczenie dla współczesnego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Nawet jeżeli są to badania fragmentaryczne, co zastrzegają autorzy, to pozwalają zrozumieć determinanty kształtujące zasoby tego kapitału i niepokojące zjawiska degradacji i zaniku pewnych aspektów relacji społecznych. Poruszają m.in. sprawę znaczenia pokory, skromności, zażyłości, odpowiedzialności osobistej, prywatności czy empatii. Relacje zażyłości coraz częściej są zinstrumentalizowane, odpowiedzialność osobista sprowadzona do regulacji prawnych czy zobowiązań ekonomicznych, a prywatność – trudna do utrzymania, pomimo wielu zabezpieczeń prawnych.

Rafał Czachor, rozwijając refleksję nad kapitałem społecznym w swoim artykule *Rola organizacji pozarządowych w kształtowaniu kapitału społecznego*, porządkuje i przytacza dające nadzieję dane potwierdzające, że w działalność organizacji pozarządowych w Polsce zaangażowanych jest ponad 10 milionów osób, i choć jest to wynik daleki od standardów zachodnioeuropejskich, to i tak godny wyróżnienia. Najwięcej osób uczestniczy w działalności stowarzyszeń, a zdecydowanie większą aktywność w tym zakresie wykazują mężczyźni, co może stanowić inspirację do dalszych badań. Jak wynika z tekstu, to właśnie organizacje pozarządowe w swojej działalności statutowej zasadniczo skupiają się na wsparciu członków społeczności lokalnej w zaspokajaniu potrzeb aktualnych i ważnych dla mieszkańców danego obszaru. **Organizacje pozarządowe są głównymi architektami naszej tytułowej przestrzeni współpracy.** Dostrzeżonym przez autora, ważnym deficytem ich działań, wartym uzupełnienia, jest niedostateczne zaangażowanie na polu prawa oraz aktywizacji zawodowej, a przeprowadzone badania dowodzą, że współpraca pomiędzy administracją publiczną na najniższym i najważniejszym szczeblu a trzecim sektorem nie wykorzystuje istniejącego potencjału. Co zaskakujące, ponad 60% urzędów gmin nie prowadzi rejestru organizacji pozarządowych funkcjonujących na ich terenie, co sprawia, że nie mają one elementarnej wiedzy o istniejących zasobach kapitału społecznego i możliwych polach jego konstruktywnego wykorzystania. To niedopuszczalna ignorancja administracji publicznej, wciąż tworzącej jedynie puste wizerunkowe bańki – na poziomie deklaratywnym w większości gmin powołane zostały komórki odpowiedzialne za współpracę z organizacjami pozarządowymi, o których istnieniu te komórki wiedzieć nie mogą. **Zatem w kreacji przestrzeni współpracy**

wypadałoby zacząć od podstaw – od współpracy międzysektorowej w gminach.

To w sprawnie zorganizowanej przestrzeni, w której partnerzy się wspierają, współpracują, a nie konkurują, możliwy staje się nie tylko rozwój organizacji pozarządowych, tworzących ważny filar lokalnego kapitału społecznego, ale także rozwój lokalnej przedsiębiorczości, która jest kolejną perspektywą rozwoju ekonomii społecznej. Omawiają ją **Wojciech Duczmal** i **Sławomir Śliwa**, eksponując szczególne znaczenie rozwoju przedsiębiorczości w zapobieganiu wykluczeniu społecznemu przez gotowość oraz umiejętność obywatelskiego zaangażowania, rozumianego jako przyjęcie odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale za całą wspólnotę. Słowa „odpowiedzialność” i „samoorganizacja” stają się słowami kluczowymi dla prezentowanego tekstu, także w jego praktycznym kontekście, którym jest projekt „Partnerstwo dla rozwoju ekonomii społecznej”. Projekt kierowany jest do grup zagrożonych wykluczeniem społecznym i wymagających kompleksowego wsparcia oraz stworzenia niezbędnych warunków do integracji ze społeczeństwem. Realizacja projektu wyraża się m.in. wsparciem udzielanym w procesie zakładania spółdzielni socjalnej. Takie wsparcie wymaga zasobów, zdolności współpracy i pogłębionego rozumienia sensu – interesu publicznego na poziomie każdego z zaangażowanych partnerów.

Dyskretnie przeglądowe i refleksyjne sprobmatyzowanie rozumienia tego pojęcia zaprezentowane zostało przez **Tomasza Czernika**. Autor nawiązuje do dyskusji i sporów wokół „interesu publicznego”, przywołując m.in. definicję W. Lippmana, w której rozumiany jest on jako to, co ludzie chcieliby wybrać, gdyby widzieli jasno i racjonalnie, że jest to bezinteresowne i dobroczynne¹. Bezinteresowne czynienie dobra wydaje się bardzo odległe od pojęcia interesu, ale jak widać, bliskie pojęciu interesu publicznego, o czym nazbyt często zapomina klasa rządząca. **Bo co to znaczy służyć interesowi publicznemu i jak rozumieć w tym kontekście zarządzanie dobrami publicznymi?** To jedno z ważnych pytań postawionych przez autora, pytań szczególnie istotnych w procesie decentralizacji państwa i wprowadzania polityki regionalnej, która jednocześnie w ostatnich latach została zdominowana przez europejską politykę spójności. Zdaniem autora próba odpowiedzi na to pytanie znajduje odzwierciedlenie nie tylko w sporach ideologicznych, ale w wielu konfliktach lokalnych. Samorządy w nierówny sposób korzystają z tej polityki, nie rozumiejąc też pojęcia interesu publicznego, co w konsekwencji prowadzi do rozszerzania się obszarów biedy i niezdolności do odpowiadania na rzeczywiste oczekiwania społeczności lokalnych. To oddala samorządy od tworzenia owej przestrzeni współpracy i prowadzi m.in. do zjawiska „zwijania się peryferii”, nad którym coraz częściej tracimy kontrolę. Wymierają całe wioski nękane migracją zarobkową i starzeniem się społeczeństwa. W tym kontekście poczucie lokalności staje się mocno osłabione, a przestrzeń współpracy pustoszeje, zostaje zminimalizowana – by nie użyć słowa „zmarginalizowana”.

¹ W. Lippman, *Public Opinion*, Free Press of University of Virginia 1997, s. 40.

Czyżby zatem znany mit administracji publicznej odległej od obywatela i realiów lokalności był rzeczywistością? Rzeczywistością, w której niewrażliwa, zobojętniała, bezradna, niedoinformowana co do rzeczywistych potrzeb i zasobów własnej społeczności lokalnej coraz większa rzesza urzędników pochłonięta jest realizowaniem własnych partykularnych interesów i w sposób bezrefleksyjny przyjmowanych założeń programowych polityk regionalnych. Polityk, które wychodzą naprzeciw samorządom, na co zwraca uwagę **Włodzimierz Olszewski**, opisując rolę władzy lokalnej w przemianach edukacyjnych i w perspektywie opinii Komitetu Regionów UE. Jednym z zasadniczych obszarów, w którym dokonuje się rozwój lokalny w szerszej perspektywie czasowej, jest właśnie sfera usług edukacyjnych. Autor analizując dokumenty unijne dotyczące edukacji, zwraca uwagę na jeden z ważniejszych: „Nowe podejście do edukacji: Inwestowanie w umiejętności na rzecz lepszych efektów społeczno-gospodarczych”. Wyróżnia się tam potrzebę rozwijania postaw i umiejętności niezbędnych przy samozatrudnieniu przez rozwijanie takich cech osobistych, jak kreatywność, odpowiedzialność, gotowość do podjęcia ryzyka, nastawienie na rozwiązywanie problemów oraz zdolność do pracy w zespole. W punkcie trzydziestym dziewiątym, wyróżnionym przez autora, podkreśla się także kluczową rolę władz lokalnych i regionalnych w kształceniu i szkoleniu oraz ich podstawową wartość jako podmiotu i łącznika pomiędzy światem uczenia się a światem pracy. Korzystne byłoby, gdyby władze regionalne, ośrodki zajmujące się kształceniem i szkoleniem, inne instytucje oświatowe oraz ważniejsze podmioty gospodarki i społeczeństwa porozumiały się co do regionalnych celów, polityki i priorytetów w zakresie rozwoju kapitału ludzkiego. To właśnie władze lokalne i regionalne powinny odgrywać ważną rolę, jeśli chodzi o wskazanie brakujących umiejętności i zapewnienie odpowiedniego przekwalifikowania oraz propozycje programu kształcenia zawodowego. Realizacja tych propozycji ma sprzyjać wzrostowi atrakcyjności regionu, czyli tzw. lepkości regionu, która przyciąga inwestorów oraz wzmacnia jego kapitał ludzki i społeczny. Autor zwraca także uwagę, że w analizowanym dokumencie nie akcentuje się potrzeby rozwoju kompetencji społecznych, obywatelskich, humanistycznych, które są immanentną cechą zrównoważonego rozwoju człowieka i sprzyjają rozwojowi całej społeczności.

Samorządy powinny stać się kreatorami rozwoju, siłą motoryczną, która go umożliwia, tworząc przestrzeń współpracy, wyznaczając kierunki i określając perspektywy, pozytywnie motywując i wspierając działania poszczególnych obywateli oraz organizacji pozarządowych. Pracownik samorządowy odgrywa w tym procesie decydującą rolę.

Zagadnienie właściwego i motywującego zarządzania w inspirujący sposób przedstawił **Miłosz Czopek** w artykule *Zarządzanie ludźmi w jednostkach samorządu terytorialnego. Wybrane aspekty oraz wskazówki praktyczne*. Autor odwołał się do koncepcji równowagi pomiędzy pracą zawodową i życiem osobistym – Work-Life

Balance – oraz przedstawił ją jako jedną z możliwości nowoczesnego zarządzania zasobami ludzkimi. Zarządzania, które sprzyjając dobrostanowi pracowników, pozytywnie wpływa na jakość ich pracy. Work-Life Balance rozumiane jest jako równowaga pomiędzy firmowymi i prywatnymi korzyściami, przy uwzględnieniu sytuacji i potrzeb tak firmy, jak i osobistych pracowniczych priorytetów. Dbłość o tę równowagę jest fundamentem innowacyjnej koncepcji zarządzania, która ma pomóc w inteligentnym współlistnieniu życia zawodowego i prywatnego, tzn. ma ona pomóc w spełnieniu się w życiu zawodowym, ale jednocześnie zagwarantować możliwość realizacji ról pozazawodowych. Autor opisał również przykład strategicznego wprowadzenia koncepcji Work-Life Balance i przedstawił pozytywne efekty związane z jej realizacją na przykładzie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, w którym podjęto próby implementacji jej wybranych elementów. Obecnie z tego modelu korzysta 13 pracowników. Osoby zatrudnione w UM mogą korzystać z indywidualnego rozkładu czasu i lokalizacji miejsca pracy, dostosowanego do własnych potrzeb wynikających z życia osobistego i rodzinnego, np. pracownice łączą korzystanie z urlopu macierzyńskiego z wykonywaniem obowiązków służbowych, a w maju 2012 roku zawarte zostało pierwsze porozumienie w sprawie zatrudnienia w formie telepracy.

Bardzo inspirującym pomysłem na kolejny ważny aspekt tworzący „przestrzeń współpracy” jest artykuł **Jana Walczaka**, *Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010 – komunikat z badań*, w którym autor przedstawia niezwykłą historię i twórczy dorobek powstały na bazie współpracy między uczelnią a samorządem Polkowic.

Jak pisze autor, w 20 lat od rozpoczęcia procesu decentralizacji i demokratyzacji lokalnej w Polsce, w roku 2009 zrodziła się idea podsumowania efektów i skutków przemian, jakie zaszły w polkowickim samorządzie po 1990 roku, doprowadzając do zbudowania „Supermiasteczka”² – nowoczesnych Polkowic, które są w świetle przeprowadzonych badań i przedstawionego materiału przykładem sukcesu tytułowej przestrzeni współpracy.

Władze samorządowe Polkowic stawiając na edukację, dostrzegły jednocześnie potrzebę analitycznego i badawczego rozpoznania dokonań dwudziestolecia, powierzyły DWSPiT realizację projektu badawczego, który miałby ocenić wszechstronnie osiągnięcia, ale i wskazać słabsze strony w rozwoju Polkowic, wyznaczając jednocześnie kierunki i perspektywy jednemu z najlepiej rozwijających się regionów w Polsce. Okazuje się, że posiadanie samorządowej uczelni to nie tylko prestiż i splendor oraz świetnie rozwijająca się i znajdująca zatrudnienie młodzież, ale przede wszystkim wiedza czerpana z lokalnie prowadzonych badań, dzięki której możliwe jest podejmowanie trafnych decyzji i działań dotyczących dalszego rozwoju oraz rozpoznawanie potrzeb

² Prestiżowy tytuł nadany Polkowicom przez dziennik „Rzeczpospolita” w rankingu najlepszych samorządów, po raz pierwszy w 2001 r.

lokalnej społeczności.

Być może właśnie ta nieczęsta świadomość roli edukacji i nauki, świadomość włodarzy Polkowic, budowała i wciąż rozwija wspomniane „Supermiasteczko”, czyniąc je przestrzenią współpracy i dobrych praktyk właśnie dzięki temu ważnemu filarowi, jakim jest samorządowa uczelnia i wiedza oraz potencjał wynikający z jej obecności.

W celu realizacji wspomnianego działania pn. „Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010” powołano aż dziewięć zespołów badawczych. Rezultatem ich pracy jest imponujące dziewięciotomowe dzieło, które w sposób spektakularny dokumentuje rozwój i wyznacza nowe jego kierunki.

Przy sprawnie działającej i efektywnie zarządzanej administracji samorządowej, w której pracownicy spełniając się w pracy, realizują wysokie standardy etyczne i kompetencyjne, posiadając odpowiednią wiedzę, możliwe jest poprawne rozpoznanie potrzeb grup marginalizowanych oraz realizowanie wielu twórczych i wspierających społeczność lokalną projektów. Omówienie potrzeb wybranych grup zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz przykłady dobrych praktyk znajdują się w części drugiej niniejszej publikacji: *Potrzeby osób zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem, lokalne przestrzenie współpracy – od teorii do dobrych praktyk*, czyli „ucieczka od ograniczeń i izolacji do otwartej przestrzeni, zrozumienia potrzeb i skutecznego działania...”.

Wyludniamy się w zastraszającym tempie – to stwierdzenie było powtarzane wielokrotnie i nie działało się nic poza tym, że się wyludnialiśmy, bo wszyscy myśleli, że nie dotyczy to nikogo. Teraz okazuje się, że dotyczy to wszystkich – takie są konsekwencje każdej marginalizacji, odrzucenia i lekceważenia problemu, który narasta i ma swoją dynamikę w czasie. Zaczęło się od młodych pozostawionych sobie, ale ci wyjechali i pracują tam, gdzie spotykają się z szacunkiem, zrozumieniem i godnym wynagrodzeniem, kończy się jednak na osobach starszych, które nie mają żadnych możliwości, i na tych, którzy nie mają siły, by uciekać.

Autorzy w tej części książki podjęli namysł nad rozpoznaniem i poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o aktualny stan i o szansę zaspokojenia potrzeb takich grup. Grup, które nie mają innej możliwości... Są zbyt słabe, by uciekać przed nieodpowiedzialnością i beztroską władzy na każdym szczeblu, która wciąż nie dostrzega konsekwencji swojej krótkowzroczności.

Jaka zatem powinna być ta troska i jakie są potrzeby grup marginalizowanych?

Teresa Chmiel i Andrzej Chmiel w artykule *Dodawajmy życia do lat – o potrzebach i wspieraniu osób starszych* na podstawie przeprowadzonych badań prezentują dramatyczne wnioski – tak na poziomie instytucjonalnym, jak i – co gorsza – na poziomie rodziny potrzeby osób starszych nie są zaspokajane. Starość stała się możliwością zamkniętą i coraz bardziej zamykaną, odebrano jej godność natury, stała się patologią – chorobą do izolacji, leczenia, eliminacji...

Ta niestety empirycznie potwierdzona intuicja jest tragiczną zapowiedzią naszych osobistych dramatów przyszłości, dramatów każdego z czytających ten tekst. Dramatów

będących następstwem dzisiaj podejmowanych decyzji – relegowania psychologii i etyki z coraz bardziej technicznego modelu kształcenia lekarzy, pielęgniarek, opiekunów. Preferowania techniki w miejsce humanistyki w niemal każdej sferze życia, braku dbałości i niedoszacowania standardów opieki w Domach Pomocy Społecznej i braku edukacji w zakresie wspierania osób starszych w domu oraz w najbardziej podstawowym zakresie rozumienia starości.

Tak na poziomie centralnym, jak i samorządowym brakuje jednostek specjalistycznie przygotowanych do świadczenia usług w zakresie edukacji oraz wsparcia opieki domowej. Wsparcia, które nie ogranicza się do stechnicyzowanej medykalizacji, ale do obecności i bliskości łagodzącej samotność i lęki starości. Łagodzącej w postulowany przez autorów spolegliwy sposób, który odnieść można do wszystkich grup marginalizowanych i osób, które same nie mogą artykułować swoich potrzeb. Spolegliwy opiekun to – zgodnie także z przywołaną w artykule refleksją T. Kotarbińskiego³ – taki człowiek, na którym można polegać. To ktoś, komu można zaufać, że zrobi wszystko dla zaspokojenia naszych potrzeb i będzie pewnym oparciem w trudnych okolicznościach. To ktoś, kto w sytuacji braku możliwości komunikacji empatycznie rozpozna potrzeby i zaspokoi je w sposób pielęgnujący poczucie godności.

Bycie takimi opiekunami wobec osób i grup marginalizowanych oraz stworzenie warunków i miejsc przygotowania takich opiekunów w tytułowej „przestrzeni współpracy” to prawdziwe wyzwanie dla jej architektów, dla samorządów, organizacji pozarządowych, uczelni, polityków, nauczycieli, pedagogów i psychologów.

Jeśli pojawia się humanistyczna wrażliwość, a nie nastawienie na doraźny zysk, jeśli jest rzeczywista współpraca i zaangażowanie oraz empatyczne myślenie, któremu towarzyszy dalekowzroczność i nieustępliwe widzenie dobra człowieka, a nie instytucji, to możliwy jest projekt opisany i realizowany przez **Annę Ziółkowską** i zespół pracowników. Misją omawianego przez autorkę projektu było utworzenie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego jako alternatywnej formy wsparcia społecznego dla usamodzielniających się wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach, w tym wychowanków z niepełnosprawnością.

W procesie normalizacji funkcjonowania wychowanków z niepełnosprawnością priorytetowymi działaniami zespołu Placówki „Skarbek” były i są formy pracy kształtujące doświadczenia niepełnoprawnych podopiecznych, zmierzające do rozwoju ich kompetencji społecznych i zawodowych. Utworzenie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego było poprzedzone wieloma działaniami, z których najważniejszym było opracowanie programu pod nazwą „Mówię TAK dorosłości”.

Powyższy program usamodzielnienia powstał na podstawie wnikliwej diagnozy potrzeb wychowanków. Mieszkania oddano do ich dyspozycji w styczniu 2008 roku, przebywają tam wychowankowie od 14. roku życia do czasu usamodzielnienia. Podopieczni ci

³ por. T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, WP, Warszawa 1986, s. 59-67.

samodzielnie wykonują wszystkie obowiązki związane z gospodarstwem domowym. Działania wychowanków uczestniczących w projekcie wspiera czterech wychowawców pracujących w systemie zmianowym oraz specjaliści: pedagog, psycholog i pracownik socjalny. W mieszkaniu chronionym przebywają wychowankowie, którzy opuścili placówkę. W cały projekt organizacyjnie zaangażowane były wszystkie omawiane wcześniej podmioty kreujące przestrzeń współpracy w Polkowicach, bardzo trafnie wykorzystano środki unijne. Zaistnienie tego projektu, jego ciągłe trwanie i rozwijanie opisane przez autorkę potwierdza jedynie, że możliwe jest wdrożenie bardzo sensownej i bardzo kosztownej idei, jeśli stworzy się właśnie przestrzeń współpracy, a opiekunowie zechcą głośno i wyraziście artykułować potrzeby swoich podopiecznych. Potrzebni są jednak nade wszystko ludzie odpowiedzialni nie za wykonanie jakiegoś zadania, ale za los drugiego człowieka, który bez nich i ich zaangażowania byłby na starcie przegrany. Tymczasem dostając prawdziwe wsparcie, spolegliwą opiekę oraz uważną obecność, pomimo deficytu sam staje się gotów nie tylko do samodzielnego funkcjonowania, ale też do niesienia pomocy i wspierania innych. Takie działanie jest działaniem służącym interesowi publicznemu i pomnażaniem tego, co w społecznościach lokalnych najważniejsze, pomnażaniem kapitału społecznego.

W tym kontekście szczególnie donośnie brzmi postulatyczny artykuł **Marioli Kłos** *Głusi uczniowie na Dolnym Śląsku – realne potrzeby i możliwości ich zaspokojenia*, w którym podniesiona została kwestia edukacji i wychowania głuchych uczniów przy wykorzystaniu nowoczesnych multimediów.

W tym obszarze najbardziej problematyczne są, jak pisze autorka, dwa aspekty: finansowy i osobowy. Bardzo trudno znaleźć fundusze na organizację i produkcję edukacyjnych programów filmowych dla dzieci i młodzieży głuchej. Równie trudno odszukać surdopedagogów i twórców filmowych/nowych multimediów, którzy chcieliby współpracować ze sobą na polu edukacji. To właśnie brak środków i brak przestrzeni współpracy powoduje trudności w integracji i stymulacji tej bardzo specyficznej grupy. Grupy marginalizowanej społecznie jedynie z powodu innego języka, co wydaje się niemal nieprawdopodobne na obecnym etapie rozwoju technologicznego. W dobie „społeczeństwa medialnego” przekaz filmowy jest niezbędny dla skutecznej edukacji młodych niesłyszących ludzi. Także w edukacji głuchych skończyły się już czasy, gdy wystarczającym środkiem dydaktycznym była tablica i kreda.

Samo dostrzeżenie niewykorzystanych możliwości kształcenia literackiego i językowego za pomocą nowych mediów otwiera ogromny potencjał możliwości działania. Potrzeba jednak właśnie owej humanistycznej wrażliwości i dostrzeżenia człowieka w miejscu widzenia jedynie pracy, pieniędzy i zysku.

Artykuł ten, poza zwróceniem uwagi na ważny i często niedostrzegany obszar rehabilitacji i edukacji dzieci głuchych oraz odrębności ich języka, jest też egzemplifikacją tego, co dzieje się, kiedy istnieją w sposób wyizolowany: technologia jako samo narzędzie, pomysł oraz innowacyjne myślenie o edukacji, a brakuje decyzji o podjęciu

jego realizacji i przekazaniu środków oraz podstawowego zaangażowania w tworzenie „przestrzeni współpracy” ze strony tych instancji, które są za to odpowiedzialne.

A przecież efektem edukacji prowadzonej innowacyjnymi metodami, z wykorzystaniem filmu, telewizji, internetu byłyby nie tylko radość dzieci i poczucie kulturowej adekwatności, ale jak pisze autorka, powołując się na istniejące badania, efektami byłyby też lepsze wyniki nauczania, większe zrozumienie i przyswojenie treści oraz poprawa wymowy, co dla wielu uczniów z niepełnosprawnością miałoby pozytywny wpływ na samoocenę i wzrost ambicji, a docelowo na osiągnięcie lepszego wykształcenia i możliwości samodzielnej pracy. Byłaby to więc w szerszej perspektywie nie tylko korzyść wynikająca z bardziej efektywnej i adekwatnej do czasów, w jakich żyjemy, integracji grupy marginalizowanej służąca jej dobrostanowi, ale także konkretny zysk finansowy.

Chcąc jednak podsumować drugą część książki pozytywnymi akcentami, na początek odwołam się do przykładu dobrych praktyk i zrealizowanego projektu adresowanego do kolejnej grupy defaworyzowanej – dzieci z grup ryzyka.

Opisany przez **Beatę Świątek** projekt „Wałbrzyskie Brzydkie Kaczątka” realizowany był od 4 września do 18 listopada 2013 roku w Wałbrzychu. Gospodarzem projektu był Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu. W projekcie zajęcia prowadzili aktorzy teatru, studenci z Koła Naukowego „Młodych Twórców Resocjalizacji” oraz artyści ze Stowarzyszenia „Pasja Uczy Pokory”. Uczestnikami były dzieci uczęszczające do świetlic środowiskowych w Wałbrzychu. Projekt ten jest przykładem tego, jak współpraca różnych środowisk, zaangażowanie i działania twórcze wyzwalają pozytywny potencjał, kreując przestrzeń doświadczenia i uczestnictwa. Co ciekawe, w projekt poza dziećmi włączona została młodzież i rodzice, co tworzyło niezwykłą i rzadką przestrzeń integracji międzypokoleniowej i wzajemnego uczenia się siebie. To kolejny przykład przestrzeni współpracy, sprzyjającej tym razem integracji międzypokoleniowej i międzyśrodowiskowej oraz eliminacji przykrego i hamującego rozwój, a niejednokrotnie sprzyjającego patologizacji syndromu „brzydkiego kaczątka”.

W ramach projektu wykorzystano, jak pisze autorka, działania dwóch sprzężonych ze sobą ogniw prewencji i psychokorekcji, a najważniejszym celem, jaki udało się osiągnąć, było ukazanie piękna ukrytego w każdym człowieku i wrażliwe poruszenie tego piękna w jego wszystkich uczestnikach dzięki działaniu i inspirowaniu refleksji na własny temat. Refleksji umożliwiającej odkrycie własnych zdolności, wypracowanie nowych i doskonalenie istniejących już umiejętności. Projekt pozwolił też dzieciom na ważne doświadczenie atrakcyjności, wpływu i skuteczności, rozbudził wiele nowych możliwości rozwoju, które tkwią w każdym dziecku. Dzięki takim projektom możliwe jest wyjście z zamkniętej przestrzeni zagrożenia i negacji do otwartej przestrzeni rozumienia siebie, odkrywania własnych potrzeb i talentów.

Przestrzeń współpracy nie tylko integruje, rozwija, ale również tworzy i odkrywa, dając radość nie tylko uczestnikom, ale też jej architektom.

Ciekawy kontekst teoretyczny dla podobnych działań, choć nieprofilaktycznych, to jednak zdecydowanie rozwijających talenty, stanowi porównawcze studium **Anety Kamińskiej**, *Wspieranie rozwoju uczniów zdolnych w przestrzeni edukacji wczesnoszkolnej w Europie jako inspiracja do tworzenia lokalnych rozwiązań edukacyjnych*. Autorka opisała, jak wspierany jest rozwój dzieci zdolnych w poszczególnych krajach w Europie i w Polsce. Posłużyła się metodą jakościową – badanie dokumentów, w tym: aktów i rozporządzeń prawnych oraz istniejących na rynku wydawniczym pozycji książkowych, artykułowych oraz bazy internetowej Eurydice. Koncentruje się na sytuacji uczniów zdolnych na poziomie edukacji wczesnoszkolnej, gdyż – jak pisze – jest przekonana, że wczesne wykrycie talentów i ich właściwe zagospodarowanie umożliwi dalsze ich rozwijanie w starszych klasach i na wyższych poziomach edukacji. Do zagrożeń tej edukacji zaliczyła: obarczenie zadaniami związanymi z nauczaniem i wychowaniem tych uczniów jedynie nauczycieli, przy jednoczesnym niskim zaangażowaniu dyrektorów szkół czy władz państwowych i lokalnych; niskie nakłady finansowe na edukację zdolnych, co wiąże się m.in. ze zbyt małą liczbą placówek specjalistycznych dla nich przeznaczonych, oraz niską świadomość społeczną znaczenia edukacji zdolnych dla kapitału społecznego.

Jej artykuł prowokuje pytanie, czy przypadkiem uczniowie zdolni w naszym kraju nie stanowili przez lata grupy marginalizowanej w takim sensie, że nie było pomysłu, jak rozwijać ich talenty i zdolności. Jak pracuje się zatem z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, do których zaliczani są uczniowie zdolni? Jak radzimy sobie z wyzwaniem wspierania talentów i zdolności u małych dzieci? To ważne pytania stawiane przez autorkę.

W tekście znajdziemy także ciekawostki dotyczące terminologii ważnej w obszarze poruszanej problematyki, choćby użytych powyżej pojęć, np. w większości krajów europejskich jest używany termin „zdolny” i „utalentowany”, z języka angielskiego „*gifted*” i „*talented*”. Terminy te są używane zamiennie lub jest preferowany jeden z nich. Jedynie w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii różnicuje się ich znaczenie: „zdolny” jest terminem używanym w kontekście zdolności „umysłowych” lub „naukowych”, natomiast „talent” dotyczy raczej sztuk pięknych i sportu. Może warto się zastanowić, czy ta praktyka językowa nie kryje w sobie elementu różnicowania tego, co wyuczone, od tego, co inicjalnie wrodzone i czy intuicyjnie nie różnicujemy podobnie w naszym języku ojczystym.

Ostatnim artykułem jest tekst **Krzysztofa Kociubińskiego**, *Program Leader i Lokalne Grupy Działania. Przykład Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”*.

Opisywany przez autora program w perspektywie finansowej 2007-2013 objął cały kraj i jest planowana jego kontynuacja w perspektywie 2014-2020, co potwierdza jego efektywność w odniesieniu do specyficznej grupy defaworyzowanej, jaką są mieszkańcy terenów wiejskich. Zainteresowanie wspólnot wiejskich tą innowacyjną

metodą świadczy o jej sukcesie w kreacji przestrzeni współpracy w niewielkich społecznościach lokalnych. Najważniejszą **ideą programu Leader, jak pisze autor**, jest wydelegowanie kompetencji do podejmowania decyzji w obręb samej społeczności lokalnej zamieszkującej dany obszar, co w konsekwencji sprawia, że mieszkańcy sami mogą decydować o tym, jakie pomysły i przedsięwzięcia będą wdrażane w ramach otrzymanych funduszy.

Aby lokalna społeczność mogła stać się beneficjentem programu Leader, na danym obszarze musi funkcjonować Lokalna Grupa Działania. Połowę udziału w niej muszą stanowić partnerzy gospodarczy i społeczni. Dopiero wówczas możliwe staje się opracowanie i realizacja projektu. Program Leader jest zatem przykładem swoiście nazwanej przestrzeni współpracy, którą możemy za autorem artykułu przełożyć z języka francuskiego – „LEADER” jest bowiem skrótem od pierwszych liter francuskich słów będących pełną nazwą programu: „Laisons Entre Actions de Development de l'Economie Rural”, co przekłada się na język polski jako: „Związki Pomiędzy Działaniami na Rzecz Rozwoju Gospodarczego Wsi”.

W jego ramach powstała Lokalna Grupa Działania „Wrzosowa Kraina”, która nie pełni już takiej funkcji, w 2008 roku przekształciła się bowiem w Stowarzyszenie LGD Wrzosowa Kraina, w skład którego obecnie wchodzi 6 gmin. To bardzo wyraźny przykład budowania efektywnej i efektownej przestrzeni współpracy w małych społecznościach lokalnych.

Wszystkie przedstawione w książce artykuły nawiązują do tytułowej przestrzeni współpracy. Na ich podstawie możemy wyróżnić trzy ważne aspekty kreujące kapitał społeczny i animujące wszechstronną aktywność społeczności lokalnych, także tę służącą profilaktyce, wspieraniu i integracji grup marginalizowanych. Te trzy aspekty, wręcz filary rozwoju przestrzeni współpracy to: organizacje pozarządowe, samorząd lokalny i uczelnie, czyli entuzjazm, władza i wiedza.

*Mieczysław Adamczyk
Andrzej Chmiel*

CZĘŚĆ I.
KAPITAŁ SPOŁECZNY JAKO POTENCJAŁ
ROZWOJU SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Agnieszka Becla, Stanisław Czaja
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Kapitał i „antykapitał” społeczny jako czynniki wpływające na rozwój cywilizacyjny – próba identyfikacji teoretyczno-empirycznej na przykładzie Dolnego Śląska

Pojęcie kapitału i „antykapitału” społecznego i jego kluczowe determinanty sprawcze

Elementy tworzące wykorzystywaną koncepcję kapitału społecznego pojawiły się w teorii ekonomii dość wcześnie¹. Były np. ważną częścią analiz prowadzonych w szkole historycznej czy instytucjonalizmie, gdzie bardzo szeroko (w sensie rodzajowym) traktowano czynniki wpływające na zachowanie się gospodarki, poszczególnych podmiotów gospodarujących czy grup społecznych (grup interesu). Był to nie tylko wyraz symbiozy analiz ekonomicznych i socjologicznych, ale również dowód na to, że w złożonych systemach społeczno-gospodarczych nakładają się na siebie wpływy różnych czynników (ekonomicznych, społecznych czy przyrodniczych – materialno-energetycznych i symbolicznych) oraz swoisty „protest” części analityków przeciwko uproszczonemu traktowaniu przemian społeczno-ekonomicznych (czy szerzej cywilizacyjnych) wyłącznie przez pryzmat determinant materialno-ekonomicznych, charakterystycznych np. w głównym nurcie ekonomii XIX wieku. Samo pojęcie kapitału społecznego zostało po raz pierwszy wykorzystane w studiach socjologicznych przez W. Hanifana w 1916 roku². Nie miało jednak sensu takiego, jaki nadaje się mu we współczesnej literaturze.

W 1985 roku P. Bourdieu zaproponował rozumienie kapitału społecznego jako sumę zasobów aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego. Inny znany analityk problemu J.Coleman stwierdził, że kapitał

¹ Por. A. Becla, S. Czaja, *Determinanty rozwoju lokalnego kapitału społecznego* [w:] „Ekonomia i Zarządzanie”. Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej 2008, nr 11, Białystok 2008, s. 23-41.

² Por. W. Hanifan, *The Rural School Community Center* [w:] „Annals of the Academy of Political and Social Science”, Vol. 67, 1916, pp. 130-138.

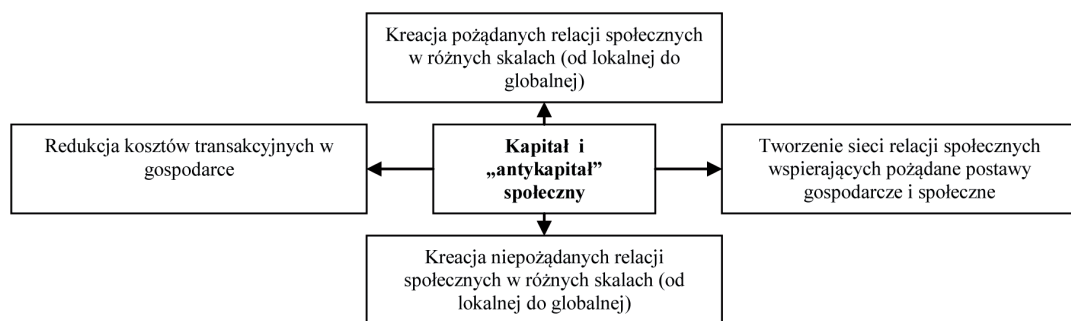
społeczny to różnorodność istotności, które składają się z pewnego aspektu struktury społecznej i które ułatwiają/umożliwiają określone działania aktorów – jednostek bądź przedsiębiorstw – w ramach tej struktury. Kapitał społeczny staje się zatem funkcją struktury społecznej wytwarzającej korzyści przewagi. R. Putnam traktuje kapitał społeczny jako cechy organizacji społecznych, takich jak sieci (układy) jednostek lub gospodarstw domowych oraz powiązanych z nimi norm i wartości, które kreują efekty zewnętrzne dla całej wspólnoty. Bank Światowy określa kapitał społeczny jako rodzaj spoiwa, które utrzymuje społeczeństwo jako całość i bez którego ekonomiczny wzrost bądź dobrobyt ludzki może nie zaistnieć.

Podobieństwa kapitału społecznego i innych form kapitału także łączą się z określonymi ich atrybutami. Najważniejszy z ekonomicznego punktu widzenia oznacza, że wytwarzanie każdej formy kapitału wymaga nakładów, które wyrażone w formie pieniężnej przyjmują postać kosztów, w tym alternatywnych. Odtworzenie czy rozszerzenie zasobów kapitału łączy się z inwestycjami, które przybierają postać strumieni pieniężnych, materialno-energetycznych czy nakładów czasu. W przypadku kapitału społecznego mogą to być np. trwające lata interakcje, kontakty lub spotkania.

Inna wspólna cecha łączy się z niewłaściwym korzystaniem z zasobów danego kapitału. Zawsze prowadzi to do ich nadmiernej degradacji. W przypadku kapitału społecznego niewłaściwą formą użytkowania mogą być obywatelskie (międzyludzkie) konflikty, niszczące ważne elementy zasobów kapitału społecznego. W przypadku kapitału społecznego i innych form kapitału istnieje wyraźna asymetria pomiędzy zawsze szybszym tempem degradacji w wyniku niewłaściwego użytkowania i wolniejszym tempem restytucji utraconych elementów zasobów.

Atrybutem kapitału społecznego jest również zdolność do akumulowania zasobów z płynącego strumienia korzyści. „Punkt widzenia, który zakłada, że kapitał społeczny jest dobrem cennym, to znaczy, że reprezentuje autentyczny/rzeczywisty kapitał należy rozumieć następująco: kapitał społeczny jest czymś więcej niż tylko zbiorem społecznych relacji lub społecznych wartości. Po stronie nakładów ten dodatkowy wymiar polega na wymogu inwestowania w kreowanie trwałej/stałej rzeczy cennej; po stronie dochodów/zysku wymiar ten polega na uzyskiwaniu zdolności do generowania strumienia korzyści”³.

³ B. Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej* [w:] *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, red. H. Januszek, Poznań 2004, s. 18.



Schemat 1. Poziomy kreacji i oddziaływania kapitału społecznego (ujęcie teleologiczne)

Źródło: opracowanie własne.

W podejściu teleologicznym możemy spojrzeć na kapitał społeczny w czterech wymiarach (aspektach). Pierwszy wiąże się z procesami kreacji pożądanych relacji społecznych, na różnych poziomach – od lokalnego po globalny. Aspekt ten oznacza symboliczną strukturę kapitału społecznego, której istnienie determinuje jego wymiar funkcjonalny. Drugi aspekt ma biegunowo odmienny charakter. Kapitał społeczny może przyjąć postać swoistego „antykapitału”, co oznacza tworzenie niepożądanych relacji społecznych w różnych skalach. Trzeci aspekt oznacza tworzenie sieci relacji społecznych wspierających pożądane postawy gospodarcze i społeczne. Dzięki jej istnieniu pojawiają się i upowszechniają innowacje i działania przedsiębiorcze, odkrycia i sprawne procedury, a przede wszystkim zachowania decyzyjne oparte na zasadzie racjonalnego gospodarowania i racjonalności w ogóle. W tym wymiarze kapitał społeczny nabiera znaczenia siły sprawczej kreującej efektywność procesów gospodarczych i społecznych. Czwarty aspekt wiąże się z decydującą funkcją kapitału społecznego, jaką jest redukcja kosztów transakcyjnych występujących w realnych procesach gospodarczych, a które są miarą ich niesprawności.

„Antykapitał” społeczny oznacza tworzenie się niepożądanych relacji społecznych lub brak kreacji relacji pożądanych. Powstawanie „antykapitału” społecznego łączy się z wieloma zjawiskami społeczno-psychologicznymi, które pojawiły się w Polsce i na Dolnym Śląsku od początku lat 90.XX stulecia. Nie oznacza to, że zjawiska takie nie istniały wcześniej w gospodarce polskiej. Awans społeczny, który objął szerokie warstwy społeczeństwa agrarnego II Rzeczypospolitej, po II wojnie światowej nie łączył się z powszechnym rozwojem etosu pracy czy poszanowaniem własności prywatnej. Ta ostatnia traktowana była jako mniej pożądana w relacji do własności społecznej (publicznej). Ponadto tworzeniu kapitału społecznego nie sprzyjał silny wpływ regulacji kościelno-religijnych, skupiający się przede wszystkim na łatwym usprawiedliwianiu niewłaściwych zachowań. Gospodarka rynkowa wzmocniła te zjawiska przez wyeksponowanie walorów pieniężnych oraz instrumentalizację relacji międzyludzkich.

Pierwszym zjawiskiem wpływającym na „antykapitał” społeczny jest przyzwyczajenie, pogodzenie się z biedą i brakiem perspektyw, czyli obojętność wobec sytuacji społeczno-dochodowej. Zjawisko to ogranicza walory kapitału ludzkiego reprezentowanego przez grupy społeczne ogarnięte obojętnością. W efekcie znaczące zasoby wolnej siły roboczej nie reprezentują dostatecznej, pożądanej jakości⁴. Ważny jest nie rozmiar wolnego zasobu, ale jego jakość, wyrażona przez kapitał ludzki. Siła robocza powinna być nie tylko dostępna, ale właściwie wykwalifikowana i mobilna (dyspozycyjna czasowo i przestrzennie oraz elastyczna z punktu widzenia zmiany kwalifikacji). System formalnej edukacji wykazuje się zbyt długą inercją, a sama siła robocza nieelastycznością w zakresie kształcenia permanentnego.

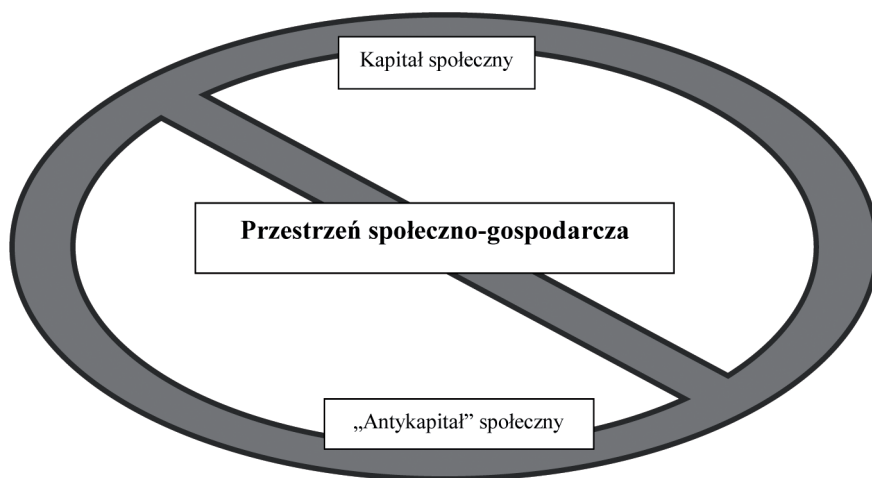
Kolejnym zjawiskiem kreującym „antykapitał” społeczny są różnorodne patologie społeczne – kradzieże, inne formy przestępczości, alkoholizm, narkomania czy korupcja – których częstotliwość występowania zwiększyła się od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Ograniczają relacje zaufania czy poczucie bezpieczeństwa społecznego. Podnoszą jednocześnie koszty transakcyjne funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki.

Pomimo systematycznej promocji postaw aktywnych, przedsiębiorczych i innowacyjnych nadal częste są zachowania pasywne, bierne i roszczeniowe. Oczekiwanie na pomoc ze strony państwa, jego agend i instytucji zewnętrznych nie zmniejszyło się pomimo prawie ćwierćwiecza funkcjonowania gospodarki rynkowej. Zaskakujące może być to, że postawy roszczeniowe są charakterystyczne dla ludzi młodych, którzy nie mieli doświadczenia z gospodarką centralnie sterowaną. Nastąpiła wyraźna polaryzacja społeczeństwa, wykorzystywana przez polityków, którzy we wszystkich dotychczasowych kampaniach wyborczych budują na niespełnionych później obietnicach swoje programy. Ten niski poziom egzekucji przez wyborców obietnic wyborczych jest także dowodem na istnienie „antykapitału” społecznego.

Postawy takie są powiązane z niewielkimi wymaganiami stawianymi sobie i otoczeniu, co można nazwać zjawiskiem powszechnej akceptacji „bylejakości”. To także symptom niskiego poziomu kapitału społecznego czy raczej wysokiego poziomu „antykapitału” społecznego.

Brak możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb w sytuacji potencjalnego nadmiaru dóbr oraz usług generuje skłonność do zachowań syndromicznych i kontestujących, co prowadzi do protestów społecznych, również degradujących zasoby kapitału społecznego. Apatia i brak reakcji na negatywne zjawiska społeczno-polityczne przekłada się na ograniczanie zasobów kapitału społecznego, degradowanych przez patologie społeczne i niedostateczny poziom przestrzegania norm etycznych (nieuczciwa konkurencja czy korupcyjność).

⁴ Przykładem może być nabór pracowników do firm japońskich działających w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Testy kwalifikacyjne zdało zaledwie 3% kandydatów.

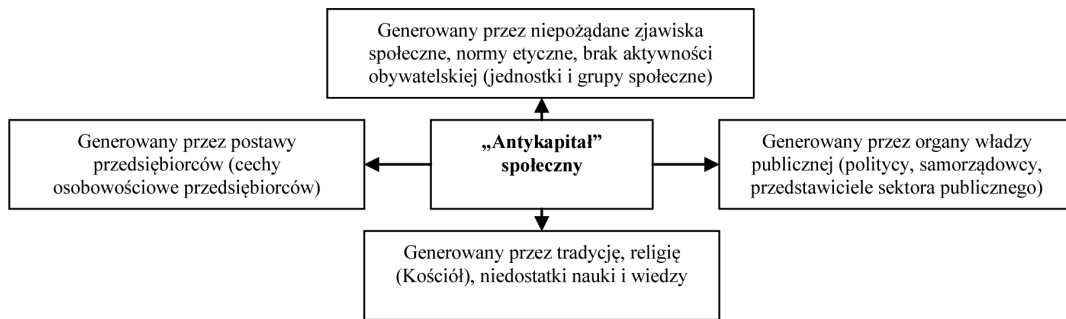


Schemat 2. Wzajemne relacje pomiędzy kapitałem i „antykapitałem” społecznym

Źródło: opracowanie własne.

Zgodnie z powyższym schematem można rozpatrzyć kilka zasadniczych sytuacji dotyczących zasobów kapitału i „antykapitału” społecznego. Skrajne, bardzo mało prawdopodobne sytuacje to: 1) istnienie tylko kapitału społecznego oraz 2) istnienie wyłącznie „antykapitału” społecznego. Wszystkie pośrednie sytuacje dotyczą różnych proporcji pomiędzy tymi formami w przestrzeni społeczno-gospodarczej. Badania prowadzone w ramach współczesnej teorii rozwoju endogenicznego potwierdzają, że w rozwiniętych gospodarkach spotykamy się z dużymi zasobami kapitału społecznego, które redukują koszty transakcyjne ich funkcjonowania i rozwoju. Brak tego kapitału lub istnienie wręcz „antykapitału” społecznego wywołuje odwrotne, niepożądane sytuacje. Problem polega zatem na uruchamianiu procesów społeczno-gospodarczych, polityczno-prawnych i kulturowych, które będą redukować zjawiska sprzyjające „antykapitałowi” społecznemu oraz wzmacniać elementy tworzące kapitał społeczny.

„Antykapitał” społeczny powstaje w wyniku oddziaływania wielu podmiotów i istnienia zjawisk degradujących pożądane relacje społeczne (schemat 3). Może być generowany przez omówienie wyżej niepożądane zjawiska społeczne czy normy etyczne (np. przyzwolenie dla powszechnego braku poszanowania własności prywatnej, wyrażonego kradzieżami i przywłaszczeniami).



Schemat 3. Poziomy i źródła kreacji „antykapitału” społecznego

Źródło: opracowanie własne.

„Antykapitał” społeczny może być również generowany przez postawy przedsiębiorców działających w gospodarce. Badania przeprowadzone przez autorów w latach 2005–2012 w Świdnicy, Wałbrzychu oraz Głogowie pozwoliły wyeksponować takie niepożądane cechy osobowościowe jak:

- 1) omnipotencja i przekonanie o własnej nieomyślności,
- 2) niechęć do pogłębiania wiedzy i korzystania z jej dorobku,
- 3) dogmatyzm i trwanie przy własnych pomysłach,
- 4) autokratyzm w zarządzaniu przedsiębiorstwem,
- 5) niecierpliwość i brak wytrwałości w działaniach,
- 6) skłonność do negatywnej przedsiębiorczości,
- 7) niechęć i brak zdolności planowania działań i przewidywania ich skutków, a także
- 8) akceptacja „bylejakości” w działaniach.

Wbrew temu, co twierdzą niektórzy analitycy, nie są to wcale cechy rzadko występujące w zachowaniach poszczególnych przedsiębiorców. Widać to zwłaszcza w badaniach opartych na empirycznej obserwacji działań, a nie na badaniach ankietowych, kiedy prezentowane są postawy deklaratywne, a nie faktyczne.

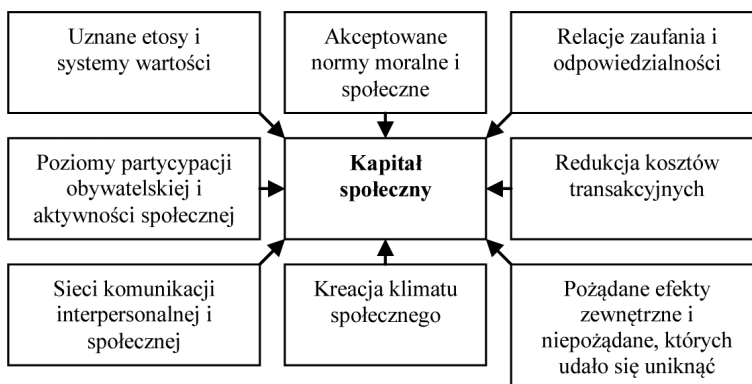
„Antykapitał” społeczny generowany jest również przez system polityczny i zasady funkcjonowania organów władzy państwowej oraz samorządowej, a także przez reguły rządzące sektorem publicznym, który zyskuje na znaczeniu we współczesnym społeczeństwie oraz gospodarce. Im bardziej są one nieprzejrzyste, im częściej stosowane są mechanizmy manipulacyjne i im bardziej regulacje prawno-instytucjonalne są niejednoznaczne, tym silniejszy jest negatywny ich wpływ na kapitał społeczny. System sprawowania władzy politycznej oraz zarządzania sektorem publicznym odgrywa znaczącą rolę w kreacji „antykapitału” społecznego. Dotyczy to zwłaszcza tzw. młodych demokracji, jak np. w Polsce.

Mało badany jest również wpływ na „antykapitał” społeczny kultury oraz jej

elementów składowych. Różnorodne tradycje oraz religie i systemy aksjologiczne tworzą wartości i wspierają zachowania, które nie kreują relacji zaufania, pożądanych etosów czy poczucia bezpieczeństwa społecznego oraz wiarygodności. Niezbędne są w tym zakresie wiarygodne badania empiryczno-socjologiczne. Nie mogą one jednak opierać się na deklaracyjnych metodach ankietowych.

Pojęcie kapitału społecznego

Kapitał społeczny ma nieco inny charakter niż kapitał ludzki, bardziej zewnętrzny w stosunku do jednostki ludzkiej. Obejmuje bowiem relacje międzyludzkie takie jak: zaufanie, odpowiedzialność oraz uznawane wartości (np. etos pracy) i normy moralne. Elementy tak rozumianego kapitału społecznego możemy przedstawić następująco (schemat 4).



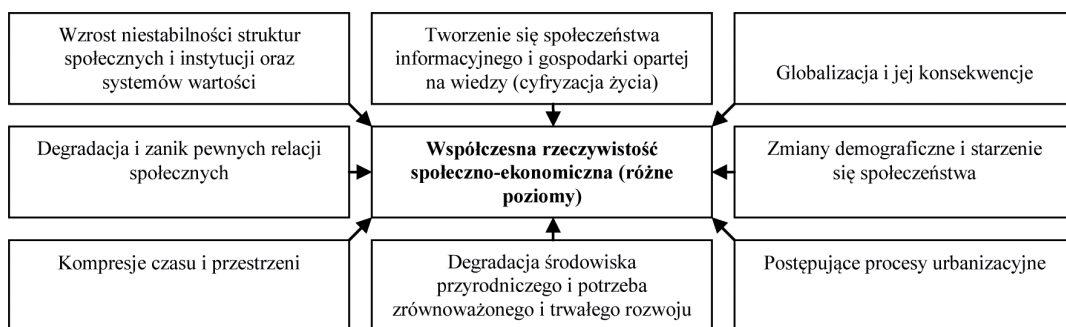
Schemat 4. Elementy kapitału społecznego

Źródło: opracowanie własne.

Kapitał społeczny tworzy sieć elementów, które wpływają na społeczne i ekonomiczne warunki gospodarowania. W ich efekcie następuje redukcja kosztów transakcyjnych oraz pojawiają się pożądane efekty zewnętrzne. Jednocześnie można uniknąć niepożądanych skutków (efektów) zewnętrznych. Relacje zaufania i odpowiedzialności, uznawane etosy i systemy wartości, a także normy społeczno-moralne pozwalają zbudować i utrzymać sieci komunikacji interpersonalnej oraz społecznej. One także redukują koszty transakcyjne i koszty zewnętrzne. Podwyższone są poziomy partycypacji obywatelskiej i aktywności społecznej.

Czynniki kształtujące zasoby lokalnego kapitału społecznego w świetle badań nad Dolnym Śląskiem

Podczas przeprowadzenia oceny wpływu współczesnych wyzwań społeczno-ekonomicznych na procesy kreacji kapitału społecznego należy przede wszystkim określić, jakie wyzwania są brane pod uwagę. Nie jest to zadanie łatwe z powodu niezwyklej złożoności rodzajowej i funkcjonalnej współczesnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej oraz jej dynamiczności. Na użytek poniższej analizy możemy te wyzwania zestawić w postaci następującego schematu (schemat nr 5).



Schemat 5. Wybrane wyzwania społeczno-ekonomiczne wpływające na procesy kreacji kapitału społecznego w skali lokalnej i regionalnej

Źródło: opracowanie własne.

Powyżej zaprezentowane wyzwania oznaczają splot megatrendów i trendów, przyjmujących postać wielu zjawisk, innowacji, szans i zagrożeń dla kształtowania się kapitału społecznego obecnie i w najbliższej przyszłości.

Tworzenie się społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy, co oznacza coraz szerszy zakres cyfryzacji życia, prowadzi do pojawienia się wielu bardzo poważnych konsekwencji dla struktury i funkcjonowania kapitału społecznego. Można je uporządkować w następujący sposób:

- 1) zanik wielu tradycyjnych relacji, opierających się na bezpośrednich kontaktach fizycznych ludzi, które eliminują nowe możliwości komunikacyjne;
- 2) pojawienie się nowych relacji międzyludzkich, jakie kreuje rewolucja informacyjna, upowszechnianie się komunikacji internetowej i nowoczesnych technologii komunikacyjnych;
- 3) pojawienie się nowych trendów prowadzących do przyspieszonej degradacji sieci relacji społecznych (np. upowszechniania się wykluczenia informacyjnego – cyfrowego) przez kształtowanie nowych systemów aksjologicznych i oceny zachowań czy postaw ludzi;
- 4) pojawienie się rozwiązań hybrydowych i prowadzących do cyborgizacji człowieka oraz instrumentalizacji („umaszynowienia”) relacji międzyludzkich.

Procesy związane z powstawaniem społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy nie przebiegają na Dolnym Śląsku odmiennie niż w innych regionach Polski. Przeprowadzone badania nie pozwoliły na wyróżnienie jakiegokolwiek lokalnej, indywidualnej charakterystyki tych procesów.

Globalizacja odciska swoje piętno na ludzkiej cywilizacji przez znoszenie różnorodnych barier i tworzenie łatwiejszych warunków do upowszechniania się najbardziej ekspansywnych elementów, w tym postaw ludzkich, opartych np. na konsumpcjonizmie, instrumentalizacji człowieka i wykorzystywaniu relacji międzyludzkich z punktu widzenia ich efektywności ekonomicznej. Również w przypadku globalizacji nie dostrzeżono żadnych lokalnych odmienności przejawiania się jej w regionie dolnośląskim. Dostrzegamy tu typowe formy oddziaływania procesów globalizacyjnych na poszczególne aspekty lokalnej działalności gospodarczej czy aktywności społecznej.

Zmiany demograficzne i starzenie się społeczeństwa, dość charakterystyczne dla rozwiniętych krajów Europy, Ameryki Północnej czy Azji, także niosą istotne konsekwencje dla kreacji zasobów kapitału społecznego. Są to społeczeństwa starzejące się, o labilnych strukturach rodzinnych, przy równoległej ekspozycji kultu młodości i malejącym szacunku społecznym dla doświadczenia czy roli pokoleń ludzi starszych dla podtrzymywania więzi międzygeneracyjnych. Ludzie starsi są wykluczani w wymiarze zawodowym, społecznym, a nawet indywidualnym. Wielopokoleniowe rodziny są coraz rzadsze, a rola osób starszych w podtrzymywaniu tradycji czy dziedzictwa kulturowego jest redukowana lub w sposób naturalny zanika. Relacje międzypokoleniowe coraz częściej stają się usługowo-funkcjonalne, o wyraźnym ekonomicznym charakterze. Dla Dolnego Śląska procesy demograficzne są szczególnie istotne, z dwóch powodów. Po pierwsze, po II wojnie światowej nastąpiła zasadnicza wymiana ludności niemieckiej, zamieszkującej ten teren od ponad dwustu lat, na ludność napływową, pochodzącą z różnych regionów Polski. Po drugie, populacja skokowo zwiększyła się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, ponownie o ludność napływową, złożoną głównie z młodych mężczyzn, którzy podejmowali pracę w Zagłębiu Miedziowym (przy budowie i uruchamianiu hut miedzi oraz rozpoczęciu wydobywania rudy miedzi).

Towarzysząca globalizacji urbanizacja także zmienia relacje międzyludzkie. Człowiek jest gatunkiem stadnym, chociaż przez tysiąclecia skupiska ludzkie nie były zbyt liczne. Urbanizacja tworząca ośrodki miejskie liczące setki tysięcy czy miliony mieszkańców jest tworem gospodarki kapitalistycznej, rewolucji przemysłowej i ostatnich dwustu lat. W efekcie wytworzyły się zupełnie odmienne struktury społeczne. Pomimo wspólnoty warunków egzystencji społeczności miejskie nie są przykładem struktur społecznych budowanych na „miękkich”, psychologicznych relacjach międzyludzkich, lecz na relacjach funkcjonalno-usługowych, o wysokim poziomie ekonomizacji. W wielu miastach Dolnego Śląska procesy urbanizacyjne przebiegają w ostatnich

latach nieco inaczej. Miasta nie zwiększają liczby mieszkańców, obserwuje się nawet jej zmniejszenie. Część mieszkańców miast przenosi się do miejscowości i gmin ościennych, będąc nadal związana zawodowo czy w inny sposób z danym miastem. Zmniejsza to dochody podatkowe tych miast, generując nie mniejsze niż dotychczas wydatki. Powoduje to pojawienie się konfliktów pomiędzy stałymi mieszkańcami tych miast a osobami dojeżdżającymi oraz utrudnia współpracę władz miast z władzami okolicznych gmin. Wielkość miast w stosunku do znikomych rozmiarów miejscowości okolicznych pozwala jednak zachować ich walory jako lokalnych centrów.

Degradacja środowiska przyrodniczego prowadzi do pojawienia się wielu wyzwań modyfikujących relacje międzyludzkie. Takie zjawiska jak: globalne zmiany klimatyczne, niszczenie warstwy ozonowej, zakwaszenie atmosfery i wód, deforestacja powierzchni Ziemi, stepowanie i pustynnienie powierzchni Ziemi, zanieczyszczenie mórz i oceanów, degradacja zasobów wody pitnej, ograniczenie bioróżnorodności i ekologicznych użytków pozaekonomicznych czy zanieczyszczenie okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej tworzą określone zagrożenia dla człowieka jako jednostki biologicznej oraz społeczności czy wręcz ludzkiej cywilizacji. Globalne zagrożenia ekologiczne nie są jeszcze na razie istotną determinantą zachowań w skali lokalnej. Są one natomiast widoczne przy lokalnych zagrożeniach. W przypadku Dolnego Śląska zjawiskiem takim jest powódź, nawiedzająca ten obszar dość systematycznie. Są to jednak relacje determinowane ekstremalnymi sytuacjami, a zatem mają krótkotrwały charakter.

Znacznie trudniej buduje się relacje wspólnej odpowiedzialności za stan środowiska przyrodniczego, co w skali lokalnej objawia się troską o to środowisko, upowszechnianiem proekologicznych postaw życiowych czy konsumpcyjnych oraz rozwojem naukowej wiedzy ekologicznej i kształtowaniem odpowiedniej świadomości ekologicznej oraz systemów wartości. Lokalne problemy środowiskowe związane są przede wszystkim z eksploatacją surowców. Negatywne oddziaływania środowiskowe nie są dostatecznie uświadomione przez lokalną społeczność, a dodatkowo ich znaczenie jest pomniejszane przez dominację interesów ekonomicznych.

Kompresja czasu i przestrzeni to bardzo charakterystyczne zjawisko współczesności. „Kompresja czasu wyraża się intensyfikacją produkcji i konsumpcji w jednostce czasu. Na kompresję wymiaru czasowego wpływ mają zjawiska i procesy charakteryzujące zarówno rozwój społeczno-ekonomiczny, jak i przeobrażenia stylów życia. Z jednej strony pojawiły się nowe, przenośne produkty, umożliwiające kompresję wielu czynności, przyspieszony został obieg informacji i zmiana roli mass mediów, z drugiej – nowe formy pracy i uelastycznienie czasu pracy, połączone z pracoholizmem. Zahamowany został w ten sposób ilościowy wzrost czasu wolnego i pojawiła się potrzeba intensyfikacji jego wykorzystania. Kompresji czasu towarzyszy kompresja przestrzeni, związana z masowością i powszechną dostępnością podróży międzynarodowych i międzykontynentalnych, nowymi produktami i usługami,

innowacjami w telekomunikacji (telefonią komórkową, internetem), a także ze wzrostem znaczenia nowoczesnych środków komunikacji (samochodów, samolotów), rozwojem telecommutingu, czyli pracy w domu przez łącza komputerowe, oraz e-gospodarki”⁵. W zakresie czasu mieszkańcy regionu poddawani są podobnej presji jak większość obywateli współczesnego rozwiniętego świata. Kompresja przestrzeni może być nieco mniejsza ze względu na peryferyjne położenie regionu.

Degradacja i zanik pewnych relacji społecznych jest także elementem charakterystycznym dla współczesnych społeczeństw. Jak pokazują studia socjologiczne oraz opracowania futurologiczne, zmiany dotyczą m.in. takich relacji jak: pokora, skromność, zażyłość, odpowiedzialność osobista, prywatność czy empatia. Są to relacje występujące coraz rzadziej w tradycyjnej formie lub o zmienionym zasadniczo charakterze. Dla przykładu relacje zażyłości są zinstrumentalizowane, odpowiedzialność osobista sprowadzana do regulacji prawnych czy zobowiązań ekonomicznych, a prywatność – trudna do utrzymania, pomimo zabezpieczeń formalno-prawnych. W regionie dolnośląskim obserwujemy podobną intensywność degradacji pewnych form relacji społecznych jak w innych regionach. Pewne dodatkowe czynniki wzmacniające te procesy wynikają ze specyfiki demograficznej populacji zamieszkującej miasta.

Cała współczesna rzeczywistość społeczno-ekonomiczna charakteryzuje się rosnącą niestabilnością struktur społecznych i instytucji publicznych oraz systemów wartości. W efekcie zanikają takie fundamentalne elementy kapitału społecznego jak: poczucie bezpieczeństwa socjalnego i zaufanie do państwa i jego agend czy postawa legalizmu w stosunku do regulacji prawno-instytucjonalnych. W regionie dolnośląskim również obserwuje się niekorzystne, z punktu widzenia kreacji kapitału społecznego, zjawiska towarzyszące wprowadzeniu gospodarki kapitalistycznej, pojawieniu się zjawiska bezrobocia, wzrostowi niesprawności systemu emerytalnego i systemu świadczenia usług medycznych, kreacji niewłaściwego prawa w Polsce oraz upolitycznienia relacji społecznych na poziomie lokalnym.

Badania prowadzone przez autorów oraz inne zespoły analityków⁶ pozwalają przybliżyć empirycznie pojęcie kapitału społecznego oraz znaczenie dla współczesnego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Badania tego typu nie należą do łatwych, a ze względu na przedmiot, zakres i stosowane metody są to badania kosztowne i czasochłonne. Nawet jeżeli są to badania fragmentaryczne, to pozwalają lepiej rozumieć samo pojęcie kapitału społecznego oraz determinanty kształtujące zasoby tego kapitału, jak również rolę kapitału społecznego we współczesnych procesach rozwoju

⁵ S. Czaja, *Czas w ekonomii. Sposoby interpretacji czasu w teorii ekonomii i praktyce gospodarczej*, Wrocław 2011, rozdział 4.1.

⁶ Obszerny projekt badawczy zrealizowany przez zespół badaczy i studentów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Objął on indywidualne wywiady pogłębione z lokalnymi liderami opinii, zogniskowane wywiady grupowe z mieszkańcami, sondaż na losowo-kwotowej próbie 450 mieszkańców każdej badanej gminy oraz analizę treści prasy lokalnej. Wyniki badań zostały opublikowane. Por. C. Trutkowski, S. Mendes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005.

społeczno-ekonomicznego. Korzyści dotyczą również metod badawczych stosowanych na etapie przygotowania, realizacji i oceny (interpretacji) otrzymanych wyników.

Podjęcie oparte na analizie podejmowanych działań w ramach społeczności lokalnych jest bardzo czasochłonne, wymaga bardzo precyzyjnego monitoringu działań i dużej wiedzy w zakresie skutków tych działań. Analiza prakseologiczna pozwala na lepsze zrozumienie działania kapitału społecznego w praktyce gospodarowania oraz zrozumienie procesów kreacji zasobów tego kapitału. Jest to jednak taka forma badania, która musi koncentrować się na pojedynczych typach działań czy wręcz pojedynczych przedsięwzięciach i ich skutkach. Każde działanie może mieć bowiem i często ma inne skutki (konsekwencje) i jest bardzo szczegółowym przypadkiem. Prowadzenie takich badań wymaga wielomiesięcznych studiów lokalnych.

W przypadku studiów opartych na idei efektów zewnętrznych sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Wymaga bowiem precyzyjnej identyfikacji samych efektów zewnętrznych, ich charakteru (koszty czy korzyści) oraz skutków oddziaływania. Trudnym problemem jest również waloryzacja rozmiarów występujących efektów zewnętrznych. Przeprowadzone przez autorów studia nad dyfuzją i wpływem informacji ekologicznych⁷ pokazują, jak złożone są już wyjściowe problemy identyfikacji efektów zewnętrznych, ich emitentów i odbiorców. Waloryzacja tych efektów to kolejne złożone zadanie, a problem wpływu tych efektów na stan optimum Pareto pozostaje często poza możliwościami empirycznej weryfikacji.

Podjęcie oparte na efektywności kapitału społecznego eksponuje nieco inny, bardzo ważny z ekonomicznego punktu widzenia, aspekt tworzenia i użytkowania kapitału społecznego. Pozwala na rozpoznanie determinant decydujących o efektywności ekonomicznej skutków kapitału społecznego i barier oraz ograniczeń tej efektywności. W konsekwencji możemy dokonać wskaźnikowej oceny efektywności ekonomicznej skutków kapitału społecznego, a także oceny trwałości oddziaływania kapitału społecznego. Ten ostatni aspekt jest szczególnie ważny, gdy uwzględnimy istotę i sposób funkcjonowania gospodarczego zasobów kapitału społecznego. W Polsce nie przeprowadzono, o ile autorom wiadomo, badań modelowych czy wskaźnikowych dla skutków kapitału społecznego. Z uwagi na charakter analiz we współczesnej ekonomii istnieje silna potrzeba wskaźnikowej oceny roli kapitału społecznego. Badania modelowe są podejmowane w pewnym zakresie przez endogeniczną teorię wzrostu gospodarczego. W jej ramach jednak nie można uzyskać bezpośrednio weryfikowalnych wyników dotyczących wpływu kapitału społecznego na wzrost gospodarczy (rozwój społeczno-ekonomiczny). Nie pozwalają na to wykorzystywane modele, zbyt zagregowane i niemające, poza sposobami rezydualnymi, technik i pojęć do identyfikacji wpływów kapitału społecznego na każdym z badanych poziomów, również lokalnych społeczności.

⁷ Por. A. Becla, *Gospodarowanie informacją ekologiczną na poziomie społeczności lokalnej i gminy (aspekty teoretyczne)*, rozprawa doktorska, Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2004.

Nowe wyzwania analityczne łączą się z ocenami relacji pomiędzy efektywnością a optymalnością kapitału społecznego⁸. Obecny etap rozpoznania roli kapitału społecznego nie pozwala na podstawie studiów empirycznych na ocenę relacji pomiędzy celami a efektami, efektami a nakładami czy celami a nakładami dla poszczególnych elementów (skutków) kapitału społecznego. Nie pozwala również na właściwe wykorzystanie oczywistych w tych warunkach kryteriów celowości, skuteczności, sprawności ekonomicznej czy oceny realności celu i trafności doboru środków.

W studiach empirycznych najbardziej rozpowszechnione jest podejście sieciowe (socjologiczne), w ramach którego na podstawie dorobku socjologii, teorii kultury, psychologii społecznej, politologii czy ekonomii identyfikuje się istotne strukturalno-funkcjonalne elementy tworzące zasoby kapitału społecznego. Taki charakter miały badania przeprowadzone w ramach wspomnianego już projektu dla małych miast Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Również autorzy powyższego opracowania mieli okazję prowadzić analizy, w ramach których przy wykorzystaniu odpowiednich metod badawczych rozpoznawano takie elementy jak: relacje i interakcje międzyludzkie, normy i inne społeczne regulatory, obowiązujące systemy aksjologiczne i uznawane wartości, wybrane działania społeczne o grupowym charakterze, deklarowaną gotowość do partycypacji czy rzeczywistą/deklarowaną aktywność obywateli. Najłatwiejszym elementem takich analiz pozostają podmioty i instytucje.

Podsumowanie

Analiza mająca ułatwić identyfikację determinant rozwoju lokalnego kapitału społecznego pozwala na sformułowanie kilku wniosków. **Po pierwsze**, wiele wyzwań wiąże się z próbami doprecyzowania samego pojęcia „kapitał społeczny” w współczesnej teorii ekonomii. Owocuje to wieloma różnorodnymi definicjami i licznymi sporami w ramach oraz pomiędzy trzema tradycjami traktowania kapitału społecznego: jako jednej z form kapitału (P. Bourdieu), jego racjonalizujących i racjonalnych aspektów (J. Coleman) i jako wartości kulturowej (R. Putnam). Niedostatki definicyjne generują problemy pomiaru tej kategorii i tworzenia odpowiednich wskaźników. **Po drugie**, spotkać możemy kilka sposobów podejścia do identyfikacji pojęcia kapitału społecznego i czynników determinujących ten kapitał. Szczególnie ciekawe wydają się tu: 1) ujęcie prakseologiczne, 2) ujęcie oparte na efektach zewnętrznych, 3) ujęcie eksponujące problemy efektywności ekonomiczno-społecznej oraz 4) ujęcie socjologiczno-kulturowe, wykorzystujące ideę sieci interakcji społecznych. Wszystkie podejścia są użyteczne, chociaż generują określone problemy poznawcze, identyfikacyjne oraz implementacyjne. **Po trzecie**, badania własne autorów i badania przeprowadzone przez inne zespoły nie pozwalają na żadne dalej idące uogólnienia. Ale nawet zawężona przedmiotowo i podmiotowo analiza otwiera wiele ciekawych płaszczyzn badawczych,

⁸ Problemy te będą przedmiotem przygotowywanego przez autorów do druku opracowania pod tytułem: „Efektywność i optymalność w kontekście tworzenia, istnienia i wykorzystania zasobów kapitału społecznego”.

wyznacza nowe kierunki studiów oraz daje nadzieję na lepsze rozpoznanie koncepcji kapitału społecznego i jego roli w rozwoju społeczno-ekonomicznym, w tym także na poziomie gmin i społeczności lokalnych.

Bibliografia

1. Becla A., *Gospodarowanie informacją ekologiczną na poziomie społeczności lokalnej i gminy (aspekty teoretyczne)*, rozprawa doktorska, Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2004.
2. Becla A., Czaja S., *Determinanty rozwoju lokalnego kapitału społecznego* [w:] „*Ekonomia i Zarządzanie*”. Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej 2008, nr 11, Białystok 2008.
3. Czaja S., Becla A., *Efektywność i optymalność w kontekście tworzenia, istnienia i wykorzystania zasobów kapitału społecznego*, publikacja złożona do druku.
4. Czaja S., *Czas w ekonomii. Sposoby interpretacji czasu w teorii ekonomii i praktyce gospodarczej*, Wrocław 2011.
5. Hanifan W., *The Rural School Community Center* [w:] „*Annals of the Academy of Political and Social Science*”, Vol. 67, 1916.
6. Pogonowska B., *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej* [w:] *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, red. H. Januszek, Poznań 2004.
7. Trutkowski C., Mendes S., *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005.

Streszczenie

Kapitał i „antypokapitał” społeczny jako czynniki wpływające na rozwój cywilizacyjny – próba identyfikacji teoretyczno-empirycznej na przykładzie Dolnego Śląska

Autorzy przedstawili pojęcie kapitału społecznego oraz antypokapitału społecznego. Omówili również główne siły sprawcze tworzące oba zjawiska. Przedstawili elementy kapitału społecznego. W trzeciej części artykułu zaprezentowali wyniki badań nad czynnikami kształtującymi zasoby lokalnego kapitału społecznego. Badania przeprowadzili dla Dolnego Śląska.

Słowa kluczowe: kapitał społeczny, antypokapitał społeczny, Dolny Śląsk.

Summary

Social capital and anti-capital as the factors influencing the development of civilization - an attempt of both thoretical and empirical identification, with Lower Silesia being the example

Authors introduced the notion of social capital as well as social *anti-capital*. They also discussed the main basic forces creating both phenomena. They presented the elements of social capital as well. In the third part of the article, they presented the results of the investigations over the factors forming the social capital. The research was carried out within the area of the Lower Silesia.

Keywords: social capital, anti-capital, Lower Silesia.

Rafał Czachor

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Organizacje pozarządowe a kapitał społeczny w Polsce

Wstęp

Ostatnie dwadzieścia lat to okres bezprecedensowej transformacji Polski na płaszczyźnie systemu politycznego, gospodarki oraz społeczeństwa. Czas budowy w pełni niepodległej III Rzeczypospolitej Polski i dokonywania się wspomnianych przekształceń zbiega się z obserwowanymi na skalę światową zmianami. Najbardziej rozwinięte państwa globu wkroczyły w fazę postindustrialną, zacieśniają się wielowymiarowe kontakty pomiędzy państwami różnych części świata, przekształcając się w nieuniknione współzależności. Procesy te – zbiorczo określane mianem globalizacji – odciskają swoje piętno na gospodarce światowej oraz na kulturze współczesnych społeczeństw. Rozwój środków komunikacji oraz technologii teleinformatycznych w pełni przyczynił się do ugruntowania się zjawiska „globalnej wioski”, przez które rozumie się łatwość komunikacji, przemieszczania się, jak i przepływu wartości.

Zjawiskom tym, wywołanym przede wszystkim postępem technologicznym i rozwojem gospodarczym, towarzyszą przemiany na gruncie kultury i wartości nowoczesnych społeczeństw. Głoszony przez R. Ingleharta pochod postmaterializmu przynosi w krajach wysokorozwiniętych rozkwit ruchów społecznych, powszechną artykulację konieczności realizacji szerokiego katalogu praw człowieka i obywatela, samorealizacji każdej jednostki¹. Współczesne nowoczesne państwa i społeczeństwa stają się coraz bardziej demokratyczne – obywatele zwiększają kontrolę nad procesami politycznymi, określane przez K. Deutscha mianem kanałów przepływów komunikacyjnych pluralistyczne więzi pomiędzy rządzącymi a rządzonymi stają się bardziej otwarte i wrażliwe, słowem, życie społeczne staje się bardziej transparentne². Sytuacja ta wymusza konieczność wzrostu społecznego zaufania do instytucji

¹ R. Inglehart, *Post-Materialism in an Environment of Insecurity* [w:] „The American Political Science Review” 1981, Vol. 75, No. 4.

² Polskojęzyczne omówienie koncepcji K. Deutscha zob.: S. Konopacki, *Komunikacyjna teoria integracji politycznej Karla Deutscha* [w:] „Studia Europejskie” 1998, nr 1.

państwowych i samorządowych oraz budowy trwałego zaufania pomiędzy obywatelami. Na fakt ten uwagę zwraca uznany amerykański badacz F. Fukuyama, twierdzący, że poziom zaufania pomiędzy obywatelami wprost warunkuje postęp gospodarczy i społeczny oraz konkurencyjność państw. W tym ujęciu takie czynniki, jak religia, tradycja lokalna oraz doświadczenie historyczne determinują i warunkują zaistnienie takich wartości jak uczciwość, odpowiedzialność, lojalność, poczucie obowiązków, współpraca, konsensualne rozwiązywanie problemów. Kompleks powyższych wartości, określonych przez specyfikę religijno-narodową F. Fukuyama określa mianem kapitału społecznego³. Jak podkreślają badacze, pojęcie kapitału społecznego pojawia się obecnie w tak wielu kontekstach, że ztraca swoją dystynktywność⁴, jednak niewątpliwie jest ono ważnym deskryptorem aktualnych zmian społecznych. Jednym z najbardziej „demokratycznych” obszarów kształtowania się kapitału społecznego w nowoczesnych społeczeństwach są organizacje pozarządowe, w których inicjatywa i działania mają charakter oddolny, co oznacza, że są z reguły inicjowane przez obywateli i do nich skierowane, w sposób bardzo skuteczny wzmacniając wartości kapitału społecznego.

Kapitał społeczny a kapitał ludzki

P. Bourdieu, jeden z prekursorów badań nad kapitałem społecznym, twierdzi, że kapitał jest rezultatem procesu historycznego, a więc wynikiem oddziaływań regularnych i długotrwałych. Z kolei R. Putnam – w istocie w podobnym duchu – dostrzega w nim efekt wpływu kultury, uznawanych przez społeczeństwo norm, oddziaływania sieci powiązań⁵. Przez pojęcie to zaś rozumie się potencjał współdziałania, który jest osadzony w relacjach międzyludzkich i normach społecznych, który może przynosić korzyści jednostkom, grupom i społeczeństwom, a więc ogół dobra publicznego. Kategoria kapitału społecznego jest niewątpliwie interdyscyplinarna – oprócz zakorzenienia na gruncie socjologii, odnosi się ona do ekonomii, antropologii, politologii i psychologii społecznej⁶. Oprócz kapitału społecznego, na który ma się składać *habitus* i pole społeczne, P. Bourdieu wyróżnił: kapitał ekonomiczny – pieniądź oraz dobra materialne, które mogą zostać wykorzystane do wytwarzania produktów i usług, kapitał kulturowy, w tym zdolności, zwyczaje, styl życia, oraz kapitał symboliczny, na który składają się

³ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław 1997, s. 57-60.

⁴ A. Rymsza, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego* [w:] T. Kaźmierczak, M. Rymsza (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, Warszawa 2007, s. 23.

⁵ J. Bartkowski, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym* [w:] *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, red. M. Herbst, Warszawa 2007, s. 69.

⁶ M. Kwiatkowski, *Kapitał społeczny* [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. W. Kwaśniewicz, Warszawa 2005, s. 105-111; A. Klimczuk, *Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców miasta Białystok*, Lublin 2012, s. 59.

symbole stosowane w celu legitymizacji posiadania pozostałych form kapitału⁷. *Raport Polska 2030* określa kapitał społeczny jako potencjał zgromadzony w społeczeństwie w postaci obowiązujących norm postępowania, zaufania i zaangażowania, które wspierając współpracę i wymianę wiedzy, przyczyniają się do wzrostu dobrostanu⁸. Kształtuje się on w przestrzeni codziennej aktywności człowieka: w miejscu pracy, nauki, w otoczeniu rodzinnym i przestrzeni aktywności społecznej (krąg znajomych, osób o wspólnych zainteresowaniach itp.).



Rysunek 1. Obszary kształtowania się kapitału społecznego (według Zespołu Doradców Strategicznych przy Kancelarii Premiera RP)

Źródło: *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju. Projekt – część II, Warszawa 2011, s. 282.*
www.lrpo.lubuskie.pl/index.php?option=com_docman&task [dostęp: 24.11.2013]

Z powyższą kategorią koresponduje szerzej rozpoznawane pojęcie kapitału ludzkiego, przez które z jednej strony rozumie się przypisywane jednostce cechy, zdolności i wszystko to, co się da zaliczyć do fizycznej egzystencji i metabolizmu, a z drugiej strony wszelkie działania, które są podejmowane przez społeczność, by udoskonalić ludzką naturę, zmienić wykształcenie i wychowanie – a więc kapitał społeczny⁹. Wynika z tego, że pojęcie kapitału ludzkiego jest kategorią szerszą niż kapitał społeczny. Jednocześnie istnienie kapitału ludzkiego bez komponentu społecznego wydaje się nie tyle trudne do wyobrażenia, ile niemożliwe: społeczna natura człowieka predestynuje go do wytwarzania więzi regulujących życie wewnątrz danego *socium*. Nieprzypadkowo kategoria kapitału ludzkiego zdobyła popularność w latach 80. i 90. XX stulecia – rozpowszechnienie dużych inwestycji kapitałowych w różnych częściach świata nie pociągnęło za sobą niwelacji różnic pomiędzy społeczeństwami bogatymi

⁷ Szerzej: P. Bourdieu, J. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 104; bardziej szczegółowe omówienie koncepcji kapitału społecznego w ujęciu P. Bourdieu, J. Coleman, F. Fukuyamy i R. Putnama zawiera cytowana praca: A. Rymśa, *Klasyczne koncepcje...*, s. 23-39.

⁸ *Raport Polska 2030*, red. M. Boni. www.rpo.slaskie.pl/zalaczniki/2011/12/14/1323869717.pdf. [dostęp: 24.11.2013].

⁹ B. Hamm, *Kapitał społeczny z punktu widzenia socjologicznego* [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Katowice 2004, s. 52.

a ubogimi. Tym samym unaoczniał się fakt, że ludzie stanowią coś więcej niż tylko siłę roboczą, a ich indywidualny rozwój opiera się na edukacji, praktyce i przyswajaniu wzorców kulturowych¹⁰. Warto dodać, że obok pojęcia kapitału społecznego istnieje pojęcie kapitału kulturowego. Jest on definiowany jako efekt konwersji zasobów kapitału społecznego, a łatwość przenikania i konwersji pomiędzy dwoma wspomnianymi kategoriami kapitału utrudnia ich delimitację¹¹.

Niebagatelne znaczenie dla współzależności obu powyższych kategorii: kapitału społecznego i ludzkiego ma fakt, że ten drugi jest zdeterminowany przez wiedzę i wykształcenie, a także zawód, stan cywilny jednostki, wyznanie, stan zdrowia, kompetencje międzykulturowe czy znajomość obsługi komputera¹². Istotny jest tutaj zatem komponent bezpośrednio związany z kapitałem społecznym – to on odgrywa kluczową rolę w tworzeniu kapitału ludzkiego. Za wspomnianym P. Bourdieu należy jednak uznać, że społeczeństwo nie jest jednością – wskazywać na to może indywidualnie uwarunkowany potencjał nabywania zasobów mieszczących się w kategorii zasobów kapitału społecznego – aczkolwiek realizuje się przez sumę więzi i stosunków, w jakich funkcjonują poszczególne jednostki. Społeczeństwo jest zróżnicowane, gdyż stanowi zespół względnie autonomicznych obszarów gry, niedających się podporządkować jednej logice¹³. Badacz ten twierdzi, że poszczególni członkowie każdej społeczności są nierówno wyposażeni w poszczególne, wymienione wyżej, rodzaje kapitału. Definiując bezpośrednio kapitał społeczny, P. Bourdieu pisał, że jest to suma zasobów aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego – jest sumą kapitałów i władzy, którą taka sieć może zmobilizować¹⁴.

Z kolei R. Putnam uważa, że na kapitał społeczny składają się takie jakości życia danej społeczności jak normy i zaufanie, które umożliwiają jego członkom zwiększenie efektywności zbiorowej działalności i lepsze osiąganie wyznaczanych celów. Uwydatnia się zatem właściwy postrzeganiu kapitału społecznego dualizm: jest on dobrem prywatnym, kształtowanym i wykorzystywanym przez jednostki w celu uzyskania określonej pozycji na polu społecznym, lecz jednocześnie jest dobrem publicznym, stanowiącym o kondycji całej społeczności. Fakt ten sprawia, że inwestowanie w kapitał społeczny jest wyjątkowo trudne i długotrwałe¹⁵. Ujęcie kapitału społecznego przez

¹⁰ Szerzej: L.E. Harrison, S.P. Huntington, *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw* [w:] A. Klimczuk, *Kapitał społeczny...*, s. 60.

¹¹ J. Zarycki, *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre'a Bourdieu* [w:] „Psychologia Społeczna” 2009, t. 4.

¹² A. Klimczuk, *Kapitał społeczny...*, s. 60.

¹³ P. Bourdieu, J. Wacquant, *Zaproszenie...*, s. 20.

¹⁴ Tamże, s. 109.

¹⁵ Zdaniem R. Putnama wypracowanie kapitału społecznego Amerykanów jest zadaniem na całe dekady. R. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2008, s. 656.

pryzmat dobra publicznego powoduje, że narzędzia stymulowania jego wzrostu są konstruowane tak, aby oddziaływały na całe zbiorowości, podzielane przez nie wartości i poziom zaufania społecznego¹⁶.

Znaczenie kapitału społecznego w rozwoju nowoczesnych społeczeństw

Poprawa sprawności instytucji społecznych i rozwój gospodarczy są przez badaczy wiązane z wysokim poziomem kapitału społecznego. Wspomniany R. Putnam w pracy *Demokracja w działaniu* udowodnił, że silny fundament kapitału społecznego jest warunkiem *sine qua non* udanego procesu demokratyzacji oraz istnienia społeczeństwa obywatelskiego i stworzenia silnych, wrażliwych na problemy społeczne i sprawnych instytucji przedstawicielskich¹⁷. Kapitał społeczny wymaga „atmosfery zaufania”, a więc podzielenia norm odwzajemniania uogólnionego, bazującego na przeświadczeniu, że usługi świadczone innym członkom społeczności przyniosą wspólne korzyści¹⁸. W ramach kapitału społecznego wyróżnia się trzy „rodziny kapitału”: zaufanie, współpracę i sieci społeczne¹⁹. Można mówić o milczącym założeniu istnienia wartości dodanej i możliwości zwrotu poniesionych nakładów w innej wartości.

Rozwój wspólnoty oparty na kapitale społecznym bazuje na takich czynnikach jak: poziom zaufania, rozwój organizacji pozarządowych („trzeciego sektora”), kondycja demokracji, kontrola korupcji. Będąc ważnym elementem *good governance*, kapitał społeczny służy realizacji przedsięwzięć opartych na współpracy władz centralnych, samorządowych, przedsiębiorców oraz wspólnot lokalnych. Kapitał ten może być budowany oddolnie i odgórnie: w pierwszym przypadku następuje to przez spontaniczną działalność obywateli i ich zaangażowanie w wolontariat, konsultacje społeczne, działania aktywizujące, działania odgórne polegają natomiast na inicjowaniu reform na gruncie prawodawczym, administracyjnym i działalności stymulującej. Wraz z rozwojem kapitału społecznego następuje rozwój jego infrastruktury. W skład infrastruktury kapitału społecznego wchodzi organizacje pozarządowe o charakterze *non profit*: stowarzyszenia, ośrodki poradnictwa, fundacje, a także zasoby ludzkie i kompetencyjne²⁰.

W przypadku Polski zadanie budowy kapitału społecznego jest ważne nie tylko w kontekście procesów modernizacyjnych, ale także kształtowania się nowoczesnego

¹⁶ K. Zajda, Czym jest kapitał społeczny mieszkańców polskiej wsi, jak go mierzyć i czy warto inwestować w jego wzmocnienie? [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2011, nr 37.

¹⁷ R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995, s. 17, 275.

¹⁸ A. Klimczuk, *Kapitał społeczny...*, s. 69.

¹⁹ T. Kaźmierczak, *Kapitał społeczny a rozwój społeczno-ekonomiczny – przegląd podejść* [w:] T. Kaźmierczak, M. Rymśa (red.), *Kapitał społeczny...*, s. 44.

²⁰ J. Ruszała, *Organizacje pozarządowe w świetle teorii i praktyki gospodarczej* [w:] B. Filipiak, J. Ruszała, *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Warszawa 2009, s. 118.

społeczeństwa obywatelskiego. Badania społeczne (m.in. *Diagnoza społeczna 2007*) udowodniły niski poziom kapitału społecznego w Polsce, niski poziom zaufania ogólnego oraz małą aktywność społeczną²¹. Zagadnienie to jest tym bardziej ważne, że postęp – określany przez P. Sztompkę jako kierunkowy proces napędzany czynnikami endogennymi, w którym poziom pewnych istotnych zmiennych jest stale rosnący²² – stał się stałym elementem polskiej rzeczywistości ostatnich dwóch dekad. Zgodnie z obowiązującą ustawą zasadniczą idea rozwoju zrównoważonego jest normą konstytucyjną. W tym ujęciu społeczno-ekonomiczny rozwój Polski winien opierać się na zasadach trwałości, samopodtrzymania, przeciwdziałania marginalizacji, dyskryminacji i wykluczenia społecznego. Celem nadrzędnym jest zrównoważona jakość życia, do kreowania której niezbędne jest stałe tworzenie i wzbogacanie instrumentarium rozwojowego²³. Funkcjonujący przy Radzie Ministrów RP zespół doradców strategicznych konstatuje, że silny kapitał społeczny wzmocni więzi i zdolność do kooperacji, wyzwoli kreatywność, a przede wszystkim powinien stworzyć świat, w którym ludzie będą sobie umieli wzajemnie wyjaśniać rzeczywistość i wspierać się wzajemnie w rozwiązywaniu problemów²⁴.

Ocena jakości życia jest dokonywana subiektywnie i bazuje na ocenie postaw i zachowań w wymiarze społecznym, zatem jej istotnym elementem jest ocena kapitału społecznego (w tym zaufania do innych, także do instytucji publicznych, ocena własnej pozycji w społeczeństwie), stopnia zaspokojenia indywidualnych potrzeb, własnego stanu zdrowia, sytuacji materialnej. Oznacza to, że im wyższa jest ocena kapitału społecznego, tym wyższy jest poziom dobrobytu społeczeństwa. Badacze wyróżniają na bazie powyższego trzy sfery korzyści płynących dla społeczeństwa z kapitału społecznego: na poziomie ekonomicznym, społecznym i politycznym. W zakresie gospodarki wskazuje się na pobudzanie wzrostu gospodarczego, sprzyjanie decentralizacji zadań, tworzenie elastycznych zespołów wytwórczych, zmniejszenie kosztów produkcji i kontroli, doskonalsze wykorzystanie posiadanych zasobów. Na gruncie społecznym sprzyja on udanemu poszukiwaniu pracy, awansowi zawodowemu, służy jako wsparcie społeczne, ułatwia przekazywanie wiedzy, nabywanie umiejętności oraz wzorców postępowania. W zakresie polityki kapitał społeczny służy utrzymaniu ładu demokratycznego, wzmacnia postawy obywatelskie, wzmacnia dobre praktyki *governance*, integruje zbiorowość i zwiększa zaangażowanie jednostek²⁵.

Należy również dodać, że nie zawsze kapitał społeczny jest źródłem pożądanych zjawisk. Może on działać na szkodę dobra publicznego, służąc nepotyzmowi, korupcji,

²¹ J. Czapiński, *Kapitał społeczny* [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa 2007, s. 269; K. Zajda, *Czym jest kapitał społeczny...*

²² P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 453.

²³ A. Klimczuk, *Kapitał społeczny...*, s. 77.

²⁴ *Raport...*, s. 340.

²⁵ M. Thesis, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Toruń 2007, s. 76-100; A. Klimczuk, *Kapitał społeczny...*, s. 78.

rozwojowi klientyzmu; może ograniczać indywidualną wolność, przedsiębiorczość i innowacyjność oraz stanowić hamulec indywidualnej mobilności. Zaistnienie pozytywnych lub negatywnych konsekwencji kapitału społecznego zależy od kontekstu środowiskowego, panujących wartości i norm, w tym praworządności oraz kultury politycznej społeczeństwa²⁶.

Organizacje pozarządowe jako infrastruktura kapitału społecznego w Polsce

Nowoczesne i wysokorozwinięte społeczeństwa cechuje wysoki poziom zaufania społecznego zarówno wobec współobywateli, jak i instytucji państwowych oraz wysoki poziom aktywności społecznej. Przejawia się to zwłaszcza na gruncie tworzenia trwałych infrastrukturalnych podstaw kapitału społecznego. Najistotniejszy, gdyż z reguły tworzony oddolnie, element tejże infrastruktury stanowią organizacje pozarządowe: stowarzyszenia i fundacje o charakterze niekomercyjnym. Dzieje się tak dlatego, że – jak pisze F. Fukuyama – państwo może jedynie służyć pomocą w budowie kapitału społecznego, skala i skuteczność tych działań zależą jednak od struktury, kultury i form samoorganizacji społeczeństwa²⁷. Organizacje pozarządowe zatem oprócz działalności aktywizacyjnej, a więc w wymiarze horyzontalnym, odgrywają istotną rolę w prowadzeniu dialogu społecznego, będąc istotnym komponentem społecznej komunikacji wertykalnej, angażującej również podmioty państwowe. Organizacje pozarządowe przejmują przy tym niektóre zadania państwa w zakresie życia społecznego, wypełniając je w wymiarze lokalnym. Zjawiska te są jednak zgodne zarówno z interesem lokalnej społeczności, jak i władz państwowych; format takiej współpracy pozwala precyzyjniej i efektywniej reagować na potrzeby obywateli. Społecznie użyteczne organizacje pozarządowe pozytywnie oddziałują na rozwój gospodarczy i społeczny jednostek terytorialno-administracyjnych. Większa liczba i zróżnicowanie organizacji pozarządowych przekładają się na większe oddziaływanie społeczne i gospodarcze²⁸.

Infrastruktura kapitału społecznego jest ważnym atrybutem danej społeczności lokalnej, jej istnienie, przejawiające się w sieciach zaangażowania społecznego: a) służy rozwojowi zaufania, wzmacnia normy wzajemności; b) ułatwia współdziałanie, współtworzy klimat społecznego zaufania, pomaga rozwiązywać problemy aktywności zbiorowej; c) redukuje bodźce oportunistyczne; d) bazuje na doświadczeniu, tworzy wzorce przyszłej współpracy; e) transformuje tożsamość indywidualną w zbiorową;

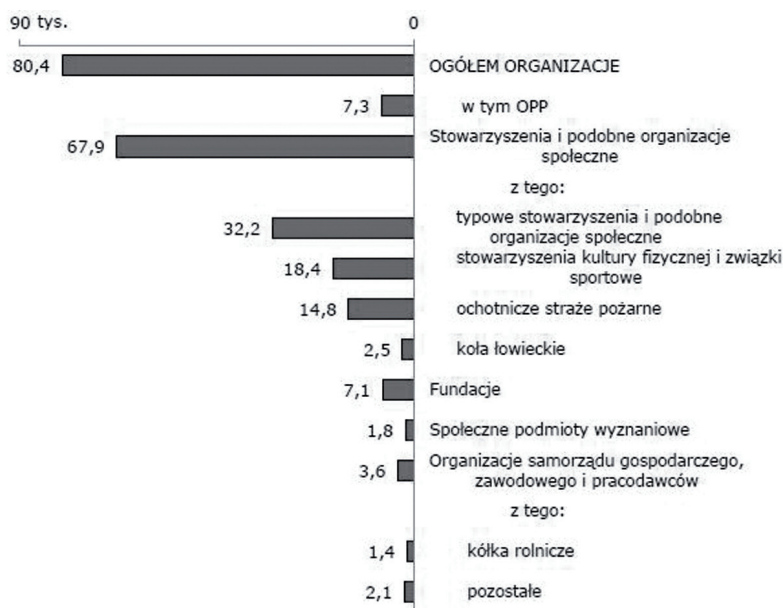
²⁶ T. Kaźmierczak, *Kapitał społeczny a rozwój społeczno-ekonomiczny...*, s. 55.

²⁷ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny...*, s. 27; B. Fedyszak-Radziejowska, *Czy kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy? Przykłady polskich gmin wiejskich* [w:] T. Kaźmierczak, M. Rymśa (red.), *Kapitał społeczny...*, s. 67.

²⁸ S. Nizio, *Geografia organizacji pożytku publicznego w Polsce* [w:] „Przegląd Geograficzny” 2012, nr 84.

f) przez umożliwienie szybkiego przepływu informacji, dostępu do szans, niskie koszty transakcyjne staje się ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego (*network capitalism*)²⁹.

Rozwój trzeciego sektora w Polsce w ostatnich dwóch dekadach postępuje w szybkim tempie. Odnotować należy zarówno wzrost ilości organizacji pozarządowych, jak i ich rozwój jakościowy. Zgodnie z badaniem przeprowadzonym w 2010 roku w Polsce funkcjonowało ponad 80 tysięcy organizacji pozarządowych (nie wliczając ochotniczych straży pożarnych), z czego około 75% prowadziło aktywną działalność. W tej grupie dominowały stowarzyszenia – 68 tysięcy, podczas gdy fundacje było 7 tysięcy. Ze względu na specyfikę swojego działania godne odnotowania są ochotnicze straże pożarne, stanowiące istotny – jednocześnie charakterystyczny dla polskiego sektora organizacji pozarządowych – komponent infrastruktury kapitału społecznego w małych miastach i wsiach, oraz koła łowieckie, kółka rolnicze i organizacje o charakterze wyznaniowym. Organizacje te można zaliczyć do „starego” trzeciego sektora, zwłaszcza OSP, którego tradycje sięgają XIX wieku, podczas gdy ponad 95% działających obecnie stowarzyszeń i fundacji powstało po przełomie 1989 roku³⁰.



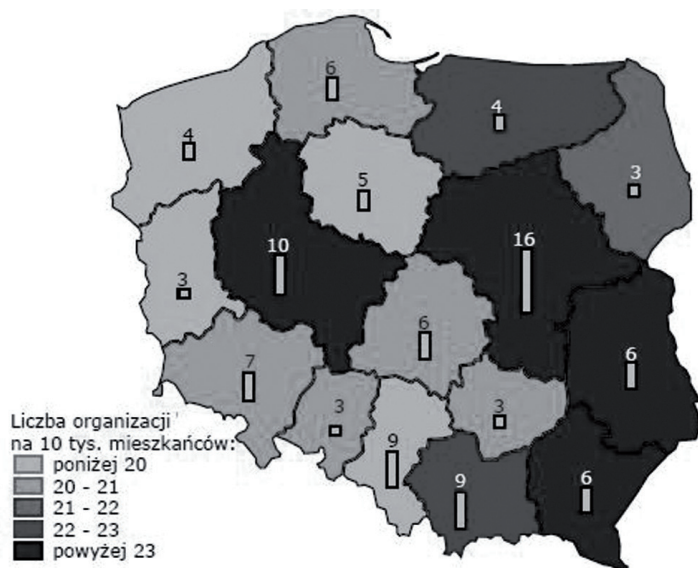
Wykres 1. Struktura organizacji pozarządowych w Polsce w 2010 roku

Źródło: Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 roku, Warszawa 2013, s. 25.

²⁹ T. Kaźmierczak, *Kapitał społeczny a rozwój społeczno-ekonomiczny...*, s. 47.

³⁰ J. Herbst, J. Przewłocka, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010*, Warszawa 2011, s. 19.

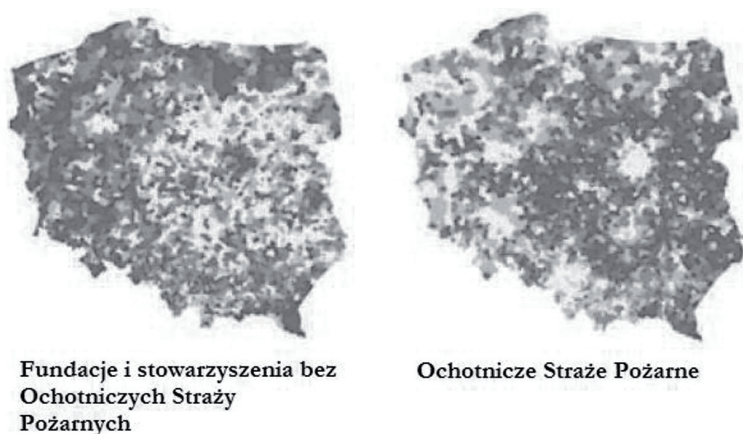
Geografia organizacji pozarządowych unaocznia nierównomierne rozlokowanie siedzib organizacji w poszczególnych częściach Polski, co oznacza, że także infrastruktura kapitału społecznego w Polsce jest ukształtowana nierównomierne. Najwięcej funkcjonuje ich w województwach: mazowieckim, wielkopolskim, lubelskim i podkarpackim. Najmniej – w województwie lubuskim, zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim oraz śląskim. Jednocześnie, używając pojęć regionów, należy zauważyć, że najwięcej organizacji skupionych jest w regionie centralnym (mazowieckie i łódzkie, a zwłaszcza Warszawa), następnie zaś wschodnim (lubelskie, podkarpackie). Stan ten może wydać się dość zaskakujący, zwłaszcza w kontekście utrzymującego się przekonania o istnieniu lepiej rozwiniętej „Polski A” i gorzej rozwiniętej „Polski B”, jednak stanowi optymistyczny prognostyk w obliczu wyzwań modernizacyjnych stojących przed krajem. Wschodnie województwa, cechujące się niższą migracją (mobilnością) mieszkańców oraz niższym poziomem uprzemysłowienia mogą potencjalnie rekompensować ewentualne trudności i zapóźnienia poprzez istniejące struktury kapitału społecznego. Pod tym względem gorzej wypada region zachodni (lubuskie, dolnośląskie, również opolskie), gdzie liczba organizacji jest najniższa. Fakt obecności na tych terenach ludności napływowej oraz słabe i stosunkowo nietrwałe więzi międzyludzkie obiektywnie osłabiają potencjał kapitału ludzkiego w zachodniej części kraju.



Mapa 1. Liczba organizacji pozarządowych w poszczególnych województwach na 10 tysięcy mieszkańców

Źródło: Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 roku, Warszawa 2013, s. 27.

Ważnych informacji dostarcza wyróżnienie ze struktury organizacji pozarządowych w Polsce ochotniczych straży pożarnych. Najpopularniejsze są one w centralnych i wschodnich województwach Polski, podczas gdy w zachodnich są one znacznie mniej popularne. Długoletnia tradycja OSP oraz ich funkcjonowanie głównie w społecznościach o mniejszej mobilności jest prawdopodobną przyczyną ich niepopularności w zachodniej Polsce. Pozwala to stwierdzić, że ochotnicze straże pożarne są istotnym komponentem pejzażu organizacji pozarządowych na znacznym obszarze Polski centralnej i wschodniej, zwłaszcza poza ośrodkami miejskimi. Ich działalność – bardzo często wykraczająca poza działania ratunkowe – stanowi w wielu przypadkach jedyny element aktywizujący społeczność lokalną. Nierzadko OSP rozwijają działalność edukacyjną i kulturową, angażując przedstawicieli wszystkich pokoleń.



Mapa 2. Organizacje pozarządowe z podziałem na Ochotnicze Straże Pożarne i pozostałe podmioty

Źródło: J. Herbst, J. Przewłocka, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010*, Warszawa 2011, s. 22.

W działalność organizacji pozarządowych w Polsce zaangażowanych jest ponad 10 milionów ich członków. Pamiętając, że idea zaangażowania społecznego w Polsce odradza się w ostatnim 20-leciu, wynik ten należy uznać za satysfakcjonujący, choć wciąż daleki od standardów zachodnioeuropejskich. Z oczywistych powodów najwięcej osób uczestniczy w działalności stowarzyszeń (około 90% bezpośrednio zaangażowanych w działalność organizacji pozarządowych), przy czym większą aktywność wykazują mężczyźni. Najbardziej zmaskulinizowane są koła łowieckie, ochotnicze straże pożarne oraz kółka rolnicze, co jednak wynika ze specyfiki ich działalności. Największy odsetek kobiet uczestniczy w działalności społecznych podmiotów wyznaniowych oraz nierolniczych organizacji samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców. Średnio w działalność organizacji pozarządowej w Polsce zaangażowanych jest prawie 130 osób.

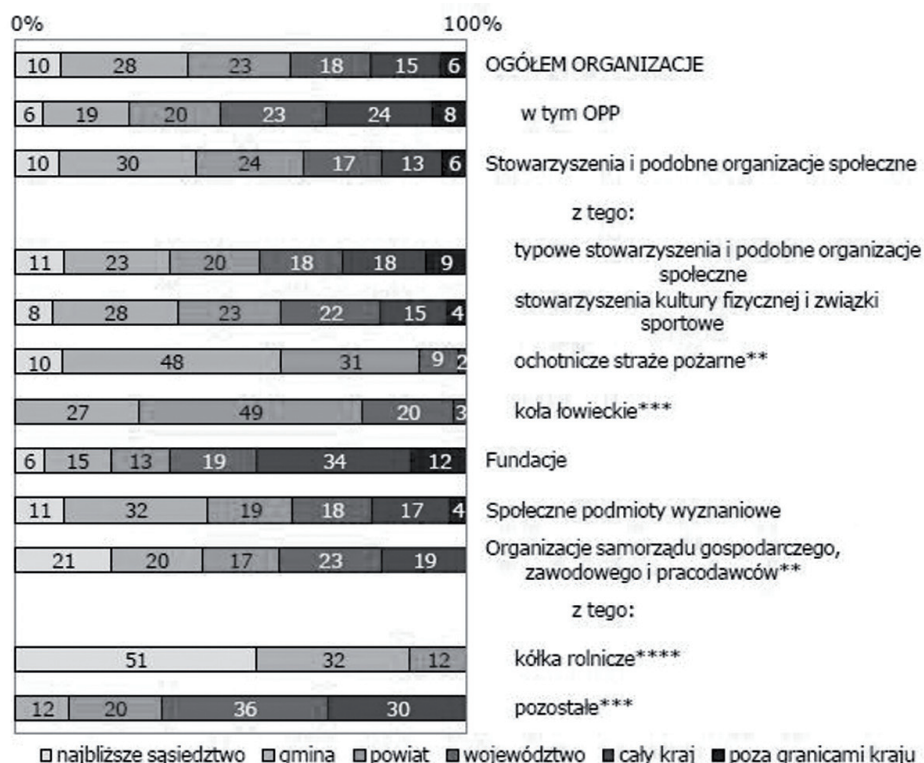
Tabela 1. Baza członkowska w organizacjach pozarządowych w Polsce w 2010 roku

Rodzaj organizacji	Ogółem (mln)	Kobiety (%)	Średnia liczba członków
ORGANIZACJE OGÓŁEM	10,2	39	129
w tym OPP	2,7	48	374
Stowarzyszenia i organizacje podobne	9,0	37	133
w tym:			
typowe stowarzyszenia	7,0	43	220
stowarzyszenia kultury fizycznej i związki sportowe	1,3	26	69
ochotnicze straże pożarne	0,6	8	38
koła łowieckie	0,1	2	41
Fundacje	<0,05	39*	6*
Społeczne podmioty wyznaniowe	0,1	67	74
Organizacje samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców	1,1	52	311
w tym:			
kółka rolnicze	<0,05	33	24
Pozostałe	1,1	53	506

* dane dla członków organów kolegialnych

Źródło: opracowanie własne na bazie danych z: Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 roku, Warszawa 2013, s. 111.

Z zasady większość organizacji pozarządowych w swojej działalności statutowej skupia się na wsparciu udzielanym członkom społeczności lokalnej. Jest to nie tylko specyfika, ale i znaczący atut organizacji trzeciego sektora, gdyż pozwala zaangażować się w kwestie ważne dla mieszkańców danego obszaru bądź danej grupy osób. Ponad 60% organizacji pozarządowych w Polsce w swojej działalności nie przekracza granic powiatu, co oznacza, że działają one w stosunkowo zamkniętej przestrzeni. Najbardziej lokalny charakter mają kółka rolnicze, ochotnicze straże pożarne i społeczne podmioty wyznaniowe (ponad 43% z nich działa w granicach gminy), podczas gdy fundacje prowadzą działalność największego zasięgu. Zasadnicza dominacja działalności trzeciego sektora w granicach powiatu potwierdza fakt, że organizacje te służą wzmocnieniu więzi i budowie kapitału społecznego w wymiarze społeczności lokalnych. Tym samym wektor rozwoju organizacji pozarządowych ma charakter intensyfikacji kontaktów w przestrzeni geograficznej, a nie tematycznej.



Wykres 2. Zasięg działalności organizacji pozarządowych w Polsce w 2010 roku

Źródło: Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 roku, Warszawa 2013, s. 38.

Wiele na temat kształtującego się w organizacjach pozarządowych kapitału społecznego mówią dominujące obszary ich zaangażowania. Prawie jedna trzecia z nich działa w zakresie sportu, turystyki, rekreacji i organizacji czasu wolnego. Kolejne miejsca zajmuje ratownictwo, kultura i sztuka, edukacja, wychowanie, badania naukowe oraz pomoc społeczna i humanitarna. Najmniej popularną sferą działalności organizacji pozarządowych pozostaje prawo i jego ochrona, rynek pracy oraz aktywizacja zawodowa. W kontekście tworzenia kapitału społecznego podkreślić należy niedostateczne zaangażowanie na polu prawa oraz aktywizacji zawodowej.



Wykres 3. Główne obszary aktywności organizacji pozarządowych w Polsce w 2010 roku

Źródło: Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 roku, Warszawa 2013, s. 48.

Podsumowując, istniejąca w Polsce tkanka organizacyjna kapitału społecznego, mimo że z pewnością wymaga dalszego rozwoju i poszerzania spektrum działania, służy jako ważny element budowy więzi międzyludzkich, zaufania społecznego i samorozwoju oraz powinna być włączana do działań na rzecz uspołecznienia działań w sferze społecznej na szczeblu lokalnym.

Organizacje pozarządowe w procesie realizacji lokalnej polityki społecznej

Jednym z ważniejszych elementów zapewnienia spójności i harmonijnego rozwoju społeczności lokalnej jest prowadzenie udanej polityki społecznej na szczeblu gminy i powiatu. Polityka ta – uwzględniając specyfikę małych społeczności – powinna koncentrować się na eliminacji zjawisk marginalizacji i wykluczenia społecznego oraz obejmować: a) zagwarantowanie środków materialnych i usług umożliwiających wszystkim podmiotom zapewnienie warunków do życia w godności; b) eliminację sytuacji prowadzących do wykluczenia i petryfikacji nierównych szans (m.in. w dostępie do edukacji); c) pomoc osobom zagrożonym ubóstwem i wykluczeniem; d) aktywizację jednostek i grup; e) ułatwienie dostępu do rynku pracy; f) podejmowanie działań mobilizacyjnych i prewencyjnych³¹. Zapisana w konstytucji zasada pomocniczości państwa wskazuje, że instytucje państwowe powinny mieć charakter wspomagający, umożliwiający wszystkim zainteresowanym udział we wszystkich sferach życia

³¹ Szerzej: M. Baron-Witaszek, *Przesłanki uspołecznienia działań w sferze społecznej na szczeblu lokalnym* [w:] D. Moroń, K. Zamorska (red.), *Samorządowa polityka społeczna. Rozwiązania instytucjonalno-prawne, dobre praktyki na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2010, s. 13; A. Kurzynowski, *Polityka społeczna – podstawowe pojęcia i zakres* [w:] *Polityka społeczna*, red. A. Kurzynowski, Warszawa 2006, s. 11.

społecznego, jednocześnie przenosząc ciężar działań na podmioty niepaństwowe.

Obowiązujące w Polsce prawodawstwo³² gwarantuje organizacjom pozarządowym pozycję uczestnika w procesach decyzyjnych wszystkich szczebli życia publicznego. Zakres możliwych działań, w które mogą angażować się organizacje pozarządowe, jest szeroki – mogą być wykonawcami i realizatorami zadań publicznych oraz współtwórcami lokalnego życia publicznego, w tym prawa lokalnego³³.

Przeprowadzone badania dowodzą, że współpraca pomiędzy administracją publiczną na najniższym i najważniejszym szczeblu a trzecim sektorem nie wykorzystuje istniejącego potencjału. Ponad 60% urzędów gmin nie prowadzi rejestru organizacji pozarządowych funkcjonujących na ich terenie, co sprawia, że nie mają one wyobrażenia o istniejących zasobach i możliwych polach współpracy. Z faktem tym kontrastuje deklaracja 91% urzędów gmin o powołaniu komórek odpowiedzialnych za współpracę z organizacjami pozarządowymi³⁴. Należy zatem stwierdzić pozostawiającą wiele do życzenia infrastrukturę współpracy międzysektorowej w gminach. Nawet jeśli wynik ten osłabia istnienie nieformalnych kontaktów i współpracy pomiędzy organizacjami a urzędami, to tak fundamentalny obszar budowy kapitału społecznego w Polsce wymaga doskonalenia.

Analiza międzysektorowej współpracy finansowej dowodzi, że 75% samorządów korzysta z możliwości współpracy z organizacjami pozarządowymi w ramach powierzania wykonania zadania przez całkowite jego finansowanie lub wspieranie jego wypełniania przez dofinansowanie. Inne formy współpracy finansowej stosowane są zdecydowanie rzadziej: pożyczek i gwarancji organizacjom pozarządowym udzieliło w 2012 roku niecałe 7% samorządów, wspólna realizacja projektów unijnych była udziałem 19,5% gmin³⁵.

Nieco lepiej wygląda współpraca pozafinansowa gmin z organizacjami pozarządowymi: 56% gmin deklaruje udzielanie organizacjom wsparcia prawnego i finansowego, jednak jest to forma bierna i partycypacyjna. Już tylko 23% gmin zapraszało przedstawicieli trzeciego sektora w roli ekspertów do komisji lub grup roboczych powoływanych przez władze gminy³⁶.

Dane te dowodzą, że zawarty w ramach prawnych model uspołecznienia działań w zakresie polityki społecznej na zasadzie partnerstwa wyprzedza praktykę³⁷. Poszukując uzasadnienia tego faktu jak i wskazówek poprawy sytuacji, należy odnotować, że błędy

³² W tym: ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2004 roku nr 64, poz. 593 ze zm.); ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz.U. z 2004 roku nr 64, poz. 593 ze zm.).

³³ P. Sobiesiak-Penszko, *Organizacje pozarządowe a partycypacja publiczna* [w:] *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, t. 1, red. A. Olech, Warszawa 2012, s. 137.

³⁴ Tamże, s. 138-139.

³⁵ Tamże, s. 139.

³⁶ Tamże, s. 141.

³⁷ M. Baron-Witaszek, *Przesłanki uspołecznienia działań w sferze społecznej...*, s. 22.

dotyczą zarówno władz lokalnych, jak i organizacji pozarządowych. Niektóre czynniki mają charakter obiektywny i będą trudne do wyeliminowania – zalicza się do nich panujący w Polsce typ kultury politycznej, brak tradycji partycypacji obywatelskiej, niski poziom mobilizacji społecznej. Administracja publiczna niejednokrotnie traktuje organizacje pozarządowe jako konkurencję i obawia się działań o charakterze *watchdogowym*, milcząco zakładając, że są one wrogo nastawione do instytucji publicznych. Z kolei organizacje pozarządowe często nie wykazują determinacji w dążeniu do realizacji przysługujących im prerogatyw w realizacji polityki społecznej. Organizacje są bowiem tylko reprezentacją jej członków, a ważnym elementem w budowie społeczeństwa obywatelskiego pozostaje konieczność nauczania się przez obywateli uczestnictwa w życiu lokalnym³⁸.

Procesy demokratyzacji i decentralizacji trwają w Polsce zbyt krótko, by dokonywać jednoznacznych ocen dotychczasowych osiągnięć. Organizacje pozarządowe odgrywają ważną rolę w tworzeniu kapitału społecznego, jednak zwiększanie społecznej kontroli nad procesami decyzyjnymi i budowanie świadomości obywatelskiej odpowiedzialności wymaga dłuższego czasu.

Bibliografia

1. Baron-Witaszek M., *Przesłanki uspołecznienia działań w sferze społecznej na szczeblu lokalnym* [w:] *Samorządowa polityka społeczna. Rozwiązania instytucjonalno-prawne, dobre praktyki na Dolnym Śląsku*, red. D. Moroń, K. Zamorska, Wrocław 2010.
2. Bartkowski J., *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym* [w:] *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, red. M. Herbst, Warszawa 2007.
3. Bourdieu P., Wacquant J., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.
4. Czapiński J., *Kapitał społeczny* [w:] *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2007.
5. Fedyszak-Radziejowska B., *Czy kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy? Przykłady polskich gmin wiejskich* [w:] *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, red. T. Kaźmierczak, M. Rymsza, Warszawa 2007.
6. Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław 1997.
7. Hamm B., *Kapitał społeczny z punktu widzenia socjologicznego* [w:] *Kapitał społeczny*, red. L. Frąckiewicz, A. Rączaszek, Katowice 2004.

³⁸ Na konieczność tę, w kontekście barier w wypełnianiu zadań przez podmioty lokalnej polityki społecznej, wskazuje: K. Zamorska, *Samorządowe podmioty polityki społecznej* [w:] *Samorządowa polityka społeczna...*, s. 38.

8. Harrison L.E., Huntington S.P., *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Poznań 2003.
9. Herbst J., Przewłocka J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010*, Warszawa 2011.
10. Inglehart R., *Post-Materialism in an Enviroment of Insecurity* [w:] „The American Political Science Review” 1981, Vol. 75, No. 4.
11. Kaźmierczak T., *Kapitał społeczny a rozwój społeczno-ekonomiczny – przegląd podejść* [w:] *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, red. T. Kaźmierczak, M. Rymśa, Warszawa 2007.
12. Klimczuk A., *Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców miasta Białystok*, Lublin 2012.
13. Konopacki S., *Komunikacyjna teoria integracji politycznej Karla Deutscha* [w:] „Studia Europejskie” 1998, nr 1.
14. Kurzynowski A., *Polityka społeczna – podstawowe pojęcia i zakres* [w:] *Polityka społeczna*, red. A. Kurzynowski, Warszawa 2006.
15. Kwiatkowski M., *Kapitał społeczny* [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. W. Kwaśniewicz, Warszawa 2005.
16. Nizio S., *Geografia organizacji pożytku publicznego w Polsce* [w:] „Przegląd Geograficzny” 2012, nr 84.
17. Putnam R., *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995.
18. Putnam R., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2008.
19. *Raport Polska 2030*, red. M. Boni, www.rpo.slaskie.pl/zalaczniki/2011/12/14/-1323869717.pdf [dostęp: 24.11.2013].
20. Ruszała J., *Organizacje pozarządowe w świetle teorii i praktyki gospodarczej* [w:] B. Filipiak, J. Ruszała, *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Warszawa 2009.
21. Rymśa A., *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego* [w:] *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, red. T. Kaźmierczak, M. Rymśa, Warszawa 2007.
22. Sobiesiak-Penszko P., *Organizacje pozarządowe a partycypacja publiczna* [w:] *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, t. 1, red. A. Olech, Warszawa 2012.
23. Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.
24. Thesis M., *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Toruń 2007.
25. *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 roku*, Warszawa 2013.
26. Zajda K., *Czym jest kapitał społeczny mieszkańców polskiej wsi, jak go mierzyć*

i czy warto inwestować w jego wzmocnienie? [w:] „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2011, nr 37.

27. Zamorska K., *Samorządowe podmioty polityki społecznej* [w:] *Samorządowa polityka społeczna. Rozwiązania instytucjonalno-prawne, dobre praktyki na Dolnym Śląsku*, red. D. Moroń, K. Zamorska, Wrocław 2010.
28. Zarycki T., *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre’a Bourdieu* [w:] „Psychologia Społeczna” 2009, t. 4.

Streszczenie

Organizacje pozarządowe a kapitał społeczny w Polsce

Jednym z warunków udanej demokratyzacji jest budowa społeczeństwa obywatelskiego i kapitału społecznego. Polityczne zmiany w Polsce na przełomie lat 80. i 90. wprowadziły pluralizm życia publicznego oraz umożliwiły rozwój działalności organizacji pozarządowych. Niniejszy artykuł prezentuje zagadnienie znaczenia rozwoju „trzeciego sektora” dla wzmocnienia kapitału społecznego. Przeanalizowano proces rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce oraz ich specyfikę i konsekwencje dla tworzenia kapitału społecznego. Autor wskazuje, że mimo znaczących osiągnięć w rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce kapitał społeczny wciąż wymaga wzmocnienia. Zwiększanie społecznej kontroli nad procesami decyzyjnymi i budowanie świadomości obywatelskiej w Polsce wymaga dłuższego czasu.

Słowa kluczowe: kapitał społeczny w Polsce, organizacje pozarządowe, społeczność lokalna.

Summary

The role of the NGO's in creating the social capital

The development of the civil society and social capital is one of the attributes of the successful democratization. Political changes in Poland after democratic breakthrough in the late 80s and early 90s have introduced pluralism into public life and were a turning point in the activity of non-governmental organizations. This paper presents the role of so called ‘third sector’ in strengthening the social capital. The author concludes that despite many achievements in the development of NGO's in Poland, social capital needs to be strengthened. The increase of social control over political processes and development of civil consciousness in Poland will take a longer time.

Keywords: NGOs, social capital in Poland, democratization, political changes, non-governmental organizations.

Wpływ ekonomii społecznej na zapobieganie wykluczeniu społecznemu

Wstęp

Zorganizowana spółdzielczość powstała w Europie w połowie XIX wieku jako ruch samoobrony i samopomocy uboższych i średniozamożnych grup społecznych wobec negatywnych dla nich skutków rozwijającego się kapitalizmu. Formy spółdzielcze wywodziły się z istniejących od stuleci we wszystkich społecznościach rolniczych oraz miejskich tradycji współdziałania gospodarczego, a także wzajemnej pomocy w razie pojawiających się okazjonalnie bądź też cyklicznie potrzeb i zagrożeń¹.

Także w Polsce ruch spółdzielczy ma długie tradycje sięgające XIX wieku i z powodzeniem do lat 90. był popularną formą świadczenia usług. Po 1989 roku spółki prawa handlowego wyparły spółdzielnie z rynku pracy.

Możliwość wykorzystania założycielskich inicjatyw spółdzielczych, m.in. dla łagodzenia skutków bezrobocia, dała ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i rynku pracy².

Sytuacja diametralnie zmienia się w 2009 roku. Na koniec tego roku w Krajowym Rejestrze Sądowym, zwanym dalej KRS, zarejestrowanych było 187 spółdzielni socjalnych, w roku 2010 była to już liczba 276 spółdzielni, a z końcem 2011 roku w KRS figurowały 402 spółdzielnie socjalne³.

Te wskaźniki pokazują, jak ważną rolę w przywracaniu przede wszystkim na rynek pracy osób wykluczonych odgrywają spółdzielnie. Jednak jak pokazują dane porównawcze z krajami Europy Zachodniej, spółdzielnie socjalne w Polsce nie rozwinęły się jeszcze na taką skalę jak w innych krajach. Obroty wytwarzane przez spółdzielnie socjalne w Polsce nie przekraczają 1% całego PKB, podczas gdy na

¹ www.krs.org.pl [dostęp: 20.08.2013].

² Z. Niedbała, *Zakładanie i wspieranie spółdzielni socjalnych jako działania ograniczające bezrobocie* [w:] *Bezrobocie i polityka zatrudnienia*, red. Z. Góralski, Warszawa 2013, s. 251.

³ *Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2010-2011 r.*, Biblioteka Pożytku Publicznego, Warszawa 2012, s. 8, www.krs.org.pl [dostęp: 20.08.2013].

Zachodzie wskaźnik ten przekracza często 6% PKB (Eurostat 2011).

Ekonomia społeczna definiowana jest jako sfera aktywności obywatelskiej, która przez działalność ekonomiczną i działalność pożytku publicznego służy: integracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych społeczną marginalizacją, tworzeniu miejsc pracy, świadczeniu usług społecznych użyteczności publicznej (interesu ogólnego)⁴. Ekonomia społeczna łączy ze sobą dwa pozornie sprzeczne mechanizmy, tj. logikę przedsiębiorstwa nastawionego na zysk i logikę organizacji nastawionej na pomoc ludziom zmarginalizowanym. Działania podejmowane w ramach ekonomii świadczą o tym, że przynajmniej część przedsiębiorstw może włączać w obręb swojej działalności cele społeczne⁵.

Ekonomię społeczną należy postrzegać przede wszystkim w perspektywie przedsiębiorczości rozumianej jako gotowość oraz umiejętność przyjmowania odpowiedzialności za swój los, a także w perspektywie obywatelskiego zaangażowania rozumianego jako przyjęcie odpowiedzialności za wspólnotę. „Odpowiedzialność” staje się tu słowem kluczowym, równie ważnym jak słowo „samoorganizacja”. Odpowiedzialność w sferze ekonomicznej oznacza w istocie działania na rzecz możliwie największej samodzielności i suwerenności ekonomicznej (określimy je skrótowo „usamodzielnieniem ekonomicznym”). W kontekście ekonomii społecznej oznacza to podejmowanie wysiłków na rzecz tego, aby konkretne osoby, organizacje czy też wspólnoty mogły w większym stopniu niż dotychczas podejmować suwerenne decyzje co do celu i form swojej działalności⁶.

Z badań wynika, że główną grupą, spośród której rekrutuje się większość członków założycieli spółdzielni socjalnych, są osoby bezrobotne. Wskaźnik ten wynosi 83%. Uwagę zwraca również stosunkowo wysoki odsetek spółdzielni mających w składzie członków założycieli osoby niepełnosprawne (38,4%). Należy jednak podkreślić, że w składzie podmiotów założycielskich badanych spółdzielni brak osób zwalnianych z zakładów karnych, uzależnionych od narkotyków czy uchodźców oraz kościelnych osób prawnych⁷.

Z badań dotyczących ścieżek rozwoju i kompetencji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym przeprowadzonych przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Opolu oraz Gminę Tarnów Opolski w 2012 roku wynika, że aż 83 osoby (49 K, 34 M) chciałyby powrócić na rynek pracy, w tym 49 (36 K, 13 M) planowałyby rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej lub założenie spółki. Te same osoby nie mają jednak wiedzy potrzebnej do prowadzenia firmy, a ich wiedza i umiejętności

⁴ Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, Warszawa 2013, s. 20.

⁵ B. Pielniński, O granicach samonaprawiającego się społeczeństwa. Ekonomia społeczna a wykluczenie społeczne [w:] Nowe priorytety i tendencje w polityce społecznej – wokół integracji i aktywacji zawodowej, red. K. Wódz i in., Toruń 2012, s. 121.

⁶ K. Wygański, *O ekonomii społecznej – podstawowe pojęcia, instytucje i kompetencje*, Zachodniopomorska Biblioteka Ekonomii Społecznej, Szczecin 2009, s. 5.

⁷ *Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych...*, s. 30-31.

nie są dostosowane do potrzeb rynku pracy z uwagi na długi czas wykluczenia – nabyte umiejętności zdezaktualizowały się. Dodatkowo 49 osób (36 K, 13 M) jest zainteresowanych prowadzeniem spółdzielni pod warunkiem otrzymania wsparcia merytoryczno-szkoleniowego⁸.

Należy pamiętać, że długotrwałe bezrobocie, a także niski status zawodowy pracownika oraz wykonywanie nietypowej, tymczasowej, niskopłatnej pracy sprzyja procesowi degradacji ekonomicznej, a co za tym idzie obniżenia prestiżu i pozycji społecznej jednostki oraz rodziny. W Polsce bezrobocie stało się jednym z czynników pauperyzacji społeczeństwa i rozszerzania się sfery ubóstwa. Bezrobocie wpływa na obniżenie standardu życia nie tylko jednostki, ale również rodziny⁹. Brak pracy, a w szczególności długotrwałe bezrobocie są jedną z głównych przyczyn wykluczenia społecznego¹⁰.

Dlatego spółdzielnie socjalne dają możliwość:

- tworzenia stabilnych miejsc pracy,
- dostarczania określonych usług społecznych w odpowiedzi na pojawiające się potrzeby,
- kształtowania postaw przedsiębiorczych i odpowiedzialnych społecznie wśród młodzieży oraz osób dorosłych¹¹.

Założenia projektu „Partnerstwo dla rozwoju ekonomii społecznej”

W sferze osób aktywnych zawodowo pożądane jest m.in. zapobieganie zjawisku bezrobocia, wsparcie zatrudnienia osób młodych czy też powiększenie roli współdecydowania pracowników w procesie produkcyjnym lub ewentualnie w innej działalności gospodarczej¹².

Podczas analizy zakresu aktywności podmiotów ekonomii społecznej oraz występowania ryzyka wykluczenia społecznego można zauważyć, że w dużej mierze pokrywa się on podmiotowo z wyszczególnioną w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy grupą osób będących w tzw. szczególnej sytuacji na rynku

⁸ Badania zostały przeprowadzone za pomocą techniki ankiety i wywiadu. Badaniu poddana została grupa 108 respondentów (59 K, 49 M) wskazanych przez gminę i ośrodki pomocy. Wybrana grupa reprezentuje udział kobiet i mężczyzn w strukturze osób bezrobotnych na terenie województwa i powiatu opolskiego: 55% K, 45% M (źródło: WUP, PUP Opole).

⁹ M. Szyłko-Skoczny, *Wpływ bezrobocia na rozszerzenie się sfery ubóstwa* [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne, perspektywa poznawcza*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Warszawa 2010, s. 268.

¹⁰ M. Księżopolski, *Modele polityki społecznej a ograniczenie problemów ubóstwa i wykluczenia społecznego* [w:] *Polityka publiczna wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Warszawa 2010, s. 90.

¹¹ J. Brzozowska-Wablk, *Potencjał spółdzielni w zaspokajaniu niektórych potrzeb państwa i społeczeństwa – wprowadzenie do dyskusji* [w:] „*Ekonomia Społeczna*” 2012, nr 2, s. 10.

¹² A. Fidelus, *Działania insercyjne wobec osób wykluczonych i marginalizowanych społecznie* [w:] *Oblicza wykluczenia i marginalizacji społecznej*, red. A. Fidelus, Warszawa 2011, s. 92-93.

pracy. Dlatego też można stwierdzić, że podmioty ekonomii społecznej funkcjonujące w sferze rynku pracy ze swoją ofertą trafiają do bardzo zróżnicowanych grup osób, które literatura przedmiotu określa zbiorczą nazwą grup defaworyzowanych na rynku pracy. Bardzo trudno podać ich wyczerpującą listę, gdyż jest ona każdorazowo uwarunkowana kontekstem czynników legislacyjnych, gospodarczych, społecznych itd., charakteryzujących dany kraj, przez co jej kształt i zakres nieustannie się zmieniają. Na gruncie polskim za M. Frączkiem do grup defaworyzowanych na rynku pracy zalicza się:

- kobiety;
- osoby starsze (powyżej 50. roku życia);
- mieszkańców wsi („bezrobocie ukryte”);
- mieszkańców małych miasteczek;
- osoby zamieszkujące gminy/powiaty o wysokiej stopie bezrobocia;
- biernych zawodowo (zwłaszcza w gospodarstwach domowych, gdzie żadna osoba nie jest aktywna zawodowo);
- długotrwale bezrobotnych;
- wielokrotnie bezrobotnych (których łączna długość bezrobocia przekracza 2 lata);
- osoby samotnie wychowujące dzieci (zwłaszcza kobiety);
- osoby pracujące zagrożone ubóstwem (zwłaszcza żyjące w rodzinach wielodzietnych);
- osoby niepełnosprawne;
- osoby bez kwalifikacji zawodowych (zwłaszcza starsze);
- osoby nieuczestniczące w edukacji ustawicznej;
- osoby związane z szarą strefą gospodarki;
- byłych więźniów¹³.

Dlatego też projekt „**Partnerstwo dla rozwoju ekonomii społecznej**” kierowany jest do osób zaliczonych do grup zagrożonych wykluczeniem społecznym, które wymagają kompleksowego wsparcia i stworzenia niezbędnych warunków do integracji ze społeczeństwem. Działania, które do tego zmierzają, polegać będą na: kształceniu umiejętności w zakresie pełnienia ról społecznych, wspieraniu samodzielności oraz zdobywaniu i aktualizacji kwalifikacji zawodowych. Realizacja powyższych celów jest możliwa m.in. przez wsparcie udzielane na założenie spółdzielni socjalnej. Wsparcie finansowe na założenie 4 spółdzielni utworzonych w ramach projektu.

W projekcie zwrócono uwagę szczególnie na dyskryminację kobiet na rynku pracy, ze względu na ciążę i macierzyństwo. Powrót do pracy po urlopach macierzyńskich i wychowawczych wiąże się często z koniecznością zmiany zawodu. Samozatrudnienie daje zaś możliwość ustalenia elastycznego czasu pracy i połączenia pracy zawodowej

¹³ M. Frączek, N. Laurisz, *Ekonomia społeczna a rynek pracy* [w:] *Wokół ekonomii społecznej*, red. M. Frączek, J. Hausner, S. Mazur, Kraków 2012, s. 158-159.

z obowiązkami rodzinnymi. Z badań przeprowadzonych przez WSZiA w Opolu i Gminę Tarnów Opolski wynika, że kobiety są również bardziej skłonne do podjęcia działań w ramach ekonomii społecznej.

Główne cele projektu to utworzenie Ośrodka Wspierania Ekonomii Społecznej oraz utworzenie i prowadzenie spółdzielni wraz z kompleksowym doradztwem, a także szkoleniami, które idealnie wpisują się w potrzebę jego realizacji i służą rozwojowi ekonomii społecznej w Polsce.

W ramach projektu zaplanowano udzielenie wsparcia na założenie 4 spółdzielni, w której skład wejdzie 60 osób:

- dwóch spółdzielni opiekunów/opiekunek oraz animatorów/animatorerek dla dzieci i osób starszych;
- spółdzielni usługowej, świadczącej drobne usługi remontowo-budowlane powiązane z elementami konserwacji terenów zielonych;
- spółdzielni usługowej, świadczącej usługi utrzymania czystości.

W ramach projektu Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej (dalej OWES) przy Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu ma zapewnić w sposób komplementarny i łączny:

- dostęp do usług prawnych, księgowych, marketingowych;
- doradztwo;
- szkolenia umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do założenia i/lub prowadzenia działalności w sektorze ekonomii społecznej;
- usługi wspierające rozwój partnerstwa lokalnego na rzecz ekonomii społecznej;
- promocję ekonomii społecznej i zatrudnienia w sektorze ekonomii społecznej.

Ponadto w ramach projektu w prowadzonym OWES przy WSZiA zaczęto wdrażać standardy działania instytucji wsparcia ekonomii społecznej w celu poddania się procesowi weryfikacji wypełnienia wyżej wymienionych standardów – zgodnie z zasadami opracowanymi przez MPiPS.

Dodatkowo po zakończeniu realizacji projektu OWES będzie dalej świadczył wsparcie w zakresie:

- szkoleniowym i doradczym;
- finansowym na założenie spółdzielni socjalnej;
- pomostowym, obejmujące finansowe wsparcie pomostowe połączone z doradztwem.

Należy podkreślić, że w projekcie założono także współpracę na gruncie merytorycznym z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Opolu.

Realizacja projektu będzie miała pozytywny wpływ nie tylko na daną gminę poprzez zmniejszenie liczby osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, ale na kolejnych

beneficjentów, którzy będą planować przystąpienie do stworzonego podmiotu. Promocja projektu w województwie pokaże również korzyści płynące z takich rozwiązań, a wypracowane dobre praktyki mogą stać się modelem reagowania na zjawisko wykluczenia w postaci dania przysłowiowej wędki i będą mogły być wcielane w innych gminach województwa.

Dlatego wnioskodawca założył, że nabór do projektu będzie prowadzony na wielu obszarach. Informacje o naborze ukażą się w regionalnej gazecie oraz zostaną przekazane za pośrednictwem radia. Dodatkowo planuje się również zorganizowanie kilku spotkań informacyjnych, które odbędą się w powiatowych urzędach pracy z powiatów, które są objęte wsparciem, a także w gminach, które wyrażą chęć współpracy. Spotkania takie odbędą się również w siedzibie uczelni.

Główne bariery w zakładaniu spółdzielni socjalnych to przede wszystkim obawa przed kwestiami związanymi z rachunkowością, podatkami, prawem, kontaktami z urzędami, a także brakiem zamówień. Dlatego też w projekcie przewidziano specjalne moduły szkoleniowe, w których uczestnicy projektu będą szkoleni w zakresie wyżej wymienionych tematów – łącznie ze szkoleniem przy pomocy systemów komputerowych z zakresu m.in. finansów, rachunkowości, kadr, wystawiania faktur.

W wyniku realizacji projektu uczestnicy otrzymają więc zarówno wiedzę z zakresu odpowiedniego dla założonych spółdzielni socjalnych, jak również wiedzę niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania spółdzielni socjalnych. W ramach funkcjonowania OWES przy WSZiA w Opolu prowadzone będą na bieżąco szkolenia oraz warsztaty z zakresu funkcjonowania spółdzielni socjalnych. Ponadto w instytucji dostępni będą eksperci, którzy będą pomagali rozwiązać bieżące problemy osób lub podmiotów ekonomii społecznej. Każdej z 4 grup zostanie wyznaczony opiekun, który na każdym etapie będzie wspomagał osoby biorące udział w projekcie.

Wsparcie finansowe, jakie otrzyma 60 osób, to 18 000 zł na osobę, a do 200 000 zł na spółdzielnię. Wcześniej jednak każdy z uczestników musi przejść postępowanie rekrutacyjne składające się m.in. z oceny formalnej i merytorycznej wniosków, w której znajduje się plan biznesowy na założenie działalności gospodarczej. Dopiero po ocenieniu ich przez niezależnych ekspertów osoby zakładające spółdzielnie będą mogły skorzystać ze wsparcia finansowego.

Plan biznesowy, który zostanie poddany ocenie, musi zawierać mocne i słabe strony oraz wstępną diagnozę rynku pracy.

Ważne jest to, że aby efekty projektu były spełnione, spółdzielnia musi funkcjonować na rynku przez co najmniej 2 lata.

Zakończenie

Specjaliści są zdania, że negatywne społeczne skutki bezrobocia są odczuwalne przede wszystkim w sferze materialnej. W wymiarze indywidualnym stan ten niewątpliwie wpływa na poziom zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych¹⁴. Brak stałych dochodów, długotrwała przerwa w pracy wpływają negatywnie również na stosunki panujące w rodzinie. Brak zasobów finansowych utrudnia normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Bardzo często wpływa to negatywnie na rozwój dzieci, które także mogą być wykluczane przez swoich rówieśników.

Dlatego wspieranie ekonomii społecznej, pokazywanie dobrych praktyk w tym zakresie może stać się szansą dla bezrobotnych, w szczególności długotrwale bezrobotnych. Takie wsparcie niewątpliwie musi być oferowane przez Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej. Odpowiednie funkcjonowanie tych ośrodków, standardy, które są wprowadzane, a także zwiększanie świadomości wśród społeczeństwa może prowadzić do wzrostu poziomu „samozatrudnienia” osób poszukujących pracy.

Należy także pamiętać, że kluczowe znaczenie w wykorzystaniu tej szansy, jaką daje gospodarka społeczna, ma stosunek do tego typu inicjatywy osób związanych z poszczególnymi instytucjami samorządowymi. Liczy się przede wszystkim postawa, jaką w stosunku do ekonomii społecznej prezentują poszczególne osoby. Bardzo istotna jest także wiedza ludzi związanych z instytucjami samorządowymi: na ile dobrze znają zasady funkcjonowania gospodarki społecznej, a także na ile znają oni formy, jakie gospodarka ta przybiera¹⁵.

Przed wszystkim przedsiębiorstwa społeczne przyczyniają się do:

- zwiększania kompetencji i szans na rynku pracy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym;
- poprawy jakości życia społeczności lub grupy osób;
- zwiększania spójności społecznej;
- obniżenia kosztów funkcjonowania systemu pomocy społecznej¹⁶.

Bibliografia

1. Brzozowska-Wablk J., *Potencjał spółdzielni w zaspokajaniu niektórych potrzeb państwa i społeczeństwa – wprowadzenie do dyskusji* [w:] „*Ekonomia Społeczna*” 2012, nr 2.
2. Fidelus A., *Działania insercyjne wobec osób wykluczonych i marginalizowanych społecznie* [w:] *Oblicza wykluczenia i marginalizacji społecznej*, red. A. Fidelus, Warszawa 2011.
3. Frączek M., Laurisz N., *Ekonomia społeczna a rynek pracy* [w:] *Wokół ekonomii*

¹⁴ M. Szyłko-Skoczny, *Wpływ bezrobocia...*, s. 272.

¹⁵ B. Pielniński, *O granicach...*, s. 138.

¹⁶ *Zrób biznes – jak współpracować z podmiotami ekonomii społecznej*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2012, s. 7-8.

- społecznej*, red. M. Frączek, J. Hausner, S. Mazur, Kraków 2012.
4. *Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2010-2011 r.*, Biblioteka Pożytku Publicznego, Warszawa 2012, www.krs.org.pl [dostęp: 20.08.2013].
 5. *Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej*, Warszawa 2013.
 6. Księżopolski M., *Modele polityki społecznej a ograniczenie problemów ubóstwa i wykluczenia społecznego* [w:] *Polityka publiczna wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Warszawa 2010.
 7. Niedbała Z., *Zakładanie i wspieranie spółdzielni socjalnych jako działania ograniczające bezrobocie* [w:] *Bezrobocie i polityka zatrudnienia*, red. Z. Góral, Warszawa 2013.
 8. Pieliński B., *O granicach samonaprawiającego się społeczeństwa. Ekonomia społeczna a wykluczenie społeczne* [w:] *Nowe priorytety i tendencje w polityce społecznej – wokół integracji i aktywacji zawodowej*, red. K. Wódcz i in., Toruń 2012.
 9. Szyłko-Skoczny M., *Wpływ bezrobocia na rozszerzenie się sfery ubóstwa* [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne, perspektywa poznawcza*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Warszawa 2010.
 10. Wygański K., *O ekonomii społecznej – podstawowe pojęcia, instytucje i kompetencje*, Zachodniopomorska Biblioteka Ekonomii Społecznej, Szczecin 2009.
 11. *Zrób biznes – jak współpracować z podmiotami ekonomii społecznej*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2012

Streszczenie

Wpływ ekonomii społecznej na zapobieganie wykluczeniu społecznemu

Artykuł dotyczy problematyki ekonomii społecznej w Polsce. Autorzy poruszają kwestie dotyczące postrzegania ekonomii społecznej w kraju oraz roli Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej w aktywizacji zawodowej oraz społecznej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym lub wykluczonych społecznie.

Ponadto w artykule opisany jest projekt realizowany przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Opolu, pod nazwą „Partnerstwo dla rozwoju ekonomii społecznej”, który ma na celu m.in. pomóc beneficjentom w znalezieniu pracy poprzez założenie spółdzielni socjalnych.

Słowa kluczowe: ekonomia społeczna, wykluczenie społeczne, aktywizacja, spółdzielnie socjalne.

Summary

The influence of the social economy on preventing the social exclusion

Article considers the issues of social economy in Poland. The authors raise questions about the perception of the social economy in the country and the role of the Social Economy Support Centres in professional and social activation of people at risk of social exclusion and being socially excluded.

Additionally, this article describes a project carried out by the Academy of Management and Administration in Opole under the name Partnership for the development of social economy, which aims, among other things at helping beneficiaries find work through the establishment of social cooperatives.

Keywords: social economy, social exclusion, Poland, Opole, social activation.

Tomasz Czernik

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Interes publiczny podstawą istnienia społeczności lokalnych

Polityka w ogólności ma służyć interesowi publicznemu. Istnieje pewna trudność uchwycenia znaczenia tego pojęcia. W nauce społecznej Kościół określa się „interes publiczny” kategorią „dobra wspólnego”. Jest to jednak określenie nieuprawnione, ponieważ źródłem pojęcia interesu publicznego jest nauka o prawie i polityce. Pojęcie dobra wspólnego ma swoje podstawy w etyce.

W badaniach nad tym zagadnieniem coraz częściej zadaje się pytanie, co to znaczy służyć interesowi publicznemu i jak rozumieć w tym kontekście zarządzanie dobrami publicznymi. Można zauważyć, że w procesie decentralizacji państwa powstaje coraz większy i zaznaczający się rozdźwięk pomiędzy rozumieniem interesu publicznego ujętego w formułach prawnych a praktyką polityczną i samorządową. Można to zaobserwować w sposobie dzielenia się władzą między samorządem a partią rządzącą. Zadania władzy centralnej są dzielone z władzą samorządową na podstawie politycznych priorytetów. Interes publiczny zostaje zastąpiony interesem indywidualnym, poszczególnych grup społecznych i interesem ponadpaństwowym. Znany krytyk społeczny W. Lippmann definiował „interes publiczny” jako to, co ludzie chcieliby wybrać, gdyby widzieli jasno i racjonalnie, że jest to bezinteresowne i dobroczynne¹. Natomiast D.F. Morgan pyta: skąd my wiemy, że to, co widzimy, jest publicznym interesem?²

Stawianie tego typu pytania może się wydać naiwne w odniesieniu do panującego podejścia pragmatycznego w sprawach społecznych. Z punktu widzenia pokoju społecznego podejmowanie tych pytań wydaje się zasadne. W ostatnich dekadach konceptem interesu publicznego manipulowano, był on nadużywany przez różne opcje polityczne i ich reprezentantów partyjnych. Pozytywizm polityczny okrył złą sławą to pojęcie jako zbyt ogólne i niejasne, dlatego pozbawił nauki polityczne empirycznych podstaw badawczych, jeśli chodzi o współczesne standardy naukowe³.

¹ W. Lippman, *Public Opinion*, 1997, s. 40.

² M. Douglas, *The Public Interest*, In *Handbook of Administrative Ethics*, 2nd ed., New York 2001, s. 153.

³ M. Douglas, *The Public Interest...*, s. 166-67.

Interes publiczny zwykle jest postrzegany jako suma interesów indywidualnych. Takie rozumienie tego zagadnienia suponuje ideologia liberalna. Dlatego aby uwolnić to pojęcie od różnego typu ideologicznych konotacji, można je zastąpić pojęciem dobra wspólnego lub wspólną wolą⁴. Najczęściej interes publiczny postrzega się jako emanację interesów partykularnych, dlatego jest to interes ogólny albo interes własny.

Właściwe rozumienie interesu publicznego suponuje właściwe funkcjonowanie służby publicznej i istnienie społeczności lokalnych. Brak dyskusji nad tak rudymmentarną kwestią jak interes publiczny jest sygnałem, który powinien niepokoić partie polityczne zaangażowane w politykę państwa. Dla wszystkich, którzy zajmują się problemami społecznymi, interes publiczny powinien stać zawsze przed oczami. Wielu działaczy społecznych skoncentrowanych jest na poszczególnych problemach występujących w społecznościach lokalnych, takich jak bieda, rasizm, niepełnosprawność, poczucie wykluczenia, a pomijają oni interes publiczny, który stwarza warunki do rozwiązywania tych kwestii.

Funkcje interesu publicznego w kontekstach doktrynalnych

Interes publiczny jest uwarunkowany ideologicznie. W różnych ujęciach ideologicznych kryje się funkcja interesu publicznego. Wyraża on przyjmowany ideał, który staje się narzędziem do analizy życia społecznego lub jego wyjaśniania. Dlatego to zagadnienie cieszy się dużym zainteresowaniem filozofów, analityków i praktyków. Szczegółne zastosowanie ma ono jako norma w teorii administracji⁵.

Ideowy charakter interesu publicznego znajduje swoje zastosowanie w polityce i praktyce administracyjnej. Jest on pierwszą zasadą służby publicznej. Organizacja społeczna OECD (Organisation for Economic Co-operation and Development) w 2003 roku uznała, że służba interesowi publicznemu jest fundamentalną misją rządu i instytucji publicznych. Podstawą przemian społecznych jest zatem umiejętne zarządzanie interesem publicznym. Jest to jednocześnie obowiązek państwa. Istotne znaczenie ma w tym kontekście kwestia zarządzania interesem publicznym. Interes ten jest dany jako własność samego życia społecznego i dlatego nie można go wytworzyć. Cały sens władzy kryje się w jej funkcji służebnej wobec niego. Dlatego z punktu widzenia nauki o interesie publicznym można wskazać dwa sposoby jego definiowania. Pierwszy ujawnia się w społecznym przedstawieniu interesu publicznego oraz dialogu społecznego, a drugi wynika z obowiązków i wartości, które można ująć w czterech ich aspektach: demokratycznym, prawnym, wzajemności i trwałości w podtrzymaniu bytu społecznego. Wszystkie te aspekty mogą objawiać patologie władzy w administracji i polityce państwa. Mogą także być podstawą krytycznego osądu w kwestii zachowania i realizacji interesu publicznego oraz krytycznej oceny funkcjonowania służby

⁴ F. Bealey, *Public Interest*, Blackwell Dictionary of Political Science, Oxford 1999, s. 247.

⁵ J.V. Denhardt, R.B. Denhardt, *The New Public Service. Serving, Not Steering*. Armonk, New York 2003.

publicznej.

Biorąc pod uwagę poszczególne aspekty interesu publicznego w drugim znaczeniu, można je uszeregować według pewnej logiki ich czasowego odniesienia do podejmowanego tematu. Zarówno demokracja, jak i zasada wzajemności dotyczą interesu teraźniejszego, który możemy wyrażać wprost jako istniejący cel. Dwa pozostałe aspekty obowiązku i wartości, czyli prawo i zasada trwałości, odnoszą się do przyszłości. Przyglądając się poszczególnym aspektom wyrażającym interes publiczny, możemy scharakteryzować go pod względem przedmiotu, teorii, metod, problemów i ewentualnych ich rozwiązań⁶.

1. W aspekcie demokratycznym interes publiczny postrzega się jako sumę interesów prywatnych lub jako sumę roszczeń społecznych. Za podstawę teoretyczną takiego ujęcia interesu publicznego możemy uznać teleologizm, utylitaryzm, pluralizm społeczny. Jest to właściwe myślenie dla środowisk liberalnych. Metodą działania dla tej teorii jest dążenie do zachowania równowagi preferencji społecznych, kierowanie się opinią publiczną, czyli badaniami społecznymi. W takim ujęciu administracja traktowana jest jako przedłużenie ramienia władzy. Ich zadania są delegowane i pełnią funkcję agentów ośrodków decyzyjnych. Zasadniczym problemem w tym kontekście są tendencje administracji do ekskluzywizmu, skłania się ona do tyranii grup większościowych, często zmanipulowanych, „urobionych” medialnie. Dominuje wśród nich walka o realizację swoich własnych interesów. Najczęściej te problemy ujawniają się w zjawisku korupcji. Stopień tej korupcji jest miernikiem kondycji i stanu państwa. Z punktu widzenia moralnego potrzebna jest odpowiedzialność społeczna, jawność działań i neutralizacja kompetencji, czyli uwolnienie zwłaszcza organów samorządowych od wpływu tzw. wielkiej polityki. Dyskusje na ten temat toczą się szczególnie na gruncie teorii publicznego wyboru i zarządzania.

2. Zasada wzajemności w kwestii interesu publicznego odnosi się do założeń konstytucyjnych, gdzie cywilne wartości wyraża się werbalnie, opisuje się potrzeby społeczne, nakreśla się treść interesów, jakimi można się wzajemnie dzielić. Teoretyczne podstawy takiego ujęcia odnaleźć można w deontologii moralnej, komunitaryzmie i republikanizmie. Źródeł interesu publicznego w tych założeniach teoretycznych można doszukiwać się w analizie założeń konstytucyjnych, gdzie wartości przestają być negocjowane, a stają się punktem odniesienia i podstawą krytyki życia społecznego. Administracja w tych warunkach odgrywa rolę zarządcy, męża stanu, kuratora. W tym kontekście rodzą się następujące problemy jak nadmierny elitaryzm, indywidualizm i reprezentatywizm, co zaznacza się najmocniej w tworzących się konfliktach interesu i polaryzacji społecznej. W tym kontekście istotne jest wychowanie obywatelskie, które powinno obejmować uczenie cnót społecznych, zaufania publicznego, dobra

⁶ M. Douglas, *The Public Interest...*, s. 173.

wspólnego, dobroczynności i politycznej legitymizacji.

3. W aspekcie trwałości interes publiczny odnaleźć można w ekologii, biologii, wartościach uniwersalnych, w fizycznej możliwości utrzymania się w zmiennych warunkach życia. Ważną rolę w tym względzie odgrywa teoria prawa naturalnego, która określa treść wartości uniwersalnych, oraz teoria wewnętrznego zaufania. Nie stanie się to bez budowania poczucia bezpieczeństwa w społeczności na podstawie uznanych i podzielanych wartości. Troska o ubogich i solidarność społeczna wzmacniają poczucie interesu publicznego. Dlatego w działaniu administracja powinna koncentrować się na właściwych prawach, postępie ekonomicznym i odpowiedzialności w życiu społecznym. Musi przy tym uważać na ignorancję społeczną, demagogię i szkodliwe dążenia różnych grup społecznych, które próbują się izolować od całości społeczeństwa.

4. W aspekcie prawnym, gdy koncentrujemy się na interesie publicznym, mamy na myśli kulturę, cywilizację, historię, antropologię, a nawet archeologię. Kiedy staramy się uchwycić sens rzeczywistych potrzeb społecznych, musimy sięgnąć do prawa naturalnego, do zbiorowego doświadczenia określonej grupy społecznej. Odkrywane prawa wymagają jedynie ochrony i poszanowania. Ważną rolę w tym względzie odgrywa edukacja, która utrwała związek z przeszłością i otwiera nowe perspektywy dalszego rozwoju społecznego. Administracja w tym obszarze działań zabezpiecza te prawa przez ich egzekucję. Zachowanie i poszanowanie ich często jednak napotyka na problemy, takie jak selektywizm, nadinterpretacja, nieodpowiedzialność, dwuznaczność. Objawia się to w arogancji, nieczułości i niesprawiedliwości w sprawowaniu władzy. Wobec takich zagrożeń administrator powinien być powiernikiem wspólnych wartości.

W podejściu kontekstowym do interesu publicznego bardziej owocne będzie patrzenie na niego przez pryzmat procesu, w jakim on się tworzy i w jakim jest akceptowany. Jest to ujęcie dynamiczne. Interes publiczny to zbiór zobowiązań, jakie podejmuje wobec społeczeństwa rząd i władza samorządowa w wyborach lokalnych. Cały ten proces wpisuje się w politykę regionalną. W ostatnich latach polityka ta została zdominowana przez europejską politykę spójności. Dlatego też w praktyce krajowa polityka rządu jest uwarunkowana tymi dążeniami⁷. To znajduje wyraz w wielu konfliktach lokalnych. Samorządy w nierówny sposób korzystają z tej polityki, co w konsekwencji prowadzi do poszerzania się obszarów biedy, niezdolności do odpowiadania na oczekiwania społeczności lokalnych. Inną konsekwencją jest zjawisko „zwijania się peryferii”. Wymierają całe wioski nękane migracją zarobkową i starzeniem się społeczeństwa. Poczucie lokalności staje się mocno osłabione. Polityką spójności, ograniczana subwencjami, dotacjami oraz rozbudowanym fiskalizmem państwowym narusza interes publiczny społeczności lokalnych osłabiając je niszcząc ich podmiotowość.

Interes publiczny sam w sobie nie jest globalny, ale lokalny. W wielu demokratycznych społeczeństwach jest on zawarty w opinii publicznej. Dlatego próba zdefiniowania

⁷ J.V. Denhardt, R.B. Denhardt, *The New Public Service...*, s. 67.

go prowadzi do odrzucenia jego artykulacji. Społeczeństwo nie jest przedmiotem modernizacji czy inżynierii realizacji określonych ideologii w jej świetlanym kształcie, ale jest podmiotem władzy. W rozlicznych dyskusjach przewija się rudymenarna kwestia koncepcji społeczeństwa. Od odpowiedzi na pytanie, czym jest społeczeństwo, zależy właściwe rozumienie interesu publicznego. Jego eksplikacja wiąże się z działaniami administracji na szczeblu państwowym i samorządowym oraz z sensem istnienia społeczności lokalnych⁸.

W czasach Napoleona koncepcja administracji była określona kartezjańską interpretacją uniwersalnego prawa publicznego. Było to ujęcie kontynentalne, którego korzeni można się doszukiwać w filozofii greckiej, prawie kanonicznym czy prawie rzymskim. Miało to wpływ na samo rozumienie interesu publicznego. Prawo było ujmowane deontologicznie, wyznaczało standardy społecznej egzystencji jednostki. Zarówno Talmud, jak i myśl Konfucjusza czyniły z prawa narzędzie do tworzenia się społeczności. Dlatego prawo było ponad indywidualne potrzeby ludzkie. W takim ujęciu prawo zawierało w sobie interes publiczny⁹. Jednak we współczesnej teorii polityki społeczeństwo próbuje się charakteryzować podmiotowo. Treść interesu publicznego trzeba odczytywać z potrzeb określonej społeczności. Podejście to oparte jest na zasadzie pomocniczości, która stanowi sens istnienia Unii Europejskiej. Napięcie na linii oczekiwań określonych grup silnie upolitycznionych powiększa się wraz ze wzrostem oddziaływań unifikacyjnych i centralistycznych. Są to dążenia wynikające z nierównowagi władzy i coraz większych tendencji dominacyjnych określonych państw i grup społecznych. Lokalne społeczności w tym kontekście pozbawione są swojej podmiotowości, a więc także podstaw swojego istnienia. Właściwie rozumiany interes publiczny chroni tę społeczność przed utratą własnej tożsamości i przez kolonializmem czy podporządkowania jej większym, globalnym grupom społecznym.

Aktualizacja interesu publicznego w społeczności lokalnej

W dobie wartości demokratycznych prywatny interes, artykułowany często jako część politycznego systemu, musi być zarządzany i wprowadzany do publicznej działalności. Prezydent Abraham Lincoln w swojej słynnej formule wyrażonej w Gettysburgu 19.11.1893 roku napisał, że „rządzenie w demokracji wychodzi od ludzi, idzie przez ludzi i jest dla ludzi”. Sens istnienia administracji w społeczności lokalnej związany jest zatem z samą społecznością. Metodą w tak rozumianym ustroju jest opinia publiczna, którą władza powinna odczytywać, starając się wyciszać wewnętrzne konflikty interesów. Problemem w tym kontekście jest zachowanie równowagi między

⁸ A. Panasiuk, *Prawo podmiotowe jednostki do dobrej administracji jako wyznacznik sprawnego państwa* [w:] „Problemy prawa i administracji” 2012, nr 1-2, s. 105-114.

⁹ E. Koniuszewska, *Środki prawne ograniczające nadużycia władzy w jednostkach samorządu terytorialnego w ustrojowym prawie administracyjnym*, 2009, s. 50-52.

interesami prywatnymi. Nachylanie się ku interesom większości bezsprzecznie prowadzi do tyranii¹⁰. Relacje między większością a mniejszością są zwykle w stałym napięciu. To stanowi o trudnościach w sprawowaniu władzy. Jest to jednak istotne wyzwanie dla zarządców dobra społecznego. Jak zachować dominującą rolę demokratycznych norm, które powinny być klarowne i objęte priorytetem władzy? Odpowiedź na to pytanie związana jest z ich znajomością i rozumieniem ich potrzeby. Dlatego gwarantem zachowania wartości demokratycznych jest konstytucja.

Interesu publicznego nie można wyprowadzić bezpośrednio z prywatnych oczekiwań. Dlatego polityka władzy jest zdeterminowana preambułą konstytucyjną, w której ujęte są fundamentalne wartości społeczne. Jednocześnie jest to swoistego rodzaju dogmat, bez którego żadne społeczeństwo nie ma poczucia stałości ani perspektywy kontynuacji.

W *Federaliście* nr 57 celem każdej polityki konstytucyjnej jest lub powinno być kształtowanie postawy ludzi dla wspólnego dobra społeczeństwa¹¹. W tym kontekście możemy postawić pytanie: co odróżnia służbę publiczną od innych działań? Częściowo wyróżnia ją podejście profesjonalne do zarządzania interesem publicznym.

Postawy prospołeczne implikują działania etyczne. W pojęciu dobra wspólnego bycie liderem oznacza bardziej szukanie dobra całego społeczeństwa niż promowanie jednostki, mniejszości czy nawet większości¹². Tak rozumiane pojęcie dobra wspólnego stoi w kontraście do orientacji ekonomicznej w kapitalizmie liberalnym, gdzie dobro wspólne jest ujmowane jako suma zadowolenia jednostek przez możliwość zaspokajania własnych potrzeb.

W tym kontekście interes publiczny jawi się jako społeczna norma oparta na sprawiedliwości i dobroczynności. Jest także wartością wobec demokratycznych zobowiązań władzy. Służba publiczna w swej istocie jest więc „dobrym duchem” demokracji. Podstawą jej działania jest dobro wspólne, które jest wyrażone w formule interesu publicznego. Na tej zasadzie może się ona legitymizować jako konieczna dla prawidłowego funkcjonowania społeczności lokalnych.

Proces zarządzania interesem publicznym w tym kontekście jest realizacją ideału egzystencji społecznej¹³. Dzięki niemu nawiązuje się relacja służby publicznej z obywatelem. Dlatego interes publiczny jest obowiązkiem demokratycznym. Służba publiczna pełni funkcję prospołeczną, gdy służy obywatelom przez zarządzanie dobrem wspólnym. Administrowanie oznacza więc efektywność i etyczność postępowania tych, którym powierzona została troska o to dobro¹⁴.

¹⁰ M. Douglas, *The Public Interest...*, s. 157.

¹¹ *Federalist Paper*, 1788 – www.gutenberg.org/files/1404/1404-h/1404-h.htm#link2H_4_0057 [dostęp: 14.11.2013].

¹² R. Shannon, Duval, *Encyclopedia of Ethics*, New York 1999, s. 43-44.

¹³ C.W. Lewis, SC. Gilman, *The Ethics Challenge in Public Service. A Problem Solving Guide*, 2nd ed., San Francisco 2005, chapter 1.

¹⁴ H.D. Kiass, *Stewardship as a Fundamental Element in Images of Public Administration*, Newbury Park 1990, s. 113-131.

Podgrupy społeczne z natury są bardzo skoncentrowane na swoich oczekiwaniach i na własnych interesach. Są one zwykle konfliktogenne. Przez swoją aktywność na polu społecznym wywołują kontrowersje i wpływają na pogłębienie się podziałów społecznych. Czasami nie udaje się uniknąć tych konfliktów, gdyż mamy z jednej strony demokratyczną wartość równości społecznej, a z drugiej niearbitralną ideę dobra wspólnego. Na linii przecięcia tych wartości kryje się nieustanne napięcie w stosunkach społecznych¹⁵. Dlatego ciągłe poszukiwanie właściwych sposobów sprawowania służby publicznej jest miarą życia społeczności lokalnych. Władza musi unikać napięć ideologicznych wewnątrz grup społecznych lub eliminować je w celu realizowania interesu publicznego. Jeśli nawet nie można ich uniknąć, to chociaż powinno się dążyć do ich złagodzenia. Sposobem na to może być troska o dobro wspólne, które w języku prawno-administracyjnym określone jest mianem interesu publicznego. W tym kontekście wyraźnie widać, jak troska o realizację interesu publicznego zabezpiecza społeczność lokalną przed atomizacją i podziałem.

Interes publiczny i przyszłość społeczności lokalnych

W preambule Konstytucji RP z 1997 r. dobro wspólne określa się pojęciem Polski. Ta najwyższa formuła prawno-ustrojowa ma stać na straży takich wartości jak poszanowanie wolności, sprawiedliwości, współdziałania władz, dialogu społecznego, tolerancji itd. Zachowanie interesu publicznego ma w tym kontekście charakter etyczny. Problemy społeczne muszą być rozwiązywane bardziej w kontekście analiz etycznych i demokratycznych niż naukowych. Realizacja interesu publicznego powinna być na podstawie zasady pomocniczości w celu umocnienia uprawnień obywateli i społeczności lokalnych. W tych wartościach kryje się przyszłość kolejnych pokoleń¹⁶.

Interes publiczny jest w swej istocie nastawiony na przyszłość. Dlatego już w demokracji ateńskiej traktowano obywatela jako cel działań publicznych. Ciągłość społeczna zasadza się na tym, co niezmiennie, a tym, co jest niezmiennie, są wartości, które determinują treść interesu publicznego. W przyjętych etycznych założeniach państwowości i bytu społecznego zawiera się spoiwo społeczne, które jest gwarantem ciągłości. Próba przededefiniowania znaczeniowego poszczególnych wartości demokratycznych wyrażonych w Konstytucji podważa sens państwa, a tym samym sens istnienia społeczności lokalnych. Antidotum na relatywizm moralny znajduje się zawsze w ustawie zasadniczej. To jest także swoistego rodzaju kręgosłup moralny

¹⁵ B.L. Catron notes: „Others might be drawn by security needs, or patriotism, or quasi-religious zeal, or personal challenge, or power. Or yes, career advancement and money, as when appointees emerge on the other side of the revolving door to find that their eighteen months of public service has doubled their market value as lobbyists, contractors, lawyers and more” (*Principles and Strategies for Intergenerational Equity. Balancing Risks, Costs and Benefits Fairly across Generations*, „Paper presented to the National Academy of Public Administration”, Washington 1994).

¹⁶ K. Shrader-Frechette, *Risk*, Routledge Encyclopedia of Philosophy Online, Version 1.0 1998.

państwa. Pozostaje on ostatecznym punktem odniesienia dla służby publicznej i troski o zachowanie interesu publicznego.

Sekretarz Generalny Kofi Annan i Leon Sullivan zainicjowali akcję Global Compact opartej na ideach zawartych w tzw. Zasadach Sullivana¹⁷. Celem tego projektu było zwrócenie uwagi na promowanie postępu, gdzie interes publiczny będzie rozumiany jako rozwój ludzkości. Dlatego przyszłość nowych pokoleń stała się celem działań społeczności lokalnych w globalnym świecie. Ten rodzaj odpowiedzialności ma wpływ na zarządzanie dobrem publicznym w poszczególnych krajach. W Polsce np. procesy wyrównawcze mają decydujący wpływ na projekty polityki regionalnej, a tym samym na decyzje podejmowane na poziomie społeczności lokalnych.

Obowiązek służenia interesowi publicznemu domaga się ujęcia czasowego. Wpływ terażniejszości na przyszłość jest bezsprzeczny, ale przewidywana przyszłość ma także wpływ na terażniejszość. Dla przykładu zabezpieczenie takich dóbr jak środowisko – czysta woda i powietrze, demografia – wymaga działań już teraz, chociaż jest to w interesie terażniejszym i przyszłym. Związek pokoleniowy i współodpowiedzialność za ich przyszłość karzą patrzeć w przyszłość. Interes publiczny w procesie zachowania bytu społecznego odgrywa kluczową rolę. Patrzenie na społeczność lokalną przez pryzmat interesu publicznego w ujęciu czasowych uwarunkowań egzystencji określonych grup również zabezpiecza jej istnienie.

Zakończenie

Interes publiczny warunkowany jest przemianami społeczno-politycznymi. Dlatego jego zachowanie wymaga nieustannego prowadzenia dialogu społecznego na podstawie założeń konstytucyjnych. Natomiast realizacja interesu publicznego jest uwarunkowana jego ewaluacją w świadomości społecznej. Ze strony ustawodawców, a także administracji i społeczności lokalnych potrzebna jest refleksja w duchu odpowiedzialności za przyszłość kolejnych pokoleń nad kwestiami związanymi z interesem publicznym. Nie można zamykać listy przedmiotów zainteresowania w tej materii. Zagadnienie to w swojej treści zmienia się w zależności od dynamiki rozwoju społecznego i postępu gospodarczego. Celem tych zamierzeń, co stanowi sedno samego interesu, jest takie stanowienie społeczeństwa, aby określone grupy społeczne umiały żyć we względnej równowadze i zgodzie. Jest to istotne także dla zachowania bezpieczeństwa wewnątrz państwa. Wpływ zachowania interesu publicznego na bezpieczeństwo państwa może być oddzielnym zagadnieniem badawczym.

Jeżeli chodzi o służbę publiczną, to powinna się ona charakteryzować dużym profesjonalizmem. Zajmowanie się interesem publicznym w coraz bardziej złożonych i zróżnicowanych grupach społecznych wydaje się bardzo trudne w kontekście procesów globalnych. Stąd wykształcenie i przygotowanie tych służb musi być nastawione na

¹⁷ B. Rok, *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie*, Warszawa 2004, s. 13.

zachowanie osobowej integralności społecznej, co wymaga znajomości wielu dziedzin aktywności ludzkiej w wymiarze lokalnym i globalnym. Myślenie środowiskowe zawęża perspektywę widzenia przemian w człowieku pod wpływem szeroko dostępnej informacji i komercji. Profesjonalne zarządzanie zasobami ludzkimi, chociaż sprowadza się do działań w kontekście określonej społeczności lokalnej, ma wpływ na rozumienie interesu społecznego w przyszłości. Dlatego potrzeba takiego myślenia, które nie będzie tylko zdominowane bieżącymi problemami społecznymi, ale także uwzględni szersze perspektywy rozwoju społecznego. Bieżące zadania powinny mieć za cel zachowanie jedności grupy. Nie oznacza to takiej jednomyślności, jakiej chciałyby grupy dążące do zawłaszczenia sobie przestrzeni publicznej. Takie dążenia mają naturę konfliktogenną i nie sprzyjają trosce o interes publiczny. Dlatego zadanie budowania jedności nie może się dzisiaj sprowadzać do podejmowania zadań związanych z interesem publicznym, wymaga także ewaluacji świadomości społecznej przez rzetelną i uczciwą informację. Celem jest zachowanie na tej drodze społeczności lokalnej, jej integracji i wpływu na społeczność globalną.

Bibliografia

1. Bealey F., *Public Interest*, *Blackwell Dictionary of Political Science*, Oxford 1999.
2. Catron B.L., *Principles and Strategies for Intergenerational Equity. Balancing Risks, Costs and Benefits Fairly across Generations. Paper presented to the National Academy of Public Administration*, Washington 1994.
3. Denhardt J.V., Denhardt R.B., *The New Public Service. Serving, Not Steering*. Armonk, New York 2003.
4. Douglas M., *The Public Interest*, In *Handbook of Administrative Ethics*, 2nd ed., New York 2001.
5. Duval S.R., *Encyclopedia of Ethics*, New York 1999.
6. Federalist Paper, 1788 – www.gutenberg.org/files/1404/1404-h/1404-h.htm#link2H_4_0057 [dostęp: 14.11.2013].
7. Kiass H.D., *Stewardship as a Fundamental Element in Images of Public Administration*, ed. by Henry D. Kass and Bayard Catron, Newbury Park 1990.
8. Koniuszewska E., *Środki prawne ograniczające nadużycia władzy w jednostkach samorządu terytorialnego w ustrojowym prawie administracyjnym*, 2009.
9. Lewis C.W., Gilman S.C., *The Ethics Challenge in Public Service. A Problem Solving Guide*, 2nd ed., San Francisco 2005.
10. Lippman W., *Public Opinion*, 1997.
11. Panasiuk A., *Prawo podmiotowe jednostki do dobrej administracji jako wyznacznik sprawnego państwa*, red. A. Kojder [w:] „Problemy prawa i administracji” 2012, nr 1-2.

12. Rok B., *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie*, Warszawa 2004.
13. Shrader-Frechette K., *Risk*, *Routledge Encyclopedia of Philosophy Online*, Version 1.0, 1998.

Streszczenie

Interes publiczny podstawą istnienia społeczności lokalnych

Interes publiczny stanowi podstawę nauki o prawie i polityce. Jest to także kwestia etyczna. Interes publiczny jest zagadnieniem należącym do sfery prawnej i politycznej. Polityka oparta na priorytecie interesu publicznego w działaniu decyduje o jakości życia społecznego. Podejmowane zagadnienie wymaga z tego powodu refleksji na temat przewartościowań, jakie mają miejsce w samym jego rozumieniu. W perspektywie przemian społeczno-politycznych interes polityczny ulega zmianie w warstwie ideologicznej w zależności od wpływu różnych współczesnych prądów myślowych. To przekłada się na sposób uprawiania polityki przez zróżnicowane sposoby rozumienia, czym jest interes publiczny i jakie wyznacza kierunki działania. Odnosi się to zarówno do polityki państwowej, jak i samorządowej.

Słowa kluczowe: interes publiczny, społeczności lokalne, rząd, administracja, służba publiczna, konflikt, zadania publiczne.

Summary

The public interest as the basis of local societies existence

Public interest is an important social issue. It is a legal and administrative concept. This kind of interest is constitutionally guaranteed, but requires public services social dialogue and social evaluation. The main task of the local community is reading the meaning of that interest and its implementation in a global world. The most difficult task in this context is resolve group conflicts, which generates a democratic system. This is possible by a competent and prudent caring for the realization of the public interest.

Keywords: public interest, local societies, public interest, social dialogue, social evaluation.

Włodzimierz Olszewski

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Rola władzy lokalnej w przemianach edukacyjnych w opinii Komitetu Regionów UE

Krytyka szkoły współczesnej

Systemy edukacyjne i polityka oświatowa w ostatnim czasie nie nadążają za dynamicznymi zmianami społeczno-gospodarczymi, co stało się powodem krytyki ze strony przedsiębiorców, polityków, dziennikarzy, jak również samych edukatorów. Krytyka szkoły „była zwykle formą reakcji na zewnętrzne lub wewnętrzne niezadowolenie ze szkoły. Znamienne dla polityki oświatowej jest wówczas poszukiwanie nowych perspektyw oddziaływania”¹.

Wystarczy prześledzić literaturę przedmiotu, by znaleźć w niej przykładowe stwierdzenia uzasadniające powyższą tezę. W interesującym tekście *Dokąd zmierza polska edukacja?* B. Śliwerski pisze: „Makropolityka władz oświatowych podtrzymuje etatystyczną i oscylującą ku fundamentalnemu myśleniu praktykę kształcenia i wychowania. Z istniejących w teoriach zmiany społecznej co najmniej pięciu strategii reformowania oświaty ma miejsce jedynie ten odgórny (*top-down*), a więc panujący od XIX w. model dyrektywnego, autorytarnego kierowania instytucjami oświatowymi, który utrwała ich formalno-organizacyjny charakter. Występuje w nim pionowa i o zróżnicowanym terytorialnie zasięgu stopniowalność całego układu i jego subsystemów.

Utrzymywanie pionowego zarządzania oświatą prowadzi do dysfunkcjonalności szkolnictwa w sytuacjach kryzysowych, rozwoju biurokratyzmu, bałaganu organizacyjnego, rodzi konflikty kompetencyjne, problemy współpracy z samorządem, a przy tym sprawia, że jest ograniczona kontrola społeczna złego zarządzania”². L. Gawrecki zauważa, że: „(...) organizacja pracy w szkole i metoda pracy z uczniem oraz sposób jej traktowania, uprawiany we współczesnej polskiej szkole, ukształtował

¹ I. Nowosad, *O zmianie paradygmatu rozwoju szkolnictwa* [w:] „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje” 2011, nr 1(113), s. 8.

² B. Śliwerski, *Dokąd zmierza polska edukacja?* [w:] „Neodidagmata” 2011-2012, nr 33/34, Poznań 2012, s. 73.

się jeszcze w XIX w., a w ubiegłym stuleciu był bardzo intensywnie wzmacniany”³. Dodaje, że: „Źródło współczesnych problemów wychowawczych w szkole tkwi w tym, że do dzieci i młodzieży – żyjącej w świecie komputerów, elektroniki i globalnej telefonii – stosuje się te same metody i formy, jak w szkole z poprzedniej epoki, co musi prowadzić do konfliktu (...) w takiej szkole, opartej na założeniach sprzed wieków, kształtujemy człowieka, który ma żyć i pracować w drugiej połowie XXI w.”⁴ Z kolei R. Pachociński pisze: „W ciągu ostatniej dekady szkolnictwo państwowe w wielu krajach świata jest ostro krytykowane. (...) Rodzice dzieci umieszczonych w państwowym sektorze szkolnictwa zaczynają coraz surowiej krytykować metody i programy nauczania, niską skuteczność dydaktyczno-wychowawczą szkoły. Rodzice stają się coraz bardziej świadomi, że ich dzieci są niedostatecznie przygotowane do podjęcia pracy zawodowej. (...) Drugim ośrodkiem ataku na współczesną szkołę publiczną jest świat biznesu, konserwatywni politycy, komentatorzy polityczni, środki masowego przekazu. (...) Ten skoncentrowany atak na biurokrację oświatową, niskie wyniki nauczania, bojowy nastrój nauczycieli, walczących o swoje prawa, doprowadziły do wyraźnego wzrostu obaw rodziców i całego społeczeństwa o stan współczesnej szkoły. Znaczna część rodziców zaczyna tracić wiarę w szkołę publiczną”⁵.

W raporcie Instytutu Obywatelskiego pt. „Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia” czytamy: „Polska szkoła nie ma misji, nie ma też celu. Nie wiemy, kogo chcemy wychować. Nie mamy wskaźników skuteczności. Nie wiemy również, jakie są długofalowe efekty wpływu szkoły na życie i sukces zawodowy jej absolwentów. Otoczenie szkoły zmieniło się, jednak uczniowie nadal chodzą do tzw. fabryk wiedzy, choć rodzice pracują już w zupełnie innych organizacjach, a ich czasu pracy nie wyznacza fabryczny zegar. Zmienił się też świat na zewnątrz szkoły, której wyrosła ogromna konkurencja, m.in. w postaci tematycznych kanałów TV, portali wiedzy. Dostęp do ekspertów światowej klasy również stał się łatwiejszy”⁶. Także w omawianym raporcie autorzy nawiązują do słów A. Camus, który powiedział: „szkoła przygotowuje dzieci do życia w świecie, który nie istnieje”. To pełne ujęcie problemu, z którym mamy do czynienia.

Pod koniec roku 2011 w „Dzienniku Gazeta Prawna” w cyklu artykułów dziennikarze pod znanymi tytułami (np. *Szkoły ciężko chorują już od przedszkola* czy *Szkoła podstawowa nie uczy myśleć. W ogóle uczy niewiele*) obnażają słabości polskiej szkoły. Oto kilka przykładów: „Polska edukacja jest niedofinansowana i przestarzała. Przedszkola pogłębiają dysproporcje, podstawówki uczą pod testy, a gimnazja są

³ L. Gawrecki, *XIX-wieczna szkoła w XXI stuleciu* [w:] „Neodidagmata” 2011-2012, nr 33/34, Poznań 2012, s. 122.

⁴ Tamże, s. 123.

⁵ R. Pachociński, *Strategie reform oświatowych na świecie*, Warszawa 2003, s. 23.

⁶ W. Kołodziejczyk, M. Polak, *Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia*, Warszawa 2011, s. 48.

przeładowane – taki stan szkolnictwa nakreślili kuratorzy w specjalnych raportach. To badania stanu edukacji prowadzone od dwóch lat przez kontrolerów w całej Polsce”⁷, „(...) automatyzm w nauczaniu to zaprzeczenie rozwijania indywidualizmu. Z analiz kuratorów wynika jeszcze jeden paradoksalny wniosek: szkoły choć uczą pod testy, to nie analizują potem ich wyników. Najczęściej porównywany jest jedynie średni wynik danej szkoły ze średnią innych. – Analiza jakościowa testów wymaga dodatkowych działań. Wyodrębnienia zadań, określenia, który nauczyciel był odpowiedzialny za przekazanie sprawdzanych treści, wyciągnięcia z tego wniosków i podjęcia działań naprawczych”⁸.

W podobnym tonie utrzymane są inne artykuły: *Szkola szkodzi na mózg czy Ucz się pod klucz*. Z kolei w wywiadzie z dr P. Rudnickim tenże stwierdza: „Obecnie szkoła publiczna jest przede wszystkim fabryką edukacyjną. Produkuje masy”⁹. Tak druzgocąca krytyka szkoły jest przyczynkiem do poszukiwania nowych rozwiązań i wskazywania perspektyw dla współczesnej edukacji. Poszukując przyczyn konieczności zmian, należy zastanowić się nad tym, jakie inne zjawiska (oprócz krytyki) decydują o potrzebie przemian. Zapewne można do nich zaliczyć: globalizację, „naciski” rynku pracodawców, oddolne inicjatywy zarówno samych szkół, jak i ich najbliższego otoczenia, liczne raporty i opracowania wskazujące nowe trendy i wizje edukacyjne oraz wskazujące małą efektywność procesów kształcenia. Ich lista jest zapewne dłuższa, ale nawet i te wskazują, że bez istotnych zmian edukacja i szkoła, która jest jej symbolem, skazane są na dalsze porażki. Krytyka szkoły „była zwykle formą reakcji na zewnętrzne lub wewnętrzne niezadowolenie ze szkoły. Znamienne dla polityki oświatowej jest wówczas poszukiwanie nowych perspektyw oddziaływania”¹⁰. Warto zatem prześledzić wybrane scenariusze i możliwe trendy zmian edukacyjnych.

Modele zmiany edukacyjnej i proponowane scenariusze

Rozważając temat reform oświaty, Z. Kwieciński dokonuje klasyfikacji głównych orientacji, typów myślenia i działania występujących zarówno w projektach reform oświaty, jak i w postawach decydentów oraz realizatorów reform. Swoją klasyfikację opiera na głównych modelach postaw wobec celowych zmian, które warto przybliżyć. Autor nakreśla następujące trzy kryteria: Czy reformy są rzeczywiste czy pozorowane? Czy ich wynik prowadzi do postępu społecznego czy do inercji bądź do utrwalenia równowagi dotychczasowych struktur? Czy i w jakiej relacji pozostają one do lewicowej

⁷ A. Grabek, A. Radwan, *Szkoły ciężko chorują już od przedszkola* [w:] „Dziennik Gazeta Prawna”, 12 grudnia 2011, nr 239 (3125 w 1).

⁸ A. Grabek, A. Radwan, *Szkola podstawowa nie uczy myśleć. W ogóle uczy niewiele* [w:] „Dziennik Gazeta Prawna”, 14 grudnia 2011, nr 241 (3127 w 1), s. 17.

⁹ H. Wieczorek, *Zadanie na wakacje wywiad z dr P. Rudnickim* [w:] „Polska Gazeta Wrocławska”, 22 czerwca 2009, s. 18.

¹⁰ I. Nowosad, *O zmianie paradygmatu...*, s. 8.

orientacji politycznej?

Przyjmując powyższe założenia, badacz ten wyodrębnia następujące główne modele postaw¹¹:

- 1) pedagogizm (utopie) – nurt myślenia, który w swojej genezie ma tezę, że wychowanie zmienia świat i ma decydujący wpływ na stosunki społeczne, rodzinne i życie osobiste. W ramach tego modelu wyróżnia się dwa typy. Według pierwszego świat należy i można naprawić, zamieniając go w szkołę, wychowanie i kształcenie czyniąc obowiązkiem wszystkich i przez całe życie, a według drugiego szkoła powinna być takim miejscem, w którym doświadcza się życia w doskonałym społeczeństwie. Mamy zatem do czynienia z dwoma tendencjami szkoły środowiskowej: wyjście szkoły do środowiska lub wejście środowiska do szkoły. Jak zauważa autor, ich wspólną cechą jest wychowanie człowieka o ograniczonych horyzontach społecznych i politycznych, przystosowanego do środowiska lokalnego, nierozumiejącego procesów zachodzących w makrostrukturze społecznej, co w konsekwencji powoduje, że wbrew nadziejom szkoła środowiskowa będąc oddalona od zagadnień społeczeństwa globalnego, umacnia zastane struktury społeczne,
- 2) reformizm – orientacja podobna do pedagogizmu, jednakże rezygnująca z wiary we wszechmoc społeczną wychowania na rzecz wiary w nieograniczone możliwości zwiększania efektywności pracy szkoły przez reformy w jej wnętrzu, optymalizację jej elementów strukturalnych, form i treści pracy. Zwolennicy reformizmu proponują na ogół powolne, stopniowe wprowadzanie programowych zmian i ulepszeń, w miarę możliwości poczynając od instytucji lub osób najlepiej przygotowanych, które mogą pilotować nowość,
- 3) podejście systemowe – traktuje szkołę jako jeden z podsystemów społeczeństwa globalnego lub społeczności lokalnej. Podsystem ten, obok innych podsystemów, „pracuje” na realizację celów społecznych, w szczególności zaś: rekonstruuje kulturę, przygotowuje kadry na potrzeby gospodarki lokalnej i ponadregionalnej, wprowadza ludzi w wartości przez nich zastane. Jako podsystem szkoła powinna optymalnie przystosować się do pozostałych podsystemów realizujących cele społeczne, aby działać możliwie najwydatniej i niesprzecznie w stosunku do innych podsystemów. W podejściu systemowym zarysowuje się coraz bardziej widoczny dylemat: Jak szkoła może przystosowywać się do społeczeństwa i przystosowywać ludzi do zastanych struktur, jeżeli główną cechą współczesnych rozwiniętych społeczeństw jest właśnie zmienność istniejących struktur (rewolucja naukowo-techniczna),
- 4) podejście dialektyczne – według jego zasad szkoła jest funkcją konkretnych, historycznie ukształtowanych warunków społecznych, instytucją, w której –

¹¹ Z. Kwieciński, *Modele myślenia o reformowaniu oświaty* [w:] „Neodidagmata” 2011-2012, nr 33/34, Poznań 2012, s. 107.

jak w czułym zwierciadle – odbijają się istniejące sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Istniejące nierówności w dostępie do oświaty są funkcją osiągniętego poziomu egalitaryzmu społecznego w podstawowych sferach życia społeczeństwa dorosłych. Zarazem jednak szkoła jest siłą, którą państwo i społeczeństwo mogą posługiwać się tak dla utrwalenia i pogłębienia dotychczasowych nierówności społecznych, jak i dla zmniejszenia tych nierówności,

- 5) sceptycyzm pedagogiczny (socjologizm) – to orientacja, która wprost lub pośrednio wykazuje nieskuteczność wszelkich działań reformatorskich, zniechęca lub nie zachęca do nich, zmierzając (lub doprowadzając bez uprzednio uświadomionych celów) do utrzymania stabilności bezwładu oświaty. Może on kształtować się (znajdować uzasadnienie) na rozmaitym podłożu teoretycznym i ideologicznym, zróżnicowanym w zależności od oceny tendencji przemian społecznych i oceny roli oświaty w tych przemianach,
- 6) kontestacja – ruch „odszkolnienia” (utopie) – wychodzi ze stwierdzenia zaniku wszelkich wartości we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych oraz obnażania szkoły jako instytucji nie tylko bezwzględnie zdeterminowanej, ale aktywnie uczestniczącej w demoralizowaniu ludzi i ogłupianiu ich. Przyczyny tkwią w samej szkole jako instytucji, która jest jednym z ważniejszych źródeł zła społecznego, gdyż całkowicie pozbawia ludzi wiary we własne możliwości rozwoju, zabija samoświadomość społeczną i rozdaje „fałszywą walutę – świadectwa szkolne – która nie ma pokrycia i za którą nie nabywa się, jak to obiecywano, dowolnych pozycji społeczno zawodowych”,
- 7) eklektyzm (pozorne reformy) – przejawia się w trzech typach: oportunistycznym, biurokratycznym i dywersyjnym. W pierwszym przypadku (oportunizm) postępową ideologią – wyznawana lub tylko głoszona – formułowana jest krańcowo albo odnoszona jest tylko do części społeczeństwa, tak że prowadzi do odwrotnych niż głoszone rezultatów (hasło permanentnej rewolucji szkoły wobec procesów rewolucji naukowo-technicznej, „rewolucja kulturalna” itp.). W reformach typu biurokratycznego rzeczywistym celem manipulowania retoryką reformowania oświaty jest uzyskanie argumentów służących umocnieniu pozycji aparatu urzędniczego, mało ważne lub nieważne stają się rzeczywiste głębokie przeobrażenia oświaty i szkoły. Wreszcie występuje też świadome operowanie retoryką wielkich zmian i statystyką potwierdzającą je, aby upozorować je i utrwalić dotychczasowe niepożądane czy szkodliwe rzeczy. W tej świadomości dywersyjnej odmianie szczególnie wyodrębnia się wariant nominalistyczno-statystyczny, w którym zmiany dokonują się w obrębie nazewnictwa i statystyki, nie dotykając rzeczywistości.

Z. Kwieciński konkluduje, że „jedynym rozwiązaniem, i realnym, i radykalnym zarazem, jest podejście dialektyczne połączone z podejściem systemowym. Oświata jako całość otrzymuje tu jasno określone zadania bezpośrednio po gwałtownej zmianie społecznej i na każdym etapie jej realizacji. Staje się rzeczywistym instrumentem samoodnowy społecznej i dobrem, które jest sprawiedliwie rozdzielane. Tylko ten model myślenia łączy w sobie zadanie rekonstrukcji z zadaniem wychowania ludzi do zmieniania świata zastanego w określonym aksjologicznie, treściowo kierunku. Nie zakłada wychowania człowieka elastycznie przystosowującego się do zmiennej rzeczywistości, wykształconego kameleona, lecz człowieka widzącego swoje miejsce w przekształcaniu zastanego porządku społecznego w kierunku zgodnym z interesami klas podstawowych, z etosem wartości przez nie uznawanych”¹².

Zagadnienie niezbędnych przemian we współczesnej edukacji jest przedmiotem licznych analiz i powstałych na ich kanwie projektów zmian regionalnych, krajowych i międzynarodowych.

Przykładem programów regionalnych mogą być: Strategia Dolnego Śląska w zakresie szkolnictwa wyższego, nauki i edukacji (2009), „Regionalny program pracy z młodzieżą uzdolnioną. Współpraca szkół wyższych i ponadgimnazjalnych jako niezbędny komponent systemu wspierania uzdolnień na Dolnym Śląsku. Indywidualny tok studiów” (2009) czy też „Cztery scenariusze rozwoju (pomorskiej) edukacji” w ramach projektu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową *Pomorze 2030* (2010)¹³.

Autorzy pomorskich strategii rozwoju wypracowali cztery scenariusze rozwoju edukacji¹⁴:

1. Fabryka Komponentów – system edukacji „zorganizowany na wzór nowoczesnej fabryki, w której następuje proces «formatowania» jednostek, tak aby zdolne były do przyswojenia pewnych określonych kompetencji oraz wykonywania pewnych, zaplanowanych odgórnie przez ekspertów, zadań”¹⁵. Zdaniem ekspertów dziś jesteśmy najbliżej właśnie tej wizji edukacji przyszłości. W niej instytucje edukacyjne mają nadal charakter tradycyjny i są szczelnie zamknięte. W rezultacie otrzymujemy „fabrycznie nowy” produkt końcowy – absolwenta sformatowanego, spełniającego parametry określone przez ekspertów systemu edukacji, ale nieprzygotowanego do funkcjonowania we współczesnym świecie.
2. Edukacja Instant – edukacja w postaci „instant”, czyli „łatwej, kompleksowej i szybkiej obsłudze (jak produkty «3 w 1»)”. W tym scenariuszu celem edukacji jest przede wszystkim dostarczenie wiedzy i informacji pozwalających szybko

¹² Tamże, s. 118.

¹³ www.pomorze2030.pl/ [dostęp: 23.10.2012] za: M. Kołodziejczyk, M. Polak, *Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia*, Warszawa 2011, s. 24-26.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. A. Hildebrandt, *Cztery scenariusze rozwoju pomorskiej edukacji* [w:] „Pomorski Przegląd Gospodarczy” 2010, nr 4, przedruk [w:] Edunews.pl, www.edunews.pl/system-edukacji/1405-cztery-scenariusze-rozwoju-pomorskiej-edukacji [dostęp: 30.09.2011].

i skutecznie wykształcić określone kompetencje przydatne na rynku pracy. Rola nauczyciela w tej wizji jest ograniczona do odpowiadania na potrzeby zgłaszane przez ucznia (dostawca pakietu wiedzy). Nie ma tu miejsca na głębszą interakcję z nauczycielem i innymi uczestnikami procesu edukacyjnego, ponieważ celem jest szybkie i sprawne przekazywanie materiału, na jaki zgłoszono zapotrzebowanie.

3. Mozaika Możliwości – system edukacji, w którym system przestaje być tworem sztywnym i sformalizowanym, lecz pozwala jednostkom odnajdywać indywidualną metodę kształcenia. W ten sposób współistnieją publiczne i prywatne instytucje edukacyjne, które konkurują ze sobą bogatą i zróżnicowaną ofertą i zakresem świadczonych usług. Jest to „otwarta edukacja”, zawierająca w sobie edukację formalną, nieformalną i pozaformalną, najczęściej w perspektywie uczenia się przez całe życie (*lifelong learning*).
4. Wspólnota Ideałów – najważniejsze jest „kształcenie człowieka do bycia odpowiedzialnym i świadomym członkiem wspólnoty obywateli. Jest to scenariusz rozwoju edukacji w społeczeństwie solidarnym, integrującym się (w świetle wyzwań globalnych), w którym dba się o równość szans edukacyjnych”¹⁶. To scenariusz, który prezentuje raczej utopijną wizję edukacji – świat, w którym jest ona dobrem wspólnym, za które odpowiedzialni są wszyscy, o które się dba i rozwija je wspólnymi siłami. W scenariuszu tym szkoła, finansowana głównie publicznie, „zapewnia wszystkie usługi edukacyjne (kształcenie języków obcych, zajęcia sportowe, opiekę medyczną, opiekę psychologiczną) na każdym poziomie. Przestrzeń edukacyjna jest przestrzenią socjalizacji, kształtowania postaw społecznych”¹⁷. W scenariuszu tym szkoła staje się wspólnotą społeczną, prawdziwym centrum życia lokalnego, ściśle współpracującym z mieszkańcami i instytucjami kultury w pobliżu szkoły. Tworzy się rzeczywista społeczność szkolna, w której nie ma miejsca na konflikty, ale jest miejsce na krytykę i zadawanie „trudnych” pytań. „Uczeń, rodzic i przedstawiciel szkoły są partnerami w dialogu”¹⁸.

W tej krótkiej analizie proponowanych scenariuszy można dostrzec ich różnorodność – od technokratycznych po idealistyczne.

Godne zauważenia jest to, że samorządowe władze regionalne w nowej perspektywie finansowej od 2014 roku jako zadania priorytetowe zapowiadają zmiany podejścia do edukacji, które szczególnie w biedniejszych regionach mają służyć walce z bezrobociem i dysproporcjami społecznymi, a przede wszystkim rozwojowi lokalnemu. Dobrym przykładem zwiększenia potencjału edukacyjnego jako strategicznego działania

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

prorozwojowego jest zapowiedź Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego¹⁹.

Z perspektywy globalnej edukacja i badania nad przyszłością szkolnictwa są jednym z obszarów działalności OECD. Na początku XXI wieku opracowano sześć scenariuszy rozwoju systemu edukacji, które podzielono na 3 grupy²⁰:

1. Status Quo – instytucja szkoły i kształcenia formalnego mniej więcej taka, jaką znamy z końca XX wieku. Autorzy przewidują następujące scenariusze:
 - kontynuacja biurokratycznego systemu – silna presja na uniformizację oraz opór przed rzeczywistymi zmianami,
 - ucieczka nauczycieli, czyli Czarnobyl – poważny kryzys wywołany brakiem nauczycieli,
2. *Re-schooling* – przebudowa szkoły w celu dopasowania do zmieniających się warunków życia społecznego. W grupie tej wyróżniono dwa scenariusze:
 - szkoły jako ośrodki edukacji społecznej – dzielenie odpowiedzialności pomiędzy szkoły i inne organizacje społeczne; naciski na kształcenie nieformalne,
 - szkoły jako organizacje skupione na uczeniu – szkolnictwo jako organizacja oparta raczej na wiedzy niż na więzach społecznych; duże wykorzystanie mediów,
3. *De-schooling* – odejście od jednego, tradycyjnego modelu instytucji szkoły i kształcenie na rzecz wielu równorzędnych form edukacji, w tym edukacji online, a może nawet – w najbardziej radykalnej prognozie – koniec szkoły, jaką znamy. Dla tej grupy wskazano następujące scenariusze:
 - uczące sieci i społeczeństwo sieciowe – liczne uczące sieci wzmacniane profesjonalnymi materiałami edukacyjnymi, tanie TIK, socjalizacja i kształcenie zróżnicowane kulturowo, społecznie i religijnie,
 - rozszerzenie modelu rynkowego – na rynku usług edukacyjnych pojawi się wiele nowych podmiotów, a sformalizowany nadzór nad realizacją programu i procesu kształcenia będzie wypierany przez mierniki, akredytacje i wskaźniki rynkowe. Nauczyciele zatrudniani elastycznie według potrzeb.

Warto zasygnalizować w tym miejscu, że mimo istniejących różnic tworzących specyficzne dla poszczególnych państw uwarunkowania funkcjonowania oświaty, interesujące wydaje się rozpoznanie cech wspólnych, które w poszczególnych państwach o zbliżonych uwarunkowaniach mogą stanowić o efektywności systemów oświatowych²¹. Próbę taką podejmuje Unia Europejska.

¹⁹ B. Tomaszekiewicz, *Bezrobocie? Trzeba walczyć z nim już od przedszkola. Będzie mniejsze o połowę. Rozmowa z Marszałkiem Kujawsko-Pomorskim* [w:] „Dziennik Gazeta Prawna”, 12 grudnia 2013, nr 240, s. 1.

²⁰ W. Kołodziejczyk, M. Polak, *Jak będzie zmieniać się edukacja...*, s. 20.

²¹ I. Nowosad, *O zmianie paradygmatu...*, s. 11.

Rola władzy lokalnej w nowym podejściu do edukacji – opinia Komitetu Regionów

Pisząc o roli władzy lokalnej, trzeba podjąć temat rozwoju regionalnego i lokalnego i należy nawiązać do polityki regionalnej, polegającej na sterowaniu procesem rozwoju tych społeczności przez samorządy lokalne²².

Przeobrażenia systemu samorządu terytorialnego w 1990 roku stworzyły gospodarkę lokalną ze szczególnymi powiązaniem podmiotów (przedsiębiorstw, gospodarstw domowych, władz samorządowych i instytucji lokalnych), które funkcjonując na szczeblu lokalnym, dążyły do realizacji własnych celów, niekoniecznie zbieżnych z celami wspólnoty samorządowej. Jednak w momencie gdy organy samorządowe stały się gospodarzem lokalnym, na znaczeniu zaczęło zyskiwać pojęcie rozwoju lokalnego²³. Można więc uznać, że „rozwój lokalny jest złożonym procesem gospodarczo-społecznym cechującym się celowością oraz świadomością (przyjęte cele rozwoju są uniwersalne i w określonych warunkach można je uszczegółowiać i hierarchizować); społecznym i lokalnym charakterem; długim horyzontem czasowym (zaplanowane efekty rozwoju są dopiero widoczne po pewnym czasie); aktywnością władzy lokalnej, która przejawia się w zapewnianiu przez władzę samorządową odpowiednich warunków życia, poczucia bezpieczeństwa”²⁴. Jednym z kilku obszarów, w którym dokonuje się rozwój lokalny, jest sfera usług edukacyjnych.

Źródłem rozwoju regionalnego i lokalnego mogą być czynniki endogeniczne (wewnętrzne), które mają miejsce w granicach samego regionu, oraz czynniki egzogeniczne (zewnętrzne) wynikające ze źródeł pozaregionalnych. Bardzo ważna jest tu rola władz lokalnych, które mogą dostosowywać systemy do zaistniałych zmian bądź same kreować zmiany, tworząc przesłanki zakwalifikowania zarządzanych przez siebie obszarów do grona regionów uczących się (A. Marszałek 2010) czy uczących się społeczności (E. Kurantowicz 2007). Do współczesnych czynników rozwoju należy zaliczyć obok infrastruktury technicznej i tzw. czynników miękkich (w tym kapitału społecznego i innowacyjności) kapitał ludzki, rozumiany jako wyposażenie regionu w zasoby wykwalifikowanej i wykształconej siły roboczej z dostępem do oferty edukacyjnej, umożliwiającej kształcenie ustawiczne, a przez to dostosowywanie się do

²² Piszę o tym szerzej w tekstach: W. Olszewski, *Miejsce niepublicznej szkoły wyższej w rozwoju społeczności lokalnej polskich Łużyc* [w:] M. Adamczyk, T. Chmiel (red.), *Lokalne potrzeby edukacyjne w perspektywie kształcenia w szkołach wyższych*, Legnica 2011, s. 71-72; W. Olszewski, *W poszukiwaniu modelu uczelni lokalnej – studium przypadku* [w:] M. Adamczyk, A. Chmiel (red.), *Społeczności lokalne. Problemy – zmiany – rozwój*, Polkowice 2012, s. 55-68.

²³ Za Ł. Żabski, *Znaczenie strategii gminy w zarządzaniu rozwojem lokalnym* [w:] „Prace Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości”, t. 23 (3), Wałbrzych 2013, s. 168.

²⁴ Tamże, s. 169.

zmieniających się potrzeb rynku pracy²⁵.

Kontynuując temat poświęcony miejscu władz lokalnych w przemianach edukacyjnych, należy szczególnie podkreślić rolę Komitetu Regionów jako przedstawiciela i rzecznika spraw regionalnych i lokalnych wyrażającego ogólny punkt widzenia wobec Komisji Europejskiej i Rady Unii Europejskiej podczas przygotowywania decyzji wspólnotowych. Stworzenie na mocy Traktatu o Unii Europejskiej Komitetu Regionów (w 1994 roku) wyposażonego w kompetencje doradcze potwierdza uznanie miejsca roli wspólnot regionalnych we wspólnotowym systemie instytucjonalnym²⁶. Znaczenie edukacji dla prawidłowego funkcjonowania społeczności regionalnych i lokalnych podkreśla utworzenie w strukturze Komitetu Regionów stałej Komisji ds. Kultury i Edukacji (EDUC) – jako jednej z sześciu komisji.

Podczas analizy dokumentów unijnych dotyczących edukacji trudno nie zauważyć, że jednym z ważniejszych jest komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego Rady „Nowe podejście do edukacji: Inwestowanie w umiejętności na rzecz lepszych efektów społeczno-gospodarczych”, który był opiniowany przez Komitet Regionów w czasie sesji plenarnej w dniach 11-12 kwietnia 2013 roku²⁷.

Warto prześledzić ten dokument, bo zawiera on najnowszy punkt widzenia przedstawicieli struktur regionalnych UE na edukację. Może być on ciekawym materiałem badawczym oraz może stać się przyczynkiem dla decydentów do dyskursu o zmianach lub samych zmian w sferze edukacji.

W mojej ocenie analizowany dokument jest ważnym i cennym źródłem wiedzy dla zagospodarowywania nowych przestrzeni edukacyjnych w społecznościach uczących się i procesie LLL (*lifelong learning*). Jego niewątpliwą wartością jest już sam fakt dostrzeżenia konieczności zmian oraz przyjęcie wspólnego stanowiska wypracowanego przez państwa członkowskie UE, co może znamionować wolę polityczną dla niezbędnych przemian.

Przedłożona przez Komitet Regionów opinia dotycząca komunikatu Komisji składa się z tzw. zaleceń politycznych mających kontekst ogólny oraz trzech rozdziałów: budowanie umiejętności na miarę XXI wieku, pobudzanie otwartych i elastycznych form uczenia się, a także promowanie współpracy, które obejmują razem 55 punktów.

Już na samym wstępie badanej opinii autorzy przyjmują z zadowoleniem komunikat „Nowe podejście do edukacji”, uznając go za cenny i aktualny wkład w rozpoczęcie odnowionego procesu rozwoju nowoczesnych i skutecznych systemów kształcenia i szkolenia oraz podkreślają kilka istotnych kwestii dla współczesnych przemian

²⁵ P. Churski, *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, Poznań 2008.

²⁶ M. Tramś, *Polkowice w przedstawicielstwie polskiej delegacji i w pracach Komitetu Regionów [w:] Samorząd jako kreator rozwoju społeczności lokalnej Polkowic*, red. J. Boć, Polkowice 2012, s. 142.

²⁷ Komitet Regionów, EDUC-V-030, 100. Sesja plenarna w dniach 11-12 kwietnia 2013, OPINIA Komitetu Regionów „NOWE PODEJŚCIE DO EDUKACJI”, CDR 2392-2012_00_00_TRA_AC [dostęp: 25.04.2013].

edukacyjnych. Po pierwsze uznają konieczność tworzenia powiązań między pozaformalnym i nieformalnym uczeniem się oraz kształceniem formalnym. Po drugie zauważają, że zbyt częste opracowywanie programów nauczania na poziomie ponadpodstawowym koncentruje się raczej na zdobywaniu informacji niż na pogłębianiu zrozumienia, nabywaniu kluczowych umiejętności oraz rozwoju umiejętności, które są niezbędne do funkcjonowania we współczesnym świecie.

W dalszej części Komitet Regionów podkreśla szczególny charakter potrzeb dydaktycznych w odniesieniu do wielojęzyczności, umiejętności cyfrowych i umiejętności korzystania z mediów oraz szybko zmieniające się programy w tym zakresie wymagają inwestycji w instrumenty dydaktyczne, szerszych partnerstw i stałej czujności. Technologie ICT uwolniły wielki potencjał poprawy wyników nauczania.

W kolejnym punkcie autorzy opinii przyjmują, że „w obecnej sytuacji gospodarczej sprawą bardzo istotną jest uznanie znaczenia łączenia inwestycji publicznych i prywatnych w kształcenie i szkolenie. Prowadzenie polityki zapewniającej pełną integrację społeczną jest nie tylko ważne, ale ma wręcz kluczowe znaczenie”²⁸.

W końcowym zdaniu tej swoistej preambuły Komitet podkreśla zadowolenie z zamiaru Komisji, polegającego na współpracy z zainteresowanymi podmiotami na rzecz proponowanej strategii „Nowego podejścia do edukacji”, która ma być wspólnym wysiłkiem na rzecz reform.

Dokonując szczegółowej analizy przedmiotowego dokumentu pod kątem roli władz lokalnych przemianach edukacyjnych, należy dostrzec kilka kluczowych zadań proponowanych decydom szczebla lokalnego.

W rozdziale „Promowanie współpracy” w punkcie 37 zapisano: „Władze lokalne i regionalne mają kluczowe kompetencje w zakresie polityki kształcenia i szkolenia oraz odgrywają istotną rolę w zakresie polityki na rzecz młodzieży i zatrudnienia. Jeśli chodzi o rozwijanie przekrojowych umiejętności w ramach systemu kształcenia, ważne jest, by krzewić u młodych ludzi postawy i umiejętności potrzebne przy samozatrudnieniu poprzez rozwijanie takich cech osobistych, jak kreatywność, odpowiedzialność, gotowość do podjęcia ryzyka, nastawienie na rozwiązywanie problemów oraz zdolność do pracy w zespole”, zaś w punkcie 39 podkreśla się „kluczową rolę władz lokalnych i regionalnych w kształceniu i szkoleniu i ich wartość dodaną jako podmiotu i łącznika pomiędzy światem uczenia się a światem pracy oraz wskazuje na potrzebę zmniejszania nierówności pomiędzy regionami, w tym także występujących w regionach peryferyjnych i najbardziej oddalonych, oraz wzmocnienia działań prowadzonych przez regionalne i peryferyjne instytucje kształcenia i szkolenia. Podkreśla ponadto, że korzystne byłoby, gdyby władze regionalne, ośrodki zajmujące się kształceniem i szkoleniem, inne instytucje oświatowe oraz ważniejsze podmioty gospodarki i społeczeństwa porozumiały się co do regionalnych celów, polityki i priorytetów w zakresie rozwoju

²⁸ Komitet Regionów, EDUC-V-030, 100. Sesja plenarna w dniach 11-12 kwietnia 2013, OPINIA Komitetu Regionów „NOWE PODEJŚCIE DO EDUKACJI”, CDR 2392-2012_00_00_TRA_AC [dostęp: 25.04.2013].

kapitału ludzkiego. Należy wzmocnić struktury, które motywowałyby ośrodki zajmujące się kształceniem i szkoleniem oraz ich personel do angażowania się w akcje na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz przedsiębiorczości”.

Z kolei w punkcie 40 przypomina się, „że to właśnie na szczeblu niższym niż krajowy można uzyskać najbardziej rzetelne i aktualne informacje o regionalnych rynkach pracy. Ponadto władze lokalne i regionalne mogą odgrywać ważną rolę, jeśli chodzi o wskazanie brakujących umiejętności i zapewnienie odpowiedniego przekwalifikowania lub programu kształcenia zawodowego oraz zachęcanie do inwestowania z myślą o lokalnym zapotrzebowaniu”. Proponowane postulaty nawiązują do wzrostu atrakcyjności regionu, czyli tzw. lepkości regionu, który przyciąga inwestorów oraz wzmacnia kapitał ludzki i społeczny.

Ważnym elementem proponowanych zmian jest pobudzanie otwartych i elastycznych form uczenia się. W opinii Komitetu Regionów należy zauważyć, że „szczególny charakter potrzeb dydaktycznych w odniesieniu do wielojęzyczności, umiejętności cyfrowych i umiejętności korzystania z mediów oraz szybko zmieniające się programy w tym zakresie wymagają inwestycji w instrumenty dydaktyczne, szerszych partnerstw i stałej czujności. Technologie ICT uwolniły wielki potencjał poprawy wyników nauczania. W niektórych przypadkach różne materiały dydaktyczne i do samodzielnej nauki, takie jak symulatory i gry, mogłyby pozwolić na uzyskanie znacząco lepszych wyników nauczania niż stosowanie jedynie tradycyjnej metody opartej na wykładzie i konwencjonalnych materiałach”. Dlatego też Komitet wzywa władze lokalne i regionalne do ustanowienia związków i ram współpracy z lokalnymi kręgami gospodarczymi i akademickimi na rzecz zaangażowania społeczności lokalnej, zrozumienia potrzeb lokalnych i zwiększenia szans stażystów na zatrudnienie, a także organizowania kształcenia ustawicznego dla nauczycieli.

Ponadto podkreśla się znaczenie zdobycia odpowiednich umiejętności elementarnych, przez zapewnienie, że nauczyciele już od samego początku będą zwracać uwagę przede wszystkim na zdobywanie umiejętności podstawowych, oraz przez włączenie społeczności lokalnej i uzyskanie jej czynnego wsparcia dla integracji społecznej, np. osób nieuprzywilejowanych społecznie lub pochodzących ze środowisk odmiennych pod względem kulturowym albo edukacyjnym. Jednocześnie zaś niezbędne jest zapewnienie dobrych powiązań z kręgami gospodarczymi oraz, w razie potrzeby, zorganizowanie wsparcia psychopedagogicznego.

Pisząc o budowaniu umiejętności na miarę XXI wieku, autorzy opinii apelują, aby lokalne i regionalne ośrodki szkoleniowe oraz system edukacji przedstawiały szerszą ofertę (nauczania formalnego i nieformalnego) skrojoną na miarę specyficznych grup docelowych złożonych z osób, które chcą zostać przedsiębiorcami lub prowadzić własną działalność, a także akcentują, że „dobra znajomość języków obcych stanowi jeden z zasadniczych czynników wpływających na możliwości uczenia się i mobilności zawodowej oraz znalezienia zatrudnienia zarówno na poziomie krajowym, jak

i międzynarodowym”.

We wnioskach komunikatu stwierdzono jednak, że „znajomość języków obcych w Europie jest słaba”: zaledwie jeden na czterech uczniów osiąga „poziom samodzielności” w posługiwaniu się pierwszym językiem obcym (co oznacza umiejętność prowadzenia prostej rozmowy). Słabe umiejętności językowe stanowią więc podstawową przeszkodę w swobodnym przepływie pracowników oraz obniżają międzynarodową konkurencyjność europejskich przedsiębiorstw. Szczególnie dotyczy to regionów przygranicznych, w których obywatele UE posługują się innym językiem niż ich bezpośredni sąsiedzi. Uważa się, że uczenie się języków przynosi najlepsze rezultaty w młodym wieku, a jednocześnie kontakty od najwcześniejszych lat są niezbędne, aby krzewić wzajemne zrozumienie i rozwijać znaczenie obywatelstwa europejskiego.

Niewątpliwie współczesność ujawnia nowe (a może raczej przypomina) perspektywy postrzegania edukacji w relacjach współpracy i partnerstwa. Opinia podkreśla korzyści związane z utworzeniem silnych partnerst w lokalnych przez przyjęcie koncepcji systemowej oraz połączenie różnych możliwości finansowania w jedną strategię lokalną lub regionalną. W takiej strategii można by było uwzględnić różne możliwości polityczne jej realizacji na szczeblu lokalnym i regionalnym:

- rozwój systemów informacji umożliwiających podejmowanie działań strategicznych w celu określenia i stałego monitorowania zdolności adaptacyjnych, potrzeb i jakości lokalnej siły roboczej (np. centrum monitorowania umiejętności);
- współdziałanie z sektorem przedsiębiorstw w celu wypracowania systemu szkolenia zawodowego dopasowanego do potrzeb rynku i dostosowania środków szkolenia do otoczenia gospodarczego;
- współpraca z lokalnymi podmiotami w dziedzinie kształcenia i szkolenia, np. w celu pobudzania lokalnych ośrodków kształcenia i szkolenia oraz lokalnych agencji pracy do wprowadzania nowych technik w zakresie kształcenia za pośrednictwem internetu, poprawy umiejętności korzystania z mediów oraz wspierania wielojęzyczności, a także zapewniania równych szans zatrudnienia ludności z grup znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej;
- współpraca z sektorami przedsiębiorstw i edukacji (od szkolnictwa podstawowego po wyższe) w celu zapewnienia ciągłości procesu nauki języków, przy czym wybór języków może się również opierać na potrzebach określonych przez władze lokalne i regionalne w porozumieniu z przedsiębiorstwami;
- poszukiwanie wsparcia poza danym regionem przez połączenie sił z innymi regionami dotkniętymi podobnymi problemami i wykorzystującymi unijne środki finansowe.

Podsumowując tę część wyводу, należy zauważyć, że współcześnie coraz częściej podkreśla się nowe perspektywy postrzegania edukacji w relacji współpracy

i partnerstwa podmiotów lokalnych z władzami samorządowymi.

Zakończenie i wnioski

W wielu tezach proponowanych w przedmiotowej opinii daje się zauważyć silne lobby (a może nawet dyktat) przedsiębiorców (pracodawców). Przykładem mogą być zapisy punktów 10, 15, 16, 17, w których uznaje się m.in. „kształcenie z zakresu przedsiębiorczości za bardzo ważne” (dotyczące kluczowych kompetencji), postuluje się „silny nacisk na szkolenie nauczycieli w tym zakresie”, tj. wspieranie przedsiębiorców, i „włączaniem treści związanych z edukacją na rzecz przedsiębiorczości do przepisów regulujących programy nauczania w kształceniu podstawowym”. Popiera się wezwaniem do zwiększenia wysiłków na rzecz rozwijania „w szczególności w zakresie przedsiębiorczości” oraz zaleca: „pierwszym krokiem powinno być zadbanie, by wszyscy nabyli podstawy lub podstawowe umiejętności, w tym umiejętności w zakresie ICT i finansów. W programach nauczania we wszystkich europejskich systemach edukacyjnych należy koniecznie uwzględnić naukę umiejętności związanych z przedsiębiorczością, z których wiele wiąże się ściśle z kompetencjami emocjonalnymi”. Moim zdaniem, wszelkie działania narzucające szkole formalne, obwarowane przepisami uregulowania dotyczące nauczania przedsiębiorczości są złym rozwiązaniem. Dotychczasowe polskie doświadczenia w tym zakresie (przedsiębiorczość jako przedmiot istnieje w kanonie zajęć) nie dały pożądanego skutku.

Mam nieodparte wrażenie, że duże bezrobocie, zwłaszcza w grupie ludzi młodych i chęć jego szybkiego przezwyciężenia skłania decydentów do „pójścia na skróty” i gloryfikacji kształcenia zawodowego. Tymczasem problemem zasadniczym – według mnie – nie jest zbyt mała grupa ludzi bez wykształcenia zawodowego, ale brak rozwoju gospodarczego czy nawet w wielu krajach kryzys, co przekłada się na brak miejsc pracy. Przez odbudowę sektora szkolnictwa zawodowego miejsc pracy nie przybędzie, choć trzeba się zgodzić, że sektor ten w ostatnich latach zmarginalizowano. Dobitym tego przykładem jest w Polsce województwo kujawsko-pomorskie, które jest drugim województwem w kraju pod względem osób z wykształceniem zasadniczym, a ma bezrobocie sięgające średnio 20%²⁹.

Pragnę podkreślić, że nie oceniam nagannie działań na rzecz rynku pracy, ale postuluję o niepoddanie się presji pracodawców na system oświaty przy stosunkowo małym ich zaangażowaniu w celowe zmiany tego systemu.

W analizowanym dokumencie autorzy niewiele lub wcale nie odnoszą się do kompetencji społecznych, obywatelskich, humanistycznych, które są immanentną cechą zrównoważonego rozwoju człowieka i całej społeczności choć zauważają, że „tytuł «Nowe podejście do edukacji» wymagałby przyjęcia szerszego podejścia niż to, o którym mowa w komunikacie i nie powinien pomijać celów aktywności obywatelskiej,

²⁹ B. Tomaszekiewicz, *Bezrobocie...*, s. 15.

rozwoju osobistego i dobrostanu, choć należy rozwijać umiejętności zwiększające szanse na zatrudnienie i wzrost, a także służące sprostaniu wyzwaniom XXI wieku, takim jak zmiana klimatu, starzenie się społeczeństw czy migracja”³⁰.

Dokument mówiąc o z gruntu rzeczy słusznej mikropolityce edukacyjnej, nie odnosi się do makropolityki oświatowej i nie postuluje jej zmiany, bez której to zmiany – tak mi się wydaje – działania lokalne nie mają szans powodzenia.

Mimo krytycznych uwag przyjęcie wielu założeń wskazanych w komunikacie „Nowe podejście do edukacji” mogłoby stać się dobrą okazją (tak sądzę) do postawienia przez władze lokalne w Polsce (i nie tylko) wielu pytań o stan edukacji i podjęcia próby zaprojektowania zmian.

Trudno też nie zgodzić się z tezami Komitetu Regionów, który podkreśla wartość ogólnosystemowej perspektywy, zastosowanej w niniejszej opinii w odniesieniu do kształcenia i szkolenia, a także uważa, że należy podkreślić znaczenie wykorzystywania danych dotyczących odpowiedniej polityki oraz przykładów dobrych praktyk w celu opracowania kształtu proponowanych działań i reform niezbędnych do poprawy efektywności, elastyczności i adekwatności tych systemów. Jednocześnie podkreśla szeroki zakres zadań przypisywanych kształceniu i szkoleniu, ich rolę w zapewnieniu integracji społecznej oraz potrzebę ich wspierania na wszystkich poziomach, tzn. unijnym, krajowym, lokalnym i regionalnym.

Zaprezentowany w niniejszym artykule materiał pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

1. Liczni autorzy podkreślają dominujący w polskiej oświacie model dyrektywnego, autorytarnego kierowania instytucjami oświatowymi z etatystyczną i pionową strukturą zarządzania. Prowadzi to do biurokratyzmu, rodzi konflikty kompetencyjne, problemy współpracy z samorządem, ogranicza kontrolę społeczną i inicjatywy lokalne.
2. Krytyka szkoły jest jedną z głównych przyczyn poszukiwania zmiany paradygmatu rozwoju szkolnictwa (w tym na szczeblu lokalnym i regionalnym).
3. W analizowanym dokumencie „Nowe podejście do edukacji i inwestowania w umiejętności na rzecz lepszych efektów społeczno-gospodarczych” w wielu miejscach podkreśla się kluczową rolę władz lokalnych i regionalnych na rzecz kształtowania polityki kształcenia i szkolenia, a także tworzenia silnych partnerów lokalnych przyjmujących koncepcje systemowe i łączących różne możliwości finansowania w jedną strategię edukacyjną.
4. Władze lokalne w istniejącej strukturze i uwarunkowaniach prawnych systemu

³⁰ Komitet Regionów...

- edukacji, mimo częściowej jego decentralizacji, nie są skłonne bądź nie chcą lub nie mogą brać odpowiedzialności za rozwój kształcenia wybiegający ponad przyjęte standardy (normy), bardziej zwyczajowe niż określone przez MEN.
5. Eksperymenty i innowacje edukacyjne mają charakter jednostkowy, głównie w instytucjach niepublicznych, lub są dziełem indywidualnej aktywności obywatelskiej.
 6. Wzmocnienie roli władzy lokalnej w przemianach edukacyjnych nie jest możliwe przy dominującej roli władzy centralnej.
 7. Istnieje potrzeba większego, realnego zaangażowania pracodawców we współpracę z sektorem edukacji i władzami lokalnymi na rzecz tworzenia lokalnych i regionalnych strategii rozwoju.
 8. Opiniowany przez Komitet Regionów Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego „Nowe podejście do edukacji: Inwestowanie w umiejętności na rzecz lepszych efektów społeczno-gospodarczych”, jak i sama Opinia nie są szerzej znane w środowiskach edukacyjnych, a – jak sędzę – również samorządowych, dlatego warto je upowszechnić przez lokalną i regionalną sieć informacyjną, jako przydatne do planowania strategicznego i rozwoju.

Zaproponowane wnioski w sposób oczywisty nie wyczerpują zagadnienia roli władz lokalnych w przemianach edukacyjnych, ale stanowią głos w dyskursie i otwierają możliwości dalszych badań.

Bibliografia

1. Churski P., *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, Poznań 2008.
2. Gawrecki L., *XIX-wieczna szkoła w XXI stuleciu* [w:] „Neodidagmata” 2011-2012, nr 33/34, Poznań 2012.
3. Grabek A., Radwan A., *Szkoła podstawowa nie uczy myśleć. W ogóle uczy niewiele* [w:] „Dziennik Gazeta Prawna”, 14 grudnia 2011, nr 241.
4. Grabek A., Radwan A., *Szkoły ciężko chorują już od przedszkola* [w:] „Dziennik Gazeta Prawna”, 12 grudnia 2011, nr 239.
5. Hildebrandt A., *Cztery scenariusze rozwoju pomorskiej edukacji* [w:] „Pomorski Przegląd Gospodarczy” 2010, nr 4, przedruk [w:] Edunews.pl, www.edunews.pl/system-edukacji/1405-cztery-scenariusze-rozwoju-pomorskiej-edukacji [dostęp: 30.09.2011].
6. Kołodziejczyk W., Polak M., *Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia*, Warszawa 2011.
7. Komitet Regionów, EDUC-V-030, 100. Sesja plenarna w dniach 11-12 kwietnia

- 2013, OPINIA Komitetu Regionów „NOWE PODEJŚCIE DO EDUKACJI”, CDR 2392-2012_00_00_TRA_AC.
8. Kwieciński Z., *Modele myślenia o reformowaniu oświaty* [w:] „Neodidagmata” 2011-2012, nr 33/34, Poznań 2012.
9. Nowosad I., *O zmianie paradygmatu rozwoju szkolnictwa* [w:] „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje” 2011, nr 1(113).
10. Olszewski W., *Miejsce niepublicznej szkoły wyższej w rozwoju społeczności lokalnej polskich Łużyc* [w:] *Lokalne potrzeby edukacyjne w perspektywie kształcenia w szkołach wyższych*, red. M. Adamczyk, T. Chmiel, Legnica 2011.
11. Olszewski W., *W poszukiwaniu modelu uczelni lokalnej – studium przypadku* [w:] M. Adamczyk, A. Chmiel (red.), *Społeczności lokalne. Problemy – zmiany – rozwój*, Polkowice 2012.
12. Pachociński R., *Strategie reform oświatowych na świecie*, Warszawa 2003.
13. Śliwerski B., *Dokąd zmierza polska edukacja?* [w:] „Neodidagmata” 2011-2012, nr 33/34, Poznań 2012.
14. Tomaszewicz B., *Bezrobocie? Trzeba walczyć z nim już od przedszkola. Będzie mniejsze o połowę. Rozmowa z Marszałkiem Kujawsko-Pomorskim* [w:] „Dziennik Gazeta Prawna”, 12 grudnia 2013, nr 240.
15. Tramś M., *Polkowice w przedstawicielstwie polskiej delegacji i w pracach Komitetu Regionów* [w:] *Samorząd jako kreator rozwoju społeczności lokalnej Polkowic*, red. J. Boć, Polkowice 2012.
16. Wiczorek H., *Zadanie na wakacje, wywiad z dr P. Rudnickim* [w:] „Polska Gazeta Wrocławska”, 22 czerwca 2009.
17. Żabski Ł., *Znaczenie strategii gminy w zarządzaniu rozwojem lokalnym* [w:] „Prace Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości”, t. 23 (3), Wałbrzych 2013.

Streszczenie

Rola władzy lokalnej w przemianach edukacyjnych w opinii Komitetu Regionów UE

W toczącej się debacie o stanie polskiej oświaty i reformowaniu szkolnictwa w coraz szerszym stopniu podkreśla się potrzebę wzrostu roli władz lokalnych i regionalnych na rzecz przemian edukacyjnych, będących kluczowym czynnikiem rozwoju społeczności. Mimo istniejących różnic w systemach oświaty krajów Unii Europejskiej zasadne wydaje się rozpoznanie ich cech wspólnych, które mogą wspomóc lepszą jakość systemów edukacji i ułatwić ich integrację (zwłaszcza w krajach o podobnych uwarunkowaniach). Naturalne forum dyskusji i wyrażania opinii o zmianach edukacyjnych w europejskich regionach i społecznościach lokalnych stanowi Komitet Regionów. W niniejszym tekście, na podstawie Opinii Komitetu Regionów w sprawie proponowanej przez Komisję Europejską Strategii: „Nowe podejście do edukacji”, prezentuję wybrane

zagadnienia dotyczące znaczenia i wpływu władz lokalnych na przemiany edukacyjne. Realizacja przyjętej strategii powinna stać się wspólnym, europejskim działaniem na rzecz reform, w którym ważną rolę kreatora zmian mogą i powinny odgrywać władze lokalne.

Słowa kluczowe: krytyka szkoły, modele postaw wobec zmian, władza lokalna, Komitet Regionów.

Summary

The role of the local authorities in the education transformations in the opinion of the EU Committee of the Regions

In the ongoing debate on Polish education system and reforming it, the need to increase the role of the local and regional authorities in the educational transformations is emphasized; the role which is perceived as the key factor of the local societies development. Despite the existing differences in the Educational Systems of the European Union, it seems arguable to identify the common features, that might support the quality of educational systems and make their integration easier (especially in the countries of similar conditions).

The Committee of Regions is the natural environment for discussing and stating the opinions on the changes in the educational transformations in the European regions and societies. In the article, on the basis of the Committee of Regions opinion, in the matter of the Strategy advocated by the European Commission: “The new approach towards education”, I present the selected issues referring to the meaning and the influence of the local authorities on educational transformations. The implementation of the said strategy needs to become a common, European activity for the reforms, where the considerable role should be given to the local authorities.

Keywords: EU Committee of Regions, local authorities, education, Poland, transformation.

Miłosz Czopek

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Zarządzanie ludźmi w jednostkach samorządu terytorialnego. Wybrane aspekty oraz wskazówki praktyczne

Wstęp

Samorządom terytorialnym przypisuje się obecnie istotną rolę w rozwoju lokalnym. Nie powinny one definiować się tylko jako organizacje zaspokajające podstawowe potrzeby mieszkańców. Samorządy muszą być kreatorami rozwoju, czyli siłą motoryczną, która go umożliwia, wyznacza kierunki i określa perspektywy. Postulaty i próby wprowadzania Nowego Zarządzania Publicznego w polskich samorządach, zachodzące zmiany gospodarcze, nowe źródła finansowania inwestycji gminnych, przesunięcia w systemie wartości, wzrost oczekiwań społecznych, bardzo dynamiczny rozwój nowych technologii i wiedzy uświadomiły niezbędność implementowania, również w samorządach, nowych sposobów zarządzania. Jeżeli uznamy za słuszne, że z grupy znanych czynników, które decydują o sukcesie lub porażce każdego przedsięwzięcia, to ludzie awansowali do najważniejszego z nich¹, to przeszczepienie na grunt publiczny strategii zarządzania zasobami ludzkimi, mającymi na celu zwiększenie m.in. efektywności pracy, wzrost kreatywności, innowacyjności oraz zaangażowania, wydaje się nie podlegać dyskusji.

Najtrafniejsze założenia i najlepsze strategie nie zostaną zrealizowane i wprowadzone w życie, jeżeli pracownicy samorządowi nie będą mieli odpowiednich kompetencji, nie będą zmotywowani, a ich praca nie będzie się charakteryzowała dużą efektywnością. Pracownik jest zatem czynnikiem mającym zasoby, które postrzegane są jako decydujące w realizacji celów każdej organizacji. Przestał on być interpretowany jako składowa kosztów. Awansował do grupy aktywów, w które należy inwestować oraz dążyć do maksymalizacji efektów tej inwestycji².

Zarządzający samorządami obserwują często wysoką absencję wśród swoich

¹ H.J. Drumm, *Personalwirtschaft*, 4. überarbeitete und erweiterte Auflage, Berlin–Heidelberg 2000, s. 221.

² B. Skowron-Mielnik, *Zarządzanie czasem pracy w przedsiębiorstwie. Podstawy elastycznego kształtowania czasu pracy*, Poznań 2003, s. 34.

pracowników, która związana jest ze stresem i słabą motywacją. Często obserwowany jest również brak inicjatywy i kreatywności w tej grupie zawodowej. Ciągły kontakt z petentami oraz częsta niemożność zaspokojenia ich potrzeb są przyczynami wypalenia zawodowego oraz zubożnienia. Dodatkowo większość samorządów nie jest w stanie konkurować z prywatnymi podmiotami poziomem wynagrodzenia. Możliwości wspinania się po drabinie hierarchii zawodowej są również bardzo ograniczone. Niektórzy badacze twierdzą dodatkowo, że pracownicy administracji odznaczają się najczęściej skłonnościami do dominacji oraz nadmiernej kontroli i że są nienawykli do syntetycznego i kreatywnego myślenia³. Podkreśla się również niezdolność lub nieumiejętność zarządzających samorządami zaspokajania indywidualnych potrzeb pracowników pragnących doznać uczucia życiowego spełnienia, co także manifestuje się wysoką absencją, brakiem inicjatywy oraz m.in. niskim poziomem obsługi⁴.

Jak zatem przeciwdziałać tym negatywnym tendencjom? Jakie nowe koncepcje strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi przeszczepić na grunt samorządowy, aby zwiększyć efektywność ich działania? Osiągnięcie równowagi pomiędzy pracą zawodową i życiem osobistym wydaje się jednym z możliwych rozwiązań powyższych problemów.

Zarys koncepcji równowagi pomiędzy pracą zawodową a życiem osobistym

Koncepcja równowagi pomiędzy pracą zawodową a życiem osobistym (Work-Life Balance) traktuje pracownika jako czynnik strategiczny organizacji. Nadrzędnym celem koncepcji WLB jest ochrona i rozwój kapitału ludzkiego. Realizacja tego celu ma pomóc w zwiększeniu efektywności, zaangażowania, kreatywności oraz innowacyjności organizacji. Jeżeli zestawimy powyższą krótką charakterystykę z koncepcjami strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi, to widoczna będzie ich spójność.

Koncepcja WLB obiera jednak inną drogę realizacji wymienionych założeń. Jej innowacyjność polega na przekonaniu, że pracownik, który odczuł, że jego osobiste potrzeby są ważne dla organizacji, będzie elastyczniejszy w stosunku do zmiennych potrzeb oraz jej nowych wymogów i tym samym umożliwi organizacji osiągnięcie przewagi konkurencyjnej. Koncepcja równowagi pomiędzy pracą zawodową a życiem osobistym jest elementem strategii zarządzania zasobami ludzkimi. W literaturze fachowej można odnaleźć wiele definicji pojęcia Work-Life Balance. Przyczyną ich mnogości jest szeroka paleta aspektów będących składowymi tego pojęcia. Kontekst, w którym pojęcie to jest rozpatrywane, determinuje sposób rozumienia i definiowania Work-Life Balance:

³ T. Grosse, *Kultura organizacyjna administracji* [w:] „Biuletyn Służby Cywilnej” 1998, nr 2.

⁴ D. Clutterbuck, *Równowaga między życiem zawodowym a osobistym. Przewodnik dla specjalistów do spraw personalnych*, Kraków 2005, s. 16.

- stan, w którym wspierana jest równowaga między pracą, życiem i zdrowiem⁵,
- zmiana atmosfery pracy przez otwartą komunikację i dokładne przypatrywanie się przebiegowi pracy⁶,
- praca i życie – obciążniki na dwóch szalach wagi, które muszą być dobrze dobrane do siebie⁷,
- „udana mieszanka z pracy, czasu wolnego, zawodu i rodziny, przygody i czasu na przemyślenia, wyzwania i zdrowia, przyjemności i obowiązku”⁸,
- przyjazne nastawienie do rodziny, które umożliwia pogodzenie ze sobą życia zawodowego i rodzinnego⁹,
- spójność pomiędzy zakładową a indywidualną prewencją zdrowotną, to znaczy osiąganie wewnętrznej równowagi pracownika wspierane jest przez pozytywny wpływ na jego prozdrowotne zachowanie w pracy i poza nią¹⁰.

Badając literaturę przedmiotową, odnajdujemy próby zobrazowania diskutowanego zagadnienia. M. Kastner posiłkuje się np. metaforą (zob. rysunek 1).

Wspomniany badacz definiuje WLB przez dynamikę zmiennych skutków pomiędzy osobistymi, sytuacyjnymi i organizacyjnymi czynnikami. Idee WLB porównuje do huśtawki, na jednej stronie której znajdują się obciążenia z wymaganiami, a zasoby na drugiej. Obciążenia i wymagania definiowane są w trzech kategoriach: osobniczej (np. perfekcjonizm), sytuacyjnej (np. zadanie, które należy wykonać) i organizacyjnej (np. odpowiedzialność). Również zasoby podzielone są na trzy kategorie: osobowe (np. umiejętności), sytuacyjne (np. sprzęt komputerowy) i organizacyjne (np. jasny podział ról). Aby przeciwdziałać gwałtownym wychyleniom i tym samym osiągnąć równowagę, funkcję amortyzatora po stronie obciążeń i wymagań spełnia swoistego rodzaju bufor, który jest również podzielony na trzy kategorie: osobniczą (np. odporność na stres), sytuacyjną (np. wsparcie socjalne) i organizacyjną (np. autonomia). Po stronie zasobów w buforze amortyzującym wychylenia odnajdujemy znowu trzy kategorie: osobniczą (np. wiara w siebie), sytuacyjną (np. różnorodność zadań) i organizacyjną

⁵ N. Zdrowomyslaw, B. Rethmeier, *Studium und Karriere. Karriere- und Berufsplanung, Erfolg und Work-Life-Balance*, München–Wien 2001, s. 57.

⁶ R. Süßmuth, *Work-Life-Balance. Der neue Vertrag zwischen Mitarbeitern und Unternehmen. Dokumentation der BerlinPolis – Ideenrunde im Sommer 2002*, 1. Aufl., Berlin 2002, s. 4.

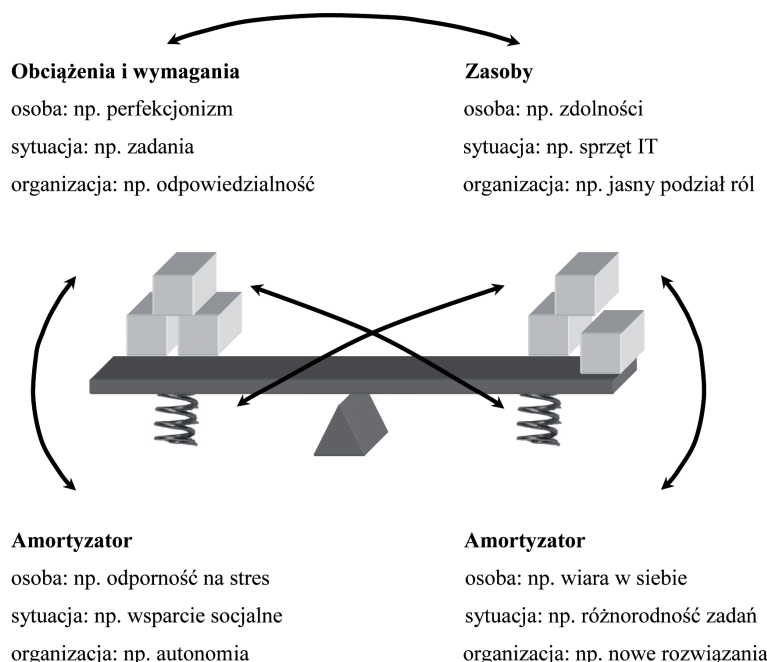
⁷ N. Wörle, *Lebensunternehmertum und Work-Life-Balance. Gegensätze oder zwei Begriffe für dieselbe Lebenseinstellung?*, www.inpos.de/Stimmung%2006-2003%20-%20Lebensunternehmer [dostęp: 21.01.2006].

⁸ S. Asgedom, *Balancing – das ideale Gleichgewicht zwischen Beruf und Privatleben*, 3. Aufl., München 2002, s. 9.

⁹ S. Becker, *Strategie einer familienbewussten Personalpolitik* [w:] „Personal. Zeitschrift für Human Resource Management” 2003, H. 11, s. 26-28.

¹⁰ M. Klemusch, *Work-Life-Balance – fit mit System* [w:] „IHK – Magazin Wirtschaft” 2002, H. 7, www.stuttgart.ihk24.de/SIHK24/SIHK24/magazin/200207/07skolamed.jsp [dostęp: 17.02.2006].

(np. nowe rozwiązania)¹¹.



Rysunek 1. Metafora Work-Life Balance

Źródło: opracowanie własne na podstawie: M. Kastner, *Work-Life-Balance. Schwerpunkte der Forschung*. Universität Dortmund und IAPAM Herdeck. Dostępny w internecie: www.inga.de/pdf/Kastner/pdf, s. 4, [dostęp: 23.11.2005]

Mnogość poruszonych aspektów świadczy o złożoności prowadzonej dyskusji. W ostatnich latach wykrystalizowała się jednak jednoznaczna definicja koncepcji. Work-Life Balance rozumiana jest jako równowaga pomiędzy zakładowymi i prywatnymi korzyściami, przy uwzględnieniu sytuacji organizacji i osobistych priorytetów. Definicja ta stała się fundamentem innowacyjnej koncepcji zarządzania, która ma pomóc w inteligentnym zązębieniu się życia zawodowego i prywatnego, tzn. ma ona pomóc w spełnieniu się w życiu zawodowym, ale i zagwarantować możliwość realizacji ról pozazawodowych. Polityka organizacji, zmiana kultury oraz wsparcie dla indywidualnego pracownika są jej kluczowymi elementami. Koncepcja Work-Life Balance odzwierciedla zatem innowacyjną strategię w zarządzaniu personelem, w której jego rodzinne oraz prywatne potrzeby zostały uwzględnione, równocześnie z dużym naciskiem na partycypacyjno-liberalny styl kierowania.

W koncepcji tej strategii można wyróżnić ogólne trzy fazy.

Faza pierwsza to akceptacja. Przy pomocy działań i instrumentów znajdujących

¹¹ M. Kastner, *Work-Life-Balance. Schwerpunkte der Forschung*. Universität Dortmund und IAPAM Herdeck, www.inga.de/pdf/Kastner/pdf [dostęp: 23.11.2005].

się w palecie Work-Life Balance organizacje manifestują swoim pracownikom, że akceptowani są jako jednostki ze wszystkimi wadami i zaletami, a ich potencjał jest znany i akceptowany przez pracodawcę. Sytuacja ta doprowadza do przełamania barier związanych z uświadomieniem sobie przez pracownika własnych deficytów, strachem związanym z przedstawieniem ich i zwróceniem się o pomoc do pracodawcy.

Faza druga to uwrażliwienie. W niej rozpatrywany jest całokształt organizacji. Zarządzający muszą nauczyć się dostrzegania u pracowników pierwszych objawów przeciążenia związanego ze stresem. Umiejętność ta jest niezbędna, aby w odpowiednim czasie zastosować adekwatne instrumenty znajdujące się w palecie Work-Life Balance.

Faza końcowa to adresowanie: W ramach ostatniego elementu koncepcji następuje wspólna identyfikacja, przez kierownictwo i pracowników, możliwych problemów i ryzyka związanego z procesami pracy i organizacją. Wymiana ta musi się charakteryzować brakiem uprzedzeń i pewnością, że niezależnie od wypowiedzianych poglądów nie spowodują one konsekwencji. Analiza przyczyn zidentyfikowanych deficytów i niebezpieczeństw stanowi podstawę późniejszych procesów optymalizacyjnych. Work-Life Balance wspiera rozwój kultury współpracy i zarządzania w organizacjach. Doświadczona przez pracownika sytuacja, w której został obdarzony poważaniem i uznaniem kierownictwa, manifestuje się wzrostem motywacji w odniesieniu do jakości i wydajności pracy i silniejszym przywiązaniem do organizacji¹².

Próbując dopełnić obraz poziomu zaawansowania badawczego koncepcji Work-Life Balance, należy wspomnieć o modelu jakościowym stworzonym przez D. Clutterbucka¹³. Zawiera on ważne elementy (zasady działania, procesy, które umożliwiają realizację zasad, wymiar ludzki i wyniki dające się mierzyć) konieczne w kształtowaniu i wdrażaniu właściwej praktyki w zarządzaniu Work-Life Balance (zob. tabela 1).

Uwzględnione w nim zasady działania podzielone zostały na trzy kategorie.

Pierwszą tworzą zasady kształtujące czas pracy, uwzględniające jego wymiar godzinowy jak i czas obowiązkowy i ruchomy. Zasady należące do tej kategorii regulują też możliwość korzystania ze zwolnień wynikających z konieczności pełnienia ról pozazawodowych. Drugą kategorię tworzą zasady dotyczące lokalizacji miejsca pracy, a ostatnią z nich – zasady wspierania personelu w pełnieniu ról pozazawodowych. Zasady te muszą się zająć z różnymi aspektami Work-Life Balance, a to oznacza w praktyce ich zgodność z literą prawa, dopasowanie tych zasad do aktualnej sytuacji organizacji i jej personelu. Regularne przeglądanie i korygowanie tych zasad jest konieczne, by nie nastąpiła dezaktualizacja.

Sprawdzone procesy pozwalają zastosować w praktyce wyżej wymienione zasady działania. Niezwykle ważne jest, aby pracownicy z różnych szczebli organizacji dysponowali odpowiednimi umiejętnościami, zasobami i konieczną autonomią

¹² B. Glazinski, G. Rockrohr, *Was nützt Unternehmen die Work-Life-Balance?* [w:] „Personal. Zeitschrift für Human Resource Management” 2003, H. 11, s. 14-16.

¹³ D. Clutterbuck, *Równowaga...*, s. 233-240.

w działaniu przy kształtowaniu i organizowaniu pracy. Niezbędne w tym kontekście są procesy, przy pomocy których można efektywnie rozpoznać potrzebę i możliwości elastycznej pracy, przy czym celowość wprowadzenia elastycznych form czasu pracy musi zostać uzasadniona zarówno z punktu widzenia poszczególnego pracownika, jak i całości organizacji. W procesach tych należy również przewidzieć możliwe rozwiązania ewentualnych konfliktów.

Tabela 1. Model jakościowy równowagi między życiem zawodowym a osobistym

Zasady	Procesy	Ludzie	Wyniki
elastyczność czasu	organizacja pracy	wzorce osobowe	korzystne dla jednostki
elastyczność miejsca	technologia	informowanie, szkolenie, konsultacja, zwiększanie uprawnień	korzystne dla organizacji
świadczenia i wsparcie dla pracowników	systemy zarządzania zasobami ludzkimi	szkolenia	korzystne dla społeczeństwa i wspólnoty lokalnej
porównawczy	audyt	informacja zwrotna	przegląd
plan wdrażania	zasoby	zachowania	trwałość

Źródło: D. Clutterbuck, Równowaga między życiem zawodowym a osobistym. Przewodnik dla specjalistów do spraw personalnych, Kraków 2005, s. 234.

Kolejnym ważnym elementem modelu jakościowego między życiem zawodowym a osobistym są ludzie. Pracownicy muszą znać cele, które chcieliby osiągnąć w ramach Work-Life Balance. Muszą oni też wiedzieć, do jakiego stopnia lub w jakim zakresie ich realizacja jest możliwa w ramach organizacji. Ich przełożeni muszą być w stanie, poprzez swoją stanowczość i kompetencje, dostosować się do najczęściej diametralnie różnych potrzeb organizacji i jej pracowników. Tam, gdzie nie jest to możliwe, powinni zaproponować zadowalające kompromisy.

D. Clutterbuck wymienia najważniejsze elementy odnoszące się do czynnika ludzkiego w modelu jakościowym. Należą do nich wzorce osobowe na wszystkich szczeblach hierarchii kierowniczej, wielopoziomowa komunikacja i dialog oraz zwiększanie uprawnień pracowników, jak również szkolenia oferowane wszystkim podstawowym grupom zainteresowanych. Poszczególni pracownicy, organizacja i społeczeństwo tworzą w modelu jakościowym trzy grupy zainteresowanych w osiągnięciu WLB. Pracownik oczekuje m.in. większej radości z pracy, redukcji poziomu stresu, możliwości spełnienia ról pozazawodowych. Osiągnięcie tych celów ma bezpośredni wpływ na jego rodzinę i poprawia jednocześnie jakość jej życia. Organizacja wprowadzająca zmiany mające na celu osiągnięcie równowagi zawodowej i osobistej swoich pracowników oczekuje takich korzyści, jak np. zwiększenie kreatywności pracowników, lepszy wizerunek na rynku pracy, wzrost produktywności,

spadek fluktuacji itd. Poprzez pełnienie przez pracowników funkcji społecznych i ich zaangażowanie w sprawy lokalne zyskuje również społeczeństwo.

Przed przedstawieniem modelu możliwej implementacji dyskutowanej strategicznej koncepcji w organizacji należy postawić pytanie – jakie wybrane teorie mogą pomóc w jej wprowadzeniu oraz jaki jest ich poszczególny wkład?

Teoria roli

Powyższa teoria zajmuje znaczącą pozycję w naukach społeczno-ekonomicznych. Zdaniem H. Popitza rola jest ważnym instrumentem analitycznym, umożliwiającym uchwycenie i zrozumienie zależności socjalnych¹⁴. R. Dahrendorf podkreśla w swoich badaniach znaczenie roli społecznej jako instrumentu w socjologiczno-ekonomicznych badaniach empirycznych, a rola społeczna jest jego zdaniem podstawową kategorią socjologicznej analizy problemów związanych z działaniem jednostki w socjalnym systemie¹⁵, np. w przedsiębiorstwie. H.P. Furth akcentuje znaczenie teorii roli, gdyż umożliwia ona analizę społecznych zależności z wielu perspektyw. Społeczeństwo przypatruje się jednostce, będąc równocześnie obserwowane przez nią.

Analogiczną sytuację można zaobserwować w każdym przedsiębiorstwie. Załoga przypatruje się poszczególnym pracownikom, a pracownik przypatruje się kolektywowi współpracowników. Dodatkowo analiza ról umożliwia nie tylko przyjęcie pozycji obserwatora, ale i działającego¹⁶. Oznacza to, że poszczególni pracownicy wywierają wpływ na swoich kolegów. Siła oddziaływania zależna jest w znacznym stopniu od pozycji zajmowanej w organizacji. Znaczenie teorii roli postrzegane jest również krytycznie. F. Tenbruck określa ją jako samoczynną dymisję człowieka. Z prac tego badacza można wywnioskować, że teoria ta doprowadza do zaniku człowieka jako osoby. F. Tenbruck argumentuje, że nie można zredukować wartości działania człowieka do spełniania przez niego wymogów określonych ról, a jego wychowanie nie jest tylko procesem uspołeczniania. Nie można również sprowadzać sumienia i odpowiedzialności do przepisów poruszania się w społeczeństwie, a błędy popełniane przez ludzi nie są tylko odstępstwami od panujących norm zachowania. Podsumowując swoje rozważania, F. Tenbruck podkreśla, że teoria roli nie uwzględnia woli człowieka, która umożliwia mu górowanie nad analizowanymi w teorii roli społecznymi zależnościami¹⁷.

Pomimo wymienionych powyżej zastrzeżeń przemyślenia zawierające się w teorii roli stanowią ważny element w badaniach nad koncepcją WLB. Prawdziwe wydaje się

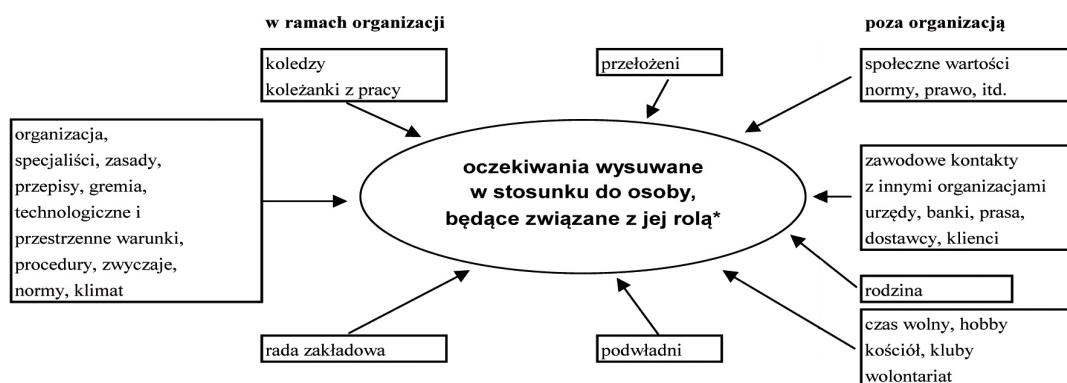
¹⁴ H. Popitz, *Der Begriff der sozialen Rollen als Element der soziologischen Theorie*, Tübingen 1967, s. 7.

¹⁵ R. Dahrendorf, *Homo Sociologicus. Ein Versuch zur Geschichte, Bedeutung und Kritik der Kategorie der sozialen Rolle. Studienbücher zur Sozialwissenschaft*, Bd. 20., Opladen 1974, s. 5 i 20.

¹⁶ H.P. Furth, *Nachträgliche Warnung vor dem Rollenbegriff* [w:] DREITZEL, Furth, H. P.; Haug, P.; Frigga: *Diskussion über die Rollentheorie. Argument Studienheft*, Bd. 10., Berlin 1978, s. 3.

¹⁷ F. Tenbruck, *Die unbewältigten Sozialwissenschaften oder die Abschaffung des Menschen*, Graz–Wien–Köln 1984, s. 233.

stwierdzenie, że każde działanie człowieka, a w kontekście tej pracy pracownika czy pracodawcy oddziałuje na dany podsystem społeczny. Podsystem rozumiany jest jako np. koledzy/koleżanki w pracy, załoga zakładu i rodzina poszczególnych pracowników. Każda z powyższych osób zajmuje, w poszczególnym podsystemie, określoną pozycję. Z kolei każda pozycja zawiera w sobie określone oczekiwania (zob. rysunek 2) w stosunku do osoby ją zajmującej, wysuwane przez innych współdziałających.



*np. jako podwładny, kolega, specjalista, przełożony, ojciec, mąż, partner w interesach, obywatel

Rysunek 2. Osoba w centrum oczekiwań wynikających z jej roli

Źródło: O. Neuberger, *Führen und geführt werden. Basistexte Personalwesen*, 5. Aufl., Bd. 3., Stuttgart 1995, s. 84.

Określone działanie jest wynikiem zajmowanej pozycji i określane jest ono mianem roli. Wynika z tego, że rola odpowiada sumie zachowań wynikających z zajmowanej pozycji i oczekiwań z nią związanych¹⁸ lub ujmując to w sposób ogólniejszy, rolę należy postrzegać jako fuzję osobistych i kolektywnych elementów¹⁹. Należy również zwrócić uwagę, że poszczególne osoby zmuszone są odgrywać wiele różnych ról. Doprowadza to do sytuacji, w których uwidacznia się niemożność równoczesnego sprostania oczekiwaniom wynikającym ze specyfiki poszczególnych ról. Zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym mogą być wymagane, jak i przyjmowane przez pracownika bardzo zróżnicowane role. Sytuacja ta doprowadza często do wewnętrznego konfliktu. Konflikt ten charakteryzuje się niemożnością pogodzenia ze sobą oczekiwań związanych ze specyfiką ról zawodowych i pozazawodowych oraz tym, że rola przyjmowana w pracy może być trudniejsza niż ta w domu lub odwrotnie²⁰.

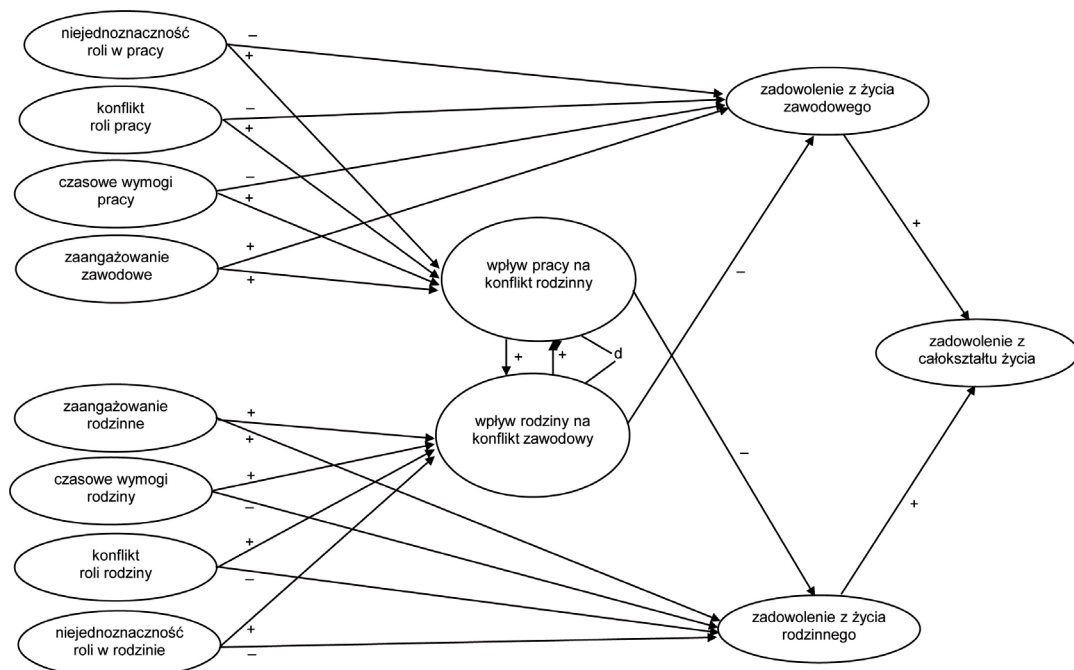
W dyskusji o równowadze między życiem zawodowym i osobistym stosunek pomiędzy pracą i rodziną odgrywa pierwszoplanową rolę. Wymagania związane

¹⁸ K.H. Hillman, *Wörterbuch der Soziologie*, 4. überarbeitete und ergänzte Auflage, Stuttgart 1994, s. 742.

¹⁹ J. Moreno, *Rolle* [w:] H. Petzold, U. Mathias, *Rollenentwicklung und Identität. Von den Anfängen der Rollentheorie zum sozial-psychiatrischen Rollenkonzept* Morenos, Paderborn 1982, s. 259.

²⁰ L.E. Duxbury, Ch. A. Higgins, *Work-Life-Balance in the New Millennium. Where are we? Where do we need to go?*, „CPRN Discussion Paper” 2001, No. 12, s. 2.

z rolami w obydwu tych obszarach życia pracownika mają bardzo wiążący charakter. Ten stan rzeczy jest częstym źródłem występowania konfliktu pomiędzy tymi składowym. Aby móc w pełni zrozumieć badany konflikt, nie można brać pod uwagę tylko sytuacji pracownika, lecz należy uwzględnić również wartości przypisywane przez tę osobę poszczególnym rolom (np. pracownika, członka rodziny). To właśnie na podstawie własnego systemu wartości podejmowane są decyzje co do priorytetów w poszczególnych domenach życia²¹. Badany model przedstawiający proces konfliktu (zob. rysunek 3) zakłada, że zarówno rodzina z pracą, jak i praca z rodziną interferują ze sobą.



Rysunek 3. Model konfliktu pomiędzy pracą i rodziną

Źródło: opracowano na podstawie: S.C. Carlson, K.M. Kacmar, *Work-family conflict in the organization. Do life role values make a difference?* [w:] „Journal of Management” 2000, 26(5), s. 1033.

Z przedstawionego powyżej modelu wynika jednoznacznie, że poszczególne i ujęte w nim czynniki wpływają zarówno na genezę konfliktu na łonie rodzinny, jak i w życiu zawodowym. Znaki plus i minus przedstawiają korelację dodatnią lub ujemną. Rozważając dalej treści zawarte w tym modelu, można stwierdzić, że czynniki będące jego składowymi oddziałują na zadowolenie z życia zawodowego i pozazawodowego, jak i na całokształt zadowolenia z życia.

²¹ S.C. Carlson, K.M. Kacmar, *Work-family conflict in the organization. Do life role values make a difference?* [w:] „Journal of Management” 2000, 26(5), s. 1032-1034.

Kontynuując rozważania odnoszące się do specyfiki poszczególnych ról, należy również zwrócić uwagę na różne oczekiwania społeczne w stosunku do mężczyzn i kobiet. To rozróżnienie na typowe role męskie i żeńskie kształtowało przez bardzo długi czas świat pracy. Co prawda w obecnych czasach można zauważyć wiele zmian w rozumieniu społecznym tych dwóch płci, jednak zmiany te następują powoli. Te uwarunkowane na przestrzeni wieków oczekiwania społeczne w stosunku do ról męskich i kobiecych doprowadziły do sytuacji, w której większość mężczyzn definiuje się przez pryzmat własnej roli na stanowisku pracy. U kobiet zauważa się przeciwną tendencję. Większość z nich definiuje się przez rolę, którą odgrywają w rodzinach²². W tym miejscu należy również zwrócić uwagę na dalsze oczekiwania odnoszące się do pensum czasowego w miejscu pracy, jak i do zaangażowania czasowego w pracę wychowawczą. W większości przypadków spędzanie większości dnia w pracy równoznaczne jest z dużym oddaniem firmie, a poświęcenie dużej ilości czasu wychowaniu dzieci – z miłością rodzicielską²³. Wracając jednak do zastrzeżeń wyrażonych przez F. Tenbrucka, w których podkreśla, że teoria ról nie bierze pod uwagę woli człowieka – wydają się one słuszne, jeśli spojrzeć na zawarte powyżej rozważania. Reasumując treści zawarte w teorii ról, można odnieść wrażenie, że człowiek jest tylko pasywnym aktorem, w pełni zdominowanym przez wpływ otoczenia. Twierdzenie to nie odzwierciedla jednak rzeczywistości. Każdy z pracowników tworzy w ramach upływającego czasu własne wartości i ma własne oczekiwania, a normy społeczne stanowią zaledwie tło tego procesu.

Teoria ról, próbując uchwycić zależności pomiędzy życiem zawodowym a osobistym, ogranicza się do poznania i zrozumienia poszczególnych ról i sytuacji konfliktowych z nimi związanych. Pomimo swoich słabości, zawartych w fundamentalnej problematyce tej teorii, jest ona ważnym drogowskazem i instrumentem pomocniczym. Teoria ta jest pomocna w zrozumieniu wpływu niejednoznaczności ról, konfliktu pomiędzy nimi, zaangażowania i czasowych zobowiązań na zadowolenie z życia zawodowego i osobistego. Może zatem pomóc w odpowiednim kształtowaniu polityki przedsiębiorstwa, mającej na celu osiągnięcie równowagi pomiędzy zakładowymi i prywatnymi korzyściami, przy uwzględnieniu sytuacji firmy i osobistych priorytetów. Wiedza o mechanizmach konfliktu pomiędzy rolami jest ważna dla pracodawców, gdyż pozwala wywierać wpływ np. na absencję pracowników²⁴.

Kontynuując tę myśl, kierownictwo organizacji powinno próbować zmniejszać niejednoznaczność ról czy czasowe zobowiązania. Pracownik powinien otrzymać

²² S. Aryee, V. Luk, *Balancing two major parts of adult life experience. Work and family identity among dual-earner couples* [w:] „Human Relations” 1996, 49(4), s. 480-481.

²³ M.A. Milkie, P. Peltola, *Playing all the roles. Gender and the work-family balancing act* [w:] „Journal of Marriage and Family” 1999, 61(2), s. 477.

²⁴ C.G. Hepburn, J. Barling, *Eldercare responsibilities, interrole conflict and employee absence. A daily study* [w:] „Journal of Occupational Health Psychology” 1996, No. 1, s. 316.

możliwość wpływania na kształtowanie zadań, żeby zredukować konflikty. Czasowe zobowiązania mogą być indywidualnie formowane przez np. elastyczne formy czasu pracy. Umożliwi to efektywne wykorzystanie potencjału pracownika dostosowanego do wymogów organizacji oraz doprowadzi do większej humanizacji pracy przez umożliwienie pracownikowi wpływania na czas i wymiar jego pracy zawodowej. Należy zaakcentować, że indywidualizacja i humanizacja pracy należą również do założeń strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi. Z bardziej skomplikowaną sytuacją konfrontowani jesteśmy podczas badania pozycji, jaką ma w teorii roli zaangażowanie. W życiu zawodowym oddziałuje ono pozytywnie na zadowolenie z niego wynikające. Niestety, duże czasowe zaangażowanie w pracę wzmacnia również jej negatywny wpływ na życie rodzinne²⁵. Wymiar czasowego zaangażowania w pracę zależy u wielu pracowników często od osobistych priorytetów i nie musi automatycznie oznaczać braku równowagi.

Teoria interakcyjna

Jądro rozważań zawartych w teorii interakcyjnej budują relacje tworzone przez poszczególnych pracowników pomiędzy ich własnymi procesami kognitywnymi, uczuciami i działaniami zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym²⁶. W badaniach naukowych rozważane są trzy wzorce, względnie modele interakcyjne: generalizacja, kompensacja i neutralność²⁷. Poniższy rysunek przedstawia interakcyjność pomiędzy pracą (P) i czasem wolnym (CW), przy czym strzałki symbolizują kierunek determinacji, a znaki plus i minus odpowiadają walencyjności w obydwu zestawionych ze sobą obszarach życia.

Generalizacja jest pierwszym z modeli rozpatrywanym w ramach teorii interakcyjnej. Jego kluczową wartością jest stwierdzenie, że zarówno pozytywne, jak i negatywne przeżycia i uczucia, doznane w jednym z rozpatrywanych powyżej obszarów życia, mogą mieć pozytywny względnie negatywny wpływ na drugą domenę życia pracownika. Bazując na tym stwierdzeniu, można wysnuć wniosek, że pracodawcy powinni starać się redukować negatywny wpływ życia osobistego na pracę, uwidaczniającego się u pracowników przez trudności z koncentracją, spóźnienia, słabość werbalną i absencję. Większość opracowań naukowych ogniskuje swoją uwagę na oddziaływaniu pracy na czas wolny. Jednak w wyniku badań empirycznych udowodniono, że oddziaływanie to jest dwukierunkowe, tzn. że zarówno praca oddziałuje na czas wolny, jak i czas wolny na pracę²⁸.

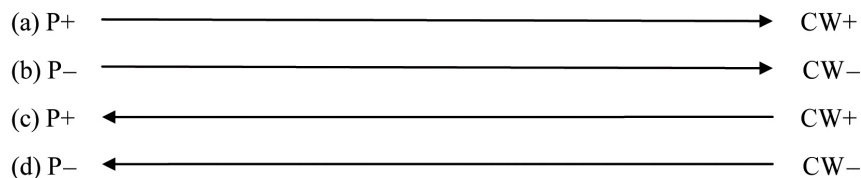
²⁵ S.C. Carlson, K.M. Kacmar, *Work-family conflict...*, s. 1031-1054.

²⁶ E. Hoff, U. Hörmann-Lechner, *Vorstellungsmuster zum Verhältnis von Arbeit und Freizeit in unterschiedlichen Berufsbiographien* [w:] „Zeitschrift für Arbeit- und Organisationspsychologie” 1992, H. 36, s. 55-62.

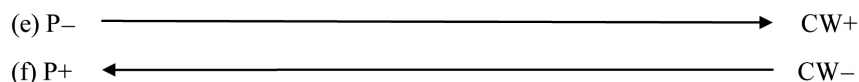
²⁷ Zob. Hoff, 1992; Büssing, 1992; Kirkcaldy / Cooper, 1993; Sumer / Knight, 2001.

²⁸ C. Sumer, P. Knight, *How do people with different attachment styles balance work and family? A personality perspective on work-family linkage* [w:] „Journal of Applied Psychology” 2001, No. 86, s. 653-663.

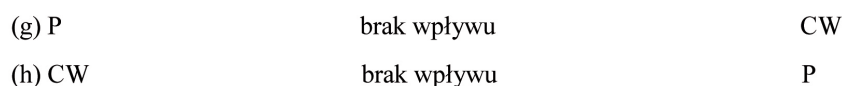
(1) Generalizacja



(2) Kompensacja



(3) Neutralność

**Rysunek 4.** Modele interakcyjne pomiędzy pracą i czasem wolnym

Źródło: opracowanie własne na podstawie: E. Hoff, *Arbeit, Freizeit und Persönlichkeit. Wissenschaftliche und alltägliche Vorstellungsmuster*, Heidelberg 1992, s. 99; A.R. Hochschild, *When work becomes home and home becomes work* [w:] „California Management Review” 1997, 39(4); oraz C. Sumer, P. Knight, *How do people with different attachment styles balance work and family? A personality perspective on work-family linkage* [w:] „Journal of Applied Psychology” 2001, No. 86.

Model kompensacyjny zakłada, że deficyty w jednym obszarze życia wyrównywane są przez drugi²⁹. Zgodnie z informacjami przedstawionymi na rysunku 4 negatywne odczucia związane ze stanowiskiem pracy kompensowane są przez pozytywne doświadczenia z życia prywatnego. Przyjmijmy taką sytuację hipotetyczną, w której pracownik wykonuje monotonną pracę. Zgodnie z modelem kompensacyjnym będzie on w ramach swojego wolnego czasu poszukiwał nowych wyzwań w celu wyrównania dyskomfortu odczuwanego na stanowisku pracy. Analogicznie transferuje on swoje ewentualne niespełnione życzenia lub niezaspokojone potrzeby z życia zawodowego na obszar życia osobistego, gdzie oczekuje spełnienia swoich życzeń i zaspokojenia własnych potrzeb. A.R. Hochschild udowadnia, że omawiany transfer możliwy jest i w przeciwnym kierunku, tzn., że niedostateczna doraźna szacunku, uznania i poważanie w życiu osobistym czy brak wsparcia ze strony rodziny może zostać wyrównany na stanowisku pracy³⁰.

Ostatnim modelem omawianym w ramach teorii interakcyjnej jest model neutralności. Wychodzi się w nim z założenia, że życie zawodowe i prywatne nie wywierają żadnego wzajemnego wpływu na siebie. Model ten zakłada, że pracownicy w swoich doznaniach i działaniach całkowicie dopasowują się do swojego obiektywnego i segmentowego

²⁹ E. Hoff, U. Hörrmann-Lechner, *Vorstellungsmuster...*, s. 55-62.

³⁰ A.R. Hochschild, *When work becomes home and home becomes work* [w:] „California Management Review” 1997, 39(4), s. 79-97.

otoczenia³¹. W badaniach naukowych mianem neutralności określa się sytuację, w której pomiędzy życiem zawodowym i pozazawodowym występuje zerowa korelacja. Założenie to, jakoby pomiędzy tymi domenami życia pracownika nie istniał związek wzajemnych powiązań, wydaje się krańcowo nieprawdopodobne. Zdaniem E. Hoffa sytuacja ta, porównująca, w pewnym stopniu, pracownika do kameleona, będącego w stanie w pełni oddzielić świat pracy od świata rodzinnego, doprowadziłaby do stanu, w którym takie centralne pojęcia psychologiczne jak osobowość czy tożsamość utraciłyby rację bytu³². Każda osoba pracująca może zadać sobie trud, oczywiście tylko z subiektywnego punktu widzenia, oddzielenia od siebie tych dwóch centralnych obszarów własnego życia. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem założyć, że działanie to wpłynie na zmianę zachowania, co z kolei przeczy założeniom modelu neutralności, w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Wyżej opisane modele teorii interakcyjnej nie muszą się siłą rzeczy wzajemnie wykluczać, tzn., że dany pracownik może doświadczyć zarówno generalizacji, jak i kompensacji³³. Ważne jest pojmowanie tych procesów jako nakładających się na siebie, a nie konkurujących ze sobą³⁴. Oznacza to, że każdy pracownik, w zależności od sytuacji, może stworzyć sobie różny stosunek pomiędzy pracą i życiem osobistym, a jej wzorce zachowań mogą się zmieniać w ramach upływu czasu. A. Büssing akcentuje, że obopólny związek pomiędzy pracą i czasem wolnym nie może być określany na zasadzie prostych związków przyczynowo-skutkowych, lecz musi być pojmowany przez pryzmat doświadczeń w jednym obszarze, jako retrospektywnego skutku i równocześnie przyszłej przyczyny dla sprostania oczekiwaniom lub nieuporania się z nimi w innym obszarze³⁵. Centralny punkt teorii interakcyjnej tworzą subiektywne doświadczenia zdobyte przez personel w różnych domenach życia. Teoria ta ogranicza się jednak do opisu poszczególnych wzorców interakcyjnych, które w najlepszym przypadku odgrywają drugoplanową rolę w dyskusji mającej na celu identyfikację przyczyn związanych z problemami braku równowagi pomiędzy życiem zawodowym i osobistym. Teoria interakcyjna nie może być również wykorzystywana jako instrument prognostyczny, pomocny we wcześniejszej identyfikacji możliwych problemów i nie dostarcza ona również gotowych rozwiązań tych problemów. Jej spektrum badawcze ogranicza się do emocjonalnych powiązań (np. zadowolenie, frustracja), a powiązania

³¹ E. Hoff, *Arbeit, Freizeit und Persönlichkeit. Wissenschaftliche und alltägliche Vorstellungsmuster*, Heidelberg 1992, s. 100.

³² Tamże, s. 101.

³³ B.D. Kirkcaldy, C.L. Cooper, *The relationship between work, stress and leisure style. British and German managers* [w:] „Human Relations” 1993, 46(5), s. 669-680.

³⁴ C. Sumer, P. Knight, *How do people...*, s. 653-663.

³⁵ A. Büssing, *Subjektive Vorstellungen und Vorstellungsmuster zum Verhältnis von Arbeit und Freizeit. Konzept und Methoden* [w:] „Zeitschrift für Arbeits- und Organisationspsychologie” 1992, H. 36, s. 63-76.

natury przestrzennej, czasowej czy społecznej pozostawione są poza nawiasem³⁶.

Po zapoznaniu się z tą teorią można dojść do wniosku, że pracownicy mają indywidualne wyobrażenia odnośnie do procesów interakcyjnych pomiędzy życiem zawodowym i pozazawodowym. Fakt ten nie pozwala jednak na wygenerowanie ogólnych stwierdzeń odnośnie do konkretnego zastosowania określonych środków czy instrumentów. Jedyną poprawną konkluzją wydaje się konieczność podjęcia działań, w ramach wewnętrznej polityki organizacji, mających na celu ukierunkowanie całego systemu pod kątem umożliwiającym lub przynajmniej ułatwiającym osiągnięcie równowagi pomiędzy życiem zawodowym a osobistym. Załóżmy, że pracodawca kształtuje swoje działanie na bazie modelu negatywnej generalizacji. W tym przypadku celem jego będzie niedopuszczenie do transferu życia osobistego pracownika w procesy pracy. Działanie to ma zapobiec negatywnemu wpływowi na czynności związane z powierzonymi pracownikowi zadaniami. Sytuacja ta może być źródłem innych problemów, spowodowanych próbą diametralnego oddzielenia od siebie życia osobistego i zawodowego. Należy uświadomić sobie, że pracownik nie jest w stanie całkowicie zapomnieć o swoich problemach, a próba zastosowania tego ścisłego podziału spowoduje wzrost nacisku i nasilenie się czynników stresogennych, będących przyczyną różnych konfliktów. Bazując na modelu pozytywnej generalizacji, pracodawca powinien wykorzystać pozytywny wpływ życia rodzinnego pracownika i wspierać jego transfer w procesy pracy. Rozpatrując model neutralności, trudno dopatrzyć się jakichkolwiek implikacji. Powodem tego są założenia zawarte w tym modelu, które są mało prawdopodobne i dalekie od rzeczywistości.

Teoria granicy

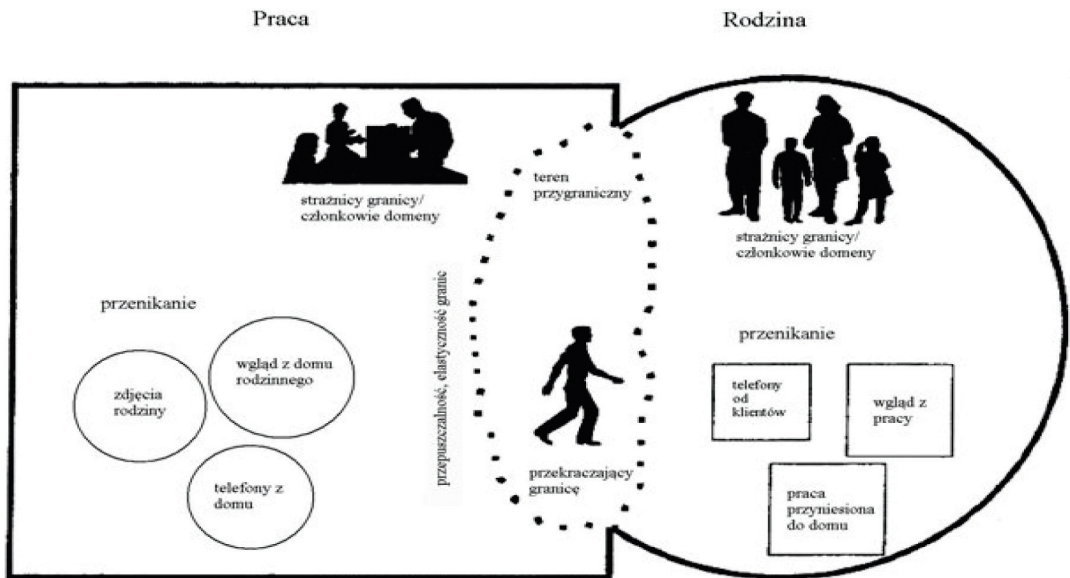
W przeciwieństwie do teorii interakcyjnej teoria granicy próbuje wytłumaczyć proces tworzenia się równowagi i powstawania konfliktu. Badania S.C. Clarka³⁷ można uznać za kluczowe w tym obszarze. Teoria ta rozpatruje różnorodność granic pomiędzy różnymi obszarami życia pracowników. Wychodzi ona z założenia, że działanie personelu nie jest reaktywne. Teoria ta zakłada również, że pracownik może kształtować swoje otoczenie, ale i otoczenie wywiera równocześnie wpływ na niego. Intensywność interakcji zdeterminowana jest przez różnorodną szczelność granicy rozgraniczającej życie zawodowe od osobistego. Przybiera ona również różne formy. Granica ta może mieć charakter psychologiczny, czasowy oraz fizyczny. Psychologiczna granica odgrywa najważniejszą rolę, gdyż w większości przypadków tworzy się ona samoczynnie i uzależniona jest od pozostałych dwóch form. Czasowa granica tworzy się pomiędzy poszczególnymi zobowiązaniami i wpływa na temporalną strukturę dnia.

³⁶ S.C. Clark, *Work/family border theory. A new theory of work/family balance* [w:] „Human Relations”, 2000, 56(6), s. 747-770.

³⁷ Tamże.

Granica fizyczna to architektoniczne właściwości miejsca pracy, np. ściany oddzielające je od otoczenia.

Powyżej opisane granice mogą różnić się swoją szczelnością względnie przepuszczalnością. Przepuszczalność tę należy rozumieć jako stopień łatwości, z jakim elementy jednej domeny mogą przenikać do drugiej (np. członkowie rodziny mogący odwiedzić pracownika w biurze). Szczelność granicy uwarunkowana jest przez jej przepuszczalność, przy współdziale takich kryteriów jak elastyczność (umiejętność granicy do ekspansji względnie zmniejszania się) i nakładanie się (część przypadająca na wspólną strefę przygraniczną).



Rysunek 5. Człowiek przekraczający granicę pomiędzy pracą i rodziną

Źródło: S.C. Clark, *Work/family border theory. A new theory of work/family balance* [w:] „*Human Relations*” 2000, 56(6), s. 754.

Powyższy rysunek przedstawia ludzi w ich codziennym przekraczaniu granicy pomiędzy światem pracy i światem prywatnym. Z powodu dużych różnic kulturowych przekraczanie granicy pomiędzy tymi domenami nie zawsze jest łatwym przedsięwzięciem. Proces ten porównywany jest do podróży pomiędzy dwoma krajami, w których mówi się różnymi językami i gdzie obowiązują inne zasady. Te ciągłe zmiany i poruszanie się w obrębie tych zróżnicowanych kultur mogą doprowadzić do trudności u poszczególnych pracowników, które generują negatywny wpływ zarówno na ich własne życie, jak i na wydajność, jakość ich pracy. Teoria granicy próbuje połączyć w sobie elementy teorii roli i teorii interakcyjnej. Indywidualne role mogą nakładać się na siebie (co prowadzi do generalizacji) i być od siebie niezależne (co odpowiada modelowi neutralności).

Teoria granicy w swojej wartości poznawczej kładzie nacisk na pojęcie granicy

oddzielającej od siebie obszar pracy zawodowej i życia rodzinnego, charakteryzuje kryteria wpływające na jej szczelność. Nie dostarcza ona jednak żadnych wskazówek odnośniedokonkretnychdziałań,którepowinnybyćprzedsięwzięteprzezposzczególnych pracowników. S.C. Clark podkreśla jednak, że w zależności od szczelności granicy, cech wspólnych świata pracy i świata rodzinnego, stopnia partycypacji i dalszych czynników możliwe są twierdzenia odnoszące się do równowagi pomiędzy życiem zawodowym a osobistym. Uważa on np., że w przypadku kiedy obie domeny są w dużym stopniu podobne do siebie, to duża przepuszczalność granicy wspiera Work-Life Balance. W przypadku dużych różnic pomiędzy światem pracy i światem rodzinnym szczelna granica wpływa pozytywnie na osiągnięcie równowagi pomiędzy życiem zawodowym i pozazawodowym.

S.C. Clark podkreśla, że osobom przekraczającym tę granicę i zajmującym centralną pozycję w obu domenach łatwiej jest osiągnąć Work-Life Balance niż osobom zajmującym inne pozycje. Twierdzi on również, że intensywna komunikacja pomiędzy strażnikami danej domeny z osobą przekraczającą granicę, informująca o działaniach podejmowanych w drugim świecie, łagodzi skutki uboczne pewnych sytuacji, które bez tego wsparcia wpływają negatywnie na Work-Life Balance. S.C. Clark w swojej publikacji prezentuje całą listę twierdzeń opartych na teorii granicy³⁸ i podkreśla, że twierdzenia te umożliwiają implementację dopasowanych inicjatyw, wspierających osiągnięcie równowagi pomiędzy życiem zawodowym i osobistym.

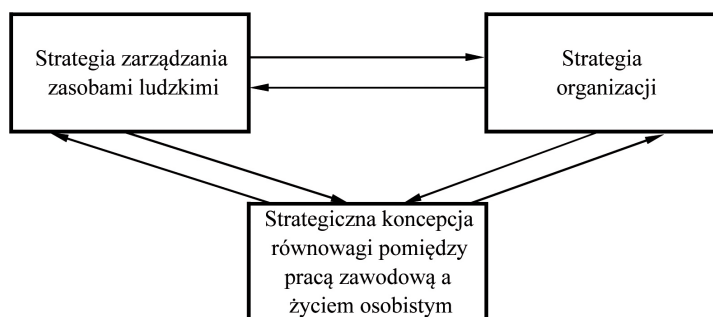
Koncepcja strategicznego wykorzystania równowagi między pracą zawodową a życiem osobistym w jednostkach samorządu terytorialnego

Przenikanie i wzajemne oddziaływanie strategii organizacji oraz strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi można obecnie uznać za cechę nowoczesnych organizacji, które swoich pracowników traktują jako czynnik strategiczny. Tworzenie konkretnej strategii dla organizacji musi bazować na posiadanym kapitale ludzkim, aby planowana strategia miała szanse powodzenia. Należy stwierdzić również, jakie dodatkowe kwalifikacje personelu są niezbędne do realizacji planowanej strategii. W czasie realizacji strategii konieczny jest ciągły monitoring i dostosowywanie kwalifikacji kapitału ludzkiego do teraźniejszych potrzeb realizowanej strategii. Oznacza to, że strategia organizacji i strategia zarządzania zasobami ludzkimi pozostają w ciągłym i nierozzerwalnym związku.

Poprzez strategiczną realizację koncepcji równowagi między pracą zawodową a życiem osobistym samorządy przyczyniają się do rozwoju i ochrony kapitału ludzkiego własnych organizacji. Koncepcja Work-Life Balance jest zatem ważnym elementem strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi i wpływa na wzrost efektywności

³⁸ Tamże.

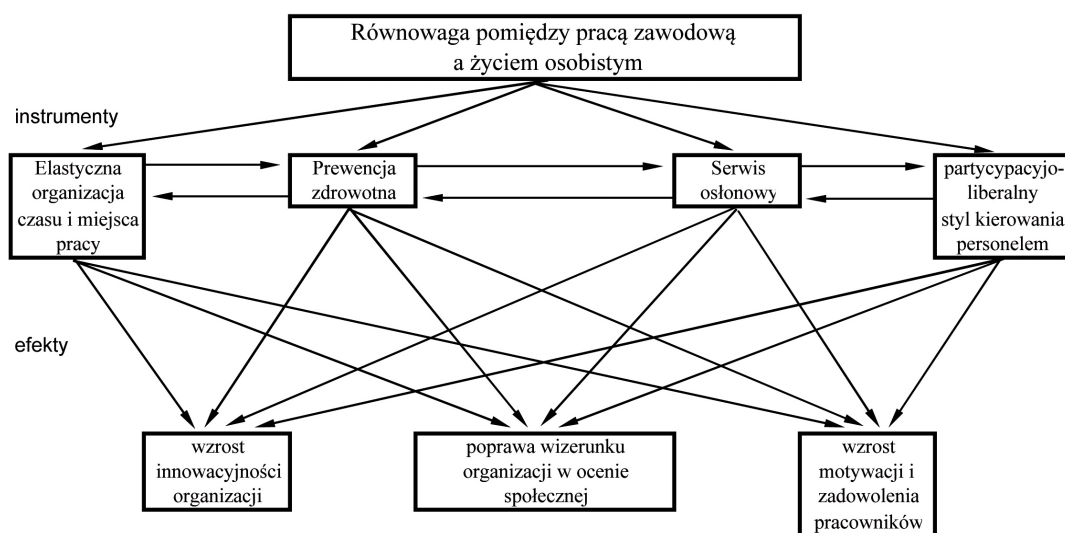
zarządzania personelem oraz na skuteczniejszą realizację założonej strategii organizacji, nabierając tym samym znaczenia strategicznego.



Rysunek 6. Schemat powiązań pomiędzy strategią organizacji, strategicznym zarządzaniem zasobami ludzkimi a strategiczną koncepcją równowagi pomiędzy pracą zawodową a życiem osobistym

Źródło: opracowanie własne.

Brak odpowiednich relacji w tym zakresie negatywnie wpływa na wyniki organizacji oraz obniża jakość życia zawodowego i osobistego personelu. Organizacje powinny zatem poszukiwać rozwiązań kompleksowych oraz realizować je w sposób zharmonizowany i długookresowy. Należy odejść od podejmowania działań cząstkowych, które nie gwarantują osiągnięcia efektów dyskutowanej koncepcji. Poniższy rysunek prezentuje zarys strategicznego wprowadzenia koncepcji WLB oraz przedstawia pozytywne efekty związane z jej realizacją.



Rysunek 7. Koncepcja strategicznego wykorzystania równowagi między pracą zawodową a życiem osobistym w organizacji

Źródło: opracowanie własne.

Strategiczne wykorzystanie powyższej koncepcji zakłada kompleksowe, zharmonizowane i długookresowe wprowadzenie jej instrumentów. Oznacza to, że organizacja powinna długotrwale implementować w swojej strategii instrumenty należące do wszystkich czterech zaprezentowanych grup. Tworzą one ciąg nierozzerwalnych ze sobą ogniw jednego łańcucha, a łańcuch ten spełni tylko wtedy swoje zadanie, gdy wszystkie jego ogniwa będą równie silne. Długofalowe wprowadzenie np. instrumentów prewencji zdrowotnej umożliwi uzyskanie długookresowego spadku kosztów personalnych i może w znaczny sposób wpłynąć na przewagę konkurencyjną. Oznacza to, że działania podejmowane w ramach dyskutowanej koncepcji są działaniami o wymiarze strategicznym, a nie operacyjnym i przyczyniają się do ochrony indywidualnego kapitału ludzkiego. Działania te powinny zawierać profilaktyczne badania pracowników, pomoc psychologiczną mającą na celu rozwiązywanie indywidualnych problemów, analizę i redukcję m.in. takich źródeł stresu, jak niejednoznaczność roli, presja czasu, rozbieżność między obowiązkami w pracy i własnymi potrzebami. Dodatkowo organizacja powinna oferować różnego rodzaju usługi zdrowotne oraz organizować lub dotować wypoczynek.

Partycypacyjno-liberalny styl kierowania personelem jest warunkiem koniecznym, gdyż uczy zarządzających postrzegać swój personel jako całościowe osoby, wraz z ich osobistymi i rodzinnymi potrzebami. Wspólna identyfikacja problemów i poszukiwanie optymalnych rozwiązań przyczyni się do najlepszego doboru dalszych instrumentów koncepcji WLB. Można założyć, że kierownicy poszukujący wspólnie z personelem rozwiązań bieżących problemów i realizujący koncepcję równowagi w sposób strategiczny będą wspierać komunikację wewnątrz organizacji, umożliwią samorealizację pracowników, będą wspierać ich kreatywność oraz mobilność wewnątrzzakładową, a zasoby niematerialne i wiedza będą odgrywały w ich organizacjach ważną rolę.

Organizacje realizujące w sposób strategiczny koncepcję równowagi między pracą zawodową a życiem osobistym powinny wprowadzić elastyczne modele czasu i miejsca pracy. Uelastycznianie czasu pracy stało się swoistą fuzją pomiędzy celami organizacji a wymogami i oczekiwaniami personelu, przy równoczesnym uwzględnieniu zdobyczy medycyny pracy³⁹. Uelastycznienie w stosunku do pracowników oznacza indywidualizację rozwiązań w ramach kształtowania czasu pracy, a więc dopuszczenie, oprócz standardowych rozwiązań, będących długo typowymi dla wielu organizacji, do innych form kontraktowania siły roboczej⁴⁰. Elastyczność czasu pracy przejawia się zatem odejściem od tradycyjnych modeli czasu pracy, pozostających wiążącymi

³⁹ A. Chobot, *Nowe formy zatrudnienia. Kierunki rozwoju i nowelizacji*, Warszawa 1997, s. 51-55; A. Pocztowski, *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Strategie – procesy – metody*, Warszawa 2003, s. 129-130.

⁴⁰ A. Martin, W. Nienhüser, *Neue Formen der Beschäftigung – Personalpolitische Voraussetzungen und Effekte* [w:] „Zeitschrift für Personalforschung”, Sonderheft 2002, s. 1-16.

niezależnie od stopnia wykorzystania zasobów⁴¹, rynkowych, okresowych zmian wysokości popytu⁴² i zmiennych sytuacji życiowych załogi, na rzecz dopasowania zarówno wymiaru, jak i rozkładu pensum pracy przez pracodawców i ich pracowników przez pryzmat ciągle zmieniających się uwarunkowań otoczenia organizacji.

Ostatnim ważnym ogniwem dyskutowanej koncepcji jest serwis osłonowy. Działania z tego zakresu pomogą pracownikowi w lepszym wywiązaniu się z obowiązków zawodowych i rodzinnych lub nie dopuszczą do jego izolacji od organizacji oraz utraty kwalifikacji zawodowych w przypadku dłuższej nieobecności w pracy. Działania te nie wywierają bezpośredniego wpływu na możliwości kształtowania pracy zawodowej, lecz oferowane są dodatkowo pracownikom. Celem tych instrumentów jest uzyskanie przez organizację dodatkowych korzyści oraz umożliwienie osiągnięcia personelowi równowagi pomiędzy pracą zawodową a życiem osobistym. Badając powyższe zagadnienie, odnajdujemy w praktyce szeroką paletę ofert: szkolenia dla pracowników, których zakres wybiega poza planowany rozwój zawodowy, pomoc w opiece nad dziećmi (np. dofinansowanie przedszkola) oraz starszymi lub chorymi członkami rodziny, serwis usług związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Dodatkowo do serwisu osłonowego można zaliczyć oferty związane z rozwiązywaniem socjalnych i zdrowotnych problemów załogi.

Aby zatem w sposób strategiczny wykorzystać koncepcję równowagi między pracą zawodową a życiem osobistym w organizacji, należy długookresowo wprowadzić wszystkie cztery zaproponowane powyżej instrumenty. Ich współoddziaływanie umożliwi rozwój i ochronę kapitału ludzkiego w organizacji oraz pozwoli na osiągnięcie wzrostu innowacyjności organizacji, wzrostu motywacji i zadowolenia pracowników oraz poprawi wizerunek organizacji w ocenie społecznej. Oczywiście wprowadzenie dalszych szczegółowych instrumentów powyższej koncepcji pozwoli na precyzyjniejsze spasowanie potrzeb organizacji z potrzebami pracowników.

Praktyka

Koncepcję WLB można postrzegać jako sposób na przełamanie stereotypów w myśleniu oraz działaniu. Dopiero od około dwóch dekad można zidentyfikować próby jej kompleksowego wprowadzania i to głównie w organizacjach zachodnich. Niedobór praktycznych wzorców utrudnia identyfikację wszystkich efektów, jednak stan ten powinien w przyszłości ulec zmianie. Pomimo tych ograniczeń można już obecnie przytoczyć przykłady praktycznych realizacji treści zawartych w przedstawionej koncepcji.

⁴¹ B. Skowron-Mielnik, *Zarządzanie czasem pracy w przedsiębiorstwie. Podstawy elastycznego kształtowania czasu pracy*, Poznań 2003, s. 47-48.

⁴² D. von Eckardstein, *Personalmanagement* [w:] „Personalmanagement. Führung. Organisation”, Hrsg. H. Kasper, W. Mayrhofer, Wien 2002, s. 361-404.

Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego w maju 2012 roku zawarł pierwsze porozumienie w sprawie zatrudnienia w formie telepracy. Obecnie z tego modelu korzysta 13 pracowników. Osoby zatrudnione w UM mogą korzystać z indywidualnego rozkładu czasu i miejsca pracy, dostosowanego do własnych potrzeb wynikających z życia osobistego i rodzinnego. Pracownicy łączą korzystanie z urlopu macierzyńskiego z wykonywaniem obowiązków służbowych. Urząd Marszałkowski zaoferował pracownikom akcję „Urzędnik idzie na badania” mającą na celu promocję Narodowych Programów Profilaktycznych, w zakresie profilaktyki raka piersi, raka szyjki macicy, chorób układu krążenia, chorób odżywczych, gruźlicy oraz wczesnego wykrywania raka jelita grubego. Pracownicy UM mają możliwość wykonania powyższych badań w czasie pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

W strukturach UM możliwa jest również praca zdalna, dzięki której rodzic może być jeden dzień w tygodniu więcej ze swoim dzieckiem. Pracownicy mogą z niej skorzystać także wtedy, gdy dziecko zachoruje i potrzebna jest dla niego opieka. UM umożliwił również dodatkowy urlop rodzicielski w wyjątkowych sytuacjach opieki nad dzieckiem. Pracownikom decydującym się na urlop macierzyński względnie tacierzyński oraz wychowawczy i ojcowski gwarantuje się powrót na to samo stanowisko pracy. UM zachęca również pracowników do korzystania z urlopów ojcowskich. Dodatkowo wprowadzone zostały dalsze udogodnienia dla pracownic. UM oferuje możliwość skorzystania z darmowej opieki dla kobiet w ciąży oraz dzieci pracowników dzięki wykupionym abonamentom. Dofinansowywana jest również opieka nad dziećmi. Pracownicy mogą otrzymać zwrot części kosztów poniesionych na żłobek i przedszkole oraz nianię. Młodzi rodzice otrzymują wyprawkę dla narodzonego dziecka, która przybiera formę gotówkową lub bonów do wybranych sklepów. W wyjątkowych sytuacjach pracownik ma możliwość przyjścia do pracy z dzieckiem.

Pomimo powyższych przykładów nie udało się zidentyfikować podjętych działań jako świadomej realizacji koncepcji WLB w znaczeniu strategicznym, jednak wprowadzając je, Urząd Marszałkowski założył np., że przy równoczesnej redukcji kosztów związanej ze stworzeniem i utrzymaniem stanowisk pracy może wpłynąć na wzrost zadowolenia i motywacji pracowników, oferując zainteresowanym model elastycznego miejsca i czasu pracy (telepraca) zgodny z indywidualnymi preferencjami części pracowników. Działania związane z rozwiązaniami prozdrowotnymi mają w przyszłości doprowadzić do redukcji absencji spowodowanej zachorowaniami i tym samym wpłynąć na redukcję kosztów personalnych. Mają one również pokazać pracownikom, że pracodawca troszczy się o nich. Doznanie to ma silniej scementować pracownika z UM. Z powodu stosunkowo krótkiego czasu, który upłynął od momentu implementacji opisanych powyżej działań, nie można jeszcze określić ich całościowych efektów, jednak bazując na doświadczeniach innych organizacji, można założyć, że ich pozytywne oddziaływanie może w przyszłości skłonić zarządzających UM do rozszerzenia palety rozwiązań

lub wręcz do wprowadzenia koncepcji WLB jako świadomej strategii zarządzania personelem.

Bibliografia

1. Aryee S., Luk V., *Balancing two major parts of adult life experience. Work and family identity among dual-earner couples* [w:] „Human Relations” 1996, 49(4).
2. Asgodom S., *Balancing – das ideale Gleichgewicht zwischen Beruf und Privatleben*, 3. Aufl., München 2002.
3. Becker S., *Strategie einer familienbewussten Personalpolitik* [w:] „Personal. Zeitschrift für Human Resource Management” 2003, H. 11.
4. Büssing A., *Subjektive Vorstellungen und Vorstellungsmuster zum Verhältnis von Arbeit und Freizeit. Konzept und Methoden* [w:] „Zeitschrift für Arbeits- und Organisationspsychologie” 1992, H. 36.
5. Carlson S.C., Kacmar K.M., *Work-family conflict in the organization. Do life role values make a difference?* [w:] „Journal of Management” 2000, 26(5).
6. Chobot A., *Nowe formy zatrudnienia. Kierunki rozwoju i nowelizacji*, Warszawa 1997.
7. Clark S.C., *Work/family border theory. A new theory of work/family balance* [w:] „Human Relations” 2000, 56(6).
8. Clutterbuck D., *Równowaga międzyżyciem zawodowym a osobistym. Przewodnik dla specjalistów do spraw personalnych*, Kraków 2005.
9. Dahrendorf R., *Homo Sociologicus. Ein Versuch zur Geschichte, Bedeutung und Kritik der Kategorie der sozialen Rolle. Studienbücher zur Sozialwissenschaft*, Bd. 20., Opladen 1974.
10. Drumm H.J., *Personalwirtschaft*, 4. überarbeitete und erweiterte Auflage, Berlin–Heidelberg 2000.
11. Duxbury L.E., Higgins Ch.A., *Work-Life-Balance in the New Millennium. Where are we? Where do we need to go?*, „CPRN Discussion Paper” 2001, No. 12.
12. Furth H.P., *Nachträgliche Warnung vor dem Rollenbegriff* [w:] D. Furth, H. P. Haug, P., Frigga, *Diskussion über die Rollentheorie. Argument Studienheft*, Bd. 10., Berlin 1978.
13. Glazinski B., Rockrohr G., *Was nützt Unternehmen die Work-Life-Balance?* [w:] „Personal. Zeitschrift für Human Resource Management” 2003, H. 11.
14. Grosse T., *Kultura organizacyjna administracji* [w:] „Biuletyn Służby Cywilnej” 1998, nr 2.
15. Hepburn C.G., Barling J., *Eldercare responsibilities, interrole conflict and employee absence. A daily study* [w:] „Journal of Occupational Health Psychology” 1996, No. 1.
16. Hillman K.H., *Wörterbuch der Soziologie*, 4. überarbeitete und ergänzte

- Auflage*, Stuttgart 1994.
17. Hochschild A.R., *When work becomes home and home becomes work* [w:] „California Management Review” 1997, 39(4).
 18. Hoff E., *Arbeit, Freizeit und Persönlichkeit. Wissenschaftliche und alltägliche Vorstellungsmuster*, Heidelberg 1992.
 19. Hoff E., Hörrmann-Lechner U., *Vorstellungsmuster zum Verhältnis von Arbeit und Freizeit in unterschiedlichen Berufsbiographien* [w:] „Zeitschrift für Arbeit- und Organisationspsychologie” 1992, H. 36.
 20. Kastner M., *Work-Life-Balance. Schwerpunkte der Forschung. Universität Dortmund und IAPAM Herdecke*, www.inga.de/pdf/Kastner/pdf [dostęp: 23.11.2005].
 21. Kirkcaldy B.D., Cooper C.L., *The relationship between work, stress and leisure style. British and German managers* [w:] „Human Relations” 1993, 46(5).
 22. Klemusch M., *Work-Life-Balance – fit mit System* [w:] „IHK – Magazin Wirtschaft” 2002, H. 7, www.stuttgart.ihk24.de/SIHK24/SIHK24/magazin/200207/07skolamed.jsp [dostęp: 17.02.2006].
 23. Martin A., Nienhüser W., *Neue Formen der Beschäftigung – Personalpolitische Voraussetzungen und Effekte* [w:] „Zeitschrift für Personalforschung, Sonderheft” 2002.
 24. Milkie M.A., Peltola P., *Playing all the roles. Gender and the work-family balancing act* [w:] „Journal of Marriage and Family” 1999, 61(2).
 25. Moreno J., *Rolle* [w:] H. Petzold, U. Mathias, *Rollenentwicklung und Identität. Von den Anfängen der Rollentheorie zum sozial-psychiatrischen Rollenkonzept Morenos*, Paderborn 1982.
 26. Neuberger O., *Führen und geführt werden. Basistexte Personalwesen*, 5. Aufl., Bd. 3., Stuttgart 1995.
 27. Pocztowski A., *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Strategie – procesy – metody*, Warszawa 2003.
 28. Popitz H., *Der Begriff der sozialen Rollen als Element der soziologischen Theorie*, Tübingen 1967.
 29. Skowron-Mielnik B., *Zarządzanie czasem pracy w przedsiębiorstwie. Podstawy elastycznego kształtowania czasu pracy*, Poznań 2003.
 30. Sumer C., Knight P., *How do people with different attachment styles balance work and family? A personality perspective on work-family linkage* [w:] „Journal of Applied Psychology” 2001, No. 86.
 31. Süßmuth R., *Work-Life-Balance. Der neue Vertrag zwischen Mitarbeitern und Unternehmen. Dokumentation der BerlinPolis – Ideenrunde im Sommer 2002*, 1. Aufl., Berlin 2002.
 32. Tenbruck F., *Die unbewältigten Sozialwissenschaften oder die Abschaffung des Menschen*, Graz–Wien–Köln 1984.

33. Von Eckardstein D., *Personalmanagement* [w:] *Personalmanagement. Führung. Organisation*, Hrsg. H. Kasper, W. Mayrhofer, Wien 2002.
34. Wörle N., *Lebensunternehmertum und Work-Life-Balance. Gegensätze oder zwei Begriffe für dieselbe Lebenseinstellung?*, www.inpos.de/Stimmung%2006-2003%20-%20Lebensunternehmer [dostęp: 21.01.2006].
35. Zdrowomyslaw N., Rethmeier B., *Studium und Karriere. Karriere- und Berufsplanung, Erfolg und Work-Life-Balance*, München–Wien 2001.

Streszczenie

Zarządzanie ludźmi w jednostkach samorządu terytorialnego. Wybrane aspekty oraz wskazówki praktyczne

Nowoczesne samorządy próbują przeszczepiać koncepcje zarządzania strategicznego na własny grunt w celu zwiększenia efektywności swoich działań. Samorządy muszą stać się kreatorami rozwoju, czyli siłą motoryczną, która go umożliwia, wyznacza kierunki i określa perspektywy. Pracownik samorządowy odgrywa w tym procesie decydującą rolę. Najtrafniejsze założenia i najlepsze strategie nie zostaną zrealizowane i wprowadzone w życie, jeżeli pracownicy samorządowi nie będą mieli odpowiednich kompetencji, nie będą zmotywowani, a ich praca nie będzie się charakteryzowała dużą efektywnością. W publikacji dyskutowana jest koncepcja równowagi pomiędzy pracą zawodową i życiem osobistym (Work-Life Balance) jako jedna z możliwości nowoczesnego zarządzania zasobami ludzkimi, której nadrzędnym celem jest ochrona i rozwój kapitału ludzkiego. Realizacja tego celu ma pomóc w zwiększeniu efektywności, zaangażowania, kreatywności oraz innowacyjności organizacji. Publikacja stara się również odpowiedzieć na pytanie: jakie wybrane teorie mogą pomóc w jej wprowadzeniu oraz jaki jest ich poszczególny wkład? Prezentuje również zarys strategicznego wprowadzenia koncepcji WLB i przedstawia pozytywne efekty związane z jej realizacją oraz na przykładzie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego ukazuje próby implementacji jej wybranych elementów.

Słowa kluczowe: samorząd terytorialny, rozwój, strategia, zarządzanie zasobami ludzkimi, Work-Life Balance, teoria roli, teoria interakcyjna, teoria granicy.

Summary

Managing the human resources in the local self-government units. Selected aspects and the practical indicators

Modern self-governments try to implement the concepts of strategic management to increase the efficiency of their activity. Self-governments must become the creators of the development, so called the driving force which will enable, indicate new directions

and prospects. The self-government officer plays the essential role in this process. No assumptions, even the most relevant ones or the best strategies can be introduced if the self-government workers do not present the appropriate competences or are not motivated and their work is not marked with high efficiency. In this publication the concept of work-life-balance is discussed as one of the possible ways of modern human resources management which superior aim is the protection and the development of the human capital. The realization of this aim is to enable the increase of the efficiency, engagement, creativity and innovation of the organization. The publication also tries to answer the question – which of the selected theories might help introduce it and what contribution each theory has? It also presents strategic draft of introducing the WLB concept and shows the positive effects related to its realization as well as, based on the example of Marshal Office of the Lubuskie Region, it shows the attempts to implement its selected elements.

Keywords: managing, human resources, local self-government.

Jan Walczak

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010 – komunikat z badań

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach od momentu powstania w 2002 roku, a zatem już od 12 lat, związana jest silnie ze społecznością lokalną samorządu gminnego i powiatowego, na terenie którego funkcjonuje¹. Wyzwania podejmowane przez władze uczelni wynikają z chęci, a często i konieczności zaspokajania bieżących potrzeb edukacyjnych społeczności lokalnej przez organizację kursów, szkoleń, kierunków studiów dopasowanych do zapotrzebowania na regionalnym rynku pracy, kształcenia seniorów w Polkowickim Uniwersytecie Trzeciego Wieku itp. Bliskie kontakty łączące uczelnię i samorząd lokalny wynikają z faktu, że to właśnie gmina Polkowice ponad dekadę temu zdecydowała się powołać DWSPiT i do dziś w dużej mierze ją współfinansuje. W wyniku tego o DWSPiT mówi się jako o „uczelni samorządowej”, bo określenie tej szkoły wyższej przyjętym powszechnie mianem „uczelni niepublicznej” nie jest wystarczająco precyzyjne².

Warto nadmienić, że szkoła wyższa, przez realizowane przedsięwzięcia, również te podejmowane we współpracy z gminą Polkowice (jak badania poniżej opisane czy organizacja konferencji naukowych), ma wpływ na wspieranie i budowanie pozytywnego wizerunku samorządu, na terenie którego funkcjonuje, ale i silnego wizerunku własnego przez utrzymanie więzi ze społecznością lokalną³. DWSPiT wzmacnia także prestiż własny oraz gminy Polkowice, kształtując relacje z innymi uczelniami w kraju (np. umowy partnerskie, współpraca w ramach projektów UE) oraz z ośrodkami akademickimi poza granicami Polski (np. w ramach programu Erasmus). W efekcie polkowicka uczelnia od 2002 roku staje się wizytówką i jedną z najważniejszych instytucji Polkowic oraz istotnym partnerem do współpracy, nie

¹ Gmina wiejsko-miejska Polkowice oraz Powiat Polkowicki.

² Zob. W. Olszewski, *W poszukiwaniu modelu uczelni lokalnej – studium przypadku* [w:] *Społeczności lokalne. Problemy, zmiany, rozwój*, red. M. Adamczyk, A. Chmiel, Polkowice 2012, s. 57.

³ Zob. J. Walczak, *Rola samorządu lokalnego we wzmacnianiu wizerunku uczelni* [w:] *Społeczności lokalne. W perspektywie wyzwań współczesności*, red. M. Adamczyk, T.B. Chmiel, Polkowice 2013, s. 241.

tylko dla władz samorządowych⁴.

W 20 lat od rozpoczęcia procesu decentralizacji i demokratyzacji lokalnej w Polsce, w roku 2009 zrodziła się idea podsumowania efektów i skutków przemian, jakie zaszły w polkowickim samorządzie po 1990 roku, a które doprowadziły do zbudowania „Supermiasteczka”⁵ – nowoczesnych Polkowic XXI wieku. W roku 2009 ukazała się publikacja popularnonaukowa pt. *Polkowice – dwadzieścia niezwykłych lat*, jednak nie wyczerpywała ona ważkiego tematu⁶. Władze Polkowic, dostrzegając potrzebę dalszej analizy dokonań minionego dwudziestolecia, powierzyły DWSPiT realizację projektu badawczego, który miałby ocenić wszechstronnie osiągnięcia, ale i wskazać słabsze strony w rozwoju Polkowic, wyznaczając jednocześnie kierunki i perspektywy jednemu z najzamożniejszych i najlepiej rozwijających się samorządów w Polsce. Celem badań, przeprowadzonych w latach 2010-2011, była analiza przemian społeczno-gospodarczych, jakie zaszły w gminie Polkowice po 1990 roku. W celu realizacji działania pn. „Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010” powołano dziewięć zespołów badawczych:

- ZB 1. *Środowisko geograficzne Polkowic* – zespół pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Jerzego Wyrzykowskiego;
- ZB 2. *Zarys historii Polkowic w latach 1945-2010* – zespół pod kierunkiem prof. dr hab. Jakuba Tyszkiewicza;
- ZB 3. *Przemiany urbanistyczne i demograficzne Polkowic* – zespół pod kierunkiem dr Małgorzaty Leśniak-Johann;
- ZB 4. *Rozwój gospodarczy Polkowic* – zespół pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Graczyka;
- ZB 5. *Kapitał społeczny i kulturowy Polkowic* – zespół pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława W. Kłopoty;
- ZB 6. *Samorząd jako kreator społeczności lokalnej Polkowic* – zespół pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Jana Bocia;
- ZB 7. *Edukacja, sport, rekreacja jako czynniki jakości życia w Polkowicach* – zespół pod kierunkiem dr Włodzimierza Olszewskiego;
- ZB 8. *Kościoły i związki wyznaniowe w Polkowicach* – zespół pod kierunkiem ks. dr Jarosława Święckiego;
- ZB 9. *Perspektywy rozwoju Polkowic – rozwój zrównoważony* – pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Wacława Kasprzaka.

W prace każdego z zespołów badawczych zaangażowanych zostało od trzech do

⁴ DWSPiT tworząc Konwent, podjęła współpracę z największymi firmami w regionie. Zob. „Akademicka dekada 2002-2012”, Polkowice 2012, s. 14. Folder wydany z okazji 10-lecia DWSPiT.

⁵ Prestiżowy tytuł nadany Polkowicom przez dziennik „Rzeczpospolita” w rankingu najlepszych samorządów, po raz pierwszy w 2001 roku.

⁶ Zob. A. Szydłowska-Szczecińska, *Polkowice – dwadzieścia niezwykłych lat*, Polkowice 2009, s. 144.

sześciu osób. Co znamienne, w skład tych grup wchodził nie tylko przedstawiciele kręgów nauki, reprezentujący uczelnię z Polkowic i uczelnie wrocławskie⁷, ale także:

- przedstawiciele samorządu lokalnego: burmistrz Polkowic, starosta polkowicki, wiceburmistrz Polkowic ds. gospodarczych, sekretarz powiatu polkowickiego;
- prezesi i dyrektorzy instytucji samorządowych: Polkowickiego Centrum Usług Zdrowotnych, Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach, Polkowickiego Centrum Animacji, Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego, Regionalnego Centrum Rekreacyjno-Rehabilitacyjnego „Aquapark Polkowice”, szkół podstawowych, gimnazjów, przedszkoli, żłobka;
- przedstawiciele instytucji samorządowych: Zespołu Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach, „Gazety Polkowickiej”;
- przedstawiciele biznesu: Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej;
- przedstawiciele organizacji: Towarzystwa Ziemi Polkowickiej, Związku Gmin Zagłębia Miedziowego;
- przedstawiciele kościoła rzymsko-katolickiego.

Wszyscy wymienieni włączali się w różnorodny sposób w gromadzenie i analizę materiałów źródłowych, konsultowali istotne zagadnienia w swoich instytucjach i służyli wiedzą specjalistyczną. Łącznie w przeprowadzone prace badawcze zaangażowanych było blisko 50 osób. Istotną rolę odegrali również studenci DWSPiT, którym powierzono wykonanie badań ankietowych w gospodarstwach domowych polkowiczian⁸. Całość projektu badawczego została sfinansowana z budżetu gminy Polkowice.

W roku 2012 nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach ukazało się dziewięć monografii poświęconych poszczególnym obszarom badawczym i będących efektem pracy każdego z dziewięciu zespołów:

1. *Środowisko przyrodnicze Polkowic* pod red. Adolfa Szponara i Jerzego Wyrzykowskiego. 214 ss. Autorzy rozdziałów: Andrzej Dancewicz, Ewa Kowalik, Janusz Łach, Dorota Spólnik-Luczak, Adolf Szponar, Jerzy Wyrzykowski. Książka obejmuje m.in. zagadnienia dotyczące: położenia miasta i gminy Polkowice, rzeźby i budowy geologicznej terenu, warunków klimatycznych, wód podziemnych i powierzchniowych, gleby, flory i fauny, ochrony przyrody i krajobrazu oraz zagrożeń dla ekosystemów.

2. *Polkowice – historia współczesna (1945-2010)* autorstwa Jakuba Tyszkiewicza, Jana Walczaka oraz Małgorzaty Balickiej. 316 ss. Monografia prezentuje powojenną historię Polkowic. Ewolucję od wsi, poprzez górniczą osadę, aż po budowę „Supermiasteczka” w latach 90. XX wieku i jego rozwój po dziś dzień.

⁷ Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu.

⁸ Badania ankietowe zostały opracowane przez zespół pod kierunkiem prof. S.W. Kłopoty.

3. *Przemiany demograficzne i urbanistyczne w gminie Polkowice* autorstwa Małgorzaty Leśniak-Johann i Agnieszki Wałęgi. 252 ss. Tematem publikacji stały się uwarunkowania przemian demograficznych i urbanistycznych, przemiany demograficzne, jakie zaszły w gminie w latach 1995-2009, a także procesy urbanistyczne w latach 1990-2009.

4. *Rozwój gospodarczy Polkowic w okresie transformacji systemowej* pod red. Andrzeja Graczyka. 244 ss. Autorzy rozdziałów: Jolanta Dmowska, Andrzej Graczyk, Bartosz Michalski, Joanna Sikora. Publikacja dotyczy struktury gospodarki gminy, inwestycji rzeczowych w okresie 1998-2010, przekształceń polkowickiego rynku pracy, znaczenia Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i jej wpływu na rozwój gospodarczy Polkowic, zmian w strukturze organizacyjnej i własnościowej podmiotów w latach 1990-2010, a także oceny obecnej kondycji gospodarki Polkowic.

5. *Kapitał społeczny mieszkańców Polkowic*. Studium socjologiczne autorstwa Stanisława W. Kłopoty, Grzegorza Kozdrasia i Pawła Trojanowskiego. 200 ss. Publikacja prezentuje kapitał społeczny polkowiczian na podstawie badań przeprowadzonych w polkowickich gospodarstwach domowych.

6. *Instytucje edukacji, sportu i rekreacji elementami jakości życia polkowiczian* autorstwa Włodzimierza Olszewskiego. 456 ss. Tematem rozprawy są: jakość życia w gminie, system edukacji na terenie samorządu w latach 1990-2010 i jego przemiany, szkolnictwo wyższe w Polkowicach oraz sport i rekreacja jako czynnik rozwoju jakości i nowego stylu życia.

7. *Samorząd jako kreator rozwoju społeczności lokalnej Polkowic* pod red. Jana Bocia. 300 ss. Autorzy: Jolanta Blicharz, Jan Boć, Ryszard Bról, Miłosz Czopek, Jan Gola, Krzysztof Kociubiński, Jerzy Korczak, Grzegorz Majewicz, Łukasz Mikowski, Rafał Mikowski, Andrzej Sztando, Marek Tramś, Dariusz Zajęc. Tematy poruszone na łamach tego wydawnictwa to m.in. kształtowanie ustroju gminy, wpływ polkowickiego samorządu na rozwój gminy, innowacyjność gospodarki lokalnej w zarządzaniu strategicznym gminą, bezpieczeństwo informacji niejawnych czy udział ludności w zarządzaniu gminą.

8. *Rozwój życia religijnego w Polkowicach* pod red. Jarosława Świąćickiego. 198 ss. Autorzy: ks. Łukasz Langenfeld, ks. Józef Swastek, ks. Jarosław Świąćicki. Publikacja omawia organizację życia religijnego polkowiczian na terenie gminy począwszy od lat powojennych do początku XXI wieku. Obok wyznania rzymsko-katolickiego opracowano rys historyczny Ruchu Zielonoświątkowego oraz Związku Wyznania Świadków Jehowy w Polkowicach.

9. *Perspektywy rozwoju Polkowic* autorstwa Wacława Kasprzaka i Karola I. Pelca. 186 ss. Monografia prezentuje m.in. obecny obraz miasta i gminy, przyszłość Polkowic z uwzględnieniem głównych celów rozwoju, omawia również w szerszym zakresie czynniki wzrostu innowacyjności.



Fotografia 1. Kompletu dziewięciu monografii poświęconych rozwojowi społeczno-gospodarczemu Polkowic w latach 1990-2010 (w oprawie twardej i w oprawie miękkiej), wydanych w roku 2012 nakładem Wydawnictwa DWSPiT Polkowice (fot. J. Walczak).

Każda z dziewięciu publikacji uzyskała wysokie oceny recenzentów. Dla przykładu prof. Witold Kwaśnica tak pisał na temat tomu pt. *Perspektywy rozwoju Polkowic*: „Książka jest niemalże wzorcowym opracowaniem strategii rozwoju miasta. Jest krótka, zwięzła i precyzyjna. Swoją wielką erudycję autorzy pokazują w załącznikach, w których zawierają analizę najnowszych przemian społecznych i gospodarczych, w tym działalności przedsiębiorstw na rynku globalnym”. Równie pozytywnie o innym tomie pt. *Samorząd jako kreator rozwoju społeczności lokalnej* wyraził się prof. Bogusław Banaszak, akcentując przy tym zasadność podjętego wyzwania omówienia rewolucyjnych zmian, jakie zaszły w gminie Polkowice począwszy od lat 90. XX wieku, i ich znaczenie w skali ogólnopolskiej. W recenzji czytamy: „Do dobrej tradycji akademickiej należy wydanie materiałów poświęconych rozwojowi społeczno-gospodarczemu obszarów odgrywających w życiu kraju szczególną rolę. Do takich należy niewątpliwie gmina Polkowice”. Ową „szczególną rolę” dokumentują najwyższe noty Polkowic w licznych rankingach samorządów, przeprowadzanych

⁹ Fragmenty z recenzji będących w archiwum Wydawnictwa DWSPiT.

w ciągu kilkunastu minionych lat¹⁰.

Efekty pracy naukowców docenione zostały również przez władze samorządowe. W opinii burmistrza Polkowic Wiesława Wabika książki przydatne są w codziennej pracy samorządowej: „Komplet monografii jest niezwykle cennym dziełem. Wiem, że wielkie miasta w kraju nie posiadają tego rodzaju serii. Składające się na nią publikacje w kompleksowy sposób odnoszą się zarówno do przeszłości jak i do przyszłości. Dla mnie osobiście szczególnie duże znaczenie pośród dziewięciu tomów mają dwie książki – *Perspektywy rozwoju Polkowic* oraz *Przemiany demograficzne i urbanistyczne w Gminie Polkowice*. To prace, które wspomagają mnie w planowaniu przyszłości miasta. Warunkiem stworzenia wszystkich z dziewięciu dzieł był obiektywizm, z drugiej strony trudno nie chwalić w kolejnych tomach tego, co jest dobre. I tak też jest”¹¹.

Prowadzeniu badań towarzyszyły dwie konferencje naukowe, pierwsza pn. „Polkowice – Dolny Śląsk – Europa. Przemiany społeczno-gospodarcze Polkowic po reformie samorządowej”, zorganizowana została 4 listopada 2010 roku. Podczas konferencji omówiono zakresy badawcze poszczególnych zespołów i podsumowano aktualny stan wiedzy na temat przemian polkowickiego samorządu.

Natomiast po wydaniu każdego z tytułów 26 kwietnia 2013 roku w DWSPiT w Polkowicach odbyła się druga z konferencji naukowych pn. „Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010”, podsumowująca realizację projektu badawczego w dziewięciu obszarach. Patronat nad konferencją objął burmistrz Polkowic Wiesław Wabik, a sama konferencja określana była w mediach jako „historyczna”, osiągnięte efekty spotkały się z dużym zainteresowaniem opinii publicznej¹². Pracę zespołów badawczych podczas konferencji podsumowali ich kierownicy: prof. zw. dr hab. J. Boć, prof. dr hab. J. Tyszkiewicz, w imieniu dr M. Leśniak-Johann mgr inż. A. Wałęga, dr W. Olszewski, prof. zw. dr hab. J. Wyrzykowski oraz prof. zw. dr hab. A. Szponar, ks. dr J. Świąćicki, prof. dr hab. S.W. Kłopot, prof. dr hab. A. Graczyk, prof. zw. dr hab. inż. W. Kasprzak.

Udział w konferencjach wzięli również przedstawiciele dolnośląskich samorządów, instytucji, przedstawiciele biznesu oraz studenci i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

Podczas wydawniczego opracowania dziewięciu monografii zastosowano dwa wyróżniające tę serię rozwiązania graficzne. Dziewięć tomów zestawionych w kolejności obok siebie składa się na napis POLKOWICE, natomiast grzbiety książek w kolorach

¹⁰ Np. w rankingu najbogatszych samorządów „Pulsu Biznesu” (7 lipca 2013) Polkowice zajmują pierwszą lokatę w kategorii *Miasta powiatowe* z wynikiem zamożności *per capita* 8892,87 zł; www.samorzady.pb.pl/3218066,45814,ranking-najbogatszych-samorzadow [dostęp: 18.12.13]. Lista nagród i wyróżnień przyznanych dla Polkowic dostępna jest na stronie internetowej gminy: www.polkowice.pl/s,39,sukcesy-gminy-polkowice.html [dostęp: 18.12.13].

¹¹ *Rozmowa Dnia – Burmistrz Wiesław Wabik*, TV Polkowice, 8 maja 2013; www.tv.polkowice.pl/8,432-rozmowa_dnia_-_burmistrz_wieslaw_wabik.html [dostęp: 08.11.2013].

¹² I. Mierzwiak, wywiad z W. Olszewskim, kanclerzem DWSPiT w Polkowicach, udzielony dla Radia Plus Legnica 24 kwietnia 2013 roku.

żółtym, białym, niebieskim i czerwonym odwzorowują flagę gminy Polkowice. Seria ukazała się zarówno w oprawie miękkiej, jak i twardej. W tym drugim wypadku wyposażona została w kartonowe opakowanie ozdobione grafiką, służące do ekspozycji kompletu. Zbiór dziewięciu monografii jest obecnie najobszerniejszym źródłem wiedzy na temat Polkowic. Książki do końca 2013 roku trafiły do bibliotek, firm i instytucji w regionie i w kraju¹³.

Bibliografia

1. *Akademicka dekada 2002-2012*, Polkowice 2012, s. 14. Folder wydany z okazji 10-lecia DWSPiT.
2. *Dziewięć niezwykłych monografii o Polkowicach*, Telewizja Polkowice, 29 kwietnia 2013, www.tv.polkowice.pl/4,417-9_niezwyklych_monografii_o_polkowicach.html [dostęp: 15.11.2013].
3. Mierzwiak I., wywiad z W. Olszewskim, kanclerzem DWSPiT w Polkowicach, udzielony dla Radia Plus Legnica 24 kwietnia 2013 r.
4. Olszewski W., *W poszukiwaniu modelu uczelni lokalnej – studium przypadku* [w:] *Spółeczności lokalne. Problemy, zmiany, rozwój*, red. M. Adamczyk, A. Chmiel, Polkowice 2012, s. 55-68.
5. *Rozmowa Dnia – Burmistrz Wiesław Wabik*, TV Polkowice, 8 maja 2013; www.tv.polkowice.pl/8,432-rozmowa_dnia_-_burmistrz_wieslaw_wabik.html [dostęp: 08.11.2013].
6. Szydłowska-Szczecińska A., *Polkowice – dwadzieścia niezwykłych lat*, Polkowice 2009.
7. Walczak J., *Rola samorządu lokalnego we wzmacnianiu wizerunku uczelni* [w:] *Spółeczności lokalne. W perspektywie wyzwań współczesności*, red. M. Adamczyk, T.B. Chmiel, Polkowice 2013, s. 231-248.

Streszczenie

Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010 – komunikat z badań

Artykuł prezentuje efekty badań naukowych przeprowadzonych w latach 2010-2011 w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach w ramach projektu pn. „Rozwój społeczno-gospodarczy Polkowic w latach 1990-2010”. Zadaniem dziewięciu grup badawczych (blisko 60 zaangażowanych osób) była analiza przemian społeczno-gospodarczych w gminie Polkowice w minionym dwudziestolecu. W 2012 roku nakładem Wydawnictwa DWSPiT ukazało się dziewięć tomów monografii, prezentujących poszczególne dziedziny życia społeczno-gospodarczego.

¹³ *Dziewięć niezwykłych monografii o Polkowicach*, Telewizja Polkowice, 29 kwietnia 2013, www.tv.polkowice.pl/4,417-9_niezwyklych_monografii_o_polkowicach.html [dostęp: 15.11.2013].

Słowa kluczowe: Polkowice, badania, rozwój, przemiany, 1990-2010, monografia, samorząd, DWSPiT.

Summary

The socioeconomic development of Polkowice within the years 1990-2010. The survey report

The article presents the results of the research carried out in the years 2010-2011 in the Lower Silesian University of Entrepreneurship and Technology in Polkowice, within the Project „The socio-economic development of Polkowice in the years 1990-2010”. The aim of the nine research groups (almost 60 participants) was the analysis of the socio-economic transformations in the Community of Polkowice over the past 20 years. In 2012, the University Publishing House released nine volumes of monograph presenting the particular aspects of socio-economic life.

Keywords: Polkowice, development, research, report, survey, University, DWSPiT, project.

CZĘŚĆ II.
POTRZEBY OSÓB ZAGROŻONYCH
MARGINALIZACJĄ I WYKLUCZENIEM,
LOKALNE PRZESTRZENIE WSPÓŁPRACY
– OD TEORII DO DOBRYCH PRAKTYK

Dodawajmy życia do lat – o potrzebach i wspieraniu osób starszych

W czasach coraz częściej zacierającej się granicy między wartością a korzyścią, w czasach coraz głębszej przepaści komunikacyjnej między pokoleniami, związanej z jej totalną mediatyzacją i zanurzeniem w przestrzeni sieci i internetu, kiedy tryumfy święci myślenie merkantylne, skupiające się na tym, jak się sprzedać, żeby przetrwać, z pola widzenia znika starość. Wycofana i skulona, niemogąca przekroczyć nawet niskiego progu w mieszkaniu, zbyt mało atrakcyjna i mało pozytywnie krzykliwa, by mieć swój czas medialny i zainteresowanie władz. Taka po ludzku niedoskonała: niespieszna, niedosłyszająca, czasem niecierpliwie oczekująca na tych, którzy już nie przyjdą, niemająca środków na godne życie i sił na walkę o godne umieranie.

Starość jawi się jako możliwość zamknięta... Starość nie jest korektywna, nie można wyleczyć ze starości, nie można resocjalizować, przywrócić życiu i społeczeństwu, starość jest beznadziejnym procesem niewartym inwestycji i troski. Takie wrażenie odnosimy, patrząc na systemowe lekceważenie i marginalizowanie starości, sprowadzenie jej do obszaru jednostki opiekuńczej pod nazwą „dom pomocy społecznej” czy „zakład opieki leczniczej”, ewentualnie „hospicjum” – metrażu przysługującego łóżku człowieka, który czeka na śmierć, bo inni nie mają czasu, by z troską zająć się starością.

Starość w instytucji totalnej – możliwa katastrofa przyszłości

Starość jest coraz bardziej zamykana, przestała być częścią naturalnych procesów, jest postrzegana jako choroba, odchylenie, które według A. Giddensa musi być nowocześnie definiowane, już nie w kategoriach pomocy, lecz kontroli w instytucji. Związane jest to z pojęciem **separacji doświadczenia** – „ukrywania wydarzeń, które prowadzą do izolacji rutyny zwykłego doświadczenia od następujących zjawisk: szaleństwa, choroby i śmierci, oraz seksualności. Niekiedy izolacja taka przekłada się na organizację instytucji, jest tak w przypadku azylu, więzienia i szpitala”¹. Szczegółową

¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2007, s. 67.

analizę zjawiska instytucji totalnych, skoncentrowanych na owej separacyjnej kontroli, przedstawił E. Goffman w książce pt. *Instytucje totalne*.

E. Goffman porównuje instytucje totalne do azylu, który miał zapewnić porządek i bezpieczeństwo nie tylko osobom tam zamkniętym, ale także reszcie społeczeństwa. Instytucje totalne, choć mogą przybierać przeróżną formę, mają cechy wspólne.

Najważniejszą cechą instytucji totalnej jest zacieranie granic, które zazwyczaj oddzielają trzy sfery życiowe, tj. sen, zabawę i pracę.

Łamanie barier w instytucji polega na:

- po pierwsze na wykonywaniu wszystkich codziennych czynności w tym samym miejscu i pod nadzorem tych samych zwierzchników/opiekunów,
- po drugie w każdym momencie wykonywania tych czynności człowiek nie jest sam, wszystko dzieje się w nieodłącznym towarzystwie innych przebywających w danej instytucji osób,
- po trzecie codzienne czynności są w każdym momencie ściśle wyznaczone w ten sposób, że każda z nich prowadzi do z góry założonej czynności następującej bezpośrednio po niej.

Osobne miejsca, w których przebywają podopieczni, kontrolowane są przez powołany i specjalnie w tym celu zorganizowany personel. Powoduje to konsekwencje w myśleniu, przeżywaniu i działaniu nie tylko podopiecznych tam przebywających, ale także personelu.

W instytucji totalnej mamy do czynienia z sytuacją nietypową dla nowoczesnego społeczeństwa, w którym jednostka należy do sieci, a nawet wielu sieci społecznych. Ponadto jest indywiduum żyjącym w swojej samodzielnie kreowanej przestrzeni, uczestniczy w swoich różnych rolach społecznych, w zróżnicowany i specyficzny dla siebie sposób organizuje swój czas, angażuje się swobodnie w różne działania. Instytucja totalna radykalnie to zmienia, podporządkowuje ją i pochłania: definiuje przestrzeń, granice intymne i czas. Ten zamknięty świat naznaczony odmiennością stygmatyzuje i ogranicza, deformuje tradycyjne style budowania więzi, nawiązywania relacji, zmienia naturalne procesy – poza tym, jak pisze E. Goffman: „zawsze gdy projektuje się świat rozwija się w nim sekretne życie”².

Drugie życie Domów Pomocy Społecznej pełne poszukiwania uwagi, bliskości, seksu, co wciąż niektórych ludzi dziwi, oparte na mechanizmach wymiany towarów, usług, a często też na przemocy psychicznej, stanowić może temat odrębnego opracowania, pokazującego paradoksalnie, że w tym – sprowokowanym patologią instytucji totalnej – kreowanym drugim świecie tkwi niezwykle potencjał starości i pewien przejawskrawiony mikroświat, dzielony przez większość mieszkańców DPS-ów, zanim do niego trafili. Wykorzystanie tego potencjału to w naszej ocenie zadanie dobrze przygotowanych

² E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Sopot 2011, s. 285.

opiekunów – geragogów, mających wiedzę, odpowiednie umiejętności komunikacyjne i rozwinięte kompetencje społeczne. Ludzi dobrze wynagradzanych, bo pracujących w obszarze ważnym przyszłościowo i deficytowym zawodowo. Warto tu wspomnieć o dotychczas dramatycznym niedoszacowaniu finansowym tego profilu opieki i pracy.

Podopieczni DPS-ów niegdyś trafiali tam w dużej mierze „na własne życzenie”, mając trudną drogę patologii społecznych za sobą. Obecnie zmiany cywilizacyjne, postęp techniczny i główne trendy kulturowe powodują, że DPS staje się naturalnym finałem ludzkiej drogi życia, bo jak opiekować się starym rodzicem, pracując zawodowo osiem godzin dziennie do 67 lat? Ubożenie społeczeństwa, wyeksploatowanie fizyczne i psychiczne w pracy, niehigieniczne i niehumanitarne tempo życia, podobnie jak inne procesy cywilizacyjne skutecznie relegują starość z edukacji, mediów, polityki i codzienności. Lokują ją właśnie w instytucjach totalnych, w których zaburzony zostaje naturalny proces rozwoju – proces wpisany w cykl życia społecznego. Wyeliminowanie z tych naturalnych więzi, jak pisze E. Goffman, prowadzi do tego, że „Tam, gdzie oczekuje się entuzjazmu, pojawi się apatia, w miejsce lojalności bezduszość, w miejsce krzepy choroba, w miejsce aktywności bezczynność”³. Brak poważnej debaty publicznej na temat nieatrakcyjnej medialnie starości powoduje jej marginalizację i niwelowanie jako problemu czy nawet wyzwania przyszłości w obliczu katastrofy demograficznej, jakiej jesteśmy świadkami.

Wyludniamy się w zastraszającym tempie. To, przed czym przestrzegali demografowie i o czym wciąż słyszeliśmy jako o mającej się kiedyś spełnić groźbie (za 20 lat będzie nas o 3 mln mniej, będziemy starsi, nie będzie młodych), dzieje się już teraz. Podawane w roku 2014 przez Główny Urząd Statystyczny dane nie pozostawiają złudzeń – rok 2013 to początek demograficznego upadku. Sytuacja Polski jest specyficzna. W naszym przypadku nie chodzi bowiem tylko o małą liczbę rodzących się dzieci, jak w Niemczech. Oni „ratują się” asymilacją cudzoziemców. U nas natomiast na niski wskaźnik dzietności nakłada się masowa ucieczka młodych za granicę i brak jakiegokolwiek polityki imigracyjnej. Poza Polską, jak podaje GUS, przebywa obecnie dłużej niż trzy miesiące 2,13 mln naszych rodaków. Faktycznie pozostało nas ok. 37 mln, co znaczące, wyjeżdżają właśnie ci, na których powinno nam najbardziej zależeć, także z punktu widzenia starości. Na podstawie danych Spisu Powszechnego GUS podał w drugiej połowie 2013 roku strukturę wiekową naszych emigrantów. Okazuje się, że na 2 mln Polaków, którzy są za granicą, ponad 1,4 mln ma mniej niż 39 lat. W tej grupie mieści się 226 tys. dzieci do 15. roku życia, które niebawem będą mieć własne dzieci i wejdą w okres produkcyjny, generując podobnie jak półtora miliona Polaków przychód na rzecz innych krajów. Niewielka liczba mieszkańców kraju to nie tylko niższy rozwój, mniej innowacji i społecznej energii, ale – co ważne – to mniejsze znaczenie na arenie międzynarodowej, zatem mniejsza podmiotowość, mniejszy wpływ

³ Tamże, s. 285.

na decyzje europejskie i mniej pieniędzy z tego źródła na finansowanie naszej starości.

Ostateczna rynkowa porażka humanistyki, tak bardzo wspierana przez kolejne rządy, bo humanistyka nie generuje zysków, lecz wartości, powoduje, że będziemy mieć sprawne technicznie i efektywne technologicznie oraz mobilne emigracyjnie nieliczne i nieludzkie społeczeństwo. Społeczeństwo izolowane od starości, od cierpienia i człowieczych wartości, które **nie będzie potrafiło się starzeć, nie będzie potrafiło też przyjąć starości – w naszej ocenie już tego nie potrafi, nie potrafi się o starość spolegliwie troszczyć, cedując tę troskę na omówione powyżej bardzo niespolegliwe, bo totalne instytucje.**

Spolegliwa opieka i troska – wyzwanie przyszłości

Słowo „spolegliwie” zostało przez nas użyte celowo, wydaje się anachroniczne, przestarzałe, warto zatem refleksyjnie przemyśleć jego sens w kontekście dociekań T. Kotarbińskiego⁴, który pisał:

- Opiekun spolegliwy to ktoś, na kim można polegać.
- To ktoś, komu można zaufać, że zrobi wszystko dla zaspokojenia naszych potrzeb i będzie pewnym oparciem w trudnych okolicznościach.
- To ktoś, kto w sytuacji braku możliwości komunikacji empatycznie rozpozna nasze potrzeby i zaspokoi je w sposób pielęgnujący poczucie godności.

Opiekun spolegliwy to człowiek dobry, wrażliwy na cudze potrzeby i skłonny do pomocy, mający potrzebę i chęć działania. To każdy, kto chroniąc swoich podopiecznych, jest gotowy przyjąć odpowiedzialność, a także ten, kto pomimo niechęci i presji ze strony środowiska zachowuje hart ducha, dając świadectwo prawdzie oraz reprezentując postulaty sprawiedliwości. W swoim życiu kieruje się miłością do bliźnich, która sprawia, że podejmuje ogrom wyrzeczeń, by z niesłabnącym zapalem stawać w ich obronie, pomagać im wydobyć się z opresji.

Spolegliwa opieka i troska w naszych dociekaniach wyraża się zatem przez:

- **odpowiednie zaspokojenie potrzeb** – eliminujące lęk i poczucie zależności, a wzmacniające akceptację przez obecność, przez najcenniejszy z darów, jakim możemy obdarzyć drugiego człowieka – dar czasu;
- **dyskretne ułatwianie funkcjonowania**, przeciwdziałanie nieporadności i okazywany mimo wszystko, zawsze, **szacunek – zapewniający poczucie godności;**
- **refleksyjne i wspierające konfrontowanie z przeszłością** towarzyszenie w reminiscencjach – wspólne podróże do przeszłości z filmami, zdjęciami, wspomnieniami, które są coraz bardziej ożywiane wiekiem;

⁴ Por. T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1986, s. 59-67.

- **łagodzenie lęku przed śmiercią** – troskliwe towarzyszenie w chorobie, przynoszenie ulgi w cierpieniu i znoszeniu bólu.

Zaspokojenie podstawowych potrzeb w naszym doświadczeniu terapeutycznym, w pracy z osobami starszymi wymaga refleksyjnej adaptacji znanej hierarchii potrzeb A. Masłowa. Poniżej przedstawimy kilka własnych propozycji, dla jasnego i kontekstowego rozumienia tych potrzeb, podążając za rozwojową koncepcją starości jako ważnej części życia. Warto zaznaczyć, że podstawowym zadaniem spolegliwego opiekuna jest umiejętność empatycznego rozpoznania potrzeb i pamiętania o nich w każdym kontakcie z osobą starszą oraz pomoc w ich zaspokojeniu w sposób **akceptowany** przez tę osobę i najlepszy dla niej z jej punktu widzenia.

Najlepszy to taki, który spowoduje, że w oczach osoby starszej **zobaczymy najzwyczajszą radość i pocujemy się z tym dobrze**, bo uczciwie i z oddaniem zrobiliśmy coś dobrego dla drugiego człowieka.

- **Potrzeba bliskości** – to potrzeba odczuwania obecności i doświadczania jej w relacji.

Niezbędne jest okazywanie bliskości częstym dotykiem, kontaktem wzrokowym, wspólnym czasem bezczynnego bycia razem, a niekiedy też czas można wypełniać opowiadaniem o tym, co się dzieje, by przybliżyć umykający zbyt szybko świat, opowiadaniem o tym, co się dzieje za oknem, bo czasem ten bliski świat jest niedostępny i niewidziany – to świat prostych rzeczy, banalnych tęsknot za codziennością; trzeba go przybliżyć swoją bliskością.

- **Potrzeba tworzenia** – to potrzeba kreacji najbliższego otoczenia, siebie i czegoś, co przekracza mnie i po mnie pozostanie.

Żeby tworzyć, trzeba stworzyć inspirującą sytuację, umożliwić samodzielny wpływ na proces kreacji codzienności, na kształt i formę tego, co w koło. Temu służą proste pytania, gdzie postawić zakupy, o której przyjść, a najważniejsze w tym współtworzeniu z naszej strony jest cierpliwe, zwykle czekanie na odpowiedź, a potem dopytywanie o szczegóły i o wybór. Tworzenie wymaga bowiem czekania na wenę, to zdolność dokonania transgresji siebie i swojego czasu, przetrwania w tworzonym dziele, w tym, co po mnie zostanie – w takim twórczym procesie też oczywiście pomagamy.

- **Potrzeba wiary** – to potrzeba otwarcia na to, co ponadmaterialne i niedostrzegalne.

Czy na końcu drogi życia coś jest czy nie? Nie chodzi nam o rozstrzygnięcie, dla naszego seniora ważne jest to, co w nim, ważna jest wiara w jutrzejszy poranek i własne przebudzenie albo wiara w to, co ponad światem jego obolałego ciała i niedostępnej już materii. Wciąż wolny pozostaje w sferze myśli, wyobraźni, wiary – rozmawiamy więc o sprawach ponadmaterialnych, fantazjujemy o tym, co daje nadzieję, konfrontujemy się z tym, co niekoniecznie jest końcem i może być tylko przejściem, bo śmierć jest przecież

elementem życia. Wiara zawsze jest szansą dla nadziei, która jest ponad umieraniem, metafory wiary często otwierają szansę pogodzenia życia i śmierci, a potrzeba wiary to coś ponadreligijnego i bardzo ludzkiego.

Zaspokajanie tych potrzeb wymaga określonej wrażliwości, dużego potencjału empatii, cierpliwości i samoświadomości, ale też konkretnej wiedzy i umiejętności. W obszarze wiedzy i badań szczególnie inspirująca jest perspektywa *lifespan development*, perspektywa rozwoju w pełnym cyklu życia, opisująca proces zmian dokonujący się z wiekiem, który cechuje wszystkich ludzi od poczęcia do śmierci. Odnosi się też do określonej orientacji w badaniach rozwoju, badań wszelkich jakości zmian w całym okresie życia. Liderem tego myślenia jest P. Baltes – wprowadził on pojęcie wielowymiarowości i wielokierunkowości, które nie eksponuje elementu przyrostu (zmiana nie jest synonimem wzrostu), ale uwzględnia również elementy stabilizującego spadku.

Czynniki rozwoju w perspektywie *lifespan* są:

- związane z wiekiem, np. rozpoczęcie nauki szkolnej, pokwitanie, przejście na emeryturę,
- związane z historią, specyficzne dla przełomów historycznych, np. początek II wojny, narodziny internetu i mobilnych (narcystycznych) mediów wykluczających osoby starsze,
- nienormatywne, oddziałują tylko na niektóre jednostki i mogą pojawić się w każdym wieku, np. wypadek, emigracja zarobkowa, bezrobocie. To one często decydują o znalezieniu się osób starszych w instytucji totalnej.

Mimo tych zindywidualizowanych czynników możemy przyjąć epigenetyczną zasadę rozwoju, do której nawiązuje w swojej teorii E. Erikson: „wszystko, co się rozwija, ma podłoże (plan) i z tego podłoża wyłaniają się poszczególne części, przy czym każda część ma swój czas szczególnej dominacji dopóki nie wyłonią się wszystkie elementy tworzące funkcjonalną całość”⁵. Zasada ta wprowadza pewien porządek do naszego myślenia. Pozwala zobaczyć późną dorosłość – starość jako jedno ze stadiów rozwoju, które według E. Eriksona nie jest związane jedynie z wiekiem (od 65 lat), ale też z zasięgiem relacji, a nade wszystko z kryzysami życiowymi.

W teorii E. Eriksona z późną dorosłością związany jest kryzys wynikający z konfliktu między integralnością a rozpaczą.

Zbliżające się nieuchronnie śmierć oraz charakterystyczne dla podeszłego wieku zmiany, wpływające na jakość codziennego życia, pogarszają ją w sposób znaczący. Stary człowiek w tym okresie powinien uporać się z kryzysem rozwojowym, który E. Erikson określa jako konflikt między poczuciem integralności a rozpaczą.

⁵ C. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, PWN, Warszawa 1998, s. 91.

O ile „integralność” określić można jako skłonność umysłu do doświadczania ładu, harmonii i sensu w odniesieniu do całego otaczającego świata, ludzi i własnego życia, tak przeszłego, jak i teraźniejszego, o tyle „rozpacz” wiąże się z niemożnością pogodzenia się z faktem, że na tym jednym, już przeżytym życiu kończy się jednostkowa, konkretnie moja egzystencja. Pozostaje wówczas żal za bezpowrotnie utraconymi szansami, a jednocześnie silne doświadczenie, że zostało zbyt mało czasu, by miało sens dokonywanie w życiu zasadniczych zmian – zbyt późno, by zacząć nowe życie. Gorycz, pogarda dla innych, zrzędlivość, skupianie się na deficytach życia i otaczającego świata oraz zatracanie się w drobnych, jałowych, nieprzynoszących zadowolenia czynnościach powoduje poczucie narastającego chaosu i lęku przed śmiercią – to typowe symptomy świadczące o braku poczucia integralności.

W niniejszym tekście koncentrujemy się jednak na poczuciu integralności jako pożądanym, sprzyjającym dobrostanowi rozstrzygnięciu konfliktu oraz na tym, co w perspektywie pomocy powinno być celem wsparcia w kryzysie późnej dorosłości.

Integralność jest to stan umysłu skoncentrowany na osiągnięciu poczucia harmonii oraz sensu, pojęcie integralności jest niemal tożsame z pojęciem dobrostanu. Towarzyszy mu akceptacja siebie i własnego cyklu życia jako czegoś jedyne i niepowtarzalne. Według E. Eriksona osiągnięcie integralności jest równoznaczne z przekonaniem o wartości własnej drogi życiowej, mimo świadomości, że mogłaby ona przebiegać inaczej. Integralność jest efektem długotrwałego procesu przechodzenia przez poprzednie stadia rozwoju *ego*, jest swoistą nagrodą za dobrze przeżyte życie. Pozytywnym jej przejawem jest brak lęku przed śmiercią. Naturalnym zaleceniem byłoby zatem wychowywanie do starości już w dzieciństwie, przygotowywanie się do niej w kolejnych stadiach rozwojowych przez podążanie za swoimi potrzebami, pasjami, tak by stworzyć godne i satysfakcjonujące nas życie u jego kresu.

Los bywa przewrotny i rzadko jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani, nawet w młodości. Z wielu doświadczeń możemy jednak coś wybrać, ważne, byśmy wybierali to, co budujące, co wzmacnia, daje siłę i dodaje życia do lat.

Ta umiejętność dokonywania wyboru i prowadzenia selektywnej narracji z osobami starszymi – ogniskowania ich uwagi na tych aspektach życia, które były dla nich satysfakcjonujące i wciąż we wspomnieniach niosą radość – jest naszym zdaniem najistotniejszym, poza medycznym, aspektem spolegliwej opieki. Ważne zatem, by opiekując się, troszcząc o ludzi starszych, znać, eksponować – i wciąż poszukiwać wraz z nimi – takie właśnie sprzyjające integralności doświadczenia, wracać i odwoływać się do nich tak często, jak to tylko możliwe.

Dzięki temu, pomimo fizycznych dolegliwości, możemy kreować psychiczny dobrostan, a dzięki niemu niwelować część kłopotów zdrowotnych.

Zgodnie z najnowszymi badaniami psychologii pozytywnej dobrostan w największym stopniu zależy od takich czynników, jak:

- pozytywne nastawienie do świata,

- posiadanie podmiotowo ważnego celu,
- posiadanie bliskich więzi społecznych,
- posiadanie pogodnego usposobienia.

Jednym z najważniejszych czynników wydają się dobre relacje społeczne. Zależność ta jest dwustronna: dobre relacje z innymi mogą sprzyjać szczęściu, zwłaszcza gdy człowiekowi gorzej się powodzi, a osoby szczęśliwe potrafią lepiej układać sobie stosunki z innymi ludźmi.

Większość badań potwierdza również silną zależność między dobrostanem psychicznym a subiektywną oceną stanu zdrowia. Wydaje się, że dobrostan może wpływać nawet na długość życia. Zagadnieniami tymi zajmuje się psychoimmunologia, która tłumaczy, że przez bezpośrednie oddziaływanie umysłu na system immunologiczny człowieka dobrostan warunkuje odporność organizmu, a tym samym zmniejsza ryzyko zachorowań⁶.

Spolegliwa opieka wyraża się przez budowanie właściwych relacji z podopiecznym i uwzględnianie w pracy z nim nawiązywania kontaktów z innymi. Ważną w tej perspektywie umiejętnością jest cierpliwe słuchanie oraz zbieranie wywiadu, tak by adekwatnie rozpoznać istotne dla osoby starszej obszary i wraz z nią określać możliwe cele aktywności, przede wszystkim aktywności społecznej.

Systemowo warto uwzględnić badania M. Argyle'a z 1996 roku, według których emeryci mogą być szczęśliwi, o ile przeszli na emeryturę dobrowolnie, a w wyniku odejścia z pracy nie doznali dużego spadku dochodów i aktywnie realizują swoje zainteresowania⁷. To w ich kontekście rodzi się pytanie o poziom świadomości naszej klasy politycznej, lansującej model pracy niemal do śmierci i zapłaty za nią w postaci głodowej emerytury po latach bezrobocia lub równie głodowej pensji w większości obszarów gospodarki.

Badania M. Argyle'a chyba nie zostały wystarczająco przeanalizowane w procesie kształcenia polityków i technokratów naszego kraju, podobnie jak większość osiągnięć współczesnej nauki, z wyłączeniem ekonomii. Widać to w obszarze starości, coraz częściej traktowanej w sposób dyskryminacyjny, i humanistyki, która nie pomnaża dóbr materialnych, ale koncentruje się na dobru człowieka.

Najpopularniejszą polską teorią dotyczącą dobrostanu jest **cebulowa teoria szczęścia** J. Czapińskiego⁸. Wyróżnia on trzy poziomy dobrostanu psychicznego (analogia do warstw cebuli). Najgłębszy, genetycznie zdeterminowany i nie zawsze

⁶ J. Czapiński, *Czy szczęści popłaca? Dobrostan psychiczny jako przyczyna pomyślności życiowej* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004, s. 235-254.

⁷ M. Argyle, *Przyczyny i korelaty szczęścia* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004, s. 165-203.

⁸ J. Czapiński, *Psychologiczne teorie szczęścia* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004, s. 51-102.

w pełni świadomie doświadczany poziom to wola życia. Można ją zdefiniować jako obiektywny, niezależny od świadomości standard (wartość) dobrostanu.

Poziom środkowy zawiera niektóre hedonistyczne (bilans emocjonalny i pewne satysfakcje) oraz eudajmonistyczne (np. poczucie sensu życia) miary dobrostanu, tzn. subiektywnie doświadczaną wartość własnego życia. Dlatego został nazwany ogólnym dobrostanem subiektywnym.

Na najbardziej zewnętrzny poziom składają się bieżące doświadczenia afektywne oraz satysfakcje cząstkowe, odnoszące się do konkretnych aspektów życia (rodzina, praca, finanse, warunki mieszkaniowe, czas wolny itd.).

Wola życia, tak ważna w perspektywie starości, jest najgłębszym i najbardziej chronionym źródłem pozytywnej postawy wobec życia, stanowiącej o rozwoju człowieka. Choć jej spadek zależy od czynników zewnętrznych, to już jej wzrost warunkowany jest wewnątrznie, jest zatem także sprzężony z opisanym przez nas powyżej poczuciem integralności i niezależny od warunków życia, jak twierdzi J. Czapiński⁹.

Badania przyszłości starości – inspiracja, cel, pytania i hipotezy badawcze oraz charakterystyka badanej grupy

Nasze badawcze poszukiwania związane były z namysłem nad tym, gdzie i czy osoby starsze znajdują taką spolegliwą, troskliwą i adekwatną opiekę. Opiekę uwzględniającą potrzeby oraz zrozumienie pozwalające na zaistnienie ogólnego subiektywnego dobrostanu oraz dobrostanu, na który składają się bieżące doświadczenia afektywne i cząstkowe satysfakcje, co finalnie wpływa na jego naturalną bazę – wolę życia.

Ważny dla nas był namysł i sprowokowanie refleksji nad tym, czy osoby najbliższe i nasz system wsparcia społecznego, w tym instytucjonalnego, przewiduje to, co wynika z zastanej już wiedzy psychologicznej. Szczególnie to, że proces starzenia jest naturalnym, nieuchronnym stadium rozwoju, że trzeba wspierać człowieka w starości, wspierać w tworzeniu integralności i minimalizować jego wpisną rozwojowo w ten czas rozpacz i lęk.

Starość czeka każdego, jest ważnym stadium należącym do życia, stadium syntetyzującym je, a przez to jest czasem wymagającym szczególnej wrażliwości i uwagi.

Już stan wyjściowy i jego przedstawione uwarunkowania – systemowo głodowe emerytury, lekceważenie i marginalizacja, brak środków na leczenie, brak ułatwień architektonicznych, brak perspektyw dla młodych i sprzężona z tym emigracja dzieci – to elementy potęgujące rozpacz, podobnie jak brak czasu na spokojne wysłuchanie, na proste towarzyszenie w codzienności czy brak wiedzy i odpowiednich umiejętności

⁹ Por. J. Czapiński, *Czy szczęście popłaca? Dobrostan psychiczny jako przyczyna pomyślności życiowej* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004.

u potencjalnych opiekunów.

Jeśli starość w Polsce, w tej unikanej medialnie, wręcz potocznej perspektywie nie ma szans na integralność i godne rozwojowe funkcjonowanie, to jak jest w lokalnej i konkretnej skali? Takie właśnie pytanie stało się punktem wyjścia naszych badań, a ich celem jest przedstawienie konkretnych faktów i ich interpretacyjne sprobematyzowanie, a przez to stworzenie wnikliwego szkicu odpowiedzi nie tyle zamykającej, ile prowokującej dalsze poszukiwania.

Przeprowadziliśmy badania ankietowe 40 osób mieszkających w Domu Pomocy Społecznej (DPS) oraz 40 osób mieszkających w swoich domach rodzinnych. Łączna liczba przebadanych osób wynosiła 80.

W ramach naszych dociekań postawiliśmy trzy pytania badawcze i wyodrębniliśmy dwie hipotezy:

1. Czy potrzeby osób starszych, służące ich dobrostanowi psychicznemu, są zaspokajane?
2. Czy jest zaspokojona szczególna, wyodrębniona przez nas potrzeba spolegliwej opieki, umożliwiająca dodawanie życia do lat?
3. Czy istnieją różnice w zaspokajaniu potrzeb między osobami mieszkającymi w DPS-ach a osobami mieszkającymi w swoich domach rodzinnych?

Hipotezy badawcze:

1. Potrzeby osób starszych są zaspokajane w różnym stopniu w zależności od miejsca zamieszkania: potrzeby osób mieszkających w swoich domach rodzinnych są zaspokajane w stopniu większym niż osób mieszkających w instytucji, konkretnie w badanym DPS-ie.
2. W wyniku zmian cywilizacyjnych i kulturowo-społecznych potrzeba spolegliwej opieki nie jest zaspokojona w żadnej z badanych grup.

Charakterystyka dwóch badanych grup – tj. grupy mieszkającej z rodziną we własnym domu oraz grupy mieszkającej w Domu Pomocy Społecznej (DPS), czyli placówce świadczącej usługi bytowe, opiekuńcze, wspomagające i edukacyjne osobom wymagającym całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności.

DPS-y, w zależności od tego, dla kogo są przeznaczone, dzielą się na domy dla:

- osób w podeszłym wieku,
- osób przewlekłe somatycznie chorych,
- osób przewlekłe psychicznie chorych,
- dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie,
- dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie,
- osób niepełnosprawnych fizycznie,

lub prowadzone są łącznie dla:

- osób w podeszłym wieku i chorych przewlekłe somatycznie,
- osób chorych przewlekłe somatycznie oraz niepełnosprawnych fizycznie,
- osób w podeszłym wieku i niepełnosprawnych fizycznie,
- osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

Grupa badanych przez nas osób mieszka w Domu Pomocy Społecznej (DPS) dla osób w podeszłym wieku i chorych przewlekłe somatycznie. Zgodnie z ustawą z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz.U. z 2004 roku nr 64, poz. 593 ze zm.) Dom ten prowadzony jest przez jednostkę samorządu terytorialnego – starostwo.

Poniżej w dwóch tabelach przedstawiamy charakterystykę badanych grup w perspektywie wykształcenia i dochodów, gdyż te aspekty ich funkcjonowania wydają się ważne ze względu na samoświadomość jakości życia, szansę partycypowania w sposób aktywny w codzienności.

Charakterystyka badanej grupy (wybrane aspekty) - wykształcenie

**Osoby mieszkające w DPS,
powyżej 65 lat, 40 badanych**

- ▶ Średnie 40%
- ▶ Zawodowe 25%
- ▶ Podstawowe 20%
- ▶ Wyższe 15%

**Osoby mieszkające w domach
rodzinnych, powyżej 65 lat, 40
badanych**

- ▶ Podstawowe 40%
- ▶ Zawodowe 30%
- ▶ Średnie 20%
- ▶ Wyższe 10%

Charakterystyka badanej grupy (wybrane aspekty) – dochód i współmieszkańcy

**Osoby mieszkające w DPS,
powyżej 65 lat, 40 badanych**

Dochód:

- ▶ Powyżej 1000 zł. - 25%
- ▶ Od 500 do 1000 zł. - 23%

Współmieszkańcy:

- ▶ Znajomi - 85%
- ▶ Mąż/żona - 15%

**Osoby mieszkające w domach
rodzinnych, powyżej 65 lat, 40
badanych**

Dochód:

- ▶ Od 500 do 1000 zł. - 25%
- ▶ Od 300 do 500 zł. - 20%

Współmieszkańcy:

- ▶ Dzieci – 40%
- ▶ Mąż/żona - 20%

Pozostałe 40% osób z grupy mieszkającej w domach rodzinnych mieszka samotnie.

To, co zwraca uwagę w prezentowanej charakterystyce badanej grupy, to różny status materialny w zakresie dochodu – osoby mieszkające w DPS-ie mają wyższy dochód, wyraźna jest też różnica w zakresie wykształcenia – osoby mieszkające w DPS-ie są lepiej wykształcone od osób mieszkających w domach rodzinnych.

Jeśli byłaby to tendencja dominująca w większości powiatów, to wynik ten w swoisty sposób inspirowałby do pogłębionej refleksji i wielu ważnych pytań, np. czy osoby o wyższym wykształceniu i lepszym statusie materialnym są mniej zaradne w swojej starości, a może to selekcja do tego typu placówek coraz częściej eliminuje tych naprawdę potrzebujących opieki ze względu na ich niskie dochody, skazując jednocześnie na zależność od rodziny lub obciążając rodzinę koniecznością jej sprawowania?

Innym tropem możliwych dociekań, stanowiących punkt wyjścia szerszych badań, może być hipoteza, że ci biedniejsi i mniej wykształceni są po prostu mniej uciążliwi, bardziej pogodzeni z losem, a być może okazali się po prostu bardziej kochanymi i kochającymi rodzicami, którzy zamiast koncentrować się na sobie, na własnym rozwoju i pozyskiwaniu dóbr materialnych, „oddali się” dzieciom i przez to są kochani, a ich dzieci chcą się nimi z troską i zaangażowaniem opiekować. Możliwym jednak rozwiązaniem jest też to, że są oni po prostu mniej świadomi zmian realiów i potrzeb własnych dzieci, a sytuacja, w której się znaleźli, jest naturalną konsekwencją ciągłości świata, w którym sami wyrastali. Hipotezy te wymagają szczegółowego rozpoznania.

Fatum oczekiwań – czy istnieją różnice w zaspokajaniu potrzeb między osobami mieszkającymi w DPS-ach a osobami mieszkającymi w swoich domach rodzinnych?

To złożone pytanie rozświetlimy kilkoma odpowiedziami z naszej ankiety. Otóż obie badane grupy bardzo spójnie odpowiedziały na pytanie o źródła cierpienia w starości, wskazując, że tym, co leży u jego podstaw, jest:

- brak szacunku dla starości i ludzi starszych – 50%,
- zbyt szybkie tempo i konsumpcyjny sposób życia – 40%,
- osłabienie więzi międzyludzkich – 10%.

Wypowiedzi te są kompletną charakterystyką zmian cywilizacyjnych i społeczno-kulturowych: wzrost tempa życia, merkantylne i technologiczne wykluczenie osób starszych, skazujące ich na samotność lub współbycie, a nie obecność w obojętnym towarzystwie innych pochłoniętych mediami, zakupami, pracą lub wręcz walką o przetrwanie ludzi.

Brak bliskiego kontaktu ze starością spleciony jest ze schyłkiem modelu rodziny trójpokoleniowej, w której wzajemne relacje poza więzią uczuciową wynikały też

ze wzajemnych powiązań i zobowiązań oraz poszukiwania tzw. mądrości życia – równowagi i spokoju, którą można było odnaleźć w relacji z babcią, dziadkiem. Młodzi w trójpokoleniowym modelu konfrontowali się i uczyli pokory wobec spadku sprawności, spadku sił, bólu, choroby i jednocześnie doświadczali owego spokoju, godności i wewnętrznego pogodzenia w bliskości ze zwykle kochanymi dziadkami. Działo się to poprzez naturalną bliskość i obecność ludzi starych w domu, także w cierpieniu, chorobie i śmierci. Osłabienie więzi międzyludzkich, jako trzecia pozycja z najniższym wynikiem procentowym odpowiedzi, niepokoi nas jako badaczy. Świadczyć może o pewnym realizmie życiowym nabywanym przez lata, ale też o tym, co być może było treścią przekazu międzypokoleniowego – narracji pokolenia współczesnych 60-latków i co przyczyniło się w stopniu znaczącym do zaistniałej obecnie sytuacji. To nie więź, ale pewien pragmatyzm i raczej chłodna kalkulacja dyktuje warunki współistnienia – jeśli taka była treść tej narracji, przekazu zabieganych niegdyś dorosłych, niemających czasu dla swoich rodziców i dzieci, to nie dziwi brak oczekiwań związanych z budowaniem zobowiązania na relacji uczuciowo-emocjonalnej u tych dziś już starych dorosłych. Mając wreszcie czas, w swojej starości widzą bolesny brak szacunku. Z perspektywy pragmatycznie wychowanych młodych starość jest nieefektywna i nieefektowna, jest totalnie niepraktyczna i straciła znaczenie bycia dawcą życiowej mądrości, zwłaszcza po rewolucji medialnej i kulturowej.

Starość nie rozumie tego zmediatyzowanego świata (98% badanych nie korzysta z komputera, nie mówiąc o internecie), który swoiście współkreowała przez swoje dzieci, nie wie, jak się w nim poruszać; starość nie jest już pomocna, jest wręcz uciążliwa.

Patologizacja więzi międzyludzkich za sprawą technologii i pozorów relacji coraz bardziej się nasila. Pragmatykę myślenia wzmocnił kult techniki i przygotowania do twardego, bezwzględnie rynkowego życia w miejsce humanistycznej poetyki wartości, przynajmniej deklaracyjnie, ale jednak obecnej w minionych dekadach w procesie niemal całej edukacji. Obecnie nie ma miejsca na refleksyjną troskę, sentymentalizm – pozostaje izolująca medykalizacja i technologizacja choroby, cierpienia i śmierci. Wobec powyższego nie jest zaskakujące, że w naszych badaniach znacznie bardziej samotni czują się ludzie starzy mieszkający z rodziną niż ci z Domów Pomocy (różnica jest znacząca – to aż 30%). W instytucji ludzie w podobnym wieku są razem, razem jedzą, razem śpią, mają podobne dolegliwości i sposób doświadczania świata – rozumieją się w swoich konfliktach i konflikty te mają dla nich sens, towarzyszą im też niemal stale pracownicy dyżurni.

Natomiast te osoby starsze, które pozostały w domu, jeśli nie mają już partnera, ciągle czekają na powrót młodych, a nawet gdy ci obecni młodzi wrócą, starsi nadal są pozostawieni w swoim coraz bardziej głuchym i ślepym, nierozumianym przez młodych świecie robienia wszystkiego zbyt wolno i mlaskania przy obiedzie. W tym spotkaniu nawet konflikt finalizuje się stwierdzeniem „to bezsensu, przecież nie zrozumiesz...”, o dziwo – wypowiedzianym dwustronnie.

Osoby w obu grupach badanych odpowiadały podobnie na pytanie: Kto powinien czuć się odpowiedzialny za los ludzi starych w naszym kraju? Odpowiedziały kontrowersyjnie, choć znów w kontekście naszych dociekań przewidywalnie.



Osoby badane w obu grupach oczekują troski od państwa, któremu poświęciły swoje życie bardziej niż dzieciom. Tak prowokująco pozwalamy sobie interpretacyjnie czytać tę odpowiedź zilustrowaną powyższym wykresem, która ponownie potwierdza chłodną, realistyczną logikę współczesnej starości, pozbawioną sentymentalnych, emocjonalno-uczuciowych kontekstów. Jeśli już ktoś inny niż państwo miałby brać tę odpowiedzialność za starość, to bliscy: mąż, żona, siostra itp. Zasadniczo odpowiedzialnymi za naszą starość, poza systemem, mają być ci, z którymi budowaliśmy więzi we własnej dorosłości, ci, którzy należą do świata rozumianego – wspólnego, świata uzgodnionej rzeczywistości. Trudnym zadaniem do refleksji, które wyłania się z tej interpretacji, jest namysł nad tym, które wykluczenie jest pierwotne – czy przypadkiem ta konsekwentna logika odpowiedzi nie jest następstwem inicjalnego wykluczenia dzieci ze świata dorosłych, beztroskiego cedowania opieki nad dziećmi na różne instytucje, które uczą owej oczekiwanej pragmatyki i technologii istnienia, nie uczą i uczyć nie mogą budowania więzi. Czy zatem porzucenie dzieci jest porzuceniem starców?

To na naszych oczach dokonuje się podwójna krzywda, ranienie ludzkiej wrażliwości w majestacie coraz doskonalszej cywilizacji. Jak wobec tego zaspokajane są potrzeby ludzi starszych w domu i instytucji?

Dominujące odpowiedzi na pytanie o zaspokojenie potrzeb

DPS

a) potrzeby materialne			
1	2	3	4
5			
b) potrzeby żywieniowe			
1	2	3	4
5			
c) potrzeby związane ze zdrowiem			
1	2	3	4
5			
d) potrzeby uczuciowe			
1	2	3	4
5			
e) potrzeby kulturalno-rozrywkowe			
1	2	3	4
5			
f) potrzeba akceptacji i miłości			
1	2	3	4
5			
g) potrzeba rozwoju zainteresowań			
1	2	3	4
5			
h) potrzeba samorealizacji			
1	2	3	4
5			

Dom rodzinny

a) potrzeby materialne			
1	2	3	4
5			
b) potrzeby żywieniowe			
1	2	3	4
5			
c) potrzeby związane ze zdrowiem			
1	2	3	4
5			
d) potrzeby uczuciowe			
1	2	3	4
5			
e) potrzeby kulturalno-rozrywkowe			
1	2	3	4
5			
f) potrzeba akceptacji i miłości			
1	2	3	4
5			
g) potrzeba rozwoju zainteresowań			
1	2	3	4
5			
h) potrzeba samorealizacji			
1	2	3	4
5			

Podczas analizowania powyższej tabeli w pierwszym oglądzie doświadczyliśmy mimo wszystko zaskoczenia i to ono spowodowało, wręcz narzuciło analityczną perspektywę naszego tekstu w tej jego części. Poszukiwaliśmy bowiem wyjaśnienia dramatycznych i zaskakujących różnic niekorzystnie świadczących o niezaspokajaniu potrzeb w domu rodzinnym, jak wskazuje wynik (główna tendencja zaznaczona w tabeli jako wybór). Wszystkie potrzeby są zaspokajane w mniejszym stopniu w domu niż w instytucji, ponadto w zakresie tak ważnych obszarów jak potrzeba akceptacji i miłości, potrzeba rozwoju zainteresowań i potrzeba samorealizacji różnice te są istotne i znaczące.

Dom i bliscy nie dają zatem osobom starszym oczekiwanej miłości i akceptacji, nie inspirują i nie stymulują do rozwoju, wręcz powodują, że samorealizacja w starości staje się utrudniona bardziej niż w instytucji, wręcz niemożliwa. Ten wynik ponownie prowokuje do refleksji i pogłębionego namysłu, tym bardziej że jest tak skrajnie niski w zakresie trzech potrzeb najważniejszych i wzajemnie powiązanych, dlatego warto interpretować je razem, a kluczem do tej interpretacji jest naszym zdaniem oczekiwanie.

To właśnie w rodzinie i wobec niej oczekiwanie miłości, rozwojowej stymulacji

i tworzenia warunków do samorealizacji jest bardzo duże, bo to jednak ludzie, którzy powinni znać nasze potrzeby i powinni nas kochać oraz bezwarunkowo akceptować.

W instytucji oczekiwanie jest mniejsze – tym samym każdy życzliwy gest, czasem wynikające ze standardu zainteresowanie jest już sygnałem troski, wyjścia naprzeciw zainteresowaniom, choćby wyrażonym przez pracę terapeuty zajęciowego, pedagoga, psychologa – to już stymulacja rozwojowa i tworzenie warunków do samorealizacji. To świadczy pozytywnie o instytucjach, w których przeprowadzaliśmy badania, lub – w co chcielibyśmy wierzyć – o osobach, które jako badacze wspierający nam pomagały.

Ewentualność wynikającego z procesu badawczego przekłamania chcemy jednak uwzględnić, pokazując jednocześnie złożoność tego typu badań i potrzebę ostrożnych interpretacji oraz konieczność stosowania pogłębionych badań jakościowych, a nie ankietowych. Pracownicy DPS-u zapowiadając nasze przyjsie i wprowadzając do pokoi, mogli bowiem swoją obecnością spowodować ów badawczy artefakt – zawyżenie wyniku instytucji. Nieświadomie mogli indukować osoby badane sympatią do siebie lub, co też trzeba uwzględnić, najzwyczajszym strachem przed konsekwencjami niekorzystnej dla DPS-u i jego pracowników wypowiedzi. Ta ostatnia hipoteza wyjaśniająca zaistniałe różnice odwołuje się do przedstawionej wiedzy o instytucjach totalnych, w których działają mechanizmy pełnej zależności i władzy. Wyniki mogły zostać zatem przekłamane, mimo osobistego przeprowadzania badań przez przygotowany zespół badaczy. Pozytywnym rozstrzygnięciem dylematu, który może częściowo kwestionować nasze kontrowersyjne wyniki, jest zwrócenie uwagi, ujawnienie jego możliwości i postulat wykonania pogłębionych badań jakościowych, szczególnie w obszarze wrażliwym na wpływ społeczny, koniecznie w warunkach izolacji od jakichkolwiek, nawet symbolicznych form nacisku instytucjonalnego.

Mamy jednak świadomość postulatywnego charakteru tego rozstrzygnięcia, zważywszy na trudności z uzyskaniem pozwoleń na badania oraz kłopoty z poruszaniem się grupy docelowej, do której trzeba dotrzeć w instytucji, w której zamieszkuje.

Zaznaczamy również, że w niniejszych badaniach posługiwaliśmy się otwartą i raczej narracyjną niż kwestionariuszową formułą ankietowania, a pytania wyboru były zawsze pretekstem do rozmowy poszerzającej rozumienie wypowiedzi, co zawarte jest w naszych kontekstowych interpretacjach wyniku ilościowego.

Wynik badań i wnioski w odniesieniu do hipotez

Wynik naszych badań w kontekście postawionych hipotez i pytań badawczych wskazuje, że: **potrzeby osób starszych są zaspokajane w różnym stopniu, w zależności od miejsca zamieszkania, czyli zgodnie z naszą hipotezą, przy czym potrzeby osób mieszkających w swoich domach rodzinnych są zaspokojone w stopniu mniejszym niż osób mieszkających w instytucji, zatem przeciwnie do kierunku oczekiwań wskazanego w pierwszej hipotezie badawczej.**

Ponadto w wyniku zmian cywilizacyjnych i społeczno-kulturowych potrzeba **spolegliwej opieki, umożliwiająca dobrostan nie jest w stopniu maksymalnym zaspokojona w żadnej z badanych grup, zadowalająco jest zaspokajana w instytucji, a drastycznie niezaspokojona w domach rodzinnych.**

Wyniki te są poważnym wyzwaniem, wymagającym konkretnej odpowiedzi: syntetyzując pojęcie omówionego wcześniej dobrostanu i teorii rozwoju psychospołecznego E. Eriksona, stworzyliśmy pewien model pozwalający wskazać, co zrobić na poziomie instytucji, a jeszcze dokładniej – na poziomie rodziny, by sprzyjać i wspierać poczucie dobrostanu w starości.

Konieczne jest zatem:

- odpowiednie zaspokojenie potrzeb – eliminujące lęk i poczucie zależności, a wzmacniające akceptację przez obecność innych, rozumiejących potrzeby ludzi starych. To wymaga stworzenia programów edukacyjnych dla dorosłych już dzieci – programów uczących rozumienia deficytów i zasobów starości, programów uczących komunikacji z osobą starszą – komunikacji bezpośredniej, powolnej i precyzyjnej, niezapośredniczonej medialnie, dynamicznej i skrótowej. Programy te powinny oczywiście też uwzględniać naukę umiejętnej opieki i troski o osobę starszą w zakresie podstawowych potrzeb: higieny, odżywiania i pierwszej pomocy oraz interwencji medycznej;
- niezbędna jest także nauka dyskretnego ułatwiania funkcjonowania oraz przeciwdziałania nieporadności, w tym okazywania zainteresowania i szacunku, zapewniającego poczucie godności, choćby przez refleksyjne i wspierające konfrontowanie z przeszłością towarzyszenie w reminiscencjach. Dotyczy to zarówno systemowo ważnych rozwiązań architektonicznych, jak również prostych, codziennych gestów umiejętnego, rozumiejącego starość postawienia szklanki przy potrzebującym;
- łagodzenie lęku przed śmiercią – troskliwe towarzyszenie w chorobie, przynoszenie ulgi w cierpieniu i znoszenie bólu.

We wszystkich tych elementach sprzyjających dobrostanowi pojawia się konieczność zaangażowanej obecności, którą powinny umożliwiać całościowe rozwiązania systemowe: urlopy przeznaczone na opiekę nad rodzicem i opisana wcześniej spolegliwa troska, której trzeba uczyć, szczególnie po niefrasobliwym, ale ekonomicznie i rynkowo uzasadnionym emigracyjnym rozdarciu rodziny.

A. Giddens¹⁰ pisał o obłędzie jako możliwości otwartej. Odnosząc się do jego słów, stwierdzamy, że **starość jest możliwością zamkniętą i coraz bardziej zamykaną!**

Nie ma kosztów, nie ma smutnej starości, bo odebrano jej godność natury, stała się patologią – chorobą do izolacji, leczenia, eliminacji...

¹⁰ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2007, s. 218.

Dla humanistów ta oczywistość jest tragiczną zapowiedzią naszych osobistych dramatów przyszłości, będących następstwem dzisiaj podejmowanych decyzji – relegowania psychologii i etyki z coraz bardziej technicznego modelu kształcenia lekarzy, preferowania techniki w miejsce humanistyki w niemal każdej sferze życia. Warto w obliczu naszych badań pamiętać, że nowoczesne i innowacyjne wynalazki nie dadzą nikomu należnej i oczekiwanej opieki, troski i miłości, w instytucji czy w domu, co najwyżej kosztowną, technicznie doskonałą i higienicznie chłodną samotną śmierć, po latach rozpaczliwie samotnej starości.

Bibliografia

1. Argyle M., *Przyczyny i korelaty szczęścia* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004.
2. Czapiński J., *Czy szczęście popłaca? Dobrostan psychiczny jako przyczyna pomyślności życiowej* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004.
3. Czapiński J., *Psychologiczne teorie szczęścia* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Warszawa 2004.
4. Erikson E., *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002.
5. Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2007.
6. Goffman E., *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Sopot 2011.
7. Hall C., Lindzey G., *Teorie osobowości*, Warszawa 1998.
8. Kotarbiński T., *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1986.
9. Steuden S., *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa 2011.
10. Trafiałek E., *Polska starość w dobie przemian*, Katowice 2003.
11. Uzar K., *Wychowanie w perspektywie starości. Personalistyczne podstawy geragogiki*, Lublin 2011.

Streszczenie

Dodawajmy życia do lat – o potrzebach i wspieraniu osób starszych

Artykuł jest próbą przedstawienia refleksyjnego myślenia o potrzebach starości i wyzwaniach związanych z ich zaspokajaniem, ze szczególnym eksponowaniem punktu widzenia psychologii pozytywnej i społecznej opieki. Starość czeka każdego z nas, poznanie jej potrzeb i przygotowanie opiekunów wobec zapowiadanej i, jak się okazuje, już obecnej katastrofy demograficznej jest koniecznością odpowiedzialnego myślenia o przyszłości, ale też o teraźniejszości. Dlatego w części swojego artykułu autorzy odwołują się do przeprowadzonych badań porównawczych grupy osób

zamieszkujących z rodzinami i tych mieszkających w wybranym losowo DPS-ie.

Analiza materiału badawczego i samej procedury, powodującej możliwe artefakty badawcze, jest ważnym zwróceniem uwagi na planowanie samego procesu badawczego i kontekstów jego realizacji w odniesieniu do grupy docelowej. Badania częściowo potwierdziły hipotezy badawcze, wskazując jednoznacznie, że potrzeby osób starszych nie są zaspokajane oraz, co może zaskakiwać, że potrzeby te nie są zaspokajane także w domach rodzinnych. Koniecznym wnioskiem jest edukacja – uczenie rozumienia starości, uczenie bliskości i powrót do humanizacji opieki i troski służącej życiu, w miejsce medykalizacji i technologizacji samotnego umierania.

Słowa kluczowe: starość, spolegliwa opieka, DPS, potrzeby, szczęście, geragog, wsparcie, rozwój, rodzina, katastrofa demograficzna.

Summary

Let's add life to the age – on the needs and support for the elderly people

The article is a try to present the reflective thinking about the needs of senility and challenges connected with meeting such needs, particularly indicating and displaying the view of positive psychology and trustworthy care. Everybody will get old one day and it is necessary to think responsibly about the future, but also about the present. In order to do this we should know the needs of senility and prepare caregivers for announced and as it turns out current demographic catastrophe.

As a reason, in a part of the article, authors refer to the realized comparative study of the group of people who live with families and these who live in a randomly chosen DPS. The analysis of the research material and just the procedure - making the research artefacts possible, is a key element when planning the research process and contexts of its realization in relation to the target group. The searching partially confirmed research hypotheses showing at the same time that needs of the old people aren't met. What is more that these needs aren't also met at own homes. Education seems the necessary conclusion-teaching how to understand the senility, how to live close to one another and returning to humanization of the care procedures all serving the life instead of medicalization and technologization of dying alone.

Keywords: elderly people, age, support, demographic catastrophe, family, home.

Anna Ziółkowska

Placówka Socjalizacyjna „Skarbek” w Polkowicach

Placówki opiekuńczo-wychowawcze w obliczu zmiany. Rehabilitacja społeczno - zawodowa niepełnosprawnych podopiecznych

Wprowadzenie

Artykuł poświęcony jest problemowi społecznemu, którym jest szeroko pojęta rehabilitacja zawodowa i społeczna niepełnosprawnych podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych w kontekście usamodzielnienia tej grupy. Niepełnosprawni wychowankowie domów dziecka stanowią bowiem jedną z najbardziej podatnych na wykluczenie społeczne grup środowiskowych.

Cechą charakterystyczną współczesnej cywilizacji jest to, że wzrasta liczba osób przewlekle chorych, niepełnosprawnych, które wymagają specjalnej pomocy ze strony instytucji opiekuńczo-wychowawczych. B. Gumienny podkreśla¹, że podczas kilkunastoletniej pracy w domu dziecka zaobserwowała wzrost liczby upośledzonych podopiecznych, co często wiąże się z narastającymi problemami wychowawczymi, dotyczącymi codziennego funkcjonowania dzieci, jak też planowania ich usamodzielnienia. Przed pracownikami placówek opiekuńczo-wychowawczych stoją zupełnie nowe zadania i cele: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza musi zintegrować szeroko pojętą socjalizację i rehabilitację. Wychowawcy powinni posiadać wiedzę nie tylko na temat specyficznych potrzeb dziecka samotnego, osieroconego, ale i niepełnosprawnego.

Określony model uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym (lub jego brak) pokazuje, że bariery powodujące wykluczenie są głęboko zakorzenione w strukturach i procesach zachodzących we współczesnych społeczeństwach. Niewielki udział w rynku płatnej pracy ma oczywisty wpływ na sferę materialną. Wykluczenie niepełnosprawnych jest pogłębiane przez niższy poziom wykształcenia, nieprzystosowanie budynków publicznych i ograniczanie możliwości wypoczynku. Bez względu na to, jak rozłoży się akcenty, można łatwo dostrzec, że osoby

¹ B. Gumienny, *Podopieczni niepełnosprawni intelektualnie w domach dziecka*, www.towarzystwonaszdom.pl/?sub=23&contener=126 [dostęp: 17.06.2013].

niepełnosprawne w porównaniu z osobami pełnosprawnymi mają bardziej ograniczone możliwości życiowych wyborów związanych z uczestnictwem w życiu społecznym². Dotyczy to szczególnie niepełnosprawnych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych.

W ramach obowiązującego prawa podstawową instytucją odpowiedzialną w Polsce za umożliwienie osobom niepełnosprawnym samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie i wspieranie ich aktywności jest pomoc społeczna³. Wśród jednostek organizacyjnych, które powinny przywracać zdolność osób niepełnosprawnych do samodzielnego funkcjonowania w strukturach społecznych, wymienia się z reguły: ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej. Rzadko mówi się o sytuacji dzieci niepełnosprawnych umieszczanych w placówkach socjalizacyjnych (domach dziecka), a przecież placówki opiekuńczo-wychowawcze także są jednostkami organizacyjnymi pomocy społecznej i świadczą usługi opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci z niepełnosprawnością. Mimo że w ostatnich latach zauważa się większe zainteresowanie społeczeństwa dzieckiem niepełnosprawnym, problematyka dotycząca funkcjonowania niepełnosprawnych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych nie jest dostatecznie często poruszana w rozważaniach teoretycznych i empirycznych⁴. Jak podkreśla P. Stanisławski⁵, o sytuacji dzieci z niepełnosprawnością rzadko mówi się w oderwaniu od innych dzieci trafiających do placówek opiekuńczych. A przecież analiza sytuacji niepełnosprawnych podopiecznych placówek socjalizacyjnych mogłaby usprawnić pomoc, wsparcie, rewalidację, a przede wszystkim proces usamodzielnienia niepełnosprawnych wychowanków domów dziecka.

Celem tego artykułu jest więc wskazanie dobrych praktyk w procesie rehabilitacji społeczno-zawodowej niepełnosprawnych podopiecznych na przykładzie Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach.

Analiza dostępnych danych statystycznych o niepełnosprawnych wychowankach usamodzielnionych

Aby zobrazować sytuację usamodzielnionych niepełnosprawnych wychowanków, przeanalizowano dostępne w placówce dokumenty. Najważniejszym z nich jest prowadzony od 9 lipca 1984 roku „Rejestr wychowanków usamodzielnionych”. Niestety do 2002 roku brak jest szczegółowych danych na temat tego, którzy z usamodzielnionych

² C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008, s. 79.

³ M. Komorska, *Instytucjonalne formy wsparcia stosowane wobec osób niepełnosprawnych w procesie integracji społecznej* [w:] *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie polskim okresu transformacji*, red. B. Skrzętowicz, M. Komorska, Lublin 2008, s. 123.

⁴ B. Gumienny, *Podopieczni niepełnosprawni...*

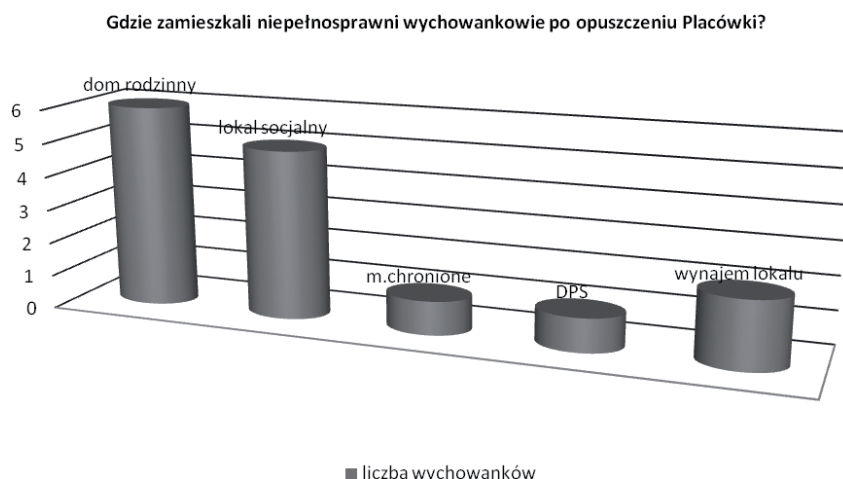
⁵ P. Stanisławski, *Gdy szczęście się nie uśmiecha*, www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/11716?print_doc_id=44275 [dostęp: 18.06.2013].

podopiecznych byli niepełnosprawni. Dlatego też w niniejszym artykule skupiono się na analizie lat 2002-2012 (ze względu na rzetelność danych).

Na przestrzeni wskazanych 10 lat z polkowickiej placówki usamodzielniało się 15 niepełnosprawnych wychowanków (w tym 14 osób z niepełnosprawnością intelektualną, a 1 osoba z niepełnosprawnością intelektualną i ruchową). Z grupy tej 4 osoby miały umiarkowany stopień niepełnosprawności, a pozostałe 11 osób lekki stopień niepełnosprawności. Niejednokrotnie upośledzeniu umysłowemu wychowanków polkowickiej placówki towarzyszyły dodatkowe obciążenia chorobowe i zaburzenia zachowania z nimi sprzężone.

Po opuszczeniu placówki 4 wychowanków kontynuowało lub podjęło naukę w Specjalnych Ośrodkach Szkolno-Wychowawczych na terenie Dolnego Śląska (Szklary Górne, Głogów), w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych we Wrocławiu oraz w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Polkowicach. Czterech wychowanków równocześnie kontynuowało naukę (w szkołach o charakterze wieczorowym lub zaocznym: Liceum dla Dorosłych w Lubinie lub Technikum Gastronomicznym w Głogowie) i podjęło zatrudnienie (3 osoby układały towar w magazynach i na półkach supermarketu, 1 osoba pracowała w gastronomii). Dwie osoby podjęły wyłącznie zatrudnienie – jako pomoc kucharza (branża gastronomiczna). Pięciu wychowanków niepełnosprawnych nie podjęło pracy po opuszczeniu placówki, pozostają oni na utrzymaniu rodziny lub/i korzystają ze świadczeń pomocy społecznej.

W latach 2002-2012 6 niepełnosprawnych wychowanków powróciło po usamodzielnieniu do domu rodzinnego/rodziny, z tego 3 osoby zamieszkały u dziadków. Pięć osób otrzymało lokal socjalny z zasobów Gminy Polkowice, 1 osoba uzyskała miejsce w mieszkaniu chronionym, 1 osoba została umieszczona w Domu Pomocy Społecznej, 2 osoby wynajęły mieszkanie/pokój.



Wykres 1. Dane o zamieszkaniu niepełnosprawnych wychowanków po opuszczeniu placówki.

Źródło: opracowanie własne na podstawie dokumentacji placówki.

Ze wszystkich niepełnosprawnych usamodzielnionych tylko 1 mężczyzna zawarł związek małżeński, pozostali albo żyją w związkach nieformalnych (konkubenckich) albo nie mają partnerów na stałe. Pięciu niepełnosprawnych byłych wychowanków placówki ma dzieci.

Usamodzielnienie niepełnosprawnych podopiecznych placówek opiekuńczo - wychowawczych jako proces długofalowy

Współczesny świat oferuje człowiekowi nieograniczone możliwości w zakresie konsumpcji szeroko rozumianych dóbr materialnych, nakłania do wyboru określonych wartości, stylów życia, nie zawsze wspierających te obszary rozwoju jednostki, które wzmacniają jej ludzką kondycję⁶. W tym kontekście istotne staje się pytanie o skuteczność działań w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej na rzecz niepełnosprawnych wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach. Wywiady swobodne ukierunkowane, przeprowadzone z niepełnosprawnymi podopiecznymi tej placówki, pozwoliły na bardziej dogłębne poznanie i zrozumienie problemów niepełnosprawnej młodzieży z domów dziecka, ale przede wszystkim pomogły znaleźć odpowiedź na pytanie: Które z działań na rzecz niepełnosprawnych podopiecznych Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach w procesie rehabilitacji zawodowej i społecznej można uznać za dobre praktyki? Wskazanie bowiem przedsięwzięć i praktycznych rozwiązań korzystnych z punktu widzenia usamodzielnianej niepełnosprawnej młodzieży polkowickiej placówki nie tylko mogłoby usprawnić proces usamodzielnienia tej konkretnej grupy, ale także innych wychowanków domów dziecka, przy potraktowaniu wskazanych pomysłów jako uniwersalnych.

Głębsze spojrzenie na problem usamodzielnienia niepełnosprawnych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych pozwala wysnuć tezę, że dotychczasowy system pomocy społecznej traktuje usamodzielnienie młodzieży niepełnosprawnej raczej jako incydentalne wydarzenie niż jako proces wymagający rzetelnego przygotowania. Ujmowanie usamodzielnienia jedynie w kategoriach aktu formalno-prawnego oraz jednorazowej wypłaty świadczeń pieniężnych z tytułu usamodzielnienia są rozwiązaniem niewystarczającym, jeśli założyć, że efektem usamodzielnienia jest trwała rehabilitacja zawodowa i społeczna niepełnosprawnych wychowanków domów dziecka.

Należy pamiętać, że w nowoczesnym ujęciu rehabilitacja rozszerza się, nie jest już pojęciem *stricte* medycznym. Obejmuje aktywność zawodową i społeczną niepełnosprawnych. Celem rehabilitacji zawodowej jest ułatwienie osobie niepełnosprawnej uzyskania i utrzymania odpowiedniego zatrudnienia i awansu zawodowego przez umożliwienie jej korzystania z poradnictwa zawodowego,

⁶ T. Chmiel, A. Chmiel, *Kapitał społeczny młodzieży studiującej na przykładzie aktywności wolontariackiej [w:] Społeczności lokalne. Problemy – Zmiany – Rozwój*, red. M. Adamczyk, A. Chmiel, Polkowice 2012, s. 11.

szkolenia zawodowego i pośrednictwa pracy. Natomiast rehabilitacja społeczna ma na celu umożliwienie niepełnosprawnym aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i realizowana jest przede wszystkim przez:

- wyrabianie w nich zaradności osobistej i pobudzenie do aktywności społecznej,
- wyrabianie umiejętności samodzielnego wypełniania ról społecznych (...),
- kształtowanie w społeczeństwie właściwych postaw i zachowań sprzyjających integracji z osobami niepełnosprawnymi⁷.

Rehabilitacja społeczna niepełnosprawnych intelektualnie należy w szczególności do zadań pedagogiki specjalnej, jednak w przypadku wychowanków domu dziecka metodyka pedagogiki specjalnej musi być włączona w działalność opiekuńczo-wychowawczą⁸. Jak wskazuje W. Dykcik⁹, z punktu widzenia teorii i praktyki pedagogiki specjalnej zmierzającej do optymalnego rozwiązywania problemów osób z niepełnosprawnością obecnie realizowane procesy socjalizacyjne i edukacyjne określają realne warunki i wyznaczniki skutecznego przebiegu ich akceptacji, integracji, autonomii psychicznej i społecznej w tworzeniu nowych standardów normalizacji i jakości życia. Niepełnosprawność wciąż stanowi jedną z głównych barier uniemożliwiających uczestniczenie w życiu zawodowym, społecznym i kulturalnym. Dlatego też w procesie normalizacji funkcjonowania wychowanków z niepełnosprawnością priorytetowymi działaniami zespołu pracowników Placówki „Skarbek” są zabiegi i bodźce kształtujące doświadczenia naszych niepełnosprawnych podopiecznych, zmierzające do rozwoju ich kompetencji społecznych i zawodowych. Uczestnictwo w życiu społecznym i zawodowym stanowi wyznacznik pozycji człowieka w społeczeństwie. Bycie osobą niepełnosprawną nie przekreśla szans w tym zakresie. Podstawą są jednak warunki, w których taka aktywność będzie mogła zaistnieć¹⁰. Ich tworzenie powinno rozpocząć się jak najwcześniej.

Fakt przebywania (zamieszkania) niepełnosprawnych intelektualnie wychowanków w domach dziecka z pełnosprawnymi współwychowankami nie świadczy jeszcze o pełnej integracji. Wyręczanie podopiecznych w wielu zakresach życiowych, „uwalnianie” ich od wysiłku podejmowania samodzielnych zadań, roztaczanie nadmiernej opieki i minimalizacja ich życiowej aktywności powodują ich niepełnosprawność społeczną albo ją pogłębiają. Dlatego tak ważne jest, by dobre praktyki w procesie rehabilitacji zawodowej i społecznej względem niepełnosprawnych wychowanków domów dziecka rozpocząć jak najwcześniej, gdyż każdy wychowanek musi opuścić kiedyś dom

⁷ O. Kowalczyk, K. Gilga, L. Jurek, *Aktywność społeczna i poziom życia osób niepełnosprawnych na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2012, s. 68-69.

⁸ B. Gumienny, *Podopieczni niepełnosprawni...*

⁹ W. Dykcik, *Tendencje rozwoju pedagogiki specjalnej. Osiągnięcia i praktyka (z perspektywy 50-lecia pracy pedagogicznej z osobami niepełnosprawnymi)*, Poznań 2012, s. 292.

¹⁰ B. Jachimczak, *Spoleczno-edukacyjne uwarunkowania startu zawodowego młodych osób niepełnosprawnych*, Kraków 2011, s. 10.

dziecka, prawie każdy musi być zdany w przyszłości na siebie, a zwłaszcza osoby niepełnosprawne, dla których zabrakło miejsca w opiece zastępczej lub adopcyjnej¹¹.

Poniżej opisano wybrane działania z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej, które według niepełnosprawnych podopiecznych placówki przyniosły im najwięcej korzyści w procesie usamodzielnienia.

Wybrane działania na rzecz niepełnosprawnych wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach

a. Utworzenie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego

Utworzenie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego było poprzedzone wieloma działaniami, z których najważniejszym było opracowanie programu pod nazwą „Mówię TAK dorosłości”, długofalowego projektu wspierania wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach przez utworzenie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego, a przez to rozwijanie u podopiecznych umiejętności społecznych.

Powyższy program powstał na podstawie diagnozy potrzeb wychowanków (przeanalizowano potrzeby wychowanków opuszczających placówkę, opierając się na trzech źródłach: analizie dostępnych danych statystycznych, analizie wywiadów z wychowankami oraz analizie sytuacji podopiecznych opuszczających placówkę – na podstawie obserwacji i doświadczeń pracowników pedagogicznych placówki).

Misją omawianego projektu było utworzenie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego jako alternatywnej formy wsparcia społecznego dla usamodzielniających się wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach, w tym wychowanków niepełnosprawnych.

W projekcie wyznaczono dwa cele główne:

- pozyskanie i przystosowanie mieszkania usamodzielnienia i mieszkania chronionego dla wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach poprzez remont i zakup wyposażenia,
- przygotowanie do samodzielności wychowanków opuszczających Placówkę Socjalizacyjną „Skarbek” w Polkowicach.

Spodziewanym rezultatem powyższych założeń było i nadal jest przygotowanie wychowanków, w tym niepełnosprawnych, do lepszego funkcjonowania w społeczeństwie, wzmocnienie ich poczucia wartości, dostarczenie wiedzy i umiejętności funkcjonowania w życiu codziennym oraz redukcja zaburzeń emocjonalnych.

Projekt „Mówię TAK dorosłości” to inwestycja nastawiona głównie na zapobieganie

¹¹ B. Gumienny, *Podopieczni niepełnosprawni...*

niepożądanym zmianom u wychowanków, rozwijanie u nich odpowiednich umiejętności służących „wejściu” w samodzielną dorosłość, a w konsekwencji na poprawę jakości życia podopiecznych i ich rodzin.

Dwa lokale z przeznaczeniem na mieszkanie usamodzielnienia i mieszkanie chronione przekazał Placówce Socjalizacyjnej „Skarbek” Powiat Polkowicki. Pieniądze na remont (wymiana instalacji, malowanie ścian, sufitów, remont łazienek i kuchni) i przystosowanie mieszkań na potrzeby wychowanków również otrzymano od Powiatu Polkowickiego oraz z dotacji z Gminy Polkowice.

Mieszkania są wyposażone w meble, łóżka, podstawowy sprzęt gospodarstwa domowego: pralkę, lodówkę, kuchenkę mikrofalową, komputer, telewizor, odkurzacz, DVD, radio oraz drobny sprzęt gospodarstwa domowego. Mieszkania oddano do dyspozycji wychowanków w styczniu 2008 roku.

W mieszkaniu usamodzielnienia przebywają wychowankowie od 14. roku życia do czasu usamodzielnienia. Podopieczni ci samodzielnie wykonują wszystkie obowiązki związane z gospodarstwem domowym (robienie zakupów, układanie jadłospisów, gotowanie, sprzątanie, pranie, prasowanie, gospodarowanie środkami finansowymi w formie zaliczki, rozliczanie się z faktur, załatwianie spraw związanych np. z podłączeniem telewizji kablowej itd.). Działania wychowanków uczestniczących w projekcie nadzoruje 4 wychowawców pracujących w systemie zmianowym oraz specjaliści (pedagog, psycholog i pracownik socjalny).

W mieszkaniu chronionym przebywają wychowankowie, którzy opuścili placówkę. Są to osoby pełnoletnie, pracujące, które prowadzą samodzielne gospodarstwo domowe (we własnym zakresie zakupują żywność, ubrania, kosmetyki i artykuły higieny osobistej, regulują koszty, np. prywatnej opieki medycznej, koszty wycieczek rekreacyjno-turystycznych, wypoczynku w okresie przerwy w nauce itp.) i partycypują w kosztach związanych z użytkowaniem mieszkania (energii elektrycznej, gazu, wody, wywozu nieczystości itp.). Wychowankowie mogą korzystać ze wsparcia pracowników placówki oraz Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Polkowicach.

Obecnie w mieszkaniu usamodzielnienia przebywa 6 podopiecznych, z tego 2 niepełnosprawnych intelektualnie (1 chłopiec i 1 dziewczyna). Z mieszkania chronionego korzystają dwie osoby: dwie usamodzielnione podopieczne naszej placówki, z których 1 jest niepełnosprawna intelektualnie. Wychowankowie ci oceniają pobyt w mieszkaniu usamodzielnienia i mieszkaniu chronionym przez pryzmat nabycia umiejętności praktycznych: „Nauczyłam się gotować, porównywać ceny produktów, prać i prasować”, „Nauczyłem się oszczędzać, jeśli chodzi o wodę, prąd i gaz. Wolę zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na inne wydatki, np. pójść ze współmieszkańcami na pizzę, fajnie spędzić czas”, „Nauczyłam się, że muszę zaplanować zakupy, zrobić listę, bo inaczej wracałam do sklepu kilka razy” „Wiem, jak załatwia się sprawy dotyczące podłączenia Internetu czy telewizji kablowej. Wcześniej nawet nie wiedziałam, gdzie mam iść”.

Jak wynika z powyższego, niepełnosprawni wychowankowie „Skarbka” nie tylko nie są pomijani np. w rekrutacji do grupy usamodzielnienia czy w rekrutacji do mieszkania chronionego, ale właśnie motywowani do uczestnictwa w tym specjalnym programie. Pomijanie wychowanków niepełnosprawnych w działaniach zmierzających do usamodzielnienia budzi sprzeciw wobec ich praw i nie świadczy o instytucjonalnej integracji.

Rodzaj pożytku publicznego, jakie przyniosło realizowane zadanie:

- pomoc społeczna, w tym pomoc osobom niepełnosprawnym – pomoc wychowankom Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” wkraczającym w dorosłość;
- edukacja i wychowanie – wychowanie młodzieży przez stworzenie warunków do nauki, kontynuowania edukacji oraz aktywności społecznej.

b. Program pod nazwą „Droga do usamodzielnienia” – warsztaty skierowane do wychowanków usamodzielniających się

Program ten jako zaplanowany, usystematyzowany, tworzący całość cykl 10 spotkań warsztatowych, dotyczących problematyki adaptacji i usamodzielniania przeznaczony został dla wychowanków przebywających w mieszkaniu usamodzielnienia i starszych wychowanków placówki, w tym wychowanków niepełnosprawnych. Trwał od marca do grudnia 2010 roku. Bezpośrednimi realizatorami założeń programu i odpowiedzialnymi za jego przebieg byli pracownicy socjalni placówki.

Celem warsztatów było zapoznanie wychowanków z procesem usamodzielnienia i związaną z usamodzielnieniem problematyką oraz przygotowanie wychowanków do samodzielności życiowej poza placówką. Spotkania miały miejsce raz w miesiącu i obejmowały tematy takie jak: „Prawne aspekty procesu usamodzielnienia”, „Zadania opiekuna procesu usamodzielnienia oraz osoby usamodzielnianej w świetle prawa i w praktyce”, „Instytucje w lokalnym środowisku i ich rola w procesie usamodzielnienia”, „Praca nad indywidualnym programem usamodzielnienia”. Program był tak przygotowany pod względem treści i języka, by był przystępny dla niepełnosprawnych podopiecznych.

Ponadto wychowankowie mieli okazję do spotkań i rozmów z pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Polkowicach, Powiatowego Urzędu Pracy w Polkowicach i Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach, którzy są specjalistami w pracy z klientem niepełnosprawnym. Dzięki tym spotkaniom wychowankowie dowiedzieli się, jaki jest zakres pomocy świadczonej przez te instytucje. Zaproszeni pracownicy wytłumaczyli również podopiecznym, by korzystanie ze wsparcia jednostek pomocy społecznej traktować w szerszym ujęciu niż jedynie jako uzyskiwanie profitów pieniężnych (petenci tych instytucji mogą korzystać również m.in. z pomocy psychologicznej, prawnej, doradztwa zawodowego).

- c. Realizacja projektów partnerskich pod nazwą „DO PRACY – GOTOWI – START!” i „DO PRACY – GOTOWI – START! II” – projektów współfinansowanych ze środków unijnych

Powyższe projekty zostały zrealizowane we współpracy z Fundacją Eudajmonia, która zajmuje się przede wszystkim wspieraniem rozwoju dzieci, młodzieży i dorosłych przez inspirowanie oraz pobudzanie aktywności w obszarze postaw i zachowań otwartych na potrzeby własne jednostki, a także innych ludzi. Szczególną zaś uwagę skupia na wzmacnianiu potencjału i wizerunku osób z różnych powodów marginalizowanych, m.in. właśnie przez niepełnosprawność.

Projekt konkursowy do Działania 7.3 PO KL „Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji” „DO PRACY – GOTOWI – START!” był przygotowany i wdrażany przez partnerstwo, w skład którego wchodzi: LIDER PROJEKTU – Fundacja Eudajmonia oraz PARTNER – Placówka Socjalizacyjna „Skarbek” w Polkowicach.

Działaniami projektu objęto 18 wychowanków Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach w wieku 15-24 lata, w tym 9 podopiecznych niepełnosprawnych intelektualnie.

Projekt trwał od 1 lipca 2011 do 30 września 2011 roku, jednakże pierwsze spotkania robocze, dotyczące diagnozy potrzeb wychowanków w zakresie usamodzielnienia odbyły się dużo wcześniej. Pierwsze miało miejsce w listopadzie 2010 roku. Uczestniczyli w nim: prezes Fundacji Eudajmonia oraz dyrektor i pracownicy Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach. Spotkanie to pozwoliło na wytyczenie możliwych form współpracy na rzecz wsparcia usamodzielnianych podopiecznych placówki. Konkretyzacja założeń projektu nastąpiła w wyniku konsultacji z samymi zainteresowanymi, z którymi wynegocjowano ostateczny jego zakres i formy wsparcia zgodne z oczekiwaniami beneficjentów (styczeń 2011 roku). Wszystkie osoby kwalifikujące się wykazały wolę udziału w projekcie.

Z uwagi na to, że życiowa wiedza, umiejętności społeczne i zawodowe oraz poczucie własnej wartości to alternatywna „wyprawka” dla podopiecznych „Skarbka”, filarem projektu uczyniono działania edukacyjno-integracyjno-motywacyjne. W projekcie zaplanowano warsztaty prowadzone w grupach (działania te pełnią funkcje ogólnospołeczne) oraz indywidualne formy wsparcia psychospołecznego i zawodowego.

Głównym celem projektu był wzrost wśród beneficjentów projektu świadomości własnego potencjału i gotowości podjęcia aktywności w obszarze życia zawodowego i społecznego, co z kolei ma się przyczynić do złagodzenia problemu braku przystosowania do życia wskazanej młodzieży.

Oprócz celów oddziałujących bezpośrednio na adresatów projekt zakładał również oddziaływanie na otoczenie lokalne, w którym wychowankowie żyją na co dzień. Pogłębienie kompetencji osobowych, społecznych i zawodowych młodzieży ze

„Skarbka”, zwłaszcza grupy niepełnosprawnej, usprawni jej funkcjonowanie wśród rówieśników w szkole i poza nią, pomoże odnaleźć się wychowankom w miejscach odbywania praktyk, a później w miejscach pracy. Ponadto poprzez elementy promocyjne przyczyni się do zmiany postrzegania młodzieży objętej wsparciem, na czym bardzo nam zależy.

Kluczowym punktem projektu, szczególnie wyczekiwanym przez wychowanków, były warsztaty interpersonalne i umiejętności społecznych prowadzone w trakcie 10-dniowego wyjazdu wakacyjnego do Turawy w sierpniu 2011 roku. Tam podopieczni przeszli przez cykl zajęć grupowych, zmierzających do osiągnięcia następujących rezultatów: zwiększenie wiedzy uczestników o sobie samych, o swoich możliwościach i ograniczeniach, wzrost umiejętności życia w grupie i nawiązania pozytywnych relacji interpersonalnych.

Następnym punktem projektu była realizacja treningu motywacyjnego, który po części odbył się podczas wyjazdu, a po części miał miejsce w Placówce Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach. Planowanym do osiągnięcia rezultatem były: wzrost świadomości na temat własnych planów i zamierzeń rozwojowych, dostępnych wychowankom na bazie potencjału, jakim dysponują, oraz wzrost świadomości na temat obszarów, które wymagają uzupełnienia, by sprostać życiowym oczekiwaniom (przede wszystkim zawodowym) oraz wzrost umiejętności prezentowania swojej osoby innym (w tym pracodawcom). Wyżej wymienione rezultaty były osiągane przez: przeprowadzenie warsztatów z „zarządzania marzeniami” oraz treningu autoprezentacji, w wyniku którego powstała profesjonalna wideoprezentacja.

W opinii naszych podopiecznych wynikiem realizacji projektu był rozwój ich umiejętności ogólnospołecznych oraz umiejętności niezbędnych podczas poszukiwania zatrudnienia (dostosowanie się do rynku pracy). Podopieczni podkreślają, że warsztaty dały im przede wszystkim większą pewność siebie i właśnie dzięki temu w przyszłości będą mogli zawalczyć o swoje miejsce w życiu społecznym i zawodowym. Według podopiecznych projekt miał sens, bo „wiem, że mogę dążyć do wyznaczonego celu”, „wiem, co chcę w życiu robić”, „nauczyłam się pewności siebie”, „nauczyłam się, że należy dążyć do realizacji marzeń, bo są na wyciągnięcie ręki – trzeba tylko chcieć”, „nabyłam umiejętności pracy w grupie”, „nauczyłam się, że nie należy się poddawać” – oto niektóre z wypowiedzi wychowanków, świadczące o przydatności zajęć teoretycznych i warsztatów praktycznych, w których uczestniczyli w ramach projektu.

Powodzenie pierwszego projektu tylko upewniło nas w przekonaniu o potrzebie kontynuacji przedsięwzięcia w zakresie adaptacji i usamodzielnienia wychowanków placówki. Rozpoczęliśmy więc 1 września 2011 roku realizację drugiego projektu, „DO PRACY – GOTOWI – START! II”. Był to projekt partnerski, w którego skład wchodził: LIDER PROJEKTU – Fundacja Eudajmonia oraz PARTNER – Powiat Polkowicki, w którego imieniu działała Placówka Socjalizacyjna „Skarbek” w Polkowicach.

Tym razem wsparcie warsztatowo-szkoleniowe skierowane do uczestników projektu

zostało poszerzone o działania zmierzające do zacieśnienia współpracy lokalnych instytucji, organizacji społecznych oraz przedstawicieli biznesu na rzecz młodzieży usamodzielnianej. Projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i realizowany jest w ramach działania 7.3 PO KL. Projekt trwał do 31 marca 2012 roku.

Głównym celem projektu był wzrost gotowości do samodzielnego funkcjonowania w obszarze życia zawodowego i społecznego wśród 15 przygotowywanych do usamodzielnienia mieszkańców Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach (9 osób zakwalifikowanych do tego projektu to osoby niepełnosprawne intelektualnie).

W ramach projektu młodzież uczestniczyła w warsztatach m.in. z zakresu „zarządzania jakością”. Planowanym do osiągnięcia rezultatem tego bloku był wzrost umiejętności organizowania dnia codziennego po opuszczeniu placówki oraz wzrost wiedzy o wsparciu, które można uzyskać ze strony lokalnych organizacji i instytucji oraz o zobowiązaniach względem nich. Rezultaty te zostały osiągnięte przez realizację 6 zajęć grupowych z zakresu: podstaw zarządzania czasem, zarządzania budżetem, sztuki oszczędzania, zobowiązań względem instytucji (PUP, OPS, US), tworzenia mapy wsparcia – rozpoznanie oferty lokalnych organizacji i instytucji.

Kluczowym punktem projektu „DO PRACY – GOTOWI – START! II” była realizacja grupowego i indywidualnego doradztwa zawodowego. Warsztaty grupowe były prowadzone w formie stacjonarnej i obejmowały następujące zagadnienia: ocena predyspozycji zawodowych za pomocą testów osobowościowych i kompetencji, nowoczesne metody poszukiwania pracy, oczekiwania pracodawcy – wizyta w dziale kadrowym lokalnego przedsiębiorcy przybliżająca proces rekrutacyjny; oraz w formie wyjazdowej w trakcie ferii zimowych (wyjazd do Szklarskiej Poręby) i obejmowały następujące zagadnienia: dokumenty aplikacyjne, moja wizytówka, sztuka autoprezentacji – teoria, sztuka autoprezentacji – ćwiczenia praktyczne z udziałem kamery.

Projekt „DO PRACY – GOTOWI – START! II” okazał się sukcesem i przyniósł młodzieży wiele korzyści. Ponadto spotkał się z pozytywnym przyjęciem przez instytucje zajmujące się problematyką adaptacji i usamodzielnienia osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, z którymi placówka współpracuje. Współdziałanie na skalę lokalną z pewnością przyczyniło się do zmiany stereotypów myślowych w regionie na temat placówek opiekuńczo-wychowawczych i przebywających w nich wychowanków, a także zwiększyło szanse integracji niepełnosprawnych wychowanków placówki ze środowiskiem lokalnym na płaszczyźnie zawodowej i społecznej.

- d. Zespół ds. wsparcia młodzieży usamodzielnianej jako innowacyjne założenie projektu „DO PRACY – GOTOWI – START! II”

Innowacyjnym założeniem projektu „DO PRACY – GOTOWI – START! II” było utworzenie zespołu wsparcia młodzieży usamodzielnianej. Liczyliśmy na to, że zaproszeni przedstawiciele lokalnych instytucji, organizacji społecznych i przedsiębiorstw wesprą działania placówki i Fundacji Eudajmonia w adaptacji i usamodzielnianiu podopiecznych „Skarbka”. Zadaniem zespołu było nie tylko omówienie sytuacji młodzieży usamodzielnianej, ale przede wszystkim wskazanie obszarów deficytów w zakresie wsparcia wychowanków, a co za tym idzie określenie programu współpracy w ich kompensowaniu przy uwzględnianiu specyfiki sytuacji lokalnej i dostępnych zasobów.

Spotkania zespołu ds. wsparcia młodzieży usamodzielnianej odbyły się w następujących terminach: 15 grudnia 2011 roku, 27 lutego 2012 roku, 23 marca 2012 roku, 27 kwietnia 2012 roku. W spotkaniach uczestniczyli: członkowie Zarządu Powiatu w Polkowicach, dyrektorzy instytucji współpracujących z placówką, wiceprezes Fundacji Eudajmonia, pracownicy pedagogiczni placówki, członkowie organizacji pozarządowych, kierownicy i opiekunowie praktyk wychowanków, a co najważniejsze pracodawcy, u których wychowankowie domu dziecka odbywają praktyki, lokalni przedsiębiorcy i przedstawiciele firm z polkowickiej strefy ekonomicznej. Jak podkreśla B. Jachimczak¹², podejmowanie efektywnych działań i skuteczne kształcenie, którego celem jest przygotowanie do realizacji zadań zawodowych, nie może być prowadzone ani planowane bez udziału przyszłych pracodawców. Bez konsultacji z nimi w kwestii programów nauczania, uwzględniania ich preferencji w oczekiwaniach przyszłego pracownika, bez analizy rynku pracy, a szczególnie perspektyw jego rozwoju będziemy mieli do czynienia z kształceniem „bez przyszłości”, ewentualnie do jakiejś bliżej nieokreślonej przyszłości, jednak z pominięciem teraźniejszości.

Celem spotkań była próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: Które z potencjałów wychowanków placówki należy pielęgnować, a nad którymi cechami należy pracować, by przygotować młodzież ze „Skarbka” do sprawnego wejścia na rynek pracy? Następnie dzięki połączeniu doświadczenia praktyków – osób, które na co dzień zajmują się opieką i wychowaniem dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej – z profesjonalnym, biznesowym podejściem do problemu aktywizacji zawodowej wychowanków usamodzielnionych wspólnie opracowano mapę deficytów w zakresie wsparcia usamodzielnianych wychowanków oraz sposobów/możliwości kompensowania tychże deficytów.

¹² B. Jachimczak, *Spoleczno-edukacyjne uwarunkowania...*, s. 10.

Tabela 1. Mapa deficytów w zakresie wsparcia usamodzielnianych wychowanków oraz sposobów/ możliwości kompensowania tychże deficytów

Deficyty w zakresie wsparcia usamodzielnianych wychowanków	Sposoby/możliwości kompensowania deficytów w zakresie wsparcia usamodzielnianych wychowanków
– brak świadomości pracodawców o potrzebie wsparcia wychowanków po opuszczeniu placówki; – brak zakładów pracy chronionej, które pomagałyby osiągać sukces zawodowy mimo niepełnosprawności, a nie tylko liczących na ulgi związane z posiadaniem orzeczenia przez pracowników; – nieodpowiednie kwalifikacje/kompetencje zawodowe wychowanków w stosunku do potrzeb rynku pracy; – słaba motywacja wychowanków do pracy i do nauki; – lęk /obawa zarówno pracodawców– przed zatrudnianiem podopiecznych domów dziecka, jak i samych wychowanków placówek – czy sobie poradzę?; – mała oferta edukacyjna, ograniczenia wyboru zawodu w szkole (zwłaszcza dla niepełnosprawnych wychowanków)	– dodatkowe uprawnienia zwiększające szanse na rynku pracy (ustawiczne kształcenie się wychowanków, zwłaszcza niepełnosprawnych, w kierunkowym profilu); – budowanie społecznej odpowiedzialności biznesu – współpraca lokalnych firm z placówką (wskazanie korzyści dla firm płynących z zatrudniania niepełnosprawnych wychowanków placówki – budowanie wizerunku firmy); – rozpoznanie potrzeb lokalnego rynku pracy przed wyborem zawodu; – rozeznanie w kierunkach kształcenia na etapie gimnazjalnym oraz szkoły średniej– doradztwo zawodowe; – kontynuacja programów i warsztatów interpersonalnych, asertywności, umiejętności codziennych itp.; – organizowanie spotkań przyszłych pracowników – niepełnosprawnych wychowanków z pracodawcami, zw. dni otwarte dla osób chcących podjąć zatrudnienie

Źródło: opracowanie własne na podstawie wniosków zespołu ds. wsparcia młodzieży usamodzielnianej.

Powyższa mapa stała się starterem do opracowania programu współpracy na rzecz młodzieży usamodzielnianej w zakresie adaptacji zawodowej i społecznej wychowanków placówki, ze szczególnym nastawieniem na grupę wychowanków niepełnosprawnych jako grupy marginalizowanej. Obecnie placówka jest w fazie realizacji tego programu.

- Wzrost kompetencji interpersonalnych wychowanków niezbędnych do konstruktywnego wypełniania ról społecznych przez korzystanie z dóbr kultury wysokiej

Program „Świat kultury także dla nas – cz. I” i „Świat kultury także dla nas – cz. II” finansowany we współpracy z Fundacją Polska Miedź z siedzibą w Lubinie oraz Fundacją Banku Zachodniego WBK – Bank Dziecięcych Uśmiechów był skierowany przede wszystkim do niepełnosprawnych podopiecznych Placówki Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach i realizowany w terminie sierpień–listopad 2012 roku.

Program zakładał umożliwienie wychowankom placówki udziału w różnych

formach aktywności kulturalnej, rozumianych jako uczestnictwo w ofercie edukacyjnej i wydarzeniach artystycznych. Wychowankowie mogli pójść na spektakle teatralne, opery i operetki. Mieli również możliwość posłuchać koncertu filharmonicznego. Zwiedzili wybrane galerie sztuki, muzea, obejrzeli tamtejsze wystawy i wzięli udział w lekcjach muzealnych na wybrany temat.

Program miał na celu: zwiększenie roli kultury w procesie edukacji i wychowania oraz przygotowanie niepełnosprawnych uczestników do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym i społecznym po opuszczeniu placówki; wyposażenie uczestników programu w podstawowe umiejętności pozwalające na dostęp do dóbr kultury (m.in. umiejętność odpowiedniego zachowania się w placówkach kulturalnych, odpowiedni ubiór, słownictwo, szukanie i umiejętne korzystanie z oferty kulturalnej, poruszanie się w placówkach kulturalnych – zakup biletu w kasie biletowej, korzystanie z usług towarzyszących); stymulowanie niepełnosprawnych uczestników programu do brania udziału w życiu kulturalnym miasta i regionu, do otwartości w nawiązywaniu nowych kontaktów interpersonalnych. Zakładał wyrównywanie szans edukacyjnych, kulturalnych i rozwojowych. Dodatkowo młodzież biorąca udział w programie mogła się integrować ze społeczeństwem przez branie udziału w różnych formach aktywności kulturalnej.

Niepełnosprawni wychowankowie chętnie uczestniczyli w oferowanych wydarzeniach artystycznych: „Cieszę na samą myśl o wyjeździe do teatru czy opery. Dzięki takim wyjazdom czuję się dowartościowany”, „Wyjazdy do kina czy teatru są dla mnie oderwaniem od rzeczywistości. Poza tym wiem, że można wolny czas spędzać aktywnie, a nie włączając się po mieście bez celu”, „Wyjazdy do muzeów i galerii sztuki wymagają ode mnie odpowiedniego stroju i zachowania. Na początku było to trudne...”, „Lubię chodzić do teatru, opery. Mogę potem opowiadać w klasie o swoich przeżyciach”. Jak wskazują wypowiedzi podopiecznych, udział w kulturze wysokiej jest istotną szansą wzbogacania ich osobowości.

- f. Podejmowanie przez wychowanków inicjatyw służących przeciwdziałaniu bezrobociu, wychowaniu w procesie pracy, uwrażliwianiu ich na potrzeby innych przez zakotwiczenie w nich idei wolontariackiej

Uczestnictwo wychowanków placówki, w tym podopiecznych niepełnosprawnych, w wielu akcjach wolontariackich dało im dużo satysfakcji, a łatwość, z jaką można nieść pomoc innym, zadziwiła podopiecznych.

Wychowankowie „Skarbka” wykazali się m.in. chęcią pomocy podczas ogólnopolskiej akcji „Świąteczna zbiórka żywności” – jako wolontariusze zbierali w sklepach żywność dla najbardziej potrzebujących, a więc osób zagrożonych niedożywieniem, a także przyłączyli się do wielkiej akcji „**Pomóżmy dzieciom z wrocławskiego hospicjum**” – skrupulatnie zbierali i segregowali plastikowe nakrętki, pudełka, a następnie

zawieźli je do Wrocławskiego Hospicjum. Wychowankowie pamiętają również o chorych z hospicjum w Lubinie, których odwiedzają kilka razy do roku i obdarowują własnoręcznie wykonanymi pracami plastycznymi.

Podopieczni placówki, zwłaszcza ci niepełnosprawni, wsparli również Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Legnicy i w ramach akcji „Zima bywa sroga – pomyśl ciepło o czworonogach” samodzielnie wykonywali prace naprawcze starych koców, zużytych kołder, ręczników, a następnie zawieźli te produkty do schroniska.

Niejednokrotnie udział w akcji wolontariackiej okazywał się dla naszych podopiecznych cenną lekcją empatii, uwrażliwieniem na drugiego człowieka, na potrzeby zwierząt, a także nauką dbałości o środowisko, gdyż nawyk segregacji pozostał. Szczególne wrażenie akcje te wywarły właśnie na niepełnosprawnych podopiecznych placówki, gdyż pozwoliły im na odczucie, że mimo swojej niepełnosprawności mają inny wiele do zaoferowania, że są potrzebni.

Podsumowanie

Problematyka osób niepełnosprawnych, będących jednocześnie wychowankami placówek opiekuńczo-wychowawczych, jest interesująca poznawczo i ważna z punktu widzenia praktyki społecznej, ale także nauki. Mamy tu bowiem do czynienia z nakładaniem się różnych problemów i dyskusji społecznych.

Każdego roku placówka usamodzielnia wychowanków, w tym niepełnosprawnych. Zarówno dla pracowników, jak i podopiecznych jest to bardzo trudny okres. Procesowi usamodzielniania towarzyszą bowiem nie tylko sprawy związane z wypełnianiem odpowiedniej dokumentacji, z wizytami w urzędach i instytucjach, ale przede wszystkim emocje, które targają podopiecznymi mającymi opuścić placówkę.

Analiza wskazanych dokumentów placówki nie napawa optymizmem, jeśli chodzi o los usamodzielnionych niepełnosprawnych wychowanków. Jedna trzecia byłych podopiecznych nie podjęła zatrudnienia, powróciła do środowisk rodzinnych, które sami jeszcze tak niedawno negowali, i do rodziców, których postępowanie jeszcze tak niedawno kwestionowali. W ten sposób stali się zakładnikami swojego losu i odziedziczyli destruktywny tryb życia, oparty na postawie roszczeniowej względem instytucji pomocy społecznej. Jednak bardziej wnikliwe przeanalizowanie materiałów źródłowych pozwoliło dostrzec, że w ostatnich 4 latach wychowankowie usamodzielnieni wykazują tendencję do rozwoju w obszarze zawodowym i społecznym, do znalezienia swojego miejsca w „normalnym” świecie.

Spośród wielu form rehabilitacji społeczno-zawodowej skierowanej do niepełnosprawnych wychowanków polkowickiej placówki zostały przedstawione te, które wywarły największy wpływ na rozwój ich osobowości i które w ocenie wychowanków będą najbardziej przydatne w późniejszym, dorosłym już życiu.

Wniosek, jaki nasuwa się po przeanalizowaniu wypowiedzi wychowanków, wskazuje,

że największą wartość dla niepełnosprawnych podopiecznych mają przedsięwzięcia, w wyniku których mogą oni nabyć kompetencje kluczowe. Według B. Jachimczak mają one niebagatelne znaczenie w każdym obszarze aktywności człowieka, a ich poziom decyduje o tym, w jakim stopniu osoba będzie w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym¹³. Niezależnie więc od tego, jaką decyzję podejmie młody człowiek po opuszczeniu domu dziecka, o jego szansach powodzenia będzie w znacznym zakresie decydował poziom kompetencji wyniesionych z placówki. Dlatego tak ważne jest, by dobre praktyki w procesie rehabilitacji zawodowej i społecznej względem niepełnosprawnych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych rozpocząć jak najwcześniej.

Bibliografia

1. Barnes C., Mercer G., *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008.
2. Chmiel T., Chmiel A., *Kapitał społeczny młodzieży studiującej na przykładzie aktywności wolontariackiej* [w:] *Społeczności lokalne. Problemy – Zmiany – Rozwój*, red. M. Adamczyk, A. Chmiel, Polkowice 2012.
3. Dykik W., *Tendencje rozwoju pedagogiki specjalnej. Osiągnięcia i praktyka (z perspektywy 50-lecia pracy pedagogicznej z osobami niepełnosprawnymi)*, Poznań 2012.
4. Jachimczak B., *Społeczno-edukacyjne uwarunkowania startu zawodowego młodych osób niepełnosprawnych*, Kraków 2011.
5. Komorska M., *Instytucjonalne formy wsparcia stosowane wobec osób niepełnosprawnych w procesie integracji społecznej* [w:] *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie polskim okresu transformacji*, red. B. Skrętowicz, M. Komorska, Lublin 2008.
6. Kowalczyk O., Gilga K., Jurek Ł. (red.), *Aktywność społeczna i poziom życia osób niepełnosprawnych na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2012.

Netografia

1. Gumienny B., *Podopieczni niepełnosprawni intelektualnie w domach dziecka*, www.towarzystwonaszdom.pl/?sub=23&contener=126 [dostęp: 17.06.2013].
2. Stanisławski P., *Gdy szczęście się nie uśmiecha*, www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/11716?print_doc_id=44275 [dostęp: 18.06.2013].

¹³ B. Jachimczak, *Społeczno-edukacyjne uwarunkowania...*, s. 219.

Streszczenie

Placówki opiekuńczo-wychowawcze w obliczu zmiany. Rehabilitacja społeczno - zawodowa niepełnosprawnych podopiecznych

Artykuł poświęcony jest problemowi społecznemu, którym jest szeroko pojęta rehabilitacja zawodowa i społeczna niepełnosprawnych podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych w kontekście usamodzielnienia tej grupy. Niepełnosprawni wychowankowie domów dziecka stanowią bowiem jedną z najbardziej podatnych na wykluczenie społeczne grup środowiskowych.

Powyższa refleksja, wzrost liczby wychowanków niepełnosprawnych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, doświadczenie w pracy z niepełnosprawnymi podopiecznymi oraz obserwacja ich losów po usamodzielnieniu sprawiły, że zagadnienie to stało się dla dyrektora polkowickiej placówki nie jednorazowym wydarzeniem, ale systemowym programem, wymagającym wielotorowych działań i rozpoczynającym się możliwie jak najwcześniej.

W artykule omówiono więc wybrane działania z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej, które według niepełnosprawnych podopiecznych placówki przyniosły im najwięcej korzyści w procesie usamodzielniania.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, dom dziecka, dobre praktyki, usamodzielnienie.

Summary

The educational care facilities facing the transformation. Socio-vocational rehabilitation of the disabled foster children

The article discusses the social problems which are vocational and social rehabilitation of the disabled pupils who leave the Children's Home because they are at risk of social exclusion more than the other youth.

The reflection, increase number of pupils with disabilities in institutions, namely the experience of working with disabled young people in the Children's Home and observation of people with disabilities who started adult, independent life meant that this problem for the director of the Facility for Childcare and Socialization "Skarbek" in Polkowice has become the complex program, which should be started as soon as possible.

The article presents the activities which, according to the disabled pupils gave the greatest benefits for the vocational and social rehabilitation of the disabled pupils in the process of empowerment.

Keywords: socio-vocational, rehabilitation, Children's Home, Poland, Polkowice, disabled foster children.

Mariola Kłos

**Dolnośląski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy
dla Niesłyszących i Słabosłyszących we Wrocławiu**

Głusi uczniowie na Dolnym Śląsku – realne potrzeby i możliwości ich zaspokojenia

Wprowadzenie

We wszystkich statystykach instytucji zajmujących się wykluczeniem społecznym na Dolnym Śląsku – w statystykach instytucji rynku pracy, pomocy i integracji społecznej oraz w statystykach organizacji pozarządowych – osoby z niepełnosprawnością stanowią wśród innych grup zagrożonych wykluczeniem aż 70-94%¹. Wśród tych niepełnosprawnych osoby w dysfunkcją słuchu jawią się jako grupa „najbardziej zagrożona z zagrożonych”. Głównym powodem tego wykluczenia są problemy związane z brakiem języka i komunikacji. To powoduje wycofywanie się z procesu aktywizacji zawodowej, z życia społecznego i brania odpowiedzialności za normalne obywatelskie obowiązki. W dobie szybkiego rozwoju techniki, postępu medycyny, implantowania osób z dysfunkcją słuchu wydawać by się mogło, że problem uszkodzenia słuchu, głuchoty nie powinien już w ogóle istnieć, a osoby z wadami słuchu powinny funkcjonować w społeczeństwie jak każdy przeciętny obywatel. Rzeczywistość jest zupełnie inna. Istnieje kilka obszarów zaniedbanych i niewykorzystywanych w rehabilitacji głuchych, które to zaniedbania skutecznie zatrzymują osoby z wadami słuchu w grupie najbardziej zagrożonej wykluczeniem społecznym. Problem bierze się najprawdopodobniej stąd, że jednostki oferujące pomoc nie współpracują ze sobą lub współpracują w bardzo niewielkim stopniu. Wydaje się, że skuteczna pomoc dla głuchych mogłaby nadejść w wyniku współpracy np. środowisk medycznych z edukacyjnymi, edukacyjnych ze specjalistami od filmu i multimedialnych. W polskiej praktyce po zaimplantowaniu lub zaaparowaniu osoby głuchej czy niedosłyszącej medycyna praktycznie wycofuje się z dalszego procesu rehabilitacji, natomiast edukacja – surdopedagogika – wciąż

¹ Więcej o problemie wykluczenia społecznego osób z niepełnosprawnością na Dolnym Śląsku w: *Ocena skuteczności działań w zakresie aktywizacji zawodowej osób i grup zagrożonych wykluczeniem społecznym na Dolnym Śląsku. Raport końcowy. Badanie realizowane w ramach projektu „Obserwatorium Dolnośląskiego Rynku Pracy i Edukacji” realizowanego w ramach poddziałania 6.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego*, Wrocław 2012, s. 93-101, 259-267.

pozostaje bezradna wobec problemu nauczania słyszenia, artykulacji, rozumienia języka polskiego osób z głuchotą wrodzoną czy nabytą.

Implanty, aparaty słuchowe oferowane przez medycynę wspomagają słyszenie, jednak za tą techniczną pomocą nie idzie wsparcie edukacyjne. Samo implantowanie bez rehabilitacji niczemu i nikomu nie służy. Niewiele osób na Dolnym Śląsku i w ogóle w Polsce potrafi pracować z dzieckiem implantowanym. W większości są to specjaliści prowadzący zajęcia prywatne i tylko rodziny zamożne mogą pozwolić sobie na rehabilitację mowy swojego dziecka. Zaimplantowane dzieci powinny mieć specjalne warunki – centra dla dzieci zaimplantowanych, a rodzice dziecka w momencie implantacji powinni otrzymać „pakiet informacji”, co muszą dalej robić, jak rehabilitować. Niestety brakuje takiego kompleksowego działania, by w przyszłości zapobiec wykluczeniu społecznemu.

Niewykorzystana możliwość – opracowanie metodyki nauczania głuchych języka polskiego jako obcego

Jedną z najpoważniejszych konsekwencji rozwojowych wynikających z uszkodzenia słuchu jest niski poziom kompetencji językowych w polszczyźnie, a to właśnie kompetencje językowe wyznaczają zarówno zdolność budowania wypowiedzi, jak i jej rozumienie. Język polski jest dla osoby głuchej językiem drugim. Pierwszym językiem jest naturalny język migowy, z natury rzeczy ulotny, bo nieutrwalany w piśmie².

Problematyką języka polskiego jako obcego dla głuchych zajmuje się Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktor J. Kowal dwa lata temu udowodniła w swojej pracy doktorskiej³, że zmiana metodyki nauczania głuchych języka polskiego przyniosłaby widoczne efekty – w przeciwieństwie do tradycyjnych metod, czyli takich, jakie stosuje się dla uczniów słyszących z upośledzeniem intelektualnym. Udowodniona

² Język migowy prawie od początku swego istnienia stanowił „kość niezgody” wśród surdopedagogów. W XVIII wieku wytworzyły się dwa przeciwstawne poglądy preferujące dwie metody nauczania: za pomocą migów i oralną. W XIX wieku zaczął dominować pogląd o słuszności metody oralnej i szkodliwym wpływie języka migowego na rozwój mowy dziecka głuchego. W 1880 roku odbył się Kongres w Mediolanie, na którym uchwalono rezolucję nakazującą usuwanie języka migowego ze szkół i zastępowanie go mową dźwiękową. Po 100 latach od Kongresu Mediolańskiego na Międzynarodowym Kongresie Edukacji Głuchych w Hamburgu skrytykowano pogląd o szkodliwym wpływie języka migowego na rozwój mowy dziecka głuchego. Uznano, że większość głuchych została pozbawiona dostępu do jakiegokolwiek języka. Od tego momentu datuje się kolejny przełom w metodach komunikowania się stosowanych w nauczaniu i wychowaniu niesłyszących w Europie, prowadzący do ich podmiotowego traktowania i poszanowania dla ich języka i kultury. Istotą kształcenia jest nie tylko dążenie do usprawnienia zaburzonych funkcji słuchu, lecz także odkrywanie szans, rozwijanie posiadanego potencjału i inteligencji osób z uszkodzonym słuchem. Zob. Szczepankowski B., *Niesłyszący – głusi – głuchoniemi: wyrównywanie szans*, Warszawa 1999.

³ *Język polski jako obcy w nauczaniu Milczących Cudzoziemców. Analiza możliwości zastosowania metod nauczania języka polskiego jako obcego w edukacji niesłyszących* – rozprawa doktorska Justyny Kowal obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2011 roku, promotor Anna Dąbrowska, recenzenci Jan Miodek, Marek Świdziński.

została możliwość zwiększenia kompetencji językowych osób niesłyszących przez ofertę edukacyjną przystającą do ich potrzeb i potencjału. Nadal jednak możliwości te wykorzystywane są w bardzo niewielkim stopniu – brak dążeń do zmiany metodyki nauczania osób z dysfunkcją słuchu jest obecnie dużym problemem surdopedagogów.

Według K. Krakowiak, badaczki i matki niesłyszącego dziecka, brak porozumienia jest jedną z głównych przyczyn dotychczasowych niepowodzeń w kształceniu językowym, a więc także literackim, uczniów głuchych: „Wychowanie i kształcenie musi być oparte na porozumiewaniu się. Nie posiadając wspólnego języka, nie można zbudować mostu porozumienia między wychowawcą i wychowankiem, nauczycielem i uczniem. Posługując się namiastką języka, organizuje się namiastkę wychowania i kształcenia. Wysiłek kolejnych pokoleń nauczycieli jest trwoniony, ponieważ znajdują się oni w stanie zniewolenia przez uświęcone tradycją nawyki. Przywykli do znikomej skuteczności swoich oddziaływań pedagogicznych i pogodzili się z własną bezsilnością wobec ubóstwa komunikacji werbalnej z uczniami”⁴. Ułatwienie głuchym dostępu do języka narodowego to najistotniejsze wyzwanie dla nauczycieli w drodze do poprawy komunikacji z uczniami z wadą słuchu⁵. K. Krakowiak potwierdza też, że surdopedagogika zajmuje się bardziej pracą z dzieckiem z upośledzeniem niż pracą z głuchym w normie intelektualnej, że nauczyciele mają zbyt małą wiedzę z zakresu językoznawstwa stosowanego, problemów psycholingwistycznych, socjolingwistycznych i glottodydaktycznych. Uczniowie zaś nie mają motywacji do nauki, bo i tak żyją w przekonaniu, że nie ma dla nich możliwości pracy ani większych perspektyw w dzisiejszej sytuacji społecznej i gospodarczej. „Oto w szkołach specjalnych nie są zatrudnieni specjaliści przygotowani do nauczania niesłyszących języka polskiego. Takich specjalistów nikt w Polsce nie kształci. Takich specjalistów w naszym kraju w ogóle nie ma”⁶ – tak pisała badaczka w 1998 roku. Od tego czasu naprawdę bardzo niewiele się zmieniło. Uniwersytet Wrocławski zaledwie od niedawna zajmuje się zagadnieniem języka polskiego jako obcego dla głuchych i na dodatek jako jedyny w Polsce. Dotychczasowe wnioski badań jednoznacznie wskazują, że osoby niesłyszące, aby rozwijać swoje kompetencje językowe w prawidłowy sposób, dlatego wymagają podejścia metodycznego podobnego do podejścia do obcokrajowców, że ze względu na brak słuchu nie mają naturalnego i swobodnego dostępu do języka polskiego. Podejście do edukacji językowej, która zakłada użycie metodyki nauczania takiej jak w przypadku dzieci słyszących, jest powodem niskiej biegłości głuchych w polszczyźnie zarówno pisanej, jak i mówionej.

⁴ K. Krakowiak, *W sprawie kształcenia języka dzieci i młodzieży z uszkodzonym słuchem. Dla rodziców, lekarzy, logopedów, psychologów i nauczycieli*, Lublin 1998, s. 40.

⁵ Tamże, s. 63-64. O małej skuteczności kształcenia za pomocą metody werbalnej (wykładu, pogadanki, stylu „przy tablicy”) nawet dla dzieci słyszących, a w szczególności dla dzieci głuchych pisze także G. Dryżałowska, *Rozwój językowy dziecka z uszkodzonym słuchem. Model kształcenia integracyjnego*, Warszawa 2007, s. 57-62.

⁶ K. Krakowiak, *W sprawie kształcenia języka...*, s. 39.

Poprawność dążenia w edukacji językowej głuchych do wychowania dwujęzykowego (języka migowego i mowy ustnej wraz z opanowaniem umiejętności czytania i pisania w języku ojczystym) potwierdza D. Bouvet: „Sprawdza się teza, że zgodnie z zastosowaną przez nas pedagogiką, dzieci nie mają żadnych trudności w opanowaniu poprawnych form gramatycznych i ortograficznych. Nie spotkaliśmy przejawów dysortografii poza tymi, które występują często także u dzieci słyszących. Wynika z tego, że przyczyn tak poważnych niepowodzeń szkolnych związanych z ortografią należy szukać raczej w metodach pedagogicznych, niż u dzieci”⁷. Francuska autorka jest przekonana, że niezbędne jest do tego realizowanie precyzyjnie przygotowanego planu dotyczącego przekładania dwóch języków – języka narodowego i języka migowego. Stwierdza, że dzieci nauczane według jej metody po zapoznaniu się z pisanem zaczynały szybko i chętnie tłumaczyć na język migowy to, co przeczytały. Świadczy to o zdolności przechodzenia dzieci z jednego języka na drugi⁸. Język pisany jest dla dziecka głuchego niezwykle istotny i, jak zauważa D. Bouvet, jest dla niego całkowicie dostępny. Dziecko może wykorzystywać swoje możliwości w wymiarze wzrokowym, którego nie ogranicza żadne upośledzenie. Czytanie otwiera mu więc drzwi do kultury i wiedzy, a pismo dzięki swej trwałości pozwala mu powracać do struktury fraz lub słów tyle razy, ile chce. Poprzez prawdziwy kontakt z literaturą dzieci przyswajają sobie pisanie⁹.

Język migowy ma własną gramatykę, całkowicie odmienną od gramatyki języka polskiego. Ustawa o języku migowym definitywnie zakończyła spory o to, czy migowy w ogóle jest językiem¹⁰. Język migowy na gruncie polskim funkcjonuje w dwóch zasadniczych odmianach: jako naturalny język osób pokoleniowo głuchych – polski język migowy (PJM, język migowy), oraz jako system językowo-migowy (SJM, język migany) opracowany przez zespół kierowany głównie przez B. Szczepankowskiego, jako narzędzie – w intencji twórców – pomocne w nauce języka polskiego. System językowo-migowy do dziś wzbudza wielkie kontrowersje wśród osób głuchych, które uważają, że utrudnia on, a nie ułatwia nauczanie języka polskiego w szkole i nie jest dla głuchych zrozumiały.

Wpływają z takiego potraktowania języka przynajmniej dwa wnioski. Dla głuchych uczniów, zwłaszcza tych pochodzących z rodzin pokoleniowo głuchych, naturalny język migowy może być pomocą w nauce języka polskiego, a nie przeszkodą. Drugi wniosek nasuwa się taki, że przy nauce języka polskiego powinno się stosować metody nauczania adekwatne do nauczania obcokrajowców. W konsekwencji głusi uczniowie powinni zdawać egzaminy na takich zasadach jak obcokrajowcy, matura powinna być

⁷ D. Bouvet, *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzykowe dziecka niesłyszącego*, tłum. R. Gałkowski, Warszawa 1996, s. 309.

⁸ Tamże, s. 310.

⁹ Tamże, s. 309 i 311.

¹⁰ Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 roku o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz.U. z 2011 roku nr 209, poz. 1243).

jak dla obcokrajowców itd.

Wszystkie logiczne argumenty przekonują jednak, że głusi narodowości polskiej muszą pokonać tę wysoko postawioną poprzeczkę trudności w opanowaniu polskiego i muszą nauczyć się posługiwać językiem polskim. Jeśli nie nauczą się pisać po polsku i rozumieć tekstów pisanych, sami skazą siebie na wykluczenie społeczne, na to, że mogą być postrzegani jako analfabeci, a w najlepszym przypadku jako druga kategoria społeczna, która samodzielnie nie potrafi przeczytać ogłoszenia, kupić biletu, zapytać o drogę, skontaktować się z lekarzem itp.

Właściwie nie powinna dziwić postawa społeczności osób głuchych walczących o swój język, ponieważ język faktycznie stanowi samoistną wartość kultury, jest źródłem wiedzy o przeszłości danego narodu czy danej społeczności, stanowi źródło wiedzy o człowieku w ogóle, jest sposobem definiowania zjawisk w świecie. Można język uważać za autoteliczną wartość kultury porównywalną ze sztuką czy nauką. Jednak należy brać pod uwagę wielkie różnice między mową i związaną z nią kulturą oralną a językiem pisanym i kulturą piśmienną. To kultura piśmienna nadaje „etykiety” określonym pojęciom, jest trwała, może zmieniać świat, tworzy myślenie abstrakcyjne. Natomiast kultura oralna wytwarza myślenie tylko sytuacyjne – tu i teraz. Do tego typu kultury należałoby zaliczyć język migowy. Głusi, jeśli pragną, by ich kultura była trwała, muszą swoją komunikację oprzeć na zapisie językowym, jednak do tej pory nikt nie wymyślił, jak taki zapis miałby wyglądać.

Głusi wciąż poszukują innej możliwości niż istniejący sztuczny system językowo-migowy translacji ich naturalnego języka migowego na polski. Być może jest to język multimedialny.

Niewykorzystana możliwość – multimedialne pomoce do nauki języka polskiego i promocji czytelnictwa wśród głuchych uczniów

Inna niewykorzystana możliwość to rozwój nowoczesnych technologii multimedialnych. Odpowiedzią na pytanie „Czym dla głuchych jest świat nowych technologii informatycznych oraz Internetu?” niech będzie skarga młodej matki – głuchej: „Brakuje pieniędzy, wystarcza nam tylko na opłaty za mieszkanie, na chleb i... na Internet”.

Wszyscy jesteśmy zanurzeni w komunikacji jak w akwarium. Dziś komunikacja stała się (czy ktoś tego chce, czy nie) pewnym rodzajem kultury, tzn. sposobem bycia. Dla głuchych jest to sposób istnienia w świecie, środowisko życia, kontekst egzystencjalny. Dla osób niesłyszących kwestia komunikacji jest jednym z głównych problemów życiowych. Być może właśnie obecnie następujące przemiany „społeczeństwa tradycyjnego” w „społeczeństwo medialne” i tworząca się „kultura komunikacji” spowodowały wzrost aktywności głuchych na polu mediów elektronicznych. Jak w latach 60. ubiegłego stulecia społeczne ruchy różnych grup kulturowych poruszyły

głuchych do podniesienia głosu w kwestii własnej inności, odrębności i kultury, tak teraz, na początku XXI wieku, osoby niesłyszące kładą wielki nacisk na komunikację, a co za tym idzie na kwestie związane z językiem jako środkiem komunikowania. Dlatego antagonizmy między PJM a SJM są w pewnym sensie zwyczajną konsekwencją przemian w społeczeństwie medialnym.

Przyspieszenie w procesie pojawiania się nowych technologii stawia przed wszystkimi pedagogami, a w szczególności przed surdopedagogami nowe problemy, które trzeba dobrze przemyśleć i wybrać aktywną postawę wobec zmian kulturowych, których doświadczają oni sami i ich podopieczni. Wszyscy jesteśmy świadomi kompleksowego charakteru współczesnego społeczeństwa. Kompleksowość polega na tym, że wszyscy członkowie tego społeczeństwa są połączeni ze sobą na bardzo wielu płaszczyznach, czasem zgodnie, innym razem konfliktowo. Zadanie pedagoga wobec tej sytuacji to mieć świadomość wagi i znaczenia mediów w „społeczeństwie medialnym”¹¹. Dynamiczny rozwój mediów elektronicznych nie tylko nie omija głuchych, lecz przeciwnie, staje się dla nich doskonałym kanałem komunikacyjnym.

W dzisiejszym społeczeństwie pojawia się pilna potrzeba coraz ściślejszej współpracy twórców telewizyjnych i surdopedagogów. Dziś należy przyjąć w stosunku do mediów szczególną postawę – mieć na widoku edukację i wychowanie. O życiu zawodowym pedagoga, surdopedagoga, surdopsychologa, który nie jest w stanie być komunikatywny, można powiedzieć, że jest bezużyteczne. Potrzeba edukacyjna, by tworzyć „kulturę” w „społeczeństwie pośredników”, którymi są media, jest jednym z głównych problemów, „do podjęcia od zaraz”, na polu edukacji w ogóle, a w surdopedagogice w szczególności. Wychowawcy są zaproszeni do tworzenia nowego modelu obecności mediów w edukacji i wychowaniu. Absolutnie nie są z tego modelu wyłączeni wychowankowie głusi i niedosłyszący. Powinien to być taki model, w którym media, czyli komunikacja, sprzyjają życiu autentycznemu, gdzie w wolności można prowadzić głęboki oraz szczery dialog z wychowankiem oparty na dobrych relacjach, gestach i słowach życzliwości i przyjaźni, otwarcia na „mowę” obrazu i gestu.

Wyrażenia „kultura medialna” czy „kultura komunikacji” zawierają w sobie przekonanie, że komunikacja to nie tylko media w sensie technicznym i technologia, lecz współistnienie kultury masowej z kulturą tworzoną przez elektronikę i komunikację cyfrową. Podobnie jak różne technologie stają się coraz bardziej kompatybilne, współpracują ze sobą, zintegrowały się, jakby zsumowały i otrzymały wspólną nazwę – MEDIA, tak też wszystkie aspekty kulturowe, które towarzyszą tej przemianie techniczno-medialnej, wypracowują pewną zbieżność procesów społecznych. Tak

¹¹ Określenia typu „społeczeństwo medialne”, „kultura medialna” znajdują się w wielu współczesnych publikacjach dotyczących aktualnych przemian społeczno-kulturowo-technicznych, zob. np. *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*, red. B. Łaciak, Warszawa 2003; *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszczak, I. Polewczyk, Toruń 2006.

powstaje aktualna „kultura komunikacji”¹².

Dla głuchych ten rodzaj komunikacji jest szczególnie przychylny i bardzo chętnie przez nich wykorzystywany – wystarczy obserwacja uczniów na lekcjach informatyki czy w czasie wykorzystywania przez nich telefonów komórkowych. Pozostawienie tej sfery bez kontroli wychowawczej i bez ukierunkowania na twórcze wykorzystanie tych nowych kanałów komunikacji może grozić bardzo poważnymi konsekwencjami. Jej oglądanie może służyć zarówno celom poznawczym, edukacyjnym, wychowawczym, jak też szeroko rozumianej demoralizacji¹³. Natomiast zaniedbanie na tym polu byłoby poważnym obciążeniem, winą surdopedagogów. Wraz z rozwojem mediów elektronicznych pojawiło się wiele możliwości technicznych, jak choćby wykorzystanie filmu, telewizji, internetu czy szkoleń e-learningowych. Ten nowatorski system szkoleń i nauki spotyka się z coraz większym zainteresowaniem i uznaniem, a jest, niestety, w bardzo niewielkim stopniu wykorzystany dla osób głuchych. Tymczasem właśnie dla tego środowiska stanowi on szczególną szansę na dopełnienie wykształcenia i zdobycie nowych umiejętności i wiedzy potrzebnej nie tylko niepełnosprawnym, ale także ich rodzinom i opiekunom. Podobnie wygląda sytuacja z wykorzystaniem filmów do celów edukacyjnych – nie są one przetłumaczone na język migowy, a oglądane bez komentarza, bez tłumaczenia, w niewielkim stopniu przysparzają wiedzy o języku, literaturze, wartościach.

Niestety bardzo często dzieci niesłyszące są jednocześnie uważane za niepełnosprawne intelektualnie. Nie jest to zgodne z prawdą, co potwierdzają niepełnosprawni uczniowie z uszkodzonym narządem słuchu z powodzeniem zdający maturę i studiujący na uczelniach wyższych. Należy podkreślić, że dopiero w 1976 roku powstały w Wejherowie i Warszawie pierwsze licea, w których młodzież głucha miała możliwość przystąpienia do egzaminu maturalnego. Kolejne licea dla niesłyszących zaczęto otwierać od 1990 roku w Krakowie, Przemyślu, Raciborzu, Łodzi, Bydgoszczy i Warszawie. Dopiero w 2000 roku powstało liceum profilowane w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Dzieci Niesłyszących we Wrocławiu. W 1991 roku otwarto dla młodzieży z uszkodzeniami słuchu Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną w Siedlcach, a zaledwie w 1997 roku została obroniona pierwsza praca magisterska głuchego studenta. Wcześniej młodzi ludzie niesłyszący musieli zakończyć edukację na poziomie, co najwyżej, szkoły zawodowej.

Wyzwaniem dla pedagogów i surdopedagogów jest nie tylko nauczyć dzieci krytycznego korzystania z telewizji, z filmów, z internetu oraz zaproponować

¹² O przemianach, zagrożeniach i wyzwaniach współczesnej kultury wobec wychowawców zob. M. Świątklik, *Nowa przestrzeń dziecka we współczesnej kulturze* [w:] *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*, red. B. Łyciak, Warszawa 2003, s. 256-284.

¹³ To zagadnienie szerzej omawia m.in. J. Zieliński, *O wpływie telewizji na zachowanie dzieci* [w:] *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszyk, I. Polewczyk, Toruń 2006, s. 193; zob. też: L. Kirwil, *Wpływ telewizji na dzieci i młodzież* [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6, s. 1.

alternatywny sposób spędzania wolnego czasu, w którym przyjemność będzie połączona z pożyteczną nauką. Surdopedagodzy powinni podjąć wyzwanie wykorzystania języka filmu i multimediów do nauczania głuchych języka polskiego od najmłodszych klas szkoły podstawowej, a nawet od przedszkola. Nie jest to łatwe, bo wymaga znajomości przynajmniej podstawowych zasad technologii informatycznych oraz filmowych.

„To prawdziwie wielka sztuka żywego słowa: mówić tak, aby osoba, która praktycznie nie słyszy słów, *usłyszała je wizualnie*” – pisała K. Krakowiak w sprawie kształcenia języka¹⁴. To stwierdzenie dotyczyło wprawdzie wprowadzenia fonogestów jako pomocy do nauki języka polskiego. Jednak sprawdza się także w stosunku do mediów, bo dosłownie taką możliwość „wizualnego słyszenia słów” daje obraz filmowy. *Wizualny język filmu* jest dużo bardziej zbliżony do *wizualnego języka migowego* niż inne języki. Odpowiednio wykorzystany film może bardzo ułatwić głuchym uczniom przyswojenie bogactwa literatury polskiej i obcej.

Kwestia edukacji i wychowania głuchych uczniów przy wykorzystaniu nowoczesnych multimediów jest wieloaspektowa. Wydaje się, że najbardziej problematyczne są dwa aspekty, finansowy i osobowy. Bardzo trudno znaleźć fundusze na organizację i produkcję edukacyjnych programów filmowych dla dzieci i młodzieży głuchej. Równie trudno odszukać surdopedagogów i twórców filmowych/nowych multimediów, którzy chcieliby współpracować ze sobą na polu edukacji. Na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjno-medialnego, w dobie „społeczeństwa medialnego” przekaz filmowy wydaje się wprost niezbędny dla skutecznej edukacji młodych niesłyszących ludzi. Skończyły się już czasy, gdy wystarczającym środkiem dydaktycznym była tablica i kreda.

Oto niektóre z niewykorzystanych możliwości kształcenia literackiego i językowego za pomocą nowych mediów:

- promocja czytelnictwa,
- przetłumaczenie na język migowy istniejących już adaptacji filmowych lektur szkolnych,
- opracowanie pomocy do analizy i interpretacji tych lektur,
- opracowanie istniejących już bajek dla najmłodszych dzieci, ze szczególną troską o wprowadzanie nowych czasowników do czynnego słownictwa dzieci,
- wychowanie słuchowe,
- nauka odczytywania mowy z ust,
- porady i pomoce dla rodziców do rewalidacji i rehabilitacji dzieci niesłyszących i zaimplantowanych.

Przynajmniej cztery obszary, zaburzone z powodu dysfunkcji słuchu, przemawiają za większym wykorzystaniem mediów do edukacji głuchych (aby likwidować i zapobiegać

¹⁴ K. Krakowiak, *W sprawie kształcenia języka...*, s. 38.

wykluczeniu społecznemu i zawodowemu tej grupy).

1. **Wizualny odbiór świata.** U osób niesłyszących zmysł wzroku zastępuje niejako zmysł słuchu. Spełnia funkcję kompensacyjną zmysłu słuchu. Jest głównym narzędziem poznawania otaczającej rzeczywistości.
2. **Oslabienie operacji myślowych abstrahowania, uogólniania, klasyfikowania.** Jest to bezpośrednio spowodowane brakiem słuchu. Myślenie i poznanie ma u osób niesłyszących charakter konkretno-obrazowy, a nie logiczno-pojęciowy. Głusi nie pojmują słowa jako symbolu rzeczy, pojęcia, zjawiska, nie łączą spostrzeganych przedmiotów ze słowami. Dlatego w nauczaniu osób niesłyszących trzeba położyć nacisk na tworzenie powiązań między spostrzeganymi przedmiotami a obrazem słowa.

Osoba głucha, aby uczyć się języka ojczystego, musi jednocześnie:

- odczytywać obraz słowa z ust mówiącego,
- widzieć zapis tego słowa,
- widzieć ilustrację słowa, sytuację, o której mowa.

W umyśle osoby niesłyszącej ma się dokonać „zrastanie” słowa z przedmiotem, „zrastanie” czasownika z wykonywaną czynnością.

3. **Obniżona zdolność abstrakcyjnego myślenia.** Przejście osoby niesłyszącej na poziom myślenia abstrakcyjno-pojęciowego jest dużo trudniejsze niż u osoby słyszącej. Spowodowane jest to brakiem możliwości posługiwania się mową, czyli ujmowania rzeczywistości w oderwaniu od konkretnych wyobrażeń.
4. **Synkretyzm myślenia.** Jest to charakterystyczna cecha myślenia osób niesłyszących. Polega na tendencji do odczytywania i rozumienia w zdaniu kilku wyrazów, a następnie ich łączeniu i próbie zrozumienia mowy słownej globalnie. Oznacza to, że występujących w zdaniu nowych słów osoba niesłysząca nie analizuje, zlewając się one z kontekstem wypowiedzi. Zrozumienie zdań postępuje zatem od całości do części.

Być może, media elektroniczne są jakąś szansą dla zapisu języka migowego. Czy obraz filmowy mógłby stać się dla głuchych tym, czym pismo punktowe Braille’a dla niewidomych?

Podsumowanie

Dobra znajomość języka i kultury społeczności, w której się żyje, to podstawa dobrego funkcjonowania społecznego, komunikacji i wszelkiego rozwoju. Nawet jeśli język polski jest dla głuchych językiem obcym, to i tak konieczna jest jego dobra znajomość, by społeczność głuchych nie skazała siebie samej na izolację i życie w pewnego rodzaju „getcie”.

Niedobór propozycji kształcenia literackiego głuchych uczniów, który jest obecnie

bardzo odczuwalny w polskich szkołach i ośrodkach szkolno-wychowawczych dla dzieci niesłyszących, jest wyzwaniem do poszukiwania nowych pomysłów, by przez obraz filmowy wyjść do młodych z ciekawą i atrakcyjną propozycją edukacji. Niestety brak wystarczających nakładów finansowych, brak zrozumienia wagi problemu ze strony samych głuchych i brak zainteresowania producentów filmowych powstaniem programu wspierającego kształcenie literackie głuchych wciąż stoją na przeszkodzie zrealizowania skutecznego kompleksowego programu edukacyjnego. „Stara” mentalność społeczeństwa nie nadąża za zachodzącymi zmianami i nie dostrzega konieczności zjednoczenia sił w celu przygotowania odpowiednich pomocy telewizyjnych dla wychowania i edukacji młodego pokolenia głuchych.

Nie wiadomo, kiedy nadejdzie czas ożywionych dyskusji, aktywnej współpracy wychowawców oraz twórców telewizyjnych na temat ważności wspólnych wysiłków i prób jeszcze skuteczniejszej pomocy głuchym w opanowaniu języka polskiego i poznaniu literatury pięknej, także z pomocą mediów elektronicznych. Oby takie dyskusje rozpoczęły się jak najprędzej.

Dzieci z uszkodzonym narządem słuchu, zwłaszcza te bez innych niepełnosprawności, bez sprzężeń, są tak samo zdolne jak dzieci bez niepełnosprawności, jednak wymagają wolniejszego tempa nauki i indywidualnego podejścia. Lekcje z literatury wspierane obrazem filmowym mogą być alternatywną formą dopełnienia edukacji literackiej i językowej. Również rodzice, często bezradni wobec niepełnosprawności swojego dziecka, mogą zyskać cenne informacje i pomoc edukacyjną w wersji elektronicznej na DVD lub cenne wskazówki w internecie, jak pracować z dzieckiem i współpracować lepiej ze szkołą.

Efektem edukacji prowadzonej innowacyjnymi metodami, z wykorzystaniem filmu, telewizji, internetu zwykle są lepsze wyniki nauczania, większe zrozumienie i przyswojenie treści oraz wymowy i oddziaływania wprowadzanych treści, co dla wielu uczniów z niepełnosprawnością może mieć pozytywny wpływ na zwiększenie ambicji i osiągnięcie lepszego wykształcenia, a w konsekwencji większe możliwości samodzielnej pracy na przyszłość. Różnorodność i właściwe dobranie metod pomagają dziecku w lepszym opanowaniu wiedzy, co może być sposobem na wyrównanie szans edukacyjnych dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym głuchych. Lepsze wyniki w nauce i lepsze wykształcenie może też realnie zmienić postrzeganie osób głuchych przez społeczeństwo.

Bibliografia

1. *ABC współpracy z mediami*, oprac. P. Mazur, E. Furtak, Kraków 1995.
2. Bouvet D., *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*, tłum. R. Gałkowski, Warszawa 1996.
3. Buryń U. i in., *Mój uczeń nie słyszy. Poradnik dla nauczycieli szkół ogólnodostępnych*, Warszawa 2001.
4. Chodorowska-Chromiec M., *W świecie telewizji. Przygotowanie dzieci do aktywnego, twórczego i krytycznego odbioru mediów* [w:] „Życie Szkoły” 2005, nr 1.
5. Dąbrowski M., *Scenariusze wirtualnych zajęć – raport z badań* [w:] „E-Mentor” 2005, nr 5.
6. Dąbrowski., Zajac M., *1000 opinii o e-edukacji* [w:] „E-Mentor” 2006, nr 1.
7. Dryżałowska G., *Rozwój językowy dziecka z uszkodzonym słuchem. Model kształcenia integracyjnego*, Warszawa 2007.
8. *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszczak, I. Polewczyk, Toruń 2006.
9. *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*, red. B. Łaciak, Warszawa 2003.
10. Dziewiecki M., *Komunikacja wychowawcza*, Kraków 2004.
11. *Edukacja w świecie współczesnym. Wybór tekstów*, red. R. Leppert, Kraków 2000.
12. Geppertowa L., *Źródła trudności w przyswajaniu języka przez dzieci głuche*, Warszawa 1968.
13. Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna: geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005.
14. Hopfinger M., *Doświadczenia audiowizualne – o mediach w kulturze współczesnej*, Warszawa 2003.
15. J. Kowal, *Język polski jako obcy w nauczaniu Milczących Cudzoziemców. Analiza możliwości zastosowania metod nauczania języka polskiego jako obcego w edukacji niesłyszących – rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2011 r.oku, promotor A. Dąbrowska, recenzenci J. Miodek, M. Świdziński.*
16. Kirwil L., *Wpływ telewizji na dzieci i młodzież* [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6.
17. Korzon A., *Totalna komunikacja jako podejście wspomagające rozwój zdolności językowych uczniów głuchych*, Kraków 1996.
18. Krakowiak K., *W sprawie kształcenia języka dzieci i młodzieży z uszkodzonym słuchem. Dla rodziców, lekarzy, logopedów, psychologów i nauczycieli*, Lublin 1998.
19. Krakowiak K., Sękowska J., *Mówimy z fonogestami. Przewodnik dla rodziców*

- i przyjaciół dzieci i młodzieży z uszkodzonym słuchem*, Warszawa 1996.
20. Löwe A., *Każde dziecko może nauczyć się słyszeć i mówić. Wczesna diagnoza i wczesna rehabilitacja dzieci z wadą słuchu*, tłum. H. Ferens, Poznań 1999.
 21. Marek-Ruka M., *Media w życiu osób niepełnosprawnych* [w:] „Szkoła Specjalna” 2004, nr 3.
 22. *Media i edukacja w globalizującym się świecie*, red. M. Sokołowski, Olsztyn 2003.
 23. *Media w edukacji*, red. M. Gajda, Toruń 2002.
 24. Niedzicki W., *Edukacja medialna – tarcza czy miecz?* [w:] „Edukacja Medialna” 2002, nr 1.
 25. *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2002.
 26. *Ocena skuteczności działań w zakresie aktywizacji zawodowej osób i grup zagrożonych wykluczeniem społecznym na Dolnym Śląsku. Raport końcowy. Badanie realizowane w ramach projektu „Obserwatorium Dolnośląskiego Rynku Pracy i Edukacji” realizowanego w ramach poddziałania 6.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego*, Wrocław 2012.
 27. Sieradzon M., *Refleksje na temat edukacji medialnej (i filmowej) w praktyce szkolnej* [w:] „Edukacja Medialna” 2003, nr 3.
 28. Szczepankowski B., *Język migany w szkole*, cz. 1, Warszawa 2006.
 29. Szczepankowski B., *Język migowy w terapii*, Warszawa 2008.
 30. Szczepankowski B., *Niesłyszący – głusi – głuchoniemi: wyrównywanie szans*, Warszawa 1999.
 31. Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 roku o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz.U. z 2011 roku nr 209, poz. 1243).
 32. *Wolnyrynek mediów a wychowanie. Wybrane fragmenty z zapisu stenograficznego seminarium Senatu RP*, Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, S-12, Warszawa, grudzień 1995, s. 31 (głos w dyskusji senatora Witolda Grabosia).

Streszczenie

Głusi uczniowie na Dolnym Śląsku – realne potrzeby i możliwości ich zaspokojenia

W artykule scharakteryzowano dwie ważne i jak dotąd niewykorzystane możliwości zwiększenia kompetencji językowych uczniów z dysfunkcją słuchu: brak dążeń do zmiany metodyki nauczania głuchych języka polskiego jako obcego oraz zbyt małe wykorzystanie multimediów w poznaniu języka i promocji czytelnictwa. Autorka podkreśliła, że to właśnie z faktu braku komunikacji i słabej znajomości języka polskiego wynika problem zagrożenia wykluczeniem społecznym tej grupy. Brak języka jest również głównym powodem słabej aktywizacji zawodowej głuchych.

Słowa kluczowe: głusi uczniowie, język polski jako obcy dla głuchych, kompetencje językowe głuchych, multimedia i film, rehabilitacja, wykluczenie społeczne.

Summary

The deaf students in the Lower Silesia - the actual needs and possibilities to meet them

The article outlines two major issues that concern the unexploited potential to build language competencies in students with hearing impairment – education based on teaching method regarding Polish as a second language and deployment of multimedia in the educational process. The author emphasizes that communication deficiencies and poor language skills are the main causes of social exclusion of the Deaf. The poor language skills are also the reason why the Deaf have few career options and can't get jobs.

Keywords: deaf, students, Lower Silesia, multimedia, educational process, communication, language skills, job.

Beata Świątek

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze

Miejsce instytucji *non profit* w społecznym systemie prewencyjnym i psychokorekcyjnym

System profilaktyki społecznej w szerokim, słownikowym znaczeniu to ogół działań zapobiegających występowaniu i rozpowszechnianiu się zjawisk patologii społecznej¹. Termin „profilaktyka” występuje łącznie z różnymi przymiotnikami, takimi jak: wychowawcza, społeczna, środowiskowa, opiekuńcza, uzależnień, problemowa itd.² Polski system profilaktyki społecznej opiera się na zasadzie pomocniczości wypracowanej w państwach o stabilnej demokracji i gospodarce rynkowej. Państwo polskie idąc w ślad za dobrymi praktykami krajów rozwiniętych, scedowało zadania społeczne na samorządy i instytucje aktywności obywatelskiej. W tym układzie instytucje państwowe pełnią funkcję pomocniczą (i kontrolną) w dystrybucji dóbr zbiorowych i usług, które są realizowane przez instytucje samorządowe oraz organizacje *non profit*³. Organizacje te zaliczane są do tzw. trzeciego sektora gospodarki i nazywane są podmiotami gospodarki społecznej. Mają one najlepsze rozeznanie w aktualnych potrzebach społeczności lokalnych i są przez nie bezpośrednio kontrolowane.

W szeroko pojętym systemie profilaktyki społecznej można wyróżnić podsystem prewencji i psychokorekcyjny (psychoprofilaktyczny). Według Cz. Cekiery system prewencyjny opiera się na celowym, rozumnym działaniu oraz kształtowaniu takich postaw, które są wolne od dewiacji czy nieakceptowanych społecznie zachowań⁴. Prewencja w takim rozumieniu będzie polegać na zapobieganiu demoralizacji oraz tworzeniu się postaw egoistycznych, aspołecznych czy patologicznych. Natomiast psychoprofilaktyka chroni przed powtórным zaburzeniem, chorobą, uzależnieniem czy recydywą w przestępstwie. Zdaniem autora to także proces utrwalania pozytywnych

¹ *Słownik pedagogiki specjalnej*, red. M. Kupisiewicz, Warszawa 2013, s. 285.

² A. Kurzeja, *Redukcja szkód w profilaktyce i terapii leczenia uzależnień* [w:]--, *Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej*, red. D. Rybczyńska-Abdel Kawy, M. Heine, A. Karłyk-Ćwik, Toruń 2013, s. 148.

³ B.M. Nowak, *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Warszawa 2012, s. 130.

⁴ Cz. Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993, s. 21-22.

osiągnąć resocjalizacji, leczenia czy rehabilitacji⁵. Podobnego rozróżnienia dokonuje J. Surzykiewicz. Autor wymienia metody oddziaływania prewencyjnego o charakterze specyficznym i ogólnym⁶. Pierwsze dotyczą konkretnych działań zmierzających do ograniczenia niekorzystnych zjawisk; drugie polegają na wysiłku wychowawczym mającym na celu rozwój osobowości i zachowań prospołecznych młodzieży, polepszenie klimatu, przeciwdziałanie anonimowości i izolacji oraz zwiększenie osobistej odpowiedzialności. Autor odnosi się do klasyfikacji interwencji K. Hurrelmann⁷, który różnicuje jej formy w zależności od stadium stosowania (prewencyjne, korekcyjne) oraz ze względu na perspektywę i cel oraz poziom oddziaływania. Informacje na ten temat przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Metody oddziaływania profilaktycznego

	Poziom celowości	
Stadium	Indywidualno-podmiotowe wyposażenie	Spółeczne wyposażenie
Prewencja	Wspieranie w zdobywaniu osiągnięć Trening społecznych kompetencji Poradnictwo	Poprawa klimatu szkoły, placówki Przejrzysta struktura istniejących szans edukacyjnych Umożliwienie partycypacji w życiu szkoły
Psychokorekcja Psychoprofilaktyka	Zmiana zachowania Terapia	(Re)konstruowanie sieci powiązań Pedagogika społeczna

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Surzykiewicz, op. cit., s. 650.

Środki prewencyjne i psychokorekcyjne w naturalny sposób przenikają się i krzyżują na różnych płaszczyznach życia społecznego: instytucja, grupa i jednostka⁸. Wiąże się to z tym, że zdecydowana większość interwencji prewencyjnych w swoich założeniach nie jest ukierunkowana bezpośrednio na ograniczenie zjawisk aspołecznych, lecz oddziałuje pośrednio, przez wypracowanie długoterminowych zmian w jednostce i jej otoczeniu.

Zarówno prewencja, jak i psychokorekcja nie powinny przyjmować charakteru wyizolowanej instancji naprawczej, lecz organicznie oddziaływać na całokształt życia społecznego i poszczególne uwarunkowania kontekstowe oraz indywidualne cechy młodzieży⁹. Związek z efektywnością działań prewencyjnych ma również zasada unikania pouczającego charakteru na rzecz tworzenia przestrzeni życiowych i sytuacji, w których człowiek będzie się czuł współtwórcą, kształtującym poczucie

⁵ Tamże.

⁶ J. Surzykiewicz, *Agresja i przemoc w szkole, uwarunkowania socjoekologiczne*, Warszawa 2000, s. 647.

⁷ K. Hurrelmann, *Gewalt in der Schule [w:] Prävention und Kontrolle von Gewalt*, Hrsg. H.D. Schwind, Bd. 3., Berlin 1990, s. 370.

⁸ J. Surzykiewicz, *Agresja...*, s. 650.

⁹ Tamże, s. 672.

własnej wartości, bez nadmiernego nacisku ocen, ale raczej przez samodoświadczenie w realizacji określonych zadań¹⁰.

Przy próbie odniesienia zarysowanego modelu do praktyki społecznej ważne wydaje się wskazanie środowiskowych inicjatyw realizujących zadania prewencyjne i psychokorekcyjne. Jednym z przykładów tzw. dobrych praktyk w zakresie działań prewencyjnych i psychokorekcyjnych był projekt „Wałbrzyskie Brzydkie Kaczątka” realizowany od 4 września do 18 listopada 2013 roku w Wałbrzychu. Gospodarzem projektu był Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu. W projekcie zajęcia prowadzili aktorzy teatru, studenci z Koła Naukowego „Młodych Twórców Resocjalizacji” oraz artyści ze Stowarzyszenia „Pasja Uczy Pokory”. Uczestnikami projektu były dzieci z grup ryzyka, uczęszczające do świetlic środowiskowych w Wałbrzychu.

Najważniejszym zadaniem w projekcie było ukazanie piękna ukrytego w każdym człowieku, uruchomienie w uczestnikach refleksji na własny temat oraz odkrycie potencjału, który tkwi w każdym dziecku. Artyści prowadzący zajęcia mieli do wykonania niezwykle trudną pracę: przez wykorzystanie środków wyrazu artystycznego, takich jak: drama, pantomima, ćwiczenia aktorskie, ruchowe, taneczne, muzyczne, a także różne formy wyrazu plastycznego (graffiti, rzeźba, rysunek, kolaż, itp.), mieli wpłynąć na sposób myślenia, oceniania i wartościowania uczestników. Dzięki zintensyfikowaniu wpływów artystycznych i psychopedagogicznych założone cele zostały osiągnięte. Większość wykorzystanych w projekcie technik opierała się na metodach twórczej resocjalizacji¹¹.

Poszczególne działania w projekcie obejmowały:

- włączenie uczestników projektu, w charakterze obserwatorów, w proces tworzenia spektaklu teatralnego pt. *Brzydkie kaczątka*, ukazującego mechanizm odrzucenia przez grupę, w którym główna postać poprzez trudne doświadczenia odkrywa swoją wyjątkowość i piękno,
- równoległe omawianie z uczestnikami problemu odrzucenia i radzenia sobie z tym problemem od strony psychopedagogicznej oraz możliwości jego przełożenia na formę artystyczną,
- obejrzenie spektaklu i spotkanie z jego realizatorami poświęcone inscenizacji problemu bohatera, nieakceptowanego przez społeczność ze względu na jego odmienność,
- poznanie grupy i jej problemów, wykorzystanie gier i zabaw parateatralnych do tworzenia klimatu sprzyjającego otwarciu i chęci zmierzenia się ze swoimi słabościami, podejmowania prób dzielenia się doświadczeniami, a także do tworzenia sytuacji obligujących do udziału w dyskusji jako formy wzajemnego poszanowania, akceptacji oraz sposobu przedstawiania swoich argumentów,

¹⁰ Tamże, s. 673.

¹¹ M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2006.

- zapoznanie uczestników z zasadami pracy grupowej,
- wspólne budowanie scenariusza zdarzenia teatralnego (przedstawienia czy etiudy) opartego na doświadczeniach „brzydkiego kaczątka”, próba teatralizacji problemu,
- zapoznanie uczestników z zasadami tworzenia historii teatralnej, ze zwróceniem uwagi na jej uniwersalność, stanowiącej pewien ciąg przyczynowo-skutkowy i wzajemne powiązanie wielu, z pozoru obcych, zdarzeń,
- zastosowanie alternatywnych środków wzmocnienia przekazu artystycznego przez wykorzystanie formuły rapu oraz *beatmakingu* („rytmu perkusyjnego”) dla podkreślenia swobody wypowiedzi scenicznej oraz sztuki graffiti w działaniach informacyjno-reklamowych,
- praca nad przygotowaniem pokazu na podstawie wspólnie stworzonego scenariusza, poszukiwanie jak najlepszych, najwymowniejszych środków przekazu scenicznego, próby doskonalenia się w byciu coraz lepszym, dokładniejszym, bardziej skoncentrowanym, a przede wszystkim świadomym swojej wartości,
- zakończenie zajęć prezentacjami, odzwierciedlającymi sposób eliminacji syndromu „brzydkiego kaczątka”¹².

Realizacja założeń profilaktyki rozumianej jako obszar działania dwóch sprzężonych ze sobą ogniw prewencji i psychokorekcji wymagała wyłonienia spośród dzieci i młodzieży uczestniczącej w pierwszej fazie projektu, czyli w przedstawieniu *Brzydkiego kaczątka*, osób z grup ryzyka, wobec których zasadne byłoby zastosowanie technik psychokorekcyjnych. Selekcja dzieci i młodzieży przebiegała w sposób celowy i odnosiła się do wykazywanych deficytów społecznych i zaburzeń zachowania.

Zaproszone do współpracy organizacje *non profit* (Koło Naukowe „Młodych Twórców Resocjalizacji” oraz Stowarzyszenie „Pasja Uczy Pokory”) włączyły się do drugiej fazy projektu, czyli fazy oddziaływań psychokorekcyjnych. Koło Naukowe „Młodych Twórców Resocjalizacji” objęło patronat nad projektem w postaci opieki wolontariackiej (studenci-wolontariusze byli obserwatorami oraz wykonywali prace pomocnicze), natomiast Stowarzyszenie „Pasja Uczy Pokory” udzieliło wsparcia w postaci opieki artystycznej. Twórcy i artyści ze stowarzyszenia prowadzili zajęcia z muzyki młodzieżowej rap, muzycy tworzyli podkłady do etiud teatralnych, natomiast rysownik-grafficiarz tworzył wspólnie z młodzieżą scenografię do przedstawienia.

Doświadczenia projektu dają podstawę przypuszczenia, że udział organizacji *non profit* w działaniach prewencyjnych i psychokorekcyjnych, opartych na idei twórczych oddziaływań, jest niezbędny dla ich właściwej realizacji. Tezę tę popiera po pierwsze to, że osoby będące członkami stowarzyszeń czy kół naukowych to często pasjonaci.

¹² Dokumentacja projektu „Wałbrzyskie Brzydkie Kaczątka” dofinansowana z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz środków EFS.

Osoby, które swój wkład w wykonanie zadania przeliczają jakościowo. Warto w tym miejscu przypomnieć, że organizacja *non profit* nie jest nastawiona na zysk, uzyskuje ona niezbędne środki finansowe z różnych budżetów publicznych. Po drugie organizacje *non profit* mają większą możliwość zebrania specjalistów różnych dziedzin i dopasowania ich do potrzeb prowadzonej profilaktyki. W przypadku projektu „Wałbrzyskie Brzydkie Kaczątka” (oprócz aktorów Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu) zajęcia prowadzili artyści ze stowarzyszenia specjalizujący się w pracy resocjalizacyjnej (raper, beatmaker, graffitiarz).

Każdy warsztat kończył się krótką ankietą ewaluacyjną, w której dzieci mogły wypowiedzieć się na temat swoich odczuć po odbytych zajęciach. Szczególnie ważnym obszarem ewaluacji było to, czego uczestnicy mogli się dowiedzieć podczas warsztatów, w czym czuli się najlepiej, a co im się nie podobało oraz jak oceniali atmosferę na zajęciach i ich organizację.

Oprócz badań ankietowych równolegle prowadzone były badania metodą obserwacji i wywiadu oraz badania projekcyjne. Zastosowano obserwację uczestniczącą i wywiad nieskategoryzowany. Miało to na celu wzbogacenie i weryfikację uzyskanego ankietowego materiału badawczego.

Uczestnicy podzieleni byli na cztery grupy warsztatowe:

- grupa I pracująca pod kierunkiem Pana Seweryna Mrozkiewicza,
- grupa II pracująca pod kierunkiem Pana Pawła Pawlika,
- grupa III pracująca pod kierunkiem Pana Zbigniewa Koźmińskiego,
- grupa IV (rodziców) pracująca pod kierunkiem Pani Anny Jezierskiej.

W projekcie wzięło udział 71 uczestników, z czego aż 79% (56 osób) to dziewczęta (kobiety w przypadku grupy rodziców), a 21% (15 osób) to chłopcy.

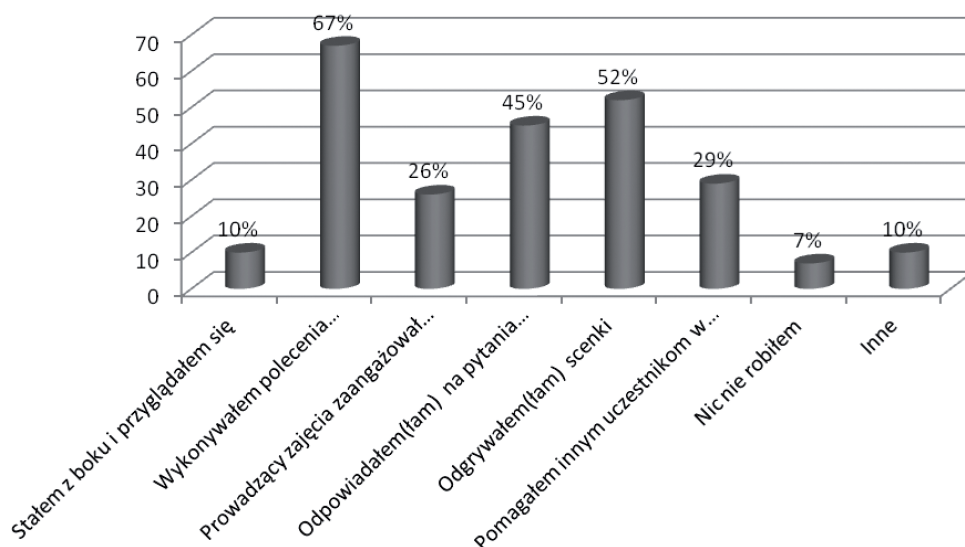
W pierwszej grupie warsztatowej uczestniczyło 21 osób, zdecydowaną większość stanowiły dziewczęta – aż 86% badanych (18 osób), natomiast 14% badanych (3 osoby) to chłopcy. Uczestnicy należeli do grupy wiekowej 9-12 lat. Deklarowany rok urodzenia 2001-2004 (pod względem wieku była to dość jednorodna grupa uczestników). W drugiej grupie było 20 uczestników, większość stanowiły dziewczęta – aż 65% badanych (13 osób), natomiast 35% badanych (7 osób) to chłopcy. W grupie drugiej rozpiętość wiekowa uczestników to 3-15 lat. W przedziale 3-6 lat znalazło się 5% badanych, w przedziale 7-10 lat znalazło się 40% ankietowanych, natomiast w przedziale wiekowym 11-15 lat znalazło się 35% badanych. W trzeciej grupie było 16 uczestników, podobnie jak w pozostałych zdecydowaną większość stanowiły dziewczęta – aż 69% badanych (11 osób), natomiast 31% badanych (5 osób) to chłopcy. W grupie trzeciej, podobnie jak w grupie drugiej, rozpiętość wiekowa uczestników to 3-15 lat. W przedziale 3-6 lat znalazło się 5% badanych, w przedziale 7-10 lat znalazło się 56% ankietowanych, natomiast w przedziale wiekowym 11-15 lat znalazło się 44% badanych.

W zajęciach uczestniczyły dzieci i młodzież oraz rodzice, których opinie stanowią ważną informację zwrotną, pomocną w projektowaniu i modyfikacji zajęć w przyszłości.

Za najciekawsze elementy uczestnicy uznali:

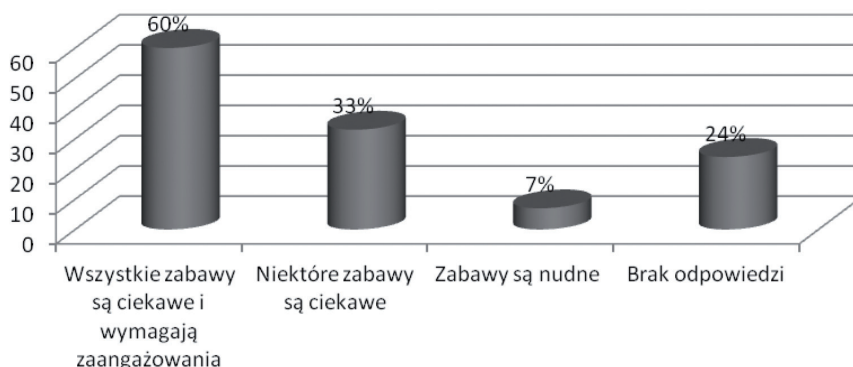
1. Zajęcia teatralne, które zmierzały do realizacji „ich własnego przedstawienia”, średnio 55% ankietowanych w swoich wypowiedziach podkreślało, że najciekawszym elementem jest „granie roli”, „robienie przedstawienia”, „odgrywanie scenek”. Znaczna część badanych podawała, że podoba im się wszystko, bez wyjątku, takich głosów było średnio 30%.
2. Zajęcia w pracowniach, w trakcie których wykonywane były rekwizyty do „ich własnego przedstawienia”. Dość duży odsetek badanych podawał, że najciekawsze było „robienie masek i ich oklejanie” (w grupie III), „robienie ryb, raków i żab” (w grupie II), „robienie głów” (w grupie I) i „odlewianie masek” (w grupie IV).
3. Zajęcia zintegrowane z muzyki rap, bitmakingu i graffiti, w trakcie których uczestnicy mogli spróbować sił w tych dziedzinach. Ankietowani bardzo wysoko ocenili zajęcia, średnio 90% badanych uznało je za wyjątkowo ciekawe.

Wypowiedzi badanych świadczą o tym, że **najczęściej podczas zajęć przyjmowali postawę aktywną (83%)**, tylko 17% badanych było biernych podczas zajęć – stało z boku i przyglądało się lub nie robiło nic. Aktywni uczestnicy zajęć wykonywali polecenia prowadzącego zajęcia (67%), byli zaangażowani do ważnej roli (26%), odpowiadali na pytania prowadzącego zajęcia (45%), odgrywali scenki (52%), a także pomagali innym uczestnikom w wykonywaniu poleceń prowadzącego zajęcia (29%).



Wykres 1. Poziom zaangażowania uczestników w zajęcia

W trakcie warsztatów teatralnych uczestnicy poprzez zabawę zdobywali ważne umiejętności społeczne i interpersonalne. Propozycje zabaw były dyskutowane w grupach, a ich realizacja poprzedzona była zawsze dodatkowym wyjaśnieniem.



Wykres 2. Zabawy, w których uczestniczyli badani na warsztatach, w ocenie uczestników zajęć

Większość badanych (60%) oceniła wszystkie proponowane zabawy jako ciekawe i aktywizujące. Grupa 33% badanych uznała niektóre zabawy za wyjątkowo ciekawe. Natomiast niewielki odsetek badanych (7%) uznał zabawy za nudne.

Uwieńczeniem projektu był pokaz etiud teatralnych w wykonaniu poszczególnych grup warsztatowych. Na pokaz połączony z projekcją krótkiego materiału dokumentalnego o projekcie zaproszeni zostali rodzice (opiekunowie, najbliżsi) uczestników, nauczyciele oraz koledzy ze środowiska szkolnego dzieci i młodzieży uczestniczącej. Pokaz odbył się w Teatrze Lalki i Aktora w Wałbrzychu, był połączony z krótkim podsumowaniem projektu oraz spotkaniem z realizatorami i współpracownikami projektu. Etiudy teatralne przedstawione przez poszczególne grupy warsztatowe dopasowane były do wieku i możliwości dzieci. Pierwsza grupa zaprezentowała etiudę opartą na wierszu *Zabierz mnie stąd* pochodzącego z tomiku poezji D. Wawilow, druga grupa zaprezentowała etiudę opartą na wierszu J. Brzechwy *Ryby, raki i żaby*, natomiast trzecia grupa zaprezentowała etiudę opartą na autorskim pomysle prowadzącego aktora, Pana Z. Koźmińskiego. Grupa rodziców zaprezentowała etiudę, której myślą przewodnią było pokazanie świata marzeń ludzi dorosłych, był to autorski pomysł prowadzącej, aktorki, Pani A. Jezierskiej. Wszystkie grupy spotkały się z gorącym aplauzem i pozytywnym odbiorem publiczności, co wzmocniło efekt prowadzonych w trakcie zajęć oddziaływań psychokorekcyjnych.

Bibliografia

1. Cekiera Cz., *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993.
2. Dokumentacja projektu „Wałbrzyskie Brzydkie Kaczątka”. Projekt dofinansowany z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz środków EFS, Wałbrzych 2013
3. Hurrelmann, *Gewalt in der Schule* [w:] *Prävention und Kontrolle von Gewalt*, Hrsg. H.D. Schwind, Bd. 3., Berlin 1990.
4. Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2006.
5. Kurzeja A., *Redukcja szkód w profilaktyce i terapii leczenia uzależnień* [w:] *Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej*, red. D. Rybczyńska-Abdel Kawy, M. Heine, A. Karłyk-Ćwik, Toruń 2013.
6. Nowak B.M., *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Warszawa 2012.
7. *Słownik pedagogiki specjalnej*, red. M. Kupisiewicz, Warszawa 2013.
8. Surzykiewicz J., *Agresja i przemoc w szkole, uwarunkowania socjoekologiczne*, Warszawa 2000.
9. Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie w Polsce.

Streszczenie

Miejsce instytucji non profit w społecznym systemie prewencyjnym i psychokorekcyjnym

Polski system profilaktyki społecznej opiera się na zasadzie pomocniczości wypracowanej w państwach o stabilnej demokracji i gospodarce rynkowej. W szeroko pojętym systemie profilaktyki społecznej można wyróżnić podsystem prewencji i psychokorekcyjny (psychoprofilaktyczny). Środki prewencyjne i psychokorekcyjne w naturalny sposób przenikają się i krzyżują na różnych płaszczyznach życia społecznego. Przy próbie odniesienia zarysowanego modelu do praktyki społecznej ważne wydaje się wskazanie środowiskowych inicjatyw realizujących zadania prewencyjne i psychokorekcyjne. Jednym z przykładów tzw. dobrych praktyk w zakresie działań prewencyjnych i psychokorekcyjnych był projekt „Wałbrzyskie Brzydkie Kaczątka”.

Słowa kluczowe: profilaktyka, psychokorekcja, organizacje *non profit*, praktyka, środowisko, projekt.

Summary

The place of non-profit institutions in the the prevention and psycho correction system

Polish social prevention system based on the principle of subsidiarity earned in countries with a stable democracy and a market economy. The broad system of social prevention can be distinguished subsystem prevention and psychocorrective (Psycho). Preventive measures and Psycho naturally intertwine and intersect at various levels of society. In an attempt to model outlined reference to social practice, it seems important to identify environmental prevention initiatives, performing tasks and Psycho. One example of the so-called. good practices in the field of preventive and psycho was the project „The Ugly Duckling Wałbrzyskie”.

Keywords: non-profit institutions, Poland, prevention system, psycho correction system.

Aneta Kamińska

Akademia Ignatianum w Krakowie

Wspieranie rozwoju uczniów zdolnych w przestrzeni edukacji wczesnoszkolnej w Europie jako inspiracja do tworzenia lokalnych rozwiązań edukacyjnych

W obecnej dobie określanej mianem ery ponowoczesności czy inaczej późnej nowoczesności, która zdaniem Z. Baumana nie różni się w dużej mierze od poprzedzającej jej epoki nowoczesności¹, nadal informacja i umiejętne posługiwanie się nią, wykorzystanie jej we właściwy sposób jest jedną z kluczowych umiejętności współczesnego człowieka. Pomaga ona w osiągnięciu wysokich standardów we wszystkich sferach życia społeczeństw, w zarządzaniu zasobami ludzkimi, w bogaceniu się państw oraz podnoszeniu kondycji ludzkiego życia. Błędna czy źle użyta może mieć również negatywny wpływ dla powyższych. Zbiór informacji jest nazywany wiedzą, którą jednostka posiada, przetwarza, manipuluje nią, generuje ją i używa jej. Właściwym wykorzystaniem wiedzy najpełniej legitymują się osoby uzdolnione, potrafiące wysnuwać wnioski, dokonywać właściwej syntezy i analizy danych. Inwestycja w ich kształcenie jest dla społeczeństw istotną sprawą. To właśnie młodzi i zdolni ludzie zasilą w przyszłości rzesze narodowych elit, znaczących pod względem politycznym, ekonomicznym, technologicznym i społecznym. Od nich będzie się wymagało wchodzenia w role ekspertów umożliwiających i poniekąd realizujących ważne zadania dotyczące rozwoju państwa ku własnemu i ogólnemu pożytkowi. Wydaje się, że rządy państw europejskich rozumieją, jak ważna jest rola zdolnych, i próbują zauważyć ich obecność oraz wesprzeć rozwijanie ich talentów i możliwości za pomocą właściwych działań, w tym przede wszystkim legislacyjnych, które powinny następnie skutkować odpowiednimi rozwiązaniami edukacyjnymi w każdym państwie. Autorka jest zainteresowana sytuacją uczniów zdolnych na poziomie edukacji wczesnoszkolnej, gdyż jest przekonana, że wczesne wykrycie talentów i ich właściwe zagospodarowanie umożliwi dalsze ich realizację w starszych klasach i na wyższych poziomach edukacji.

¹ T. Hejnica-Bezwińska, *Pedagogika ogólna*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 183.

Uściślenie rozumienia obszaru edukacji wczesnoszkolnej w Europie

Autorka uznała za zasadne sprecyzowanie ram czasowych i nazewnictwa dotyczącego wczesnej edukacji dziecka, gdyż są one różne w poszczególnych państwach europejskich. Zgodnie z Międzynarodowymi Standardami Klasyfikacji Kształcenia (*International Standard Classification of Education ISCED*) z 1997 roku kształcenie elementarne (*primary education*) definiuje się jako początek systemowego kształcenia podstawowego. Do poziomu ISCED 1 należy wyłącznie jego pierwszy stopień (*first stage of basic education*). W niektórych krajach (Holandia, Niemcy, Stany Zjednoczone) zamyka ono nauczanie początkowe, niekiedy określane jako szkoła elementarna. W innych krajach poziom ten obejmuje tylko kilka klas szkoły podstawowej (Szwecja, Dania, Finlandia oraz niektóre były państwa socjalistyczne)². Istnieje tendencja obniżania dolnego progu szkolnego. W związku z powyższym w większości krajów Europy dzieci zaczynają edukację obowiązkową od 6. roku życia, do wyjątków należą głównie kraje Skandynawskie i Rosja – od 7. roku życia, oraz Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii – od 5. roku życia, w tym w Irlandii Północnej od 4.-5. roku życia³.

Charakterystyka ucznia zdolnego w krajach europejskich

Jeżeli chodzi o terminologię definiującą uczniów zdolnych, to w większości krajów europejskich jest używany termin „zdolny” i „utalentowany” (lub „uzdolniony” zależnie od kontekstu), z języka angielskiego „*gifted*” i „*talented*”. Terminy te są używane zamiennie lub preferowany jest jeden z nich. Jedynie w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii (Anglia, Walia, Irlandia Północna) różnicuje się ich znaczenie: „zdolny” jest terminem używanym w kontekście zdolności „umysłowych” lub „naukowych”, natomiast „*talented*” dotyczy raczej sztuk pięknych i sportu. W kilku krajach nie używa się tych terminów, preferując takie wyrażenia, jak „młody człowiek o dużych potencjalnych zdolnościach” we Francuskiej Wspólnocie Belgii, „dzieci i młodzież o dużych zdolnościach” we Flamandzkiej Wspólnocie Belgii, „dzieci nad wiek rozwinięte umysłowo” we Francji czy „uczniowie o dużych zdolnościach umysłowych” w Hiszpanii. W oficjalnych dokumentach w Rumunii używa się terminów „uczniowie z predyspozycjami do osiągnięcia dobrych wyników” i „uczniowie o wybitnych zdolnościach”⁴. Charakterystyce definicji ucznia zdolnego poświęcono już wiele miejsca w literaturze przedmiotu, w pozycjach zwartych i artykułowych, dlatego też zostanie ona jedynie ogólnie zarysowana. Większość pedagogów przez pojęcie ucznia zdolnego rozumie takiego ucznia, który wykazuje zainteresowanie, talent i wykazuje się ponadprzeciętną wiedzą w danym obszarze tematycznym czy

² J. Prucha, *Pedagogika porównawcza*, PWN, Warszawa 2006, s. 72.

³ www.eurydice.com.pl [dostęp: 02.11.2013].

⁴ Tamże.

w późniejszych klasach – przedmiocie szkolnym. Niektórzy z nich do szczególnych zdolności zaliczają także te zaliczane do kompetencji emocjonalnych i społecznych, w tym komunikacyjnych. Pomimo że w niektórych opracowaniach można zauważyć rozumienie zdolności zawężone do sfery kognitywnej dziecka, istnieje w Europie tendencja całościowego, kompletnego i holistycznego ujęcia ich rozumienia⁵.

Podstawy metodologiczne badań własnych

Przedmiotem niniejszych badań jest wspieranie rozwoju dzieci zdolnych w krajach europejskich. Autorka postawiła sobie za cel określenie, jak wspierany jest rozwój dzieci zdolnych w poszczególnych krajach w Europie. Posłużyła się metodą jakościową – badanie dokumentów, w tym: aktów i rozporządzeń prawnych oraz istniejących na rynku wydawniczym pozycji książkowych, artykułowych oraz renomowanej bazy internetowej Eurydice.

Autorka starała się odpowiedzieć na postawiony główny problem badawczy: W jaki sposób są zaspokajane potrzeby uczniów zdolnych w krajach europejskich służące ich wszechstronnemu rozwojowi poznawczemu i społeczno-emocjonalnemu?

Z powyższego głównego problemu badawczego wynikają następujące pytania szczegółowe:

1. Czy prawa dzieci zdolnych oraz specyficzne rozwiązania dotyczące ich edukacji zostały umieszczone w unijnych przepisach prawnych oraz w prawodawstwie edukacyjnym poszczególnych państw?
2. Czy jest diagnoza uczniów zdolnych w krajach europejskich jest rozwinięta, będąca integralną częścią i warunkiem do właściwej pracy z uczniami zdolnymi?
3. Jakie rozwiązania zostały wprowadzone do nauczania w poszczególnych państwach na etapie edukacji wczesnoszkolnej służące zaspokajaniu potrzeb uczniów zdolnych?
4. Z jakimi głównie problemami dotyczącymi edukacji uczniów zdolnych borykają się państwa europejskie?

Największą trudność w badaniach stanowiło dotarcie do szczegółowych informacji na temat problemów edukacyjnych ucznia zdolnego w poszczególnych krajach.

Rozwiązania systemowe i nieformalne dotyczące ucznia zdolnego w Europie

- **Przyjęte koncepcje pracy z uczniem zdolnym.** W Europie, szczególnie w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i krajach Skandynawskich (inne kraje, w tym Polska, dążą do tego modelu uznanego za wzorcowy) można

⁵ A. E. Sękowski, *Osiągnięcia uczniów zdolnych*, TNKUL, Lublin 2000, s. 59.

zauważyć tendencje do indywidualizacji procesu kształcenia wszystkich dzieci wczesnoszkolnych (na dalszych etapach kształcenia również), w tym uczniów zdolnych. Takiemu podejściu służą preferowane i bardziej nowoczesne w stosunku do pozostałych koncepcje edukacyjne. Należą do nich m.in. socjokulturowe koncepcje L. Wygotskiego i J. Brunera⁶ czy oparta na konstruktywizmie koncepcja J. Piageta⁷. Bazują one na wierze w możliwości dziecka i jego wewnętrzną potrzebę uczenia się⁸. Zawierają one w swojej ofercie instrukcje zachowania nauczyciela w stosunku do ucznia, opis wartości wychowawczych (dzięki którym wychowamy człowieka o pewnych pożądanach obecnie cechach osobowości), form i metod pracy z nim. Uczeń jest postrzegany jako aktywny zdobywca wiedzy, a nauczyciel jedynie jako pomoc w tym procesie. Są to koncepcje polecane szczególnie w pracy z uczniem zdolnym. W Polsce są one używane pełniej przez nauczycieli języków obcych, w tym języka angielskiego w zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej⁹

- **Diagnoza uczniów zdolnych** odbywa się w placówkach szkolnych przy pomocy placówek specjalistycznych, w tym poradni pedagogiczno-specjalistycznych czy centrów informacji pedagogiczno-psychologicznych. Taka diagnoza jest ważnym elementem pracy z dzieckiem¹⁰, w tym uzdolnionym przede wszystkim w takich krajach jak Francja, Polska czy Wielka Brytania. Jest ona mniej popularna w krajach Skandynawskich, ze względu na brak konieczności jej sporządzania. W konstytucji i w rozporządzeniach prawnych każde dziecko jest określane jako „wybitnie zdolne” i należy dostosować proces edukacyjny do jego indywidualnych potrzeb. W krajach, w których diagnostyka pedagogiczna, w tym wybitnych zdolności, jest szczególnie potrzebna i ceniona, rozwija się ona w dość szybkim tempie¹¹.

Rozwiązania edukacyjne dla uczniów zdolnych

Większość aktualnie istniejących specjalnych rozwiązań edukacyjnych dla dzieci i młodzieży zdolnej stanowi część systemu szkolnego i jest stosowana w jego ramach. Jeśli wprowadzone zostały jakiekolwiek rozwiązania „pozaszkolne”, współistnieją one na ogół z rozwiązaniami „szkolnymi”. W sumie niemal wszystkie kraje stosują rozwiązania zarówno w obrębie szkoły, jak i poza nią (Francja jedynie w zakresie

⁶ E. Filipiak, *Rozwijanie zdolności uczenia się z Wygotskim i Brunerem w tle*, GWP, Gdańsk 2012, s. 14.

⁷ G. Mietzel, *Psychologia dla nauczycieli. Jak wykorzystać teorie psychologiczne w praktyce edukacyjnej*, GWP, Gdańsk 2009, s. 91.

⁸ Tamże, s. 117.

⁹ M. Szpotowicz, M. Szulc-Kurpaska, *Teaching English to young learners*, PWN, Warszawa 2011, s. 35.

¹⁰ E. Wysocka, *Diagnoza pedagogiczna. Nowe obszary i rozwiązania*, Impuls, Kraków 2013, s. 9.

¹¹ D.S. Rychen, A. Tiana, *Developing key competencies in education. Some lessons from international and national experiences*, Paris-Geneva 2004, s. 23.

zajęć szkolnych)¹². Należy zauważyć, że fakt, iż zdolnych i utalentowanych dzieci nie zalicza się do uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (m.in. w Norwegii), nie wyklucza tworzenia dla nich specjalnych rozwiązań. W rzeczywistości niemal wszystkie kraje, które nie umieszczają dzieci i młodzieży wyjątkowo zdolnej w tej grupie, starają się zaspokajać ich potrzeby przez stosowanie specjalnych rozwiązań w obrębie lub za pośrednictwem szkoły bądź w ramach działań pozaszkolnych¹³. W większości krajów występują następujące formy zaspokajania potrzeb uczniów zdolnych we wczesnym wieku szkolnym: zajęcia na bardziej zaawansowanym poziomie lub bardziej zróżnicowane zajęcia w klasie, kształcenie zindywidualizowane (lub zindywidualizowany program nauczania), zajęcia pozaszkolne, „szybka ścieżka”, tj. możliwość szybszej promocji/ukończenia nauki w krótszym czasie¹⁴. Wiek uczniów i poziom edukacji nie wpływa bezpośrednio na wybór jednej z powyższych opcji¹⁵.

Niektóre problemy, z jakimi borykają się poszczególne państwa europejskie w zakresie edukacji uczniów zdolnych

Według badań H. Zoglowka z 2012 roku brak rozporządzenia, które zaliczałoby uczniów zdolnych do tych ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz istnienie przekonania/idei, że każdego ucznia należy traktować indywidualnie, aby zaspokajać jego jednostkowe potrzeby edukacyjne, nie gwarantuje im możliwości rozwoju talentów. Autor zarzuca szkole masowej, że więcej czasu i uwagi poświęca się uczniom przeciętnym, a także niepełnosprawnym (w Norwegii preferowana jest ich „inkluzyjność”) niż wybitnie zdolnym. Jako dowód podaje liczne emigracje rodziców uczniów zdolnych wraz z nimi do krajów, które takie szanse im stwarzają¹⁶.

Problemem jest też kwestia finansowa w krajach mniej rozwiniętych, takich jak m.in. Bułgaria, w których brakuje funduszy na rozwój szkolnictwa dla uczniów zdolnych (pomimo że istnieją prawne postanowienia o wadze ich indywidualnego rozwoju). Największym problemem jest brak szkół specjalnych przeznaczonych dla tych uczniów¹⁷.

Niemal we wszystkich krajach europejskich brakuje nauczycieli ucznia zdolnego.

¹² A. Benavot, C. Braslavski, *School knowledge in comparative and historical perspective. Changing curricula in primary and secondary education*, Hong Kong 2006, s. 45.

¹³ www.eurydice.pl [dostęp: 30.10.2013].

¹⁴ C. Braslavski, *Textbooks and quality learning for all Some lessons learned from international experiences*, Paris-Geneva 2006.

¹⁵ A. Crisan, *Current and future challenges in curriculum development. Policies, practices and networking for change*, Bucharest 2006.

¹⁶ H. Zoglowek, *Uzdolnieni i utalentowani w Norwegii – błogosławieństwo czy przekleństwo? Gifted and Talented in Norway – blessing or curse?* [w:] *Uczeń zdolny i jego Edukacja. Koncepcje. Badania. Praktyka*, red. M. Jabłonowska, Wydawnictwo Universitas Rediviva, Warszawa 2013, s. 113-115.

¹⁷ T. Giza, *Praca z uczniem zdolnym w Bułgarii* [w:] *Uczeń zdolny i jego Edukacja. Koncepcje. Badania. Praktyka*, red. M. Jabłonowska, Wydawnictwa Universitas Rediviva, Warszawa 2013, s. 36-38.

W wielu z nich nie ma i nawet nie tworzy się na szerszą skalę szkół wyższych, kierunków studiów czy nawet specjalności należycie przygotowujących nauczycieli do pracy z uczniem wybitnie zdolnym¹⁸.

Wyniki badań własnych

Dzięki porównawczym studiom nad tematem umożliwienia rozwoju dzieci zdolnych w poszczególnych państwach europejskich Autorka doszła do następujących wniosków:

1. W większości państw europejskich prawa dzieci zdolnych i obowiązki nauczycieli i wychowawców wobec nich są scharakteryzowane w prawie oświatowym. Przede wszystkim istnieją ogólne wytyczne Unii Europejskiej dotyczące tej grupy uczniów, które obowiązują kraje członkowskie. Zarówno jedne, jak i drugie mają charakter ogólny i wymagają właściwej interpretacji i zrozumienia oraz stosownego dostosowania się do nich.
2. W obecnej dobie diagnoza ucznia zdolnego w większości państw rozwiniętych jest istotnym elementem praktyki edukacyjnej. Odbywa się ona poprzez nauczycieli placówek, w których dzieci pobierają edukację, przy wsparciu placówek specjalistycznych typu poradnie pedagogiczno-psychologiczne i centra pomocy pedagogiczno-psychologicznej.
3. W większości krajów europejskich istnieje tendencja do kształtowania rozwiązań edukacyjnych dla uczniów zdolnych w ramach szkół. Jeżeli są to zajęcia pozaszkolne, to w pewnym powiązaniu ze szkołą. Do specyficznych rozwiązań na etapie edukacji wczesnoszkolnej należą: zajęcia na bardziej zaawansowanym poziomie lub bardziej zróżnicowane zajęcia w klasie, kształcenie zindywidualizowane (lub zindywidualizowany program nauczania), zajęcia pozaszkolne oraz możliwość szybszej promocji/ukończenia nauki w krótszym czasie.
4. Do najważniejszych problemów związanych z edukacją uczniów zdolnych należą: brak kadry dydaktycznej – nauczycieli uczniów zdolnych; obarczenie zadaniami związanymi z nauczaniem i wychowaniem tych uczniów jedynie nauczycieli, przy jednoczesnym niskim zaangażowaniu dyrektorów szkół czy władz państwowych i lokalnych; niskie nakłady finansowe na edukację uczniów zdolnych, co wiąże się m.in. ze zbyt małą liczbą placówek specjalistycznych dla nich przeznaczonych; niska świadomość społeczna znaczenia edukacji uczniów zdolnych dla kapitału społecznego.

¹⁸ www.eurydice.com.pl [dostęp: 30.06.2014].

Proponowane rozwiązania dla władz lokalnych mające na celu ulepszenie edukacji uczniów zdolnych

- Podjęcie działań podnoszących świadomość społeczności lokalnych dotyczącej wagi rozwoju zdolności uczniów o ponadprzeciętnych możliwościach po m.in. spotkania informujące, wykłady, pogadanki, festyny. Celem byłoby uświadomienie, że osoby te w przyszłości mogłyby zasilić rzeszę elit różnych dziedzin lokalnego życia społecznego lub/i reprezentować tę społeczność na szczeblu krajowym i zagranicznym.
- Rozszerzenie istniejących wydatków na edukację uczniów zdolnych, które mogłyby być pozyskiwane m.in. dzięki fundacjom. Środki te mogłyby być przeznaczone na wiele aspektów związanych z ulepszeniem edukacji tych uczniów, w tym m.in. na organizację interesujących zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, zakup środków dydaktycznych i rozszerzenie tym samym zakresu użycia nowszych metod pracy z tymi uczniami, takimi jak metody aktywizujące, wymagające odpowiednich narzędzi (m.in. tablicy interaktywnej, programów komputerowych czy wyposażenia „kąciaków tematycznych”), do samodzielnych poszukiwań wiedzy i rozwiązywania zadań.
- Polepszenie jakości edukacji nauczycieli uczniów zdolnych przez właściwą ich selekcję oraz przygotowanie teoretyczne i merytoryczne, a także zwiększenie ich liczby przez promocję ich roli.

Bibliografia

1. Benavot A., Braslavski C., *School knowledge in comparative and historical perspective. Changing curricula in primary and secondary education*, Hong Kong 2006.
2. Braslavski C., *Textbooks and quality learning for all. Some lessons learned from international experiences*, Paris-Geneva 2006.
3. Crisan A., *Current and future challenges in curriculum development. Policies, practices and networking for change*, Bucharest 2006.
4. Filipiak E., *Rozwijanie zdolności uczenia się z Wygotskim i Brunerem w tle*, GWP, Gdańsk 2012.
5. Giza T., *Praca z uczniem zdolnym w Bułgarii [w:] Uczeń zdolny i jego Edukacja. Koncepcje. Badania. Praktyka*, red. M. Jabłonowska, Wydawnictwo Universitas Redia Warszawa 2013.
6. Hejnicka-Bezwińska T., *Pedagogika ogólna*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
7. Kamińska A., *Przygotowanie nauczycieli zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej do pracy z uczniem zdolnym [w:] Środowisko edukacyjne*

- uczniów zdolnych, red. M. Jabłonowska, Wydawnictwo Universitas Redia, Warszawa 2013.
8. Mietzel G., *Psychologia dla nauczycieli. Jak wykorzystać teorie psychologiczne w praktyce edukacyjnej*, GWP Gdańsk 2009.
 9. Rychen D.S., Tiana A., *Developing key competencies in education. Some lessons from international and national experiences*, Paris–Geneva 2004.
 10. Sękowski A.E., *Osiągnięcia uczniów zdolnych*, TNKUL, Lublin 2000.
 11. Szpotowicz M., Szulc-Kurpaska M., *Teaching English to young learners*, PWN, Warszawa 2011.
 12. Wysocka E., *Diagnoza pedagogiczna. Nowe obszary i rozwiązania*, Impuls, Kraków 2013.
 13. Zoglowek H., *Uzdolnieni i utalentowani w Norwegii – błogosławieństwo czy przekleństwo? Gifted and Talented in Norway – blessing or curse?* [w:] *Uczeń zdolny i jego edukacja. Koncepcje. Badania. Praktyka*, red. M. Jabłonowska, Wydawnictwa Universitas Rediviva, Warszawa 2013.

Netografia

www.eurydice.com

Streszczenie

Wspieranie rozwoju uczniów zdolnych w przestrzeni edukacji wczesnoszkolnej w Europie jako inspiracja do tworzenia lokalnych rozwiązań edukacyjnych

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie legislacyjnych i systemowych rozwiązań, które zostały stworzone dla uczniów zdolnych w krajach Europy w dobie XX wieku. Autorka analizuje w nim dokumenty prawa oświatowego dotyczące tej grupy, porównuje definicje ucznia zdolnego preferowane w poszczególnych krajach i charakteryzuje zastosowane sposoby, programy i formy pracy z tymi uczniami. Dzięki temu porównaniu wysnuwa wnioski dla praktyki edukacyjnej w przestrzeni lokalnych rozwiązań.

Słowa kluczowe: zdolni uczniowie, specyficzne potrzeby edukacyjne.

Summary

Supporting the development of talented students in the early school years in Europe as the inspiration for creating the local education solutions

The purpose of that article is to depict the legislative and system solutions that have been made for talented pupils in countries in Europe in XXI w. The author analyzes the legal documents, compares the definition of the talented preferred in each country and

she shows the ways, programmes and forms of working with these students. Thanks to that comparison she deduces some propositions for the educational practice in the local solutions area of local solutions.

Keywords: talented students, Europe, early school years, olutions, local education, programmes.

Program Leader i Lokalne Grupy Działania. Przykład Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”

Wprowadzenie

Spośród wielości programów i inicjatyw Unii Europejskiej przeznaczonych dla obszarów wiejskich do kluczowych zalicza się program Leader, który podejmowany od wielu lat przez europejskie samorządy regionalne (w tym przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego) zyskał duże uznanie i renomę. Od roku 1991, kiedy to pierwszy raz zastosowano program Leader, dokonało się w jego obrębie wiele kierunkowych zmian, przez co docierał on (i nadal dociera) do coraz szerszego grona społeczności lokalnych, w tym przede wszystkim do mieszkańców wsi.

Najważniejszą **ideą programu Leader** jest wydelegowanie kompetencji do podejmowania decyzji w obręb samej społeczności lokalnej zamieszkującej dany obszar, co w konsekwencji sprawia, że mieszkańcy sami mogą decydować o tym, jakie pomysły i przedsięwzięcia będą wdrażane w ramach otrzymanych funduszy.

Aby lokalna społeczność mogła stać się beneficjentem programu Leader, na danym obszarze musi funkcjonować Lokalna Grupa Działania (LGD), która realizuje opracowaną przez siebie Lokalną Strategię Rozwoju (LSR). Ponadto na poziomie decyzyjnym LGD co najmniej 50% udziału muszą stanowić partnerzy gospodarczy i społeczni. Dopiero w takich warunkach dana LGD może opracowywać projekty, których realizacja ma na celu osiągnięcie założeń wspólnie opracowanej lokalnej strategii rozwoju.

Program Leader

Powołanie programu Leader było jednym z efektów kryzysu, który pod koniec lat 80. XX wieku dotknął Wspólną Politykę Rolną Wspólnot Europejskich. Kryzys spowodował m.in.:

- problem z nadwyżkami żywności,

- zagrożenia dla środowiska,
- wyludnienie wsi,
- dezintegrację wspólnot wiejskich,
- ożywioną dyskusję publiczną na temat konsekwencji zdrowotnych konsumowania żywności produkowanej w skali wielkoprzemysłowej¹.

Powyższe narastające i niekorzystne zjawiska zmusiły WE do reform Wspólnej Polityki Rolnej. Działania te obejmowały m.in.:

- przystąpienie do prac nad nową koncepcją rozwoju obszarów wiejskich i samego europejskiego rolnictwa przez próby zerwania z dotychczasowym obrazem wsi jako miejsca, w którym przede wszystkim produkuje się żywność, bez uwzględniania efektów środowiskowych i społecznych,
- przystąpienie do przygotowania szerokich działań promujących obszary wiejskie jako atrakcyjne miejsca do zamieszkiwania,
- postawienie sobie za cel zrównoważony i trwały rozwój obszarów wiejskich przy uwzględnieniu ich lokalnej specyfiki².

Jednym z podstawowych instrumentów do realizacji tych celów stać się miał eksperymentalny program Leader. Wbrew powszechnym opiniom, wynikającym jak się wydaje z sugerowanej nazwy samej inicjatywy, nazwa programu Leader³ nie jest synonimem ani zapożyczeniem z języka angielskiego. „LEADER” jest skrótem od pierwszych liter francuskich słów będących pełną nazwą programu: *Liaison Entre Actions de Développement de l'Économie Rurale*, co przekłada się na język polski jako „Związki Pomiędzy Działaniami na Rzecz Rozwoju Gospodarczego Wsi”.

W konsekwencji podjętych przez WE działań stworzono innowacyjny instrument przeznaczony do rozwiązywania problemów, jakie występują przede wszystkim w obrębie obszarów wiejskich. Leader stał się w swojej istocie innowacyjnym podejściem, które zaczęło się przyczyniać do aktywizacji społeczności wiejskich przez włączenie partnerów społecznych i gospodarczych do planowania i wdrażania lokalnych inicjatyw. Innowacyjność programu Leader polegała przede wszystkim na zastosowaniu metody lokalnego podejścia i powiązania go z określonym obszarem. Odbывało się to przez wydelegowanie kompetencji do podejmowania decyzji w obręb samej społeczności lokalnej zamieszkującej dany obszar. W efekcie mieszkańcy sami mogli zacząć decydować o tym, jakie pomysły i przedsięwzięcia będą wdrażane w ich lokalnej przestrzeni życiowej w ramach otrzymanych funduszy. Leader już w trakcie jego stosowania stał się czymś więcej niż tylko kolejnym programem dotującym projekty, w tym przypadku o charakterze wiejskim. Leader zaczął odgrywać rolę

¹ www.lgdleader.itl.pl/ [dostęp: 15.11.2013].

² Tamże.

³ W języku angielskim słowo „leader” oznacza przywódcę, dowódcę, kierownika.

swoistej filozofii, w której nie chodziło już tylko o pieniądze, ale przede wszystkim o ludzi, tworzących społeczność lokalną⁴.

Tabela 1. Innowacyjność podejścia Leader i podejście tradycyjne

Leader	Podejście tradycyjne
obszary interwencyjne wyznaczone według logiki procesów rozwoju	obszary interwencji określone według granic administracyjnych
programy wsparcia definiowane i wdrażane oddolnie	programy wsparcia definiowane i wdrażane odgórnie
podejście zintegrowane obejmujące różne dziedziny i sektory	podejście sektorowe
partnerstwo i współpraca pomiędzy podmiotami uczestniczącymi w procesie rozwoju	indywidualizm, brak współpracy pomiędzy podmiotami uczestniczącymi w rozwoju

*Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Futymski, *Podejście Leader, geneza, filozofia, dotychczasowe doświadczenia*, www.leaderplus.org.pl/docs/200_Podejscie_Leader.pps [dostęp: 14.11.2013].*

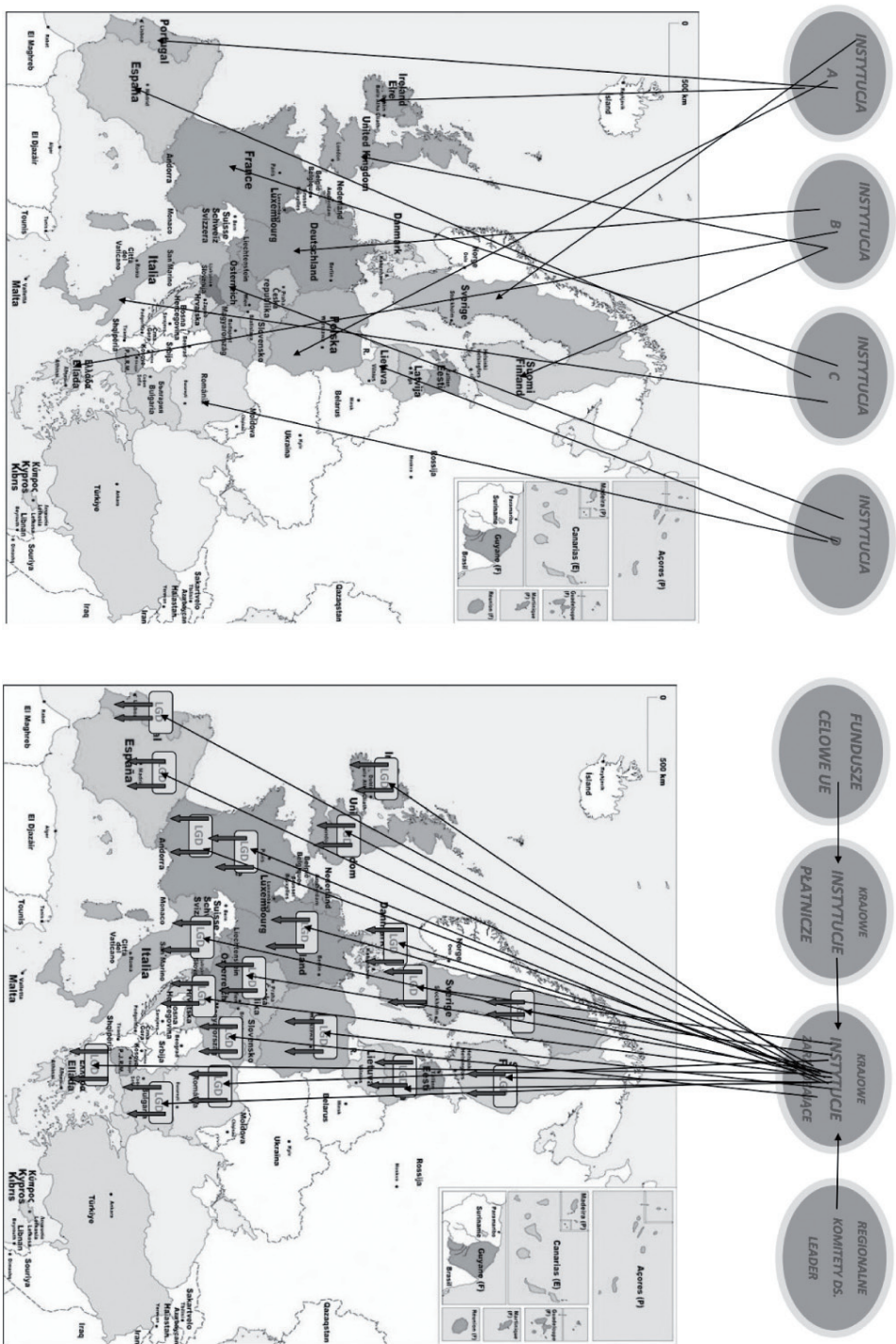
Zastosowanie nowatorskiego podejścia Leader w praktyce zaczęło efektywnie wpływać na lepsze definiowanie problemów danego obszaru i precyzyjniejsze określanie sposobów ich rozwiązania. Środki skierowane w ramach instrumentu Leader w latach 1991-1999 (edycje: Leader I oraz Leader II) umożliwiły w ponad 1000 obszarach wiejskich UE osiągnięcie licznych celów (których wcześniej nie definiowano ani nie osiągnano). Były to mierzalne sukcesy w takich sferach, jak:

- ogólne wypromowanie atrakcyjności obszarów wiejskich,
- poprawienie jakości życia społeczności wiejskich,
- przekonanie mieszkańców (wsi i miasteczek), że na wsiach też można żyć godnie, twórczo oraz realizować swoje plany⁵.

Program Leader od 1991 roku ewoluował przez uruchamianie czterech następujących po sobie edycji wdrażania. Obecnie w fazie końcowego przygotowania jest 5. edycja Leader 2014-2020.

⁴ Konferencja „Leader in the New Member States”, Tihany, październik 2006 roku. Cyt. za: A. Futymski, *Podejście Leader, geneza, filozofia, dotychczasowe doświadczenia*, www.leaderplus.org.pl/docs/200_Podejscie_Leader.pps [dostęp: 14.11.2013].

⁵ www.lgdleader.itl.pl/ [dostęp: 15.11.2013].



Mapa 1. Wsparcie udzielane przez agendy dla beneficjentów w podejściu tradycyjnym i podejściu innowacyjnym Leader
Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Futyńskiego, *Podejście Leader, geneza, filozofia, doświadczenia*,
www.leaderplus.org.pl/docs/200_Podejście_Leader.ppt [dostęp: 14.11.2013].

Tabela 2. Edycje programu Leader

Lp.	Edycja Leader	Cechy
1.	LEADER I (1991-1994)	testowanie nowego modelu rozwoju obszarów wiejskich polegającego na oddolnym i terytorialnym podejściu oraz partnerstwie
2.	LEADER II (1994-1999)	upowszechnienie podejścia według LEADER I na większym obszarze Unii Europejskiej, większy stopień innowacyjności projektów oraz większa integracja działań, wskazywanie na potrzebę współpracy międzyterytorialnej, w tym międzynarodowej
3.	LEADER+ (2000-2006)	schemat I i II, wspomaganie wdrażania nowoczesnych strategii rozwoju terenów wiejskich, współpracy międzynarodowej i tworzenia sieci współpracy. Leader+ był ostatnią edycją eksperymentalną. Kolejna edycja Leader miała już charakter programowy
4.	LEADER (2007-2013)	ważny instrument europejskiej polityki obszarów wiejskich (EFRROW) wdrażany w ramach „głównego nurtu” tej polityki. Wdrażanie Leader jest obligatoryjne w każdym kraju członkowskim UE, z min. alokacją 5% (2,5% w nowych krajach członkowskich) środków otrzymanych przez dany kraj z budżetu UE na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Obecnie program w końcowej fazie realizacji
5.	LEADER (2014-2020)	w końcowej fazie przygotowawczej

Źródło: opracowanie własne.

Program Leader w edycji 2007-2013 stanowił kwintesencję dotychczasowych doświadczeń wdrażania tej metody w obszarach wiejskich. W ogólnym zarysie charakteryzowało go siedem podstawowych zasad:

- terytorialność – gminy liczące 5-150 tys. mieszkańców z wyłączeniem miast powyżej 20 tys. mieszkańców;
- oddolność inicjatywy – mieszkańcy przez tworzenie i działanie Lokalnych Grup Działania decydują, co i jak chcą robić;
- integralność podejścia i widzenia spraw w szerokim kontekście konkretnego obszaru;
- partnerstwo – równouprawnienie członków 3 sektorów: publicznego, gospodarczego i społecznego;
- samodzielne zarządzanie otrzymanymi dotacjami na poziomie lokalnym;
- innowacyjność – Leader to sposób na poszukiwanie nowych rozwiązań dla problemów, przed jakimi stają mieszkańcy konkretnego terenu;
- możliwość współpracy z innymi LGD w rejonie, kraju czy zagranicą⁶.

Polska korzystała przed przystąpieniem do UE częściowo z Leader+ oraz w pełnym zakresie uczestniczyła w Leader 2007-2013. Odbywało się to przede wszystkim w obszarze Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich

⁶ A. Hałasiewicz, *LEADER w Polsce. Wykorzystana szansa i nowe możliwości*, www.leaderplus.org.pl/prow.php [dostęp: 12.11.2013].

(EFRROW), w ramach którego realizowany był Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (PROW). W najnowszej edycji Leader 2014-2020 mechanizm uczestnictwa Polski w programie będzie prawdopodobnie odbywał się na porównywalnych zasadach.

W kończącej się właśnie perspektywie programowej wszystkie instrumenty PROW 2007-2013 podzielono na tzw. osie priorytetowe, których realizacja powinna przyczynić się do osiągnięcia celów ukierunkowanych na trzy zasadnicze obszary problemowe i wyzwania, jakie stały przed polskimi obszarami wiejskimi:

1. obszar **ekonomiczny** (niższy od przeciętnego dochód, starzenie się ludności wiejskiej);
2. obszar **środowiskowy** (środowiskowa rola rolnictwa i leśnictwa);
3. obszar **społeczny** (wyższy od przeciętnego poziom bezrobocia, wykluczenie społeczne, niska dywersyfikacja rynku pracy oraz mała gęstość zaludnienia, utrudniony dostęp do podstawowych usług)⁷.

Powyższym obszarom problemowym zostały przyporządkowane trzy celowe i główne polityki rozwoju obszarów wiejskich:

- **Cel 1:** Poprawa konkurencyjności gospodarstw rolnych poprzez ich restrukturyzację;
- **Cel 2:** Poprawa stanu środowiska oraz krajobrazu poprzez racjonalną gospodarkę ziemią;
- **Cel 3:** Poprawa warunków życia ludności wiejskiej i promocja dywersyfikacji działalności gospodarczej⁸.

Z kolei głównym celem polityki rozwoju obszarów wiejskich odpowiadają osie priorytetowe obejmujące odpowiednie instrumenty:

- **Oś priorytetowa 1** (gospodarcza): poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego;
- **Oś priorytetowa 2** (środowiskowa): poprawa środowiska naturalnego i zrównoważone gospodarowanie zasobami gruntów rolnych i leśnych;
- **Oś priorytetowa 3** (społeczna): dywersyfikacja ekonomiczna obszarów wiejskich i podniesienie jakości życia na obszarach wiejskich;
- **Oś priorytetowa 4** (rybołówstwo): zrównoważony rozwój obszarów zależnych głównie od rybactwa;
- **Oś priorytetowa 5 Leader:** wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR), wspieranie tworzenia nowych miejsc pracy w wiejskich obszarach, wdrażanie projektów współpracy, funkcjonowanie Lokalnych Grup Działania oraz pośrednie

⁷ Tamże.

⁸ www.lgd-rzl.pl/prow-leader-lgd.html [dostęp: 15.11.2013].

włączanie ich w system zarządzania danym obszarem, nabywanie nowych umiejętności i ogólna aktywizacja mieszkańców⁹.

W okresie perspektywy finansowej 2007-2013 na rozwój obszarów wiejskich w ramach PROW przeznaczono środki w wysokości 13,4 mld euro. W tym do wykorzystania było: 787 500 000 euro na oś priorytetową 4 Leader, co w efekcie przełożyło się na:

- ~4,5% alokacji dla całego PROW 2007-2013,
- zaangażowanie 336 LGD realizujących LSR,
- >90% ludności i obszarów wiejskich Polski objętych zostało wybranymi do realizacji LSR,
- udział środków Unii Europejskiej w finansowaniu realizacji działań osi 4 Leader wynosi 80%. Pozostałe 20% to krajowe środki publiczne¹⁰.

W nowym okresie programowym 2014-2020 naszemu krajowi w sferze obejmującej Wspólną Politykę Rolną przyznano o 1,6 mld euro więcej niż poprzednio, tj. łącznie 28,6 mld euro. Jednak z tej sumy na rozwój obszarów wiejskich w ramach PROW przeznaczone zostanie 9,8 mld euro, co w porównaniu z właśnie mijającym okresem (13,4 mld) stanowi o około 3,6 mld euro mniej. W ramach PROW 2014-2020 łącznie 5% środków ma zostać przeznaczonych na program Leader¹¹. Podstawowe założenia PROW 2014-2020 sprowadzają się do następujących kierunków:

- program planowany centralnie z zachowaniem zasady partnerstwa,
- wpływ regionów na wybór działań i podział środków,
- regionalne kryteria dostępu i wyboru operacji,
- przekazanie części funkcji wdrożeniowej różnym podmiotom¹².

Realizacja założonych kierunków powinna wesprzeć realizację celów głównych PROW 2014-2020, tj.:

- poprawę konkurencyjności rolnictwa z uwzględnieniem celów rolno-środowiskowych,
- zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi i działania w dziedzinie klimatu,
- zrównoważony rozwój terytorialny obszarów wiejskich¹³.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Community-led local development, w tym Podejście Leader w nowym okresie programowania 2014-2020*. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, www.minrol.gov.pl/ [dostęp: 12.11.2013].

¹¹ J. Bartczak, *Polska sieć LGD – Federacja Regionalnych Sieci LGD*, prezentacja przedstawiona podczas konferencji „Wiejska Polska” pod patronatem Prezydenta RP B. Komorowskiego, Konin – Licheń 25 – 26 maja 2013 r., www.polskasielgd.pl/ [dostęp: 14.11.2013].

¹² Tamże.

¹³ *Community-led local development...*

Jeśli chodzi o instrument Leader w edycji 2014-2020, to jego ostateczne założenia (w tym też PROW) mają zostać przygotowane do końca listopada 2013 roku. Wiadomo jednak już teraz, że wśród podstawowych założeń znajdują się takie jak:

- możliwość realizacji wielofunduszowych Lokalnych Strategii Rozwoju (LSR) i „bardziej” zintegrowanych,
- możliwość łączenia się Lokalnych Grup Działania (LGD) i Lokalnych Grup Rybackich (LGR),
- szersze kompetencje dla LGD,
- projekty parasolowe i projekty własne LGD,
- opcja funduszu głównego (koszty bieżące i aktywizacji LGD wspierane tylko z jednego funduszu)¹⁴.

Motywarem przewodnim nowej edycji Leader jest hasło: „Rozwój kierowany przez lokalną społeczność” (*CLLD – Community-led local development*). Finansowanie podejścia Leader planowane jest w ramach 4 funduszy celowych:

- Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW),
- Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (EFMR),
- Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS),
- Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR)¹⁵.

Przedłożenie Programu Leader 2014-2020 do akceptacji RM ma nastąpić jeszcze w grudniu 2013, natomiast uruchomienie środków zapowiadane jest na III kwartał 2014 roku¹⁶.

Lokalne Grupy Działania

Jak już wcześniej wspomniano, Lokalne Grupy Działania w perspektywie 2007-2013 z definicji umocowane zostały głównie w osi priorytetowej 4 Leader (w praktyce LGD realizują także niektóre cele osi priorytetowej 3). W Polsce we wdrażanie założeń osi priorytetowych zaangażowanych było bezpośrednio lub pośrednio pięć instytucji:

- Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW) – jako Instytucja Zarządzająca,
- Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) – Agencja Płatnicza dla całego PROW 2007-2013 i podmiot wdrażający,
- Samorząd Województwa (SW) – podmiot wdrażający dla konkretnych już działań w ramach LSR,
- ciało doradcze: Regionalny Komitet ds. Leader (RKL),

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Szerzej: www.polskasielgd.pl/ [dostęp: 14.11.2013].

¹⁶ *Community-led local development...*

- Lokalne Grupy Działania¹⁷.

Należy podkreślić to, co jednoznacznie wynika z logiki metody Leader, że wszystkie cele osi priorytetowej 4 Leader bezpośrednio w praktyce mogły być realizowane wyłącznie przez LGD. Lokalne Grupy Działania to podmioty (tworzone na prawie o stowarzyszeniach), w skład których wchodzi przedstawiciele władz lokalnych, organizacji pozarządowych i przedsiębiorców. Ponadto we wdrażaniu działań osi priorytetowych 4 Leader mogły uczestniczyć jedynie te LGD, które samorząd województwa w drodze konkursu wybrał do realizacji lokalnej strategii rozwoju. Wybór LGD odbywał się na podstawie ściśle określonych kryteriów przez Instytucję Zarządzającą, czyli Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Kryteria te odnoszą się przede wszystkim do potencjału organizacyjno LGD oraz jakości LSR¹⁸.

Z wybranymi LGD do realizacji LSR samorządy województw podpisały stosowne umowy, w których została określona m.in. wysokość potencjalnych środków na realizację LSR. Jednak najpóźniej trzy lata po podpisaniu umów z LGD na realizację LSR przewidziano weryfikację działalności LGD pod względem realizacji LSR oraz potencjału organizacyjno-administracyjnego. Jeżeli okazałoby się, że LGD nie realizowały strategii, to ewentualne niewykorzystane środki finansowe mogłyby zostać przesunięte na rzecz LGD wybranych w drugim naborze¹⁹. W realizacji programu Leader 2007-2013 zostało wybranych i zaangażowanych łącznie 336 LGD (zajmujących 90% powierzchni kraju), a na samym Dolnym Śląsku 20 LGD.

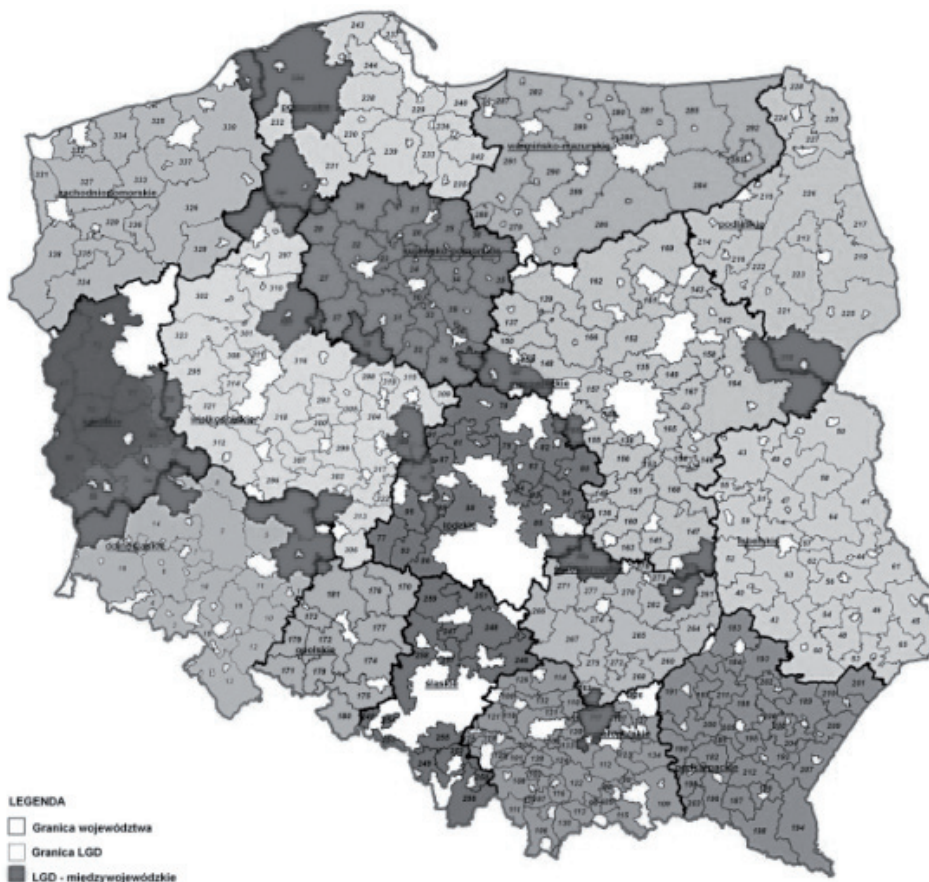
¹⁷ www.lgdleader.itl.pl/ [dostęp: 15.11.2013].

¹⁸ Najważniejsze kryteria wyboru LGD przez samorząd województwa to m.in.:

- partnerstwo trójsektorowe składające się z przedstawicieli sektora publicznego, gospodarczego i społecznego;
- na poziomie decyzyjnym partnerstwa przynajmniej 50% muszą stanowić partnerzy gospodarczy i społeczni, w tym przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego (w szczególności: rolnicy, kobiety wiejskie, młodzi ludzie oraz ich stowarzyszenia);
- LGD ma obowiązek przygotować LSR; obszar objęty LSR ma być spójny i ma obejmować obszary wiejskie znajdujące się w granicach administracyjnych poszczególnych gmin (wiejskich, miejsko-wiejskich z wyłączeniem miast liczących powyżej 20 tys. oraz miejskich nie większych jednak niż 5 tys.);
- obszar, na którym jest realizowana LSR, powinien liczyć co najmniej 10 tys. i nie więcej niż 150 tys. mieszkańców;
- dopuszcza się możliwość działania wyłącznie jednej LGD wybranej do realizacji LSR na lata 2007-2013 na danym obszarze;
- LGD musi mieć potencjał administracyjny do zarządzania środkami publicznymi i wdrożenia lokalnej strategii rozwoju;
- struktura organizacyjna LGD powinna zapewniać rozdzielenie funkcji zarządczej od decyzyjnej.

Szerzej: www.lgd-rzl.pl/prow-leader-lgd.html...; także: www.arimr.gov.pl/pomoc-unijna/prow-2007-2013-podstawowe-informacje.html [dostęp: 15.11.2013].

¹⁹ www.faow.ecms.pl/files/index.php?id_plik=1360 [dostęp: 12.11.2013].



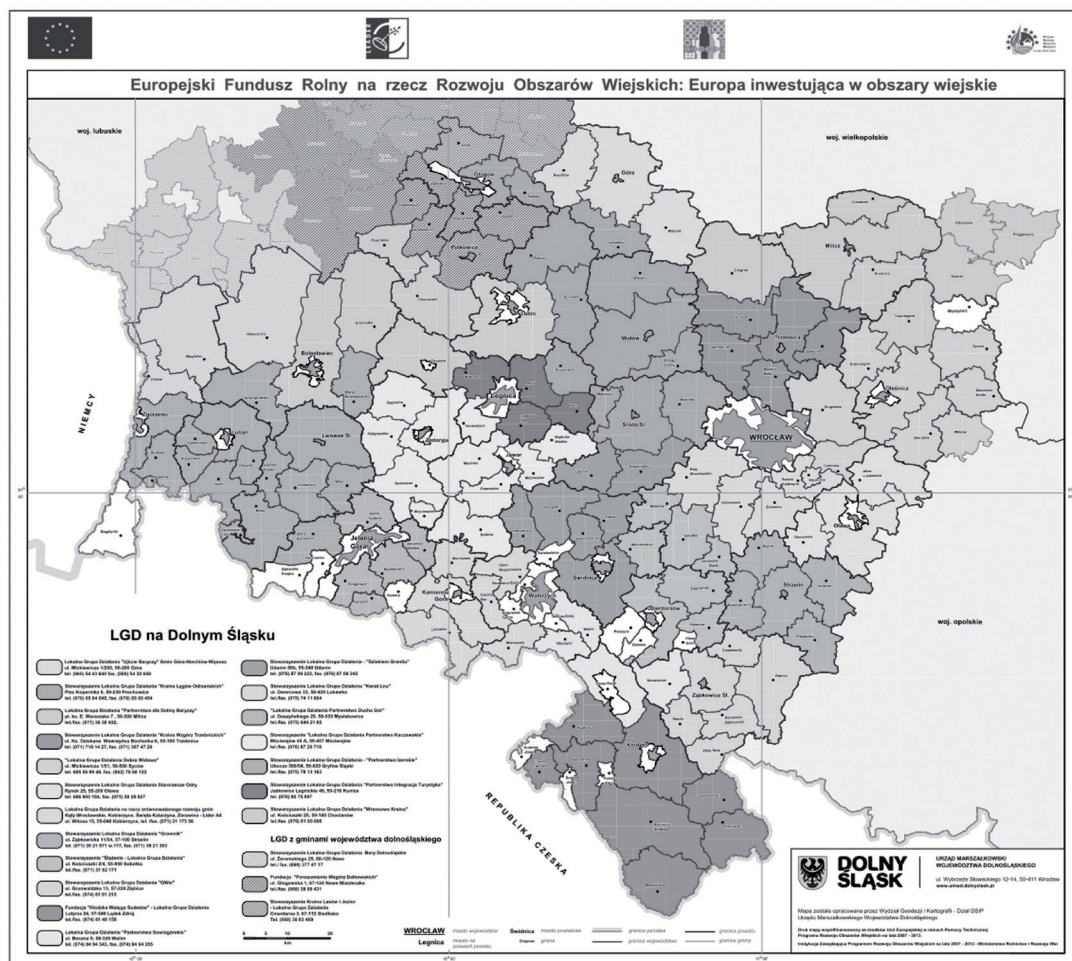
Mapa 2. Lokalne Grupy Działania w Polsce 2007-2013

Źródło: www.polskasielgd.pl/ [dostęp: 15.11.2013].

Tabela 3. Lokalne Grupy Działania na Dolnym Śląsku

LGD Dobra Widawa	LGD Ślężanie
LGD Partnerstwo Izerskie	LGD Partnerstwo Integracja Turystyka
LGD Gromnik	LGD Kraina Wzgórz Trzebnickich
LGD Wrzosowa Kraina	LGD Partnerstwo Ducha Gór
LGD Partnerstwo Kaczawskie	LGD Partnerstwo Dla Doliny Baryczy
LGD Qwsi	LGD Kłodzka Wstęga Sudetów
LGD Kwiat Lnu	LGD Partnerstwo Sowiogórskie
LGD Kraina Łęgów Odrzańskich	LGD Starorzecze Odry
LGD Bory Dolnośląskie	LGD Lider A4
LGD Szlakiem Granitu	LGD Ujście Baryczy

Źródło: opracowanie własne.



Mapa 3. Lokalizacja Lokalnych Grup Działania na Dolnym Śląsku

Źródło: www.umwd.dolnyslask.pl/ [dostęp: 15.11.2013].

Stosowanie metody Leader w województwie dolnośląskim. Przykład LGD Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”

Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina” powstała w celu wspierania rozwoju obszarów wiejskich oraz pozyskiwania funduszy UE na ten rozwój. Strategicznym i długofalowym celem LGD SWK jest mierzalna poprawa jakości życia mieszkańców obszaru „Wrzosowej Krainy”.

Początkowo rolę Lokalnej Grupy Działania w ramach I Schematu Pilotażowego Programu Leader+, który realizowano na obszarze tylko trzech gmin wschodniej części Borów Dolnośląskich, tj.: Przemków, Gromadka i Chocianów, pełniła Fundacja „Wrzosowa Kraina” z siedzibą w Chocianowie.

Obecnie Fundacja WK nie pełni już funkcji LGD, gdyż działa jako odrębna

organizacja, która w listopadzie 2008 roku uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Rolę Lokalnej Grupy Działania przejęło natomiast powstałe w dniu 7 maja 2008 roku Stowarzyszenie LGD Wrzosowa Kraina, w skład którego wchodzi już 6 gmin: Gromadka, Lubin, Chojnów, Bolesławiec, Przemków, Chocianów oraz 4 powiaty: polkowicki (gminy Chocianów i Przemków), lubiński (gmina Lubin), legnicki (gmina Chojnów), bolesławiecki (gmina Bolesławiec i Gromadka). Powierzchnia całkowita obszaru objętego działaniami LGD SWK wynosi łącznie 1406 km². Natomiast w podziale na konkretne gminy przedstawia się to następująco: Bolesławiec 288 km², Chocianów 221 km², Chojnów 231 km², Gromadka 268 km², Lubin 290 km², Przemków 108 km²²⁰. Zgodnie ze statutem LGD SWK ma charakter otwarty i mogą do niej przystępować inni członkowie i partnerzy. Siedziba Stowarzyszenia LGD znajduje się w Chocianowie przy ul. Wesolej 12b.

Zgodnie z zasadami metody Leader w utworzenie LGD SWK zaangażowani zostali przedstawiciele – założyciele 3 sektorów:

- publicznego (7 przedstawicieli),
- społecznego (10 przedstawicieli),
- gospodarczego (8 przedstawicieli)²¹.

Powstała w ten sposób LGD SWK jest trójsektorowym porozumieniem partnerów – przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych i lokalnych przedsiębiorców. W myśl prawa o stowarzyszeniach oraz swojego statutu LGD SWK ma następujące organy:

- Zarząd (8 członków, prezesem Zarządu jest Pani Barbara Sulma),
- Radę (14 członków),
- Komisję Rewizyjną (4 członków),
- członków (36 członków).

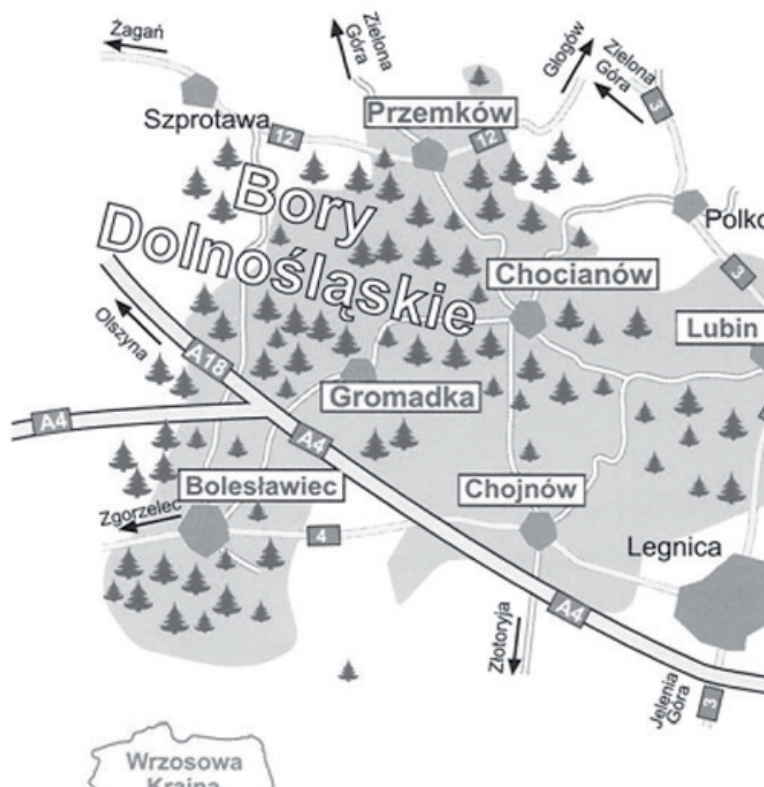
Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina” zrzeszona jest m.in. w następujących organizacjach celowych:

- Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich (www.faow.org.pl),
- Krajowej Sieci Grup Partnerskich (www.grupypartnerskie.pl),
- Sieci Partnerstw Polski Południowo-Zachodniej (www.partnerstwa.eko.org.pl)²².

²⁰ B. Sulma, *Lokalna Grupa Działania „Wrzosowa Kraina”*, www.wrzosowakraina.pl [dostęp: 16.11.2013].

²¹ www.wrzosowakraina.pl [dostęp: 16.11.2013].

²² Tamże.



Mapa 4. Obszar objęty aktywnością LGD SWK

Źródło: www.wrzosowakraina.pl/ [dostęp: 16.11.2013].

Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina” od początku swojego istnienia podjęła się wypełniania zadań przy wsparciu metody Leader 2007-2013, która stanowi dla niej priorytet w działaniu na obszarach wiejskich wchodzących w skład LGD SWK oraz jednocześnie uznana została za wielką szansę m.in. w zakresie promocji regionu, rozwoju i poprawy jakości życia mieszkańców. Realizacja celów Leader nie blokuje dostępu LGD SWK do innych programów wsparcia publicznego. Przykładem może tu być jej uczestnictwo od 2006 roku (jeszcze jako fundacja) w projekcie zrealizowanym ze środków Ministra Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich pn.: „Kuznia III sektora”. Program ten był w okresie późniejszym z dużym powodzeniem kontynuowany²³.

Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina” na podstawie

²³ „Kuznia III sektora” to działalność doradcza, informacyjna i szkoleniowa dla budowania III sektora we Wrzosowej Krainie. Scalanie i koordynowanie współpracy NGO z samorządem oraz wzmacnianie pozycji NGO wśród środowisk samorządowych, biznesu i lokalnych społeczności. „Kuznia III sektora” ma za zadanie aktywizację mieszkańców do życia społecznego i obywatelskiego. Szerzej o projekcie: B. Sulma, *Lokalna Grupa Działania*....

trójsektorowych konsultacji sektora publicznego, społecznego i gospodarczego bardzo szybko opracowała dokument pt. „Lokalna Strategia Rozwoju” (LSR), która systemowo programuje takie obszary tematyczne, jak:

- poprawa jakości życia na wsi,
- tworzenie pozarolniczych miejsc pracy,
- aktywizowanie mieszkańców i budowanie kapitału społecznego,
- wykorzystanie zasobów przyrodniczych i kulturowych w rozwoju lokalnym.

Zgodnie z zasadami metody Leader LGD stała się fundamentalnym zasobem, dzięki któremu mieszkańcy obszaru „Wrzosowej Krainy” mogli rozpocząć ubieganie się o pomoc finansową w zakresie działań objętych wsparciem osi priorytetowej 4 Leader 2007-2013, w tym przede wszystkim:

- różnicowania w kierunku działalności nierolniczej,
- odnowy i rozwoju wsi,
- tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw,
- realizacji tzw. „Małych projektów”²⁴.

Niezależnie od wspierania mieszkańców przy ubieganiu się o fundusze w obrębie celów osi 4 Leader, aby jeszcze lepiej usprawniać realizację przyjętej Lokalnej Strategii Rozwoju, LGD SWK podjęła wszechstronne formy działań ukierunkowanych na wsparcie terenów wiejskich wchodzących w jej obszar, wśród których na pierwszym planie są:

- szkolenia i warsztaty,
- analizy i ekspertyzy,
- przedsięwzięcia o charakterze informacyjnym oraz działania na rzecz promocji regionu,
- wsparcie świąt regionalnych oraz wyjazdy studyjne.
- W zakresie szkoleń i warsztatów zrealizowano m.in.:
- doradztwo w zakresie przygotowania wniosków o finansowanie;
- szkolenia tzw. aktywizacyjne (z autoprezentacji dla liderów wiejskich, dla Kół Gospodyń Wiejskich z zakresu gotowania i sztuki nakrywania do stołu, z zakresu obsługi komputera, z zakresu zarządzania projektem);
- szkolenia pracowników biura LGD SWK,
- w maju 2010 roku w siedzibie Fundacji „Wrzosowa Kraina” działał Dolnośląski Punkt Konsultacyjno-Doradczy im. M. Orańskiej dla organizacji pozarządowych powiatu polkowickiego.
- W zakresie analiz i ekspertyz:

²⁴ Szerzej o zakresie wsparcia udzielanego beneficjentom oraz o przykładach tzw. dobrych praktyk w materiale informacyjnym: *Dobre praktyki w PROW 2007 – 2013. Oś 4 Leader w LGD „Wrzosowa Kraina”* (wstęp B. Sulma), www.wrzosowakraina.pl/ [dostęp: 16.11.2013].

- badanie obszaru LGD SWK w kierunku rozwoju sektora gospodarczego pod kątem produktu lokalnego,
- opracowanie i druk broszury dobrych praktyk,
- konsultacje i przygotowania wniosków o finansowanie dla sektora gospodarczego.

Przykłady przedsięwzięć o charakterze informacyjnym oraz działania na rzecz promocji regionu:

- wykonanie i druk materiałów promocyjnych LGD SWK,
- wykonanie i druk materiałów o walorach turystycznych Wrzosowej Krainy,
- wykonanie i druk materiałów informacyjnych o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz wydarzeniach we Wrzosowej Krainie,
- produkcja filmu edukacyjnego promującego walory przyrodniczo-kulturowe Wrzosowej Krainy,
- opracowanie katalogu walorów kulturowych Wrzosowej Krainy.

Przykłady przedsięwzięć wspierających święta regionalne oraz wyjazdy studyjne:

- cykliczne wizyty studyjne dla liderów wiejskich,
- konkurs na Najlepszy Produkt Lokalny Wrzosowej Krainy,
- Przegląd Chórów i Orkiestr Wrzosowej Krainy,
- plener fotograficzny „Majówka z Ptakami” wraz z wystawą poplenerową,
- konkurs fotograficzny – najciekawsze zakątki we Wrzosowej Krainie²⁵.

Podsumowanie

W 2002 roku, czyli dwa lata przed akcesem naszego kraju do struktur UE, Komisja Europejska prezentowała stanowisko, że nowe kraje członkowskie – przynajmniej przez pewien okres – nie powinny korzystać z metody Leader. Bruksela uważała, że stosowanie tak skomplikowanego instrumentu może przynieść nowym członkom więcej problemów niż korzyści. Ze stanowiskiem tym zgadzało się również polskie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jednak już wówczas idea i filozofia Leader były w Polsce na tyle znane i rozpoznawane, że za sprawą silnego lobbingu m.in. wiejskich organizacji pozarządowych Polska ostatecznie wzięła udział w Leader+ w formule przygotowanej przez MRiRW²⁶. Ówczesne działania lobbingowe wiejskich organizacji trzeciego sektora dodatkowo miały przyczynić się do powstania w niedalekiej przyszłości Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich (FAOW) – związku stowarzyszającego większość

²⁵ Szerzej: Broszura informacyjna Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Wrzosowa Kraina”, www.wrzosowakraina.pl/ [dostęp: 16.11.2013].

²⁶ Leadera+ stosowano jako jedno z działań Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Rolnictwa oraz Rozwój Obszarów Wiejskich. Por.: A. Hałasiewicz, *LEADER w Polsce...*

organizacji działających na rzecz obszarów wiejskich²⁷ (LGD SWK jest również jego członkiem).

W perspektywie finansowej 2007-2013 nasz kraj w pełni już uczestniczył w programie Leader. Planowana kontynuacja stosowania metody Leader w perspektywie 2014-2020 jest bez wątpienia dowodem na zainteresowanie wspólnot wiejskich tą innowacyjną metodą, chociaż nowych wyzwań zarówno przed samym Leaderem, jak i polskimi Lokalnymi Grupami Działania nie brakuje. Tu warto podkreślić coraz większą rozpoznawalność Lokalnych Grup Działania, które wraz z kończącą się perspektywą finansową 2007-2013 z nikomu szerzej nieznanymi lokalnymi stowarzyszeniami w praktyce stały się rzeczywistością w prawie każdej polskiej gminie. Wiele niezwykle interesujących i inspirujących inicjatyw podejmowanych przez poszczególne LGD i ich partnerów lokalnych zasługuje na rozpropagowanie, upowszechnienie i kontynuację jako wzór do stosowania dla najlepszych praktyk rozwijania lokalnych inicjatyw i osiągania założonych w LSR celów²⁸.

W powyższy kontekst wpisuje się LGD Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”. Chociaż na pełne podsumowanie jej działalności w obrębie przede wszystkim Leadera 2007-2013 przyjdzie jeszcze czas (wiele projektów jest w końcowej fazie realizacji), to na podstawie już zamkniętych projektów i w ogóle wszystkich podejmowanych przez nią działań można bez cienia wątpliwości mówić o dużym sukcesie. Miernikiem może być proste założenie: o ile uboższa byłaby lokalna przestrzeń, gdyby nie działania LGD SWK. Mimo to wiele niełatwych wyzwań nadal pozostaje ciągle do podjęcia. Jednak dotychczasowe obserwacje i analizy dają podstawę do stwierdzenia, że wszyscy ludzie „Wrzosowej Krainy” związani z Leaderem doskonale będą potrafili sobie z nimi poradzić, wykorzystując szanse, jakie stwarza nowa edycja Leadera 2014-2020.

Na zakończenie warto zacytować słowa dr. A. Hałasiewicza, odpowiedzialnego m.in. za wdrażanie Leadera w Polsce: „Leader w Polsce wychodzi z przedszkola i idzie do szkoły. (...) Może czasem będzie jeszcze potrzebował nieco mądrych korepetycji, ale poradzi sobie. Pomagajmy mu, przede wszystkim nie przeszkadzajmy. Obdarzmy LGD kolejnym kredytem zaufania, bo jest to nowy, bardzo potrzebny i ważny sojusznik w zmaganiach o lepszą jakość życia na wsi. Chodzi nam o to, aby wieś była miejscem gdzie chce się żyć i pracować, gdzie jest praca zapewniająca godne życie i są dostępne usługi umożliwiające normalne, wg XXI-wiecznych standardów funkcjonowanie. Wieś kształtowana zgodnie z wyobrażeniem i potrzebami mieszkańców. Leader może w tym skutecznie pomóc”²⁹.

²⁷ Szerzej o FAOW: www.faow.org.pl/index.php/pl/ [dostęp: 12.11.2013].

²⁸ A. Hałasiewicz, *LEADER w Polsce...*

²⁹ Tamże.

Bibliografia

1. Bartczak J., *Polska sieć LGD – Federacja Regionalnych Sieci LGD*, prezentacja przedstawiona podczas konferencji „Wiejska Polska” pod patronatem Prezydenta RP B. Komorowskiego, Konin – Licheń 25 – 26 maja 2013 r., www.polskasielgd.pl/ [dostęp: 14.11.2013].
2. Broszura informacyjna Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Wrzosowa Kraina”, www.wrzosowakraina.pl/ [dostęp: 16.11.2013].
3. *Community-led local development, w tym Podejście Leader w nowym okresie programowania 2014-2020*. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, www.minrol.gov.pl/ [dostęp: 12.11.2013]
4. Futymski A., *Podejście Leader, geneza, filozofia, dotychczasowe doświadczenia*, www.leaderplus.org.pl/docs/200_Podejscie_Leader.pps [dostęp: 12.11.2013].
5. Hałasiewicz A., *LEADER w Polsce. Wykorzystana szansa i nowe możliwości*, www.leaderplus.org.pl/prow.php [dostęp: 12.11.2013].
6. Marciniak M., *Leader 2014+. Analiza propozycji dotyczących unijnego programu Leader przedstawionych przez Komisję Europejską i wnioski na kolejny okres programowania po 2013 r.*, www.lgdopatow.pl/web_documents/analiza_leaderplus_marciniak.pdf [dostęp: 12.11.2013]
7. Materiał informacyjny: *Dobre praktyki w PROW 2007 – 2013. Oś 4 Leader w LGD „Wrzosowa Kraina”* (wstęp B. Sulma), www.wrzosowakraina.pl/ [dostęp: 16.11.2013].
8. *Podejście Leader. Podstawowy poradnik*, oprac. Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, Luksemburg 2006, www.enrd.ec.europa.eu/leader/leader/pl/further-info_pl.cfm [dostęp: 15.11.2013].
9. Sulma B., *Lokalna Grupa Działania „Wrzosowa Kraina”*, www.wrzosowakraina.pl/ [dostęp: 16.11.2013].

Netografia

1. www.lgdleader.itl.pl/ www.lgd-rzl.pl/
2. www.polskasielgd.pl/
3. www.arimr.gov.pl/
4. www.faow.ecms.pl/
5. www.wrzosowakraina.pl/
6. www.faow.org.pl/
7. www.enrd.ec.europa.eu/
8. www.lgdopatow.pl/
9. www.leaderplus.org.pl/
10. www.minrol.gov.pl/

Streszczenie

Program Leader i Lokalne Grupy Działania. Przykład Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”

W artykule przedstawione zostały ogólne założenia programu Leader oraz kierunki modyfikacji, od pierwszego jego zastosowania, tj. od 1991 roku (Leader I) aż do końca 2013 roku (Leader 2007-2013). Zasygnalizowane zostały także przygotowywane najważniejsze zmiany w obrębie Leader w nowej perspektywie finansowej 2014-2020 (Leader 2014-2020). W drugiej części artykułu zaprezentowana została wybrana LGD z Województwa Dolnośląskiego, tj. Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”. Na jej przykładzie dokonane zostało krótkie omówienie wybranych aspektów działalności LGD w kontekście uwarunkowań programu Leader.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, Program Leader, Wspólna Polityka Rolna, oś priorytetowa 4 Leader, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, Lokalne Strategie Rozwoju, Lokalne Grupy Działania, Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Wrzosowa Kraina”.

Summary

Leader programme and Local Action Groups. The example of the Local Action Group - The association „Heather Land”

This article outlines the general principles of the Leader programme, and the directions of modification, starting from the first of its use, i.e. since 1991 (Leader I) until the end of 2013 (Leader 2007-2013). The author also indicated the major changes in the Leader in the new financial perspective 2014 - 2020 (Leader 2014-2020). In the second part of the article, the selected LAGs in the Lower Silesia Province were presented, namely the Association “Wrzosowa Kraina”. Based on this example, a brief overview of the selected aspects of the LAG in the context of the Leader programme conditions was made.

Keywords: Programme, example, local Action Group, Leader, 2007-2013, Lower Silesia, Association.

NOTY O AUTORACH

Becla Agnieszka – dr inż. nauk ekonomicznych, pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, autorka dwustu publikacji naukowych, m.in. monografii *Wyzwania współczesnej ekonomii* i *Analiza kosztów-korzyści w wycenie środowiska przyrodniczego*, współpracowniczka polskich instytucji publicznych, doradca jednostek samorządu terytorialnego, członkini organizacji naukowych. Główne problemy badawcze obejmują politykę gospodarczą, zasobowe uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego oraz ekonomię informacji. agnieszka.becla@ue.wroc.pl

Chmiel Andrzej – doktor psychologii w zakresie psychologii klinicznej, psycholog – praktyk z dwudziestoletnim doświadczeniem, terapeuta, trener, adiunkt w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, współautor programu specjalności geragog – opiekun osób starszych. Obszarem szczególnych zainteresowań badawczych są m.in. procesy komunikacji, w tym jej mediatyzacja i przepaść międzypokoleniowa, psychoneuroestetyka, psychologia pozytywna.

Chmiel Teresa – doktor pedagogiki, adiunkt w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, współautorka programu specjalności geragog – opiekun osób starszych. Zainteresowania badawcze autorki koncentrują się wokół problematyki grup marginalizowanych, w tym osób starszych, dzieci i młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym, osób z niepełnosprawnością, ubogich, bezrobotnych oraz edukacji jako czynnika umożliwiającego zmianę.

Czachor Rafał – doktor nauk o polityce, adiunkt w Dolnośląskiej Szkole Wyższej Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, wykładowca na kierunku stosunki międzynarodowe. Zainteresowania naukowe: teoria transformacji, systemy społeczne i polityczne państw Europy Wschodniej. r.czachor@dwspit.pl

Czaja Stanisław – prof. zw. dr hab. nauk ekonomicznych, pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, autor ponad ośmiuset publikacji naukowych, m.in. monografii *Czas w ekonomii*, *Teoriopoznawcze i metodologiczne konsekwencje wprowadzenia prawa entropii do teorii ekonomii*, *Ekologiczne podstawy procesów gospodarowania* i *Międzynarodowa ochrona środowiska*. Współpracownik międzynarodowych i krajowych instytucji publicznych, doradca firm i samorządów terytorialnych, członek kilku organizacji naukowych. Główne problemy badawcze obejmują teorię ekonomii, rozwój myśli ekonomicznej, zagadnienia rozwoju społeczno-gospodarczego oraz ekologiczne i informacyjne (zasobowe) uwarunkowania rozwoju cywilizacji. stanislaw.czaja@ue.wroc.pl

Czernik Tomasz – doktor socjologii, etyk, teolog. Adiunkt i wykładowca Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach. Wykłady zlecone na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Zajmuje się teorią społeczną, metodami badań społecznych, etyką polityczno-społeczną i gospodarczą. Pola zainteresowań to doktryna społeczna, jakościowe metody badawcze i etyka polityczna. *t.czernik@dwspit.pl*

Czopek Miłosz – ekonomista, doktor nauk ekonomicznych w obszarze nauk o zarządzaniu, nauczyciel akademicki; żonaty. Absolwent Wydziału Nauk Ekonomicznych i Społecznych Uniwersytetu Poczdamskiego. W 2009 roku obronił pracę doktorską w Katedrze Zarządzania Strategicznego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Od 2012 roku adiunkt w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, członek Rady Wydziału Nauk Społecznych, autor publikacji z obszaru strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi i rozwoju lokalnego. *m.czopek@dwspit.pl*

Duczmal Wojciech – doktor, adiunkt na Wydziale Ekonomicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, prorektor WSZiA w Opolu.

Kamińska Aneta – doktor pedagogiki, adiunkt Akademii Ignatianum w Krakowie (Katedra Dydaktyki), ukończony Uniwersytet Wrocławski – magister pedagogiki ogólnej, interesuje się m.in. następującymi obszarami problemowymi: szeroko pojęte nauczanie, edukacja wczesnoszkolna, pedagogika ogólna i porównawcza.

Kłos Mariola – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, magisterium z teatrologii i podyplomowe studia dziennikarskie, podyplomowe studia z pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej i licencjat z surdopedagogiki; instruktor teatralny, dziennikarz telewizyjny; 6 lat pracy w TVP w Warszawie (1997-2003) – Nagroda Rady Programowej TVP za program najlepiej wypełniający misję publiczną 2001, nagroda TOTUS medialny 2002; współpraca z TVPULS w realizacji integracyjnego programu edukacyjnego dla nastolatków, od 2006 roku współpraca z Wrocławskim Sejmikiem Osób Niepełnosprawnych, głównie w realizacji filmów szkoleniowych dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Obecnie pracuje w Dolnośląskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 12 dla Niestyszących i Słabostyszących we Wrocławiu oraz prowadzi zajęcia dydaktyczne na Wydziale Zamiejscowym Dolnośląskiej Szkoły Wyższej w Kłodzku.

Kociubiński Krzysztof – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Pracownik naukowo-dydaktyczny na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz profesor nadzwyczajny w Dolnośląskiej Wyższej

Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach. Autor ponad 50 naukowych publikacji krajowych i zagranicznych poświęconych samorządowi terytorialnemu w Polsce i Europie, demokratycznym systemom politycznym oraz Unii Europejskiej. *krzysztof.kociubinski@uni.wroc.pl*

Olszewski Włodzimierz – doktor, jest prorektorem w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, adiunktem w Łużyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej im. Jana Benedykta Solfy w Żarach i wykładowcą studiów podyplomowych z zakresu nauk społecznych. Członek Towarzystwa Naukowego Prakseologii, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego – Oddział Wrocław. Obszar zainteresowań badawczych: organizacja i zarządzanie oświatą, andragogika, pedagogika czasu wolnego, edukacja społeczności lokalnych. Autor monografii *Instytucje edukacji, sportu i rekreacji elementami jakości życia polkowiczian* (2012). Autor ok. 40 artykułów i podrozdziałów w publikacjach naukowych, współredaktor publikacji z zakresu edukacji. Członek Rady Naukowej czasopisma „Zeszyty Naukowe DWSPiT. Studia z Nauk Społecznych”. *w.olszewski@dwspit.pl*

Śliwa Sławomir – doktor, adiunkt na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, prodziekan Wydziału Pedagogicznego WSZiA w Opolu, kierownik Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej przy WSZiA w Opolu.

Świątek Beata – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, pedagog resocjalizacyjny, terapeuta, mediator. Wykładowca akademicki w Wałbrzyskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości, kierownik studiów podyplomowych Wczesna Interwencja i wspomaganie rozwoju małego dziecka. Realizator szkoleń dla osób wykluczonych społecznie korzystających z pomocy MOPS i PCPR. Realizator projektów badawczych, m.in. autorka badań prowadzonych na zlecenie PCPR w Wałbrzychu „Sprawcy przemocy w rodzinie w ocenie nauczycieli”, realizator badań ewaluacyjnych dotyczących zadowolenia klientów Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Wałbrzychu. Opiekun Koła Naukowego „Młodych Twórców Resocjalizacji” przy WWSZiP.

Walczak Jan – doktorant, specjalista ds. promocji i wydawnictw w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach. Absolwent politologii oraz filologii polskiej. Współautor, wraz z J. Tyszkiewiczem oraz M. Balicką, monografii pt. *Polkowice – historia współczesna 1945-2010* (2012). Były dziennikarz, autor materiałów prasowych dotyczących regionu oraz artykułów naukowych poświęconych wizerunkowi samorządu lokalnego i współczesnym stosunkom polsko-czeskim. Sekretarz redakcji „Zeszytów Naukowych DWSPiT. Studia z Nauk Społecznych”. *j.walczak@dwspit.pl*

Ziółkowska Anna – magister pedagogiki, logopeda; studia podyplomowe – specjalność psychologiczne wspomaganie rozwoju dzieci i młodzieży z trudnościami. Obecnie doktorantka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. Od początku kariery zawodowej związana z pracą z dziećmi i ich rodzinami. Pracowała m.in. w Ośrodku Pomocy Społecznej w Polkowicach jako kurator społeczny, w Placówce Socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach z początku jako wychowawca, a w latach 2006-2013 jako dyrektor. Od 2014 r. pełni funkcję dyrektora Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Polkowicach. Członek zespołu do spraw Programu pomocy dziecku i rodzinie na terenie powiatu polkowickiego, członek zespołu ekspertów w ramach działań Powiatowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2012-2016.

